

ELLEN G. WHITE ESTATE

PRAWDA O ANIOŁACH



ELLEN G. WHITE

Prawda o aniołach

Ellen G. White

2014

**Copyright © 2021
Ellen G. White Estate, Inc.**

Information about this Book

Overview

This eBook is provided by the [Ellen G. White Estate](#). It is included in the larger free [Online Books](#) collection on the Ellen G. White Estate Web site.

About the Author

Ellen G. White (1827-1915) is considered the most widely translated American author, her works having been published in more than 160 languages. She wrote more than 100,000 pages on a wide variety of spiritual and practical topics. Guided by the Holy Spirit, she exalted Jesus and pointed to the Scriptures as the basis of one's faith.

Further Links

[A Brief Biography of Ellen G. White](#)
[About the Ellen G. White Estate](#)

End User License Agreement

The viewing, printing or downloading of this book grants you only a limited, nonexclusive and nontransferable license for use solely by you for your own personal use. This license does not permit republication, distribution, assignment, sublicense, sale, preparation of derivative works, or other use. Any unauthorized use of this book terminates the license granted hereby. (See [EGW Writings End User License Agreement](#).)

Further Information

For more information about the author, publishers, or how you can support this service, please contact the Ellen G. White Estate at

mail@whiteestate.org. We are thankful for your interest and feedback and wish you God's blessing as you read.

Spis treści

Information about this Book	i
Słowo od wydawcy	ix
Rozdział 1 — Aniołowie i ty - krótki przegląd wiadomości	11
Liczba i moc aniołów	11
Aniołowie pomagają dzieciom Najwyższego	12
Szatan i źli aniołowie	12
Wyznawcy Chrystusa są bezpieczni	13
Rozdział 2 — Aniołowie działają także w naszych czasach ...	15
Aniołowie nas strzegą	15
Aniołowie uczestniczą w życiu rodzinnym	16
Aniołowie oświecają nasze umysły	17
Aniołowie pomagają nam czynić to, co prawe	18
Aniołowie wspomagają działania na rzecz zgubionych	19
Aniołowie wzmacniają naszą wiarę	20
Rozdział 3 — Przed buntem	22
Chrystus jako Bóg-Stwórca	22
Zanim zaistniał grzech, Bóg miał plan	23
Stworzenie aniołów	23
Stworzenie Lucyfera	24
Wysokie stanowisko Lucyfera	25
Zanim powstało zło	26
Rozdział 4 — Pochodzenie zła	27
Pochodzenie zła jest tajemnicą	27
Pierwsze przejawy zła	28
Przedstawienie prawdziwego statusu Chrystusa	28
Początek kampanii Lucyfera przeciwko Chrystusowi	30
Lucyfer otrzymał czas, by rozwinąć swoje zasady	31
Bunt Lucyfera poddany pod rozwagę aniołów	33
Bóg podejmuje wyzwanie rzucone przez szatana	34
Lucyfer staje się szatanem	35
Aniołowie stawiają się przed Ojcem	36
Rozdział 5 — Wyrzucenie buntowników z nieba oraz upadek	
Adama i Ewy	38
Wojna w niebie	38

Skutki buntu	38
Stworzenie ziemi i ludzi	39
Adam i Ewa w Edenie	40
Szatański plan doprowadzenia ludzi do upadku	41
Szatan przemawia do Ewy za pośrednictwem węża	43
Ewa spożywa zakazany owoc i kusi do tego Adama	46
Rada Pokoju	47
Adam i Ewa usunięci z Edenu	49
Rozdział 6 — Aniołowie przed i po potopie	51
Dalsze objaśnienie planu zbawienia	51
Nabożeństwo przy bramie strzeżonej przez cherubinów	51
Adam i aniołowie nauczali mieszkańców przedpotopowego świata	52
Henoch	53
Noe	55
Nadejście potopu	56
Po potopie	56
Budowniczo wieży Babel	57
Rozdział 7 — Aniołowie w epoce patriarchów	58
Abraham	58
Zniszczenie Sodomy i Gomory	59
Dwaj aniołowie odwiedzają Lota	60
Abraham poddany próbie	61
Małżeństwo Izaaka	63
Jakub i Ezaw	64
Rozdział 8 — Aniołowie w czasie wyjścia Izraelitów z Egiptu	69
Narodziny Mojżesza	69
Mojżesz w Midianie	70
Plagi egipskie	71
Chrystus — niewidzialny Wódz Izraela	74
Rozdział 9 — Aniołowie w okresie od Synaju do zdobycia Jerycha	76
Aniołowie podczas wędrówki Izraelitów po pustyni	76
Izraelici pod górą Synaj	76
Niechaj wystawią mi świątynię	77
Śmierć i zmartwychwstanie Mojżesza	79
Bileam — zabłąkany prorok	81
Wejście Izraelitów do Kanaanu pod wodzą Jozuego	84

Zdobycie Jerycha	85
Rozdział 10 — Aniołowie w czasach sędziów i wczesnej monarchii	87
Chrystus jako Anioł Pański	87
Gedeon	87
Samson	89
Samuel i Heli	91
Saul i Jonatan	92
Wczesne lata Dawida	92
Spotkanie Saula z aniołem	93
Seans spirytystyczny w En-Dor i śmierć Saula	94
Rozdział 11 — Aniołowie w okresie od Dawida do niewoli babilońskiej	97
Panowanie Dawida	97
Salomon	99
Eliasz	99
Elizeusz	102
Izajasz	103
Ezechiel	105
Rozdział 12 — Aniołowie w czasach od niewoli babilońskiej do Jana Chrzciciela	106
Daniel i jego trzech towarzysze	106
Płonący piec Nebukadnesara	106
Uczta Belsazara	107
Daniel w lwiej jamie	107
Gabriel posłany, by wyjaśnić wizję z Księgi Daniela 8	108
Zmagania o wpływ na królów Persji	109
Druga świątynia	110
Ezdrasz	110
Nehemiasz	111
Wizje Zachariasza	111
Wizja Jozuego i Anioła	111
Wizja siedmiu lamp i dwóch drzew oliwnych	114
Aniołowie w czasach Estery	115
Ojciec Jana Chrzciciela	115
Rozdział 13 — Wcielenie i wczesne lata życia Chrystusa	118
Wcielenie Chrystusa jest najgłębszą tajemnicą	118
Wszechświat obserwował to	118

Dlaczego Chrystus przyjął ludzką naturę?	119
Ludzka natura Chrystusa	119
Zwiastowanie	120
Przed narodzeniem Chrystusa	121
Mędrcy	123
Ciche lata	126
Rozdział 14 — Aniołowie przy chrzcie Chrystusa i podczas	
Jego kuszenia na pustyni	128
Chrzest Chrystusa	128
Trzykrotne kuszenie Chrystusa na pustyni	130
Pierwsza pokusa	131
Druga pokusa	132
Trzecia pokusa	133
Niebiańscy aniołowie przyglądali się kuszeniu Jezusa	134
Po trzeciej pokusie	135
Rozdział 15 — Dobrzy i źli aniołowie w okresie ziemskiej	
służby Chrystusa	136
Zjawisko opętania demonicznego w czasach Jezusa	136
Odrzucenie Jezusa w Nazarecie	137
Opętany człowiek w synagodze w Kafarnaum	138
Uzdrowienie sługi setnika	139
Opętani w Gadarze	140
Uzdrowienie opętanego chłopca	141
Chrystus oskarżony o działanie pod wpływem demona . . .	141
Źli aniołowie w ludzkich postaciach wśród słuchających	
Jezusa	143
Zmartwychwstanie Łazarza	143
Jezus przeganiany z miasta do miasta podczas swojej	
publicznej działalności	143
Rozdział 16 — Aniołowie podczas procesu i męki Chrystusa	144
Jezus i Jego uczniowie w Getsemane	144
Aniołowie w Getsemane	145
Przed sądem Annasza i Kajfasza	148
Przed Piłatem	149
Ukrzyżowanie Chrystusa	150
Rozdział 17 — Aniołowie w okresie od zmartwychwstania	
Chrystusa do Jego wniebowstąpienia	155
Poranek zmartwychwstania Chrystusa	155

Tuż po zmartwychwstaniu Chrystusa	157
Kobiety przybywają do grobowca	159
Chrystus wstępuje do Ojca	160
Inne ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu	161
Ostatnie ukazanie się Chrystusa podczas wniebowstąpienia	164
Chrystus zaprowadzony przez oblicze Ojca	166
Rozdział 18 — Aniołowie w okresie od Pięćdziesiątnicy aż po dni ostateczne	168
Aniołowie chronią ważne prawdy	168
Piotr i Jan uwolnieni z więzienia	168
Filip i etiopski dostojnik	170
Nawrócenie Pawła	171
Paweł opuszcza Damaszek	171
Korneliusz i Piotr	172
Uwolnienie Piotra z więzienia	173
Ukamienowanie Szczepana	175
Aniołowie w okresie działalności Pawła	175
Oblężenie Jerozolimy	179
Objawienie dane Janowi	180
Aniołowie w średniowieczu	182
Reformacja protestancka	182
Marcin Luter	182
Filip Melanchton	183
Ojcowie pielgrzymi	184
Trójjanielskie poselstwo z Objawienia 14	184
William Miller	184
Rozdział 19 — Aniołowie w doświadczeniu Ellen G. White	186
Prorockie powołanie Ellen G. White	186
Arka przymierza w niebie	186
Szatan przed upadkiem i obecnie	187
Aniołowie widziani przez Ellen G. White w wizjach i snach proroczych	188
Bitwa pod Manassas	190
Dyrektor sanatorium	190
Rodzina Brownów	191
Nathaniel D. Faulkhead i tajemniczy znak	192
Obecność aniołów zauważona przez Ellen G. White na jawie	193
Rozdział 20 — Aniołowie podczas ostatecznego kryzysu	196

Dobrzy i źli aniołowie będą się ukazywać	196
Działalność aniołów zła za pośrednictwem spirytyzmu . . .	196
Cuda w czasie końca	198
Złe duchy aktywne w Kościele ostatecznym	199
Aniołowie wykonają pracę zaniedbaną przez ludzi	201
Aniołowie będą zaspokajać potrzeby ludu Bożego	201
Ukazywanie się szatana pod fałszywymi postaciami	201
Aniołowie zła pobudzają do prześladowania	203
Ukazywanie się szatana pod fałszywą postacią po zakończeniu czasu łaski dla ludzi	205
Aniołowie po wydaniu powszechnego dekretu śmierci	206
Bóg interweniuje, gdy bezbożni usiłują zabić Jego lud	207
Powtórne przyjście Chrystusa	208
Szatan i jego źli aniołowie zmuszeni pozostać na ziemi	210
Rozdział 21 — Aniołowie w przyszłym świecie	212
Gdy znajdziemy się w niebie	212
Sąd podczas milenium	215
Trzecie przyjście Chrystusa	215
Sąd ostateczny	217
Odnowiona ziemia	221
Nowa ziemia i nasze wieczne dziedzictwo	221
Zakończenie	223

Słowo od wydawcy

Temat tej książki dotyczy wszystkich ludzi na świecie. Coraz więcej filmów i programów telewizyjnych przedstawia rozmaite wizje zaangażowania aniołów w sprawy ludzi. Popularne czasopisma publikują historie o spotkaniach z pozaziemskimi gośćmi. W księgarniach pojawiają się coraz to nowe pozycje o nadprzyrodzonych istotach. Na całym świecie ludzie zadają pytania takie jak:

— Czy aniołowie naprawdę istnieją? A jeśli tak, to kim są?

— Czy są to duchy zmarłych ludzi?

— Czy są to istoty przyjazne, czy też wrogo nastawione do ludzkości?

— Czy aniołowie mogą nawiązywać z nami łączność?

Większość odpowiedzi udzielanych przez „autorytety” w tej dziedzinie nie zadowala szczerego poszukiwacza prawdy. Wiele odpowiedzi to zaledwie spekulacje. Niektóre odpowiedzi celowo brzmią sensacyjnie. Inne są oparte na błędnych interpretacjach Pisma Świętego.

W przeciwieństwie do nich niniejsza publikacja jest pełna natchnionych informacji. Oferuje odpowiedzi mocno ugruntowane w Słowie Bożym. Nie tylko ukazuje prawdę o aniołach, ale, jak wierzymy, prowadzi czytelnika ku głębszemu duchowemu doświadczeniu.

Pierwszy rozdział książki jest ogólnym przeglądem zagadnień związanych z istnieniem i działalnością istot należących do niewidzialnego świata. Drugi rozdział naświetla to, jak aniołowie uczestniczą w życiu ludzi. Począwszy od rozdziału trzeciego, publikacja ukazuje w historycznej kolejności wydarzenia i doświadczenia, w których aniołowie odgrywali istotne role. Ten ciąg wydarzeń zaczyna się przed stworzeniem naszego świata — od buntu Lucyfera w niebie, a kończy się na roli aniołów w życiu ludzi w przyszłym wiecznym świecie.

Pozycja ta jest cennym materiałem źródłowym, ale nie tylko — jest także książką podnoszącą zasłonę niewidzialnego świata.

- [8] Ukazuje zaangażowanie aniołów w wydarzenia znane z kronik historii świata, nierzadko niezrozumiałe lub trudne do wyjaśnienia, dając czytelnikowi poczucie, jakby autorka była naocznym świadkiem tych wydarzeń. Sama lektura tych opisów jest niesamowitym przeżyciem!

Wierzymy, że publikacja ta zostanie doceniona na całym świecie przez osoby poszukujące prawdy oraz pomoże im odróżnić przejawy działania złych duchów i wystrzegać się ich w codziennym życiu z Bogiem pod opieką Jego świętych aniołów.

Kustosze Ellen G. White Estate
Silver Spring w Marylandzie (Stany Zjednoczone)

Rozdział 1 — Aniołowie i ty - krótki przegląd wiadomości

[9]

Pismo Święte wyraźnie uczy o związku świata widzialnego z niewidzialnym, o służbie aniołów Bożych oraz o działalności złych duchów, co nierozzerwalnie splecione jest z historią ludzkości. (...).

Aniołowie istnieli już przed stworzeniem człowieka, bowiem gdy zakładano fundamenty ziemi, „gwiazdy poranne chórem radośnie się odezwały i okrzyk wydali wszyscy synowie Boży”. [Joba 38,7](#). (...). Aniołowie są z natury doskonalsi od ludzi, gdyż psalmista mówi, że człowiek został uczyniony „niewiele mniejszym od istot niebieskich”. [Psalmów 8,6 \(BT\)](#).

Liczba i moc aniołów

Pismo Święte informuje nas o liczbie, mocy i chwale tych niebiańskich istot, o ich łączności z Bogiem oraz o roli w dziele odkupienia:

„Pan na niebiosach utwierdził swój tron, a królestwo jego panuje nad wszystkim”. [Psalmów 103,19](#). Prorok stwierdza:

— „A gdy spojrzałem, usłyszałem głos wielu aniołów wokoło tronu”. [Objawienie 5,11](#).

„Aniołowie jego, potężni siłą, wykonujący słowo jego (...), pełniący wolę jego!” ([Psalmów 103,20-21](#)), czekają w sali audiencyjnej Króla Królów. Prorok Daniel widział, jak „tysiąc tysięcy służyło mu, a dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy stało przed nim”. [Daniela 7,10](#). Apostoł Paweł mówi, że jest ich niezliczona rzesza. Zob. [Hebrajczyków 12,22](#). Jako posłowie Boga aniołowie poruszają się „jak błyskawice” ([Ezechiela 1,14](#)) — tak oślepiająca jest ich chwała i tak szybki ich lot. Oblicze anioła, który zjawił się u grobu Zbawiciela, „było jak błyskawica, a jego szata biała jak śnieg”. [Mateusza 28,3](#). Spowodowało to, że strażnicy zadrżeli przed nim ze strachu i „stali się jak nieżywi”. [Mateusza 28,4](#).

[10]

Gdy Sancheryb, dumny Asyryjczyk, znieważał Boga i bluźnił Mu, grożąc Izraelowi zniszczeniem, „stało się tej samej nocy, że wyszedł anioł Pański i pozbawił życia w obozie asyryjskim sto osiemdziesiąt pięć tysięcy”. [2 Królewska 19,35](#). Zabił on wtedy „wszystkich dzielnych rycerzy i dowódców, i książąt w obozie króla asyryjskiego”, a Sancheryb „ze wstydem wrócił do swojej ziemi”. [2 Kronik 32,21](#).

Aniołowie pomagają dzieciom Najwyższego

Aniołowie byli posyłani do dzieci Bożych z poselstwem łaski i miłosierdzia — do Abrahama z obietnicami błogosławieństwa, do bram Sodomy w celu uratowania sprawiedliwego Lota przed zagładą w ogniu, do Eliasza, gdy ten był bliski śmierci z powodu głodu i wyczerpania na pustyni, do Elizeusza z wozami i końmi ognistymi, okrążając małe miasteczko, w którym był otoczony przez swoich wrogów, do Daniela, gdy szukał boskiej mądrości na dworze pogańskiego króla i gdy został wrzucony do jamy na pastwę lwów, do Piotra skazanego na śmierć w więzieniu Heroda, do więźniów w Filipi, do Pawła i jego towarzyszy podczas burzliwej nocy na morzu, do Korneliusza, aby mu otworzyć serce na przyjęcie ewangelii, do Piotra, aby wysłać go z poselstwem zbawienia do pogańskiego cudzoziemca. W ten sposób święci aniołowie we wszystkich wiekach usługiwali ludowi Bożemu. (...).

W ten sposób lud Pański, wystawiony na nieustanną złośliwość i zwodniczą moc Księcia Ciemności, a także będący w stanie bezustannej wojny z siłami zła, ma zapewnioną nieprzerwaną opiekę aniołów Bożych. To zapewnienie nie zostało dane bez powodu. Jeśli Bóg udzielił swym dzieciom obietnicy łaski i ochrony, to uczynił to dlatego, ponieważ istnieją potężne siły zła, którym będą musieli stawić czoło, a są to siły niezmierzone, zdecydowane i niewyczerpane, których potęgi nie wolno nie zauważać lub lekceważyć.

Szatan i źli aniołowie

Złe duchy, stworzone na początku jako istoty bezgrzeszne, dorównywały pod względem natury, mocy i chwały świętym istotom, [11] które obecnie są Bożymi posłańcami. Ale gdy upadły przez grzech,

zjednoczyły się pod wodzą szatana, by hańbić Pana i niszczyć ludzi. Zbuntowane i stracone wraz z szatanem z nieba przez wszystkie wieki historii ludzkości współdziałają w walce przeciwko boskiej władzy. Pismo Święte mówi o ich sprzysiężeniu i panowaniu, o działalności, o ich inteligencji i chytrłości, a także o złośliwych zamiarach skierowanych przeciwko pokojowi i szczęściu ludzi. (...).

Nikomu bardziej nie zagraża wpływ złych duchów jak tym, którzy pomimo jasnych i dostatecznych świadectw *Pisma Świętego* zaprzeczają istnieniu i działalności diabła oraz jego złych aniołów. Dopóki nie wiemy nic o ich postępkach, mają wprost niepojętą przewagę. Wielu ulega ich podszeptom, myśląc, że postępują według nakazów własnego umysłu. Dlatego w miarę jak zbliżamy się do końca czasu, gdy szatan będzie działać z największą mocą, by zwodzić i niszczyć, rozpowszechnia on wszędzie przekonanie, że w ogóle nie istnieje. Jest to jego taktyka, za pomocą której maskuje siebie i sposób swej walki. Ten wielki zwodziciel niczego tak bardzo się nie boi jak rozpoznania przez ludzi jego metod działania. (...).

Właśnie dlatego, że się tak doskonale zamaskował, często słyszy się znane pytanie:

— Czy diabeł w ogóle istnieje?

Teorie, które zaprzeczają najwyraźniejszemu świadectwu *Pisma Świętego* i są powszechnie przyjmowane w świecie religijnym, stanowią dowód sukcesu zwodziciela. Ponieważ szatan najłatwiej kontroluje umysły tych, którzy nie są świadomi jego wpływów, *Biblia* podaje tak wiele przykładów jego zgubnego działania, ujawniając ukryte siły szatana i ostrzegając nas w ten sposób przed jego podstępami.

Wyznawcy Chrystusa są bezpieczni

Potęga i złośliwość szatana oraz jego aniołów mogłyby nas przestraszyć, gdyby nie to, że mamy możliwość schronienia się i wybawienia w mocy naszego Odkupiciela. Starannie zabezpieczamy nasze domy zasuwami i zamkami, aby uchronić własność i życie przed złymi ludźmi, dlaczego jednak tak rzadko myślimy o zabezpieczeniu się przed wpływami złych aniołów, którzy ustawicznie atakują nas i przed którymi nie potrafimy się bronić o własnych siłach? Jeśli im się pozwoli, mogą pomieszać nam zmysły, zniekształcić i udręczyć

nasze ciała oraz zniszczyć nasz dobrobyt i nasze życie. Ich jedyną radością jest powodowanie nieszczęścia i zniszczenia.

Straszny jest stan tych, którzy sprzeciwiają się Bogu i dobrowolnie się poddają pokusom szatana. W końcu On pozwoli złym duchom całkowicie nad takimi osobami zapanować. Ci, którzy naśladują Chrystusa, są zawsze bezpieczni pod Jego czujną opieką. Dla ich ochrony wysłani są z nieba obdarzeni mocą aniołowie. Szatan nie może przedrzeć się przez mur strażników, jakim Bóg otoczył swój lud. — [Wielki bój 313-315.317](#).

Rozdział 2 — Aniołowie działają także w naszych czasach

[13]

Aniołowie nas strzegą

Każdy naśladowca Chrystusa posiada swego anioła stróża. Ci niebiańscy strażnicy ochraniają sprawiedliwych przed mocą złego. Stwierdził to sam szatan, gdy rzekł:

— „Czy za darmo jest Job tak bogobojny? Czy Ty nie otoczyłeś go zewsząd opieką wraz z jego domem i wszystkim, co ma?” [Joba 1,9-10](#). Istoty, jakimi Bóg posługuje się, by ochraniać swój lud, przedstawione są w słowach psalmisty:

— „Anioł Pański zakłada obóz wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich”. [Psalmów 34,8](#).

Zbawiciel, przemawiając do tych, którzy uwierzyli w Niego, powiedział:

— „Baczie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebie”. [Mateusza 18,10](#).

Aniołowie przeznaczeni do usługiwania dzieciom Pańskim mają w każdym czasie dostęp do Boga. — [Wielki bój 315](#).

Nie wiemy, co może przynieść ze sobą dzień, godzina, a nawet chwila. Nie powinniśmy nigdy rozpoczynać dnia, nie poleciwszy Ojcu Niebiańskiemu naszych dróg. Jego aniołowie mają polecenie czuwać nad nami. Gdy oddamy się ich opiece, staną u naszego boku, a gdy grozić nam będzie niebezpieczeństwo nieświadomego wywarcia na kogoś złego wpływu, skłonią nas do właściwego postępowania, dobiorą dla nas słowa i pokierują czynkami w ten sposób, byśmy stali się mocą przyciągającą dusze do Chrystusa. — [Przypowieści Chrystusa 220](#).

Aniołowie Boży są wokół nas. (...). Ach, powinniśmy więcej niż dotąd poznawać te sprawy oraz z bojaźnią i drzeniem myśleć więcej o mocy aniołów Pańskich, którzy czuwają nad nami i strzegą nas. (...). Aniołowie Boga są posyłani z nieba, by strzec ludzi, a jednak

[14]

ludzie odsuwają się od ich powstrzymującego zło wpływu i udają się tam, gdzie dostają się pod wpływ złych aniołów. (...). Obyśmy wszyscy usłuchali wezwania apostoła! Zob. [2 Koryntian 6,17-18](#). — [Manuscript Releases V, 125](#).

Aniołowie są posyłani, by pomagać dzieciom Bożym dotkniętym fizyczną ślepotą. Aniołowie strzegą ich kroków i ratują ich przed tysiącami niebezpieczeństw, które, nieznane im, znajdują się na ich drodze. — [Welfare Ministry 240](#).

Dzisiaj zamierzałam napisać o tym, jak Chrystus chodził po jeziorze i uciszył burzę. Ach, jakżeż sceny te utrwaliły się w moim umyśle! (...). Majestat Boga i Jego dzieł zajął moje myśli. On trzyma wichry w swoich rękach i panuje nad wodami. Jako ograniczone istoty jesteśmy w oczach Boga jak kawałki drewna na powierzchni głębin Pacyfiku, a jednak aniołowie niebiańscy są przez Niego posyłani od tronu nieskończonej chwały, by strzec małej łódeczki chwiejącej się na falach. — [This Day With God 110](#).

Aniołowie uczestniczą w życiu rodzinnym

Ten, kto pracuje w domu rodzinnym, służy Panu tak samo, a nawet lepiej niż ten, kto głosi Słowo. Ojcowie i matki powinni sobie uświadomić, że są nauczycielami swoich dzieci. Dzieci są dziedzictwem Pańskim, więc należy je uczyć i dyscyplinować, by ukształtować w nich charakter, który Bóg będzie mógł zaaprobować. Gdy dzieło to jest pełnione rozsądnie, wiernie i z modlitwą, aniołowie Pańscy będą strzegli rodziny, a zwyczajne życie stanie się święte. — [Australian Union Conference Recorder, 6 wrzesień 1909](#).

Przed opuszczeniem domu i udaniem się do pracy cała rodzina powinna zebrać się razem, a ojciec (lub matka pod nieobecność ojca) powinien gorliwie błagać Boga o opiekę nad rodziną w ciągu całego dnia. Przychodźcie w pokorze, z sercem pełnym wrażliwości oraz świadomością pokus i niebezpieczeństw czekających was i wasze dzieci. Przez wiarę przywiążcie je do ołtarza, prosząc o opiekę Pana nad nimi. Usługujący aniołowie będą strzec dzieci poświęconych w ten sposób Bogu. — [Jak wychować dziecko 380](#).

[15] Niezliczone tysiące aniołów Pana (...) strzegą nas przed złem i odpychają moce ciemności, które usiłują nas zniszczyć. Czy nie mamy powodu, by być wdzięcznymi w każdej chwili — nawet

wtedy, gdy napotykamy trudności na naszej drodze? — [My Life Today 171](#).

Aniołowie Boży strzegą nas. Na naszej ziemi są tysiące tysięcy i miriady miriad niebiańskich posłańców posyłanych przez Ojca, by przeciwstawić się szatanowi w jego dążeniu do opanowania tych, którzy odmówili kroczenia ścieżką zła. Aniołowie strzegący dzieci Pańskich na ziemi mają łączność z Ojcem w niebie. — [W atmosferze niebios 99](#).

Musimy lepiej zrozumieć misję aniołów. Dobrze byłoby, gdybyśmy pamiętali, że każde szczerze dziecko Boże współpracuje z niebiańskimi istotami. Niewidzialne wojska światłości i mocy towarzyszą pokornym i unizonym, którzy wierzą w obietnice Pańskie i trzymają się ich. Nawet cherubini i serafini, aniołowie potężni mocą i stojący po prawicy Boga, „są oni wszyscy służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, którzy mają dostąpić zbawienia”. [Hebrajczyków 1,14](#). — [Działalność apostołów 85](#).

Aniołowie oświecają nasze umysły

Bóg wzywa swoje stworzenia do odwrócenia uwagi od zamieszania i problemów wokoło nich, aby podziwiać dzieła Jego rąk. Ciała niebieskie warte są rozmyślenia. Pan uczynił je dla dobra człowieka. Gdy studiujemy Jego dzieła, aniołowie Boży będą przy nas, by oświecać nasze umysły i strzec je przed szatańskim zwiedzeniem. — [SDA Bible Commentary IV, 1145](#).

Niebiańscy aniołowie strzegą tych, którzy poszukują oświecenia. Współdziałają z tymi, którzy starają się pozyskiwać bliźnich dla Chrystusa. — [Bible Echo and Signs of the Times, 10 grudzień 1900](#).

Wasza służba na rzecz chorych jest wyczerpującym zajęciem i stopniowo wysuszy wszelkie źródła życia, jeśli nie będziecie mieć odmiany i okazji do rekreacji oraz jeśli aniołowie Boży nie będą was strzec i chronić. Gdybyście mogli zobaczyć, przez jak wiele niebezpieczeństw każdego dnia jesteście przeprowadzani przez tych posłańców nieba, wdzięczność wypłynęłaby z waszych serc i znalazła wyraz w słowach. Jeśli uczynicie Pana waszą siłą, możecie nawet w najtrudniejszych okolicznościach osiągać wysokość i szerokość chrześcijańskiej doskonałości, której zdobycie wydaje się wam niemal niemożliwe. Wasze myśli zostaną podniesione na wyższy

poziom, wasze aspiracje — uszlachetnione, a wyraźne zrozumienie prawdy oraz dobre zamierzenia i działania wzniosą was ponad wszelkie marne pobudki. — [Counsels on Health 384](#).

Ukazano mi niebezpieczeństwo, w jakim się znajdujesz^{*}, jak również twojego anioła stróża chroniącego cię raz po raz przed samym sobą, abyś nie stał się rozbitkiem w wierze. Bracie, podnieś sztandar. Podnieś go wysoko i nie ulegaj słabości i zniechęceniu. — [Testimonies for the Church VIII, 175](#).

Aniołowie pomagają nam czynić to, co prawe

Uczcie się ufać Bogu. Uczcie się przychodzić do Tego, który ma moc zbawić. (...). Powiedz drogiemu Zbawicielowi, czego potrzebujesz. Ten, który powiedział: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im” ([Łukasza 18,16](#)), nie odrzuci waszej modlitwy. On pošle swoich aniołów, by was strzegli i chronili od złych aniołów, a także ułatwi wam czynienie tego, co prawe. Wtedy będzie wam znacznie łatwiej to czynić, niż gdybyście próbowali o własnych siłach. Możecie zawsze czuć i myśleć w taki sposób: *Poprosiłem Boga o pomoc i On mi pomoże. W Jego mocy będę czynił to, co prawe. Nie będę zasmucał aniołów, których Pan wyznaczył, by czuwali nade mną. Nigdy nie będę postępował w sposób, który odpycha ich ode mnie.* — [An Appeal to the Youth 55-56](#).

Jeśli w ciągu całego dnia będziecie się starali tłumić każdą złą myśl, wówczas aniołowie Boży przybędą i zamieszkają z wami. Są to aniołowie potężni mocą. Pamiętajcie zapewne, że gdy anioł przybył do grobu, żołnierze padli niczym martwi wobec chwały jego oblicza. Skoro jeden anioł działał z taką mocą, to cóż dopiero wszyscy aniołowie obecni przy nas? Aniołowie są z nami każdego dnia, by strzec nas i chronić przed atakami wroga.

[17] Nie jesteście sami w walce przeciwko złu. Gdyby zasłona została uniesiona, ujrzelibyście niebiańskich aniołów walczących za was. Czynią to, gdyż ich dziełem jest strzec młodzież. „Czyż nie są oni wszyscy służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, którzy mają dostąpić zbawienia?” [Hebrajczyków 1,14](#). Dzieścię tysięcy razy dziesięć tysięcy i tysiące tysięcy aniołów usługują młodzieży. — [The Youth’s Instructor, 1 styczeń 1903](#).

^{*}Jako lekarz (przyp. red. amer.

Jestem wdzięczna, iż mogłam odwiedzić waszą szkołę* . Od lat robiłam wszystko, co mogłam, by pomóc kolorowym ludziom. Nigdzie nie widziałam dzieła rozpoczętego tak dobrze jak tutaj. We wszystkich waszych doświadczeniach pamiętajcie, że aniołowie Boży są przy was. Oni wiedzą, co czynicie. Są przy was, by was strzec. Nie czyńcie nic, co się im nie podoba. Gdy działacie, oni działają z wami. Ta szkoła stanie się świętym miejscem. Chcę usłyszeć, że dobrze się wam powodzi. Całe niebo jest zainteresowane czynionymi przez was postęпами. Uczynimy wszystko, co możemy, by pomóc innym osiągnąć zwycięstwo. Żyjmy tak, by światło nieba mogło jaśnieć w naszych sercach i umysłach, uzdalniając nas do przyjęcia niebiańskich skarbów. — [Southern Field Echo](#), 1 czerwiec 1909.

Aniołowie wspomagają działania na rzecz zgubionych

Gdy niebiańskie istoty widzą tych, którzy nazywają się dziećmi Bożymi, czyniących chrześcijańskie wysiłki w celu pomagania błądzącym, przejawiające się w czułym oraz współczującym usposobieniu dla skruszonych i upadłych, aniołowie przybliżają się do nich i przywodzą im na pamięć każde słowo, które łagodzi cierpienie i wzmacnia duszę. (...). Jezus oddał swoje cenne życie i poświęcał swoją osobistą uwagę najmniejszym z dzieci Bożych, zaś aniołowie potężni mocą otaczają obozem tych, którzy boją się Boga. — [Healthy Living](#) 277.

Aniołowie są posyłani z niebiańskich dziedzińców nie po to, by nas zniszczyć, ale by czuwać nad nami i strzec naszych zagrożonych dusz, ratować zgubionych i prowadzić błądzących z powrotem do trzody. Chrystus powiedział:

— Nie przyszedłem potępić, ale zbawić.

Czy zatem wy nie macie słów współczucia dla błądzących? Czy pozwolicie im zginać, czy raczej wyciągniecie do nich pomocną dłoń? Wokoło was są ludzie, którym grozi zguba. Czy nie przyciągniecie ich do Zbawiciela więzami miłości? Czy nie zaniechacie robienia im wyrzutów i czy nie będziecie wypowiadać słów, które

[18]

* Od 2007 roku Oakwood University - w Huntsville w amerykańskiej Alabamie. Pierwotnie szkoła kształciła czarnoskórą młodzież z południowo-wschodniej części Stanów Zjednoczonych (przyp. red. pol.).

natchną ich wiarą i odwagą? — [The Review and Herald, 10 maj 1906](#).

Przywilejem wszystkich, którzy spełniają wymienione warunki, jest to, iż sami przekonują się, że Bóg przebacza każdy grzech. Odzrzuć podejrzenia mówiące ci, że Jego obietnice nie są dla ciebie. One są dla każdego skruszonego grzesznika. Moc i łaska zostały zapewnione przez Chrystusa, a za pośrednictwem usługujących aniołów mogą być udzielane każdemu wierzącemu. — [Pokój za którym tęsknisz 52](#).

Ci, którzy pracują dla dobra innych, pracują w jedności z niebiańskimi aniołami. Aniołowie nieustannie im towarzyszą i pełnią dla nich swą stałą służbę. Aniołowie światłości i mocy są zawsze blisko, by ich chronić, pocieszać, uzdrawiać, pouczać i inspirować. Najwyższe wykształcenie, najprawdziwsza kultura i najwznioślejsza służba możliwa dla ludzi na tym świecie są dostępne dla nich. — [The Review and Herald, 11 lipiec 1912](#).

Niebiańscy aniołowie działają na umysły ludzi, by pobudzić ich do badania zagadnień biblijnych. W przyszłości wykonane zostanie dzieło większe od tego, które zostało dokonane dotąd, ale nic z tej chwały nie spłynie na ludzi, gdyż to aniołowie w nocy i w dzień służą tym, którzy mają być dziedzicami zbawienia. — [Counsels to Writers and Editors 140](#).

Bóg mógł powierzyć poselstwo ewangelii i całe dzieło służby miłości wyłącznie niebiańskim aniołom. Mógł też posłużyć się innymi środkami w wykonaniu swego zamierzenia. Jednak w swojej niezmiernej miłości postanowił uczynić nas współpracownikami swoimi, Chrystusa i aniołów, abyśmy mogli dzielić się błogosławieństwem, radością i duchowym wzrostem, które są rezultatem tej niesamolubnej służby. — [Pokój za którym tęsknisz 77-78](#).

Aniołowie wzmacniają naszą wiarę

„Anioł Pański zakłada obóz wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich”. [Psalmów 34,8](#). Bóg poleca swoim aniołom, by ratowali Jego wybranych od nieszczęść i strzegli ich od „zarazy, która grasuje w ciemności, (...) moru, który poraża w południe”. [Psalmów 91,6](#). Wielokrotnie aniołowie rozmawiali z ludźmi jak przyjaciel z przyjacielem i wyprowadzali ich z zagrożenia w bezpieczne miejsce.

Wielokrotnie słowa pocieszenia wypowiedane przez aniołów podnosiły na duchu wiernych i kierowały ich myśli ponad sprawy ziemskie, tak iż przez wiarę mogli ujrzeć białe szaty, korony i palmowe gałązki zwycięstwa, które zwycięzcy otrzymają, gdy zgromadzą się wokół wspaniałego białego tronu. — [Działalność apostołów 85](#).

Wśród tych, którzy pozostają w gotowości, są zastępy wroga starające się zniesławiać lud Boży oraz zastępy niebiańskie, dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy aniołów, którzy czuwają i strzegą kuszony lud Boży, podnosząc i wzmacniając wierzących. Ci są w pogotowiu. Pan zaś mówi do swoich wierzących:

— Będziecie chodzić wśród nich. Nie zostaniecie zwyciężeni przez moce ciemności. Będziecie stać przede mną w obecności świętych aniołów, którzy są posyłani, by służyć tym, którzy mają być dziedzicami zbawienia. — [General Conference Bulletin, 2 kwiecień 1901](#).

[20]

Rozdział 3 — Przed buntem

Chrystus jako Bóg-Stwórca

Zanim ludzie czy aniołowie zostali stworzeni, Słowo było z Bogiem i było Bogiem.

Świat został stworzony przez Nie, „a bez niego nic nie powstało, co powstało”. [Jana 1,3](#). Skoro Chrystus stworzył wszystko, to znaczy, że istniał przed wszystkim. Słowa dotyczące tego są tak zdecydowane, iż nikt nie musi mieć wątpliwości. Chrystus był Bogiem w swej istocie i w najpełniejszym sensie. Był On z Bogiem od wieczności, Bogiem nad wszystkim, błogosławionym na zawsze.

Pan Jezus Chrystus, Syn Boży, istniał od wieczności jako odrębna osoba, ale będąc jedno z Ojcem. Był On największą chwałą nieba. Otoczony słusznym uwielbieniem aniołów był przywódcą niebiańskich istot. — [The Review and Herald, 5 kwiecień 1906](#).

Przez Salomona Chrystus oświadczył:

— „Pan mię miał przy początku drogi swej, przed sprawami swemi, przed wszystkimi czasy. Przed wieki jestem zrzządzona, przed początkiem; pierwaj niż była ziemia; (...) gdy zakładał morzu granice jego, i wodom, aby nie przestępowały rozkazania jego; gdy rozmierzał grunty ziemi: Tedy była u niego jako wychowaniec, i była uciechą jego na każdy dzień, grając przed nim na każdy czas”. [Przypowieści 8,22-23.29-30 \(BG\)](#).

Mówiąc o swojej preegzystencji Chrystus przenosi umysł w niezliczone wieki przeszłości. Upewnia nas, że nigdy nie było takiego czasu, w którym nie byłby On w ścisłej więzi z wiecznym Bogiem. On (...) był z Bogiem jako równy Mu. — [The Signs of the Times, 29 sierpień 1900](#).

Czymże jest dzieło aniołów w porównaniu z Jego [Chrystusa] wielkoduszością? Jego tron trwa od wieczności. On wznosił każdy filar i każde sklepienie wielkiej świątyni przyrody. — [W atmosferze niebios 40](#).

[21]

Chrystus-Słowo, Jednorodzony Syn Boży, tworzył jedność z

wiecznym Ojcem — jedność pod względem natury, charakteru oraz celu. Był jedyną istotą we wszechświecie, która знаła wszelkie myśli i zamiary Boga. — [Wielki bój 303](#).

Zanim zaistniał grzech, Bóg miał plan

Bóg i Chrystus od początku wiedzieli o odstępstwie szatana i o upadku Adama na skutek zwodniczej mocy odstępcy. Plan zbawienia został ułożony w celu odkupienia upadłej rasy, aby poddać ją kolejnej próbie. Chrystus został wyznaczony na urząd Pośrednika od czasu aktu stworzenia dokonanego przez Boga. Od wieczności był ustanowiony na to, aby być naszym Zastępcą i Poręczycielem. — [Wybrane poselstwa I, 236](#).

Bóg zna wszystkie swoje dzieła, a przymierze łaski (niezasłużonej przychylności) istniało od wieczności w Jego umyśle. Jest ono nazwane wiecznym przymierzem, gdyż plan zbawienia nie został powzięty po upadku człowieka, ale był tajemnicą „przez długie wieki milczeniem” ([Rzymian 16,25](#)) pokrytą, „ale teraz” objawioną „i przez pisma prorockie według postanowienia wiecznego Boga” obwieszoną „wszystkim narodom, żeby je przywieść do posłuszeństwa wiary”. [Rzymian 16,26](#). — [The Signs of the Times, 15 grudnia 1914](#).

Plan naszego odkupienia nie został powzięty jako potrzeba chwili i nie został ułożony po upadku Adama. Był on objawieniem „tajemnicy, przez długie wieki milczeniem pokrytej”. [Rzymian 16,25](#). Stanowił rozwinięcie zasad, jakie od wieczności tworzyły podwalinę tronu Bożego. (...). Bóg nie zdecydował o istnieniu grzechu, lecz przewidział jego istnienie i poczynił kroki, aby przeciwstawić się tej straszliwej sytuacji. — [Życie Jezusa 13](#).

Stworzenie aniołów

Ojciec działał przez swojego Syna w stwarzaniu wszystkich niebiańskich istot. „Ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, (...) czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone”. [Kolosan 1,16](#). — [Patriarchowie i prorocy 10](#).

Aniołowie istnieli już przed stworzeniem człowieka, bowiem gdy zakładano fundamenty ziemi, „gwiazdy poranne chórem radośnie się odezwały i okrzyk wydali wszyscy synowie Boży”. [Joba 38,7](#).
 [22] Po upadku człowieka aniołowie zostali posłani, by strzec drzewa życia. Nastąpiło to jeszcze przed śmiercią pierwszego człowieka. Aniołowie są z natury doskonalsi od ludzi, gdyż psalmista mówi, że człowiek został uczyniony „niewiele mniejszym od istot niebieskich”. [Psalmów 8,6 \(BT\)](#). — [Wielki bój 314](#).

Odwiecznym zamiarem Boga było, aby każda żyjąca istota, poczynając od świetlistego i świętego serafina, a kończąc na człowieku, była świątynią, w której zamieszka Stwórca. — [Życie Jezusa 134](#).

Wszystkie istoty stworzone przez Boga żyją z Jego woli i mocy. Są uzależnionymi odbiorcami życia Bożego. Poczynając od najwyższego serafina, a kończąc na najskromniejszej żyjącej istocie, wszyscy czerpią z tego samego Źródła Życia. — [Życie Jezusa 711](#).

Gdy Pan stworzył te [anielskie] istoty, by stały przed Jego tronem, były one piękne i pełne chwały. Ich piękno i świętość dorównywały ich wzniosłemu powołaniu. Były one ubogacone mądrością Bożą i przystrojone przepychem nieba. — [The Signs of the Times, 14 kwiecień 1898](#).

Stworzenie Lucyfera

Bóg stworzył go [Lucyfera] jako dobrego i pięknego oraz możliwie najbardziej podobnego do Najwyższego. — [The Review and Herald, 24 wrzesień 1901](#).

Bóg stworzył go [Lucyfera] jako szlachetną istotę i obdarzył go licznymi zdolnościami. Dał mu wysokie i odpowiedzialne stanowisko. Nie domagał się od niego niczego nierozsądnego. Miał on spełniać pokładane w nim przez Boga zaufanie w duchu pokory i poświęcenia, starając się szerzyć chwałę Boga, który obdarzył go chwałą, pięknem i miłym usposobieniem. — [Sabbath-School Worker, 1 marzec 1893](#).

Choć Bóg stworzył Lucyfera jako szlachetnego i pięknego, wywyższając go i obdarzając najwyższymi zaszczytami wśród anielskich zastępów, to jednak nie pozbawił go możliwości popełnienia

zła. Szatan* mógł je popełnić, gdyby nadużywając swoich darów, takiego wyboru dokonał. — [The Spirit of Prophecy IV, 317](#).

Wysokie stanowisko Lucyfera

[23]

Przed buntem Lucyfer był wielkim i wspaniałym aniołem mieszkającym w niebie, ustępującym godnością tylko umiłowanemu Synowi Boga. Oblicze jego, podobnie jak innych aniołów, było łagodne i wyrażało radość. Czoło, wysokie i otwarte, wskazywało na głęboki umysł. Kształty miał doskonałe, ruchy szlachetne i majestatyczne. Osobliwa światłość promieniowała z całej postaci silniej i piękniej niż z postaci innych aniołów. Jednak Chrystus, umiłowany Syn Boży, był zacniejszy od wszystkich zastępów anielskich. Stanowił jedność z Ojcem, zanim stworzeni zostali aniołowie. — [Historia zbawienia 9](#).

Lucyfer był nakrywającym cherubinem, najwyższą ze stworzonych istot. Stał najbliżej tronu Bożego. Był najściślej związany i utożsamiony ze sprawowaniem władzy Boga oraz najwspanialej obdarzony chwałą Jego majestatu i mocy. — [The Signs of the Times, 28 kwiecień 1890](#).

Sam Pan dał szatanowi jego chwałę i mądrość, czyniąc go nakrywającym cherubinem — dobrym, szlachetnym i niezwykle miłym. — [The Signs of the Times, 18 wrzesień 1893](#).

Wśród mieszkańców nieba szatan, zaraz po Chrystusie, był najbardziej uczczony przez Boga, a także posiadał największą moc i chwałę. — [The Signs of the Times, 23 lipiec 1902](#).

Lucyfer, Syn Jutrzenki, niegdyś przewyższał chwałą wszystkich aniołów otaczających tron, a związanych z Synem Boga najściślejszymi więzami. — [Zob. Życie Jezusa 396](#).

Lucyfer, Syn Jutrzenki, był pierwszym z cherubów nakrywających, istotą świętą i nieskalaną. Stał w obecności wielkiego Stwórcy,

* Autorka czasami stosowała prolepsis [Prolepsis — niezgodna z porządkiem czasowym lub logicznym kolejność pojawiania się jakichś elementów w wypowiedzi - przyp. red. pol.], mówiąc o czymś, co miało nastąpić w przyszłości, jakby już nastąpiło. Tutaj nazwała Lucyfera szatanem, pisząc o fazie jego egzystencji sprzed buntu. Ponieważ użyła dwóch nazw — Lucyfer i szatan — nie dokonując między nimi rozróżnienia, w niniejszej kompilacji zachowano takie brzmienie tekstu (przyp. red. amer.).

a nieustannie płynące promienie chwały otaczające wiecznego Boga oświecały go. — [Patriarchowie i prorocy 10](#).

[Lucyfer] był najwyższym w hierarchii wszystkich stworzonych istot i on pierwszy objawiał wszechświatu zamierzenia Boże. — [Życie Jezusa 688](#).

Zanim powstało zło

Wśród anielskich zastępów, pozostających w doskonałej uległości wobec woli nieba, panowały pokój i radość. Nad wszystkim zaś górowała miłość do Boga, a ta wzajemna miłość była zupełna. Taki stan utrzymywał się przez wieki, zanim doszło do powstania grzechu. — [The Spirit of Prophecy IV, 316-317](#).

[24] Lucyfer posiadał znajomość niezmiernie wartości wiecznych bogactw, jakiej nie miał człowiek. Doświadczył czystego zadowolenia, pokoju, wzniosłego szczęścia i największej radości niebiańskiego domu. Zanim się zbuntował, doznał satysfakcji, jaka wynika z pełnej aprobaty Boga. Widział całą chwałę, jaka otacza Ojca, i rozumiał, że Jego moc jest nieskończona. — [The Signs of the Times, 4 sierpień 1887](#).

Był czas, gdy (...) jego [Lucyfera] radością było wykonywanie poleceń Pańskich. Jego serce było pełne miłości i radości w służbie dla Stwórcy. — [The Signs of the Times, 18 wrzesień 1893](#).

Szatan był pięknym oraz górującym nad innymi aniołami i pozostałby takim na zawsze, gdyby dochował wierności Bogu. — [The Signs of the Times, 21 grudzień 1891](#).

Pochodzenie zła jest tajemnicą

Aniołowie zostali stworzeni jako pełni dobroci i miłości. Miłowali siebie wzajemnie bez reszty, a swego Stwórcę ponad wszystko. Motywowani tą miłością pragnęli czynić to, co dobre w Jego oczach. Prawo Boże nie było dla nich ciężkim jarzmem, ale znajdowali przyjemność w przestrzeganiu przykazań Pańskich i posłuszeństwie Słowu Bożemu. Jednak w tym stanie pokoju i czystości grzech zrodził się w tym, który był doskonały pod każdym względem. Prorok napisał o nim: „Twoje serce było wyniosłe z powodu twojej piękności”. [Ezechiela 28,17](#). Grzech jest tajemniczym i niewytłumaczalnym zjawiskiem. Nie istniał żaden powód jego powstania. Próba wyjaśnienia jego genezy byłaby jednoznaczna z próbą uzasadnienia jego istnienia. Grzech pojawił się w doskonałym wszechświecie jako rzecz całkowicie nieusprawiedliwiona. — [The Signs of the Times, 28 kwiecień 1890](#).

Bóg jeszcze przed stworzeniem świata wiedział, co się wydarzy w przyszłości. Nie dostosował swoich zamiarów do mających zaistnieć okoliczności, ale dopuścił, by wydarzenia pobiegły swoim torem. Nie doprowadził celowo do takiej sytuacji, ale wiedział, że ona nastąpi. Plan niezbędny na wypadek buntu niebiańskich istot jest tajemnicą ukrytą od wieków. W wiecznych zamierzeniach Pańskich przygotowana została ofiara spełniająca dzieło, jakiego Bóg dokonał dla upadłej ludzkości. — [The Signs of the Times, 25 marzec 1897](#).

Powstanie grzechu w niebie nie może być wyjaśnione. Gdyby można je było wyjaśnić, wówczas okazałoby się, że istniał jakiś powód, dla którego do niego doszło. Ale ponieważ nie miało ono żadnego uzasadnienia, powstanie grzechu pozostanie na zawsze otoczone tajemnicą. — [The Review and Herald, 9 marzec 1886](#).

Bóg nie stworzył zła. Uczynił jedynie dobro na swoje podobieństwo. (...). Zło, grzech i śmierć (...) są skutkiem nieposłuszeństwa,

które zaczęło się od szatana. — [The Review and Herald](#), 4 sierpień 1910.

[26]

Pierwsze przejawy zła

Był czas, gdy szatan pozostawał w zgodzie z Bogiem, a jego radością było przestrzeganie Pańskich przykazań. Jego serce było pełne miłości i radości w służbie dla Stwórcy, póki nie zaczął myśleć, iż jego mądrość nie pochodzi o Boga, ale bierze się z niego samego, a zatem jest on tak samo godny czci i władzy jak sam Pan. — [The Signs of the Times](#), 18 wrzesień 1893.

Choć Bóg stworzył Lucyfera jako szlachetnego i pięknego, obdarzając go wielkimi zaszczytami wśród anielskich zastępów, to jednak nie odebrał mu możliwości popełnienia zła. Gdyby szatan dokonał takiego wyboru, mógł źle użyć danych mu zdolności. Mógł też zachować przychylność Boga, miłość i szacunek wszystkich anielskich zastępów oraz wysoką pozycję, praktykując postawę dobroci i niesamolubnej troski oraz używając swoich szlachetnych sił dla dobra innych i chwały swego Stwórcy. Jednak stopniowo zaczął on szukać własnej chwały i angażować swoje siły w zwracanie uwagi na siebie i przypisywanie sobie chwały. Aniołów, na których miał wpływ, krok po kroku prowadził do służenia mu zamiast angażowania się niepodzielnie w służbę dla ich Stwórcy. — [The Spirit of Prophecy IV](#), 317.

Stopniowo Lucyfer zaczął pobłażać pragnieniu wywyższenia się. (...). Chociaż cała jego chwała pochodziła od Boga, ten potężny anioł zaczął ją przypisywać sobie. — [Patriarchowie i prorocy 11](#).

Przedstawienie prawdziwego statusu Chrystusa

Zanim wybuchł wielki konflikt, wszystkim została wyraźnie przedstawiona wola Tego, którego mądrość i dobroć były źródłem wszelkiej ich radości.

Król Wszechświata zgromadził przed sobą niebiańskie zastępy, aby w ich obecności przedstawić prawdziwą pozycję swego Syna i ukazać zależność od Niego wszystkich stworzonych istot. (...). Przed zgromadzonymi mieszkańcami nieba Król oświadczył, że nikt oprócz Chrystusa, Jednorodzonego Syna Bożego, nie może w

pełni pojąć Jego zamierzeń, i że to Jemu powierzono wykonywanie wielkich zamierzeń woli Bożej. — [Patriarchowie i prorocy 11-12](#).

Wielki Stwórca zebrał niebiańskie zastępy, aby w obecności wszystkich aniołów oddać szczególną cześć swemu Synowi. Syn zasiadł na tronie wraz z Ojcem, a niebiańskie zgromadzenie świętych aniołów zebrało się wokół Nich. Wówczas Ojciec oświadczył, że postanowił, iż Chrystus, Jego Syn, będzie równy Jemu, tak iż obecność Syna będzie się równać obecności Ojca. Słowo Syna miało być spełniane tak samo posłusznie jak słowo Ojca. Ojciec dał Synowi władzę rozkazywania niebiańskim zastępom. Syn miał też szczególnie współdziałać z Ojcem w mającym rychło nastąpić stworzeniu ziemi. (...).

[27]

Szatan zapalał zawiścią i zazdrością w stosunku do Jezusa Chrystusa. Jednak gdy wszyscy aniołowie pokłonili się Jezusowi w uznaniu Jego wyższości, wielkiej władzy i słusznego panowania, szatan pokłonił się wraz z nimi. Jednak serce jego pełne było zawiści i nienawiści. Chrystus wziął udział w spotkaniu szczególnej rady Bożej dotyczącej Bożych planów, podczas gdy szatanowi oznajmiono je dopiero po uzgodnieniu. Nie rozumiał on zamierzeń Boga ani nie został dopuszczony do ich pełnej znajomości. Jednak Chrystus został uznany jako Władca Niebios, a Jego moc i władza były równe mocy i władzy samego Boga. Szatan uważał się za ulubieńca niebiańskich aniołów. Był wielce wywyższony, ale (...) aspirował do wielkości samego Boga. Chwalił się swoim wywyższeniem. Wiedział, że jest szanowany przez aniołów. Pełnił też szczególną misję. Znajdował się w pobliżu wielkiego Stwórcy, a nieustannie jaśniejące promienie światła chwały otaczające wiecznego Boga oświecały go w szczególny sposób. Szatan z chciwym upodobaniem rozmyślał o tym, jak inni aniołowie spełniali jego polecenia. Czyż jego szata nie była świetlista i piękna? Dlaczego zatem Chrystus został uczczony i wywyższony bardziej niż on? — [The Spirit of Prophecy I, 17-18](#).

Aniołowie z radością uznali zwierzchnictwo Chrystusa i, korząc się przed Nim, okazali Mu swą miłość oraz uwielbienie. Lucyfer pokłonił się wraz z nimi, ale w jego sercu toczyła się dziwna i gwałtowna walka. Prawda, sprawiedliwość i lojalność walczyły przeciwko zazdrości i zawiści. Wpływ świętych aniołów pociągał go do pewnego stopnia. (...). Jednak gdy uroczysty nastrój minął, znów opanowały go pycha i samouwielbienie. Powróciło pragnienie

wywyższenia i ponownie dał upust zawiści do Chrystusa. — [Patriarchowie i prorocy 12](#).

Początek kampanii Lucyfera przeciwko Chrystusowi

[28] Szatan (...) zaczął swoje dzieło buntu od aniołów podlegających jego rozkazom, starając się szerzyć wśród nich ducha niezadowolenia. Działał tak zwodniczo, iż wielu aniołów zostało przez niego pozyskanych, zanim jego zamiary zostały w pełni odkryte. — [The Review and Herald, 28 styczeń 1909](#).

Szatan (...) pałał ambicją pozyskania zaszczytów, którymi Bóg obdarzał swego Syna. Zazdrościł Chrystusowi, a aniołom, którzy szanowali go jako nakrywającego cherubina, wmawiał, iż nie został uczczony tak, jak zasługuje z racji zajmowanej pozycji. — [The Review and Herald, 24 luty 1874](#).

Przez nikczemne zarzuty, wskutek których udało mu się wyrzucić wrażenie, iż Chrystus zajął miejsce należące do niego, Lucyfer zasiał ziarna zwątpienia w umysłach wielu aniołów. — [The Educational Messenger, 11 wrzesień 1908](#).

Jego [Lucyfera] dzieło zwiedzenia było realizowane w takiej skrytości, iż aniołowie zajmujący niższe stanowiska, przypuszczali, że to on jest Władcą Nieba. — [This Day With God 256](#).

Lojalni i wierni Bogu aniołowie starali się pojednać tego potężnego i zbuntowanego anioła z wolą jego Stwórcy. Tłumaczyli mu decyzję Boga, by uczcić Jezusa Chrystusa. Przy pomocy wymownych argumentów starali się przekonać szatana, że obecnie posiada on nie mniejsze zaszczyty niż te, które miał, zanim Ojciec poinformował o czci, jaka przysługuje Jego Synowi. Wyraźnie przedstawiali argumenty, że Jezus jest Synem Bożym, istniejącym z Ojcem jeszcze zanim stworzeni zostali aniołowie, od wieczności stojącym po prawicy Boga, sprawującym łagodne i pełne miłości rządy, które nigdy wcześniej nie były kwestionowane, oraz nakazującym jedynie to, co służy radości niebiańskich zastępów. Dowodzili, iż fakt, że Chrystus otrzymał szczególną cześć od Ojca w obecności aniołów, w niczym nie umniejsza zaszczytu, jaki on [szatan] od tej pory posiada. — [The Spirit of Prophecy I, 19](#).

Lucyfer pozyskał poparcie niektórych swoich współpracowników, wzbudzając krytyczne myśli dotyczące panowania Boga. To

złe ziarno zostało zasiane w najbardziej przebiegły sposób, a gdy wyrosło i zapuściło korzenie w umysłach wielu, zebrał on te poglądy, które sam zaszczepił w umysłach innych, aby przedstawić je najwyższym w hierarchii aniołom jako myśli innych przeciwne władzy Boga. — [SDA Bible Commentary IV, 1143.1](#).

Lucyfer od początku przedstawiał swe pokusy tak, że sam uchodził za osobę bezstronną. Aniołów, których nie mógł przeciągnąć na swoją stronę, oskarżał o obojętność wobec interesów niebiańskich istot. Rzeczywiste dzieło, które sam wykonywał, zrzucał na aniołów. Jego taktyka polegała na sianiu niepokoju za pomocą pozornie niewinnych argumentów przeciwko Bożym zamierzeniom. Wszystko, co było proste, czynił tajemniczym. Zręcznie przekręcając całkowicie wyraźne wypowiedzi Jahwe, podawał je w wątpliwość. Jego wysokie stanowisko, tak blisko związane z rządami Bożymi, nadawało większą moc przedstawianym przez niego sprawom. — [Patriarchowie i prorocy 16](#).

[29]

Do pewnego czasu wydawało się, że pierwsza próba obalenia prawa Bożego przez szatana, podjęta wśród bezgrzesznych mieszkańców nieba, została uwieńczona sukcesem. Wielka liczba aniołów została zwiedziona. — [Patriarchowie i prorocy 232](#).

Boże panowanie obejmowało nie tylko mieszkańców nieba, ale wszystkie stworzone światy, a szatan uznał, że jeśli uda się mu wciągnąć w swój bunt niebiańskie istoty, to pociągnie za sobą także inne światy. — [The Review and Herald, 9 marzec 1886](#).

Przez pewien czas szatan miał przewagę. Chełpił się swoją rzekomą wyższością pod tym względem zarówno wobec niebiańskich aniołów, jak i samego Boga. (...). [Lucyfer] przywdział płaszcz fałszu, tak iż przez pewien czas nie sposób było zerwać z niego to przebranie i obnażyć ohydłą deformację jego charakteru. Trzeba było poczekać, aż objawi się on w jego okrutnych, podstępnych i nikczemnych dziełach. — [The Spirit of Prophecy IV, 319](#).

Lucyfer otrzymał czas, by rozwinąć swoje zasady

Bóg w swej mądrości nie wyrzucił natychmiast szatana z nieba. To nie zmieniłoby jego zasad, a jedynie umocniłoby jego bunt, gdyż wywołałoby współczucie dla niego jako rzekomo niesprawiedliwie potraktowanego, tak iż pociągnąłby on za sobą znacznie większą

liczbę innych istot. Musiał on być przeniesiony w inne miejsce i otrzymać czas na pełniejsze rozwinięcie swoich zasad. — [The Review and Herald, 9 marzec 1886.](#)

[30] Szatan narzekał na rzekome wady w zarządzaniu niebiańskimi sprawami i starał się napełnić umysły aniołów swoimi uprzedzeniami. Ponieważ nie pozwolono mu rządzić, siał ziarno zwątpienia i niewiary. Gdy nie pozwolono mu zająć miejsca Boga, skupił swoją uwagę na utwierdzaniu w umysłach aniołów uczucia zawiści i niezadowolenia. W ten sposób zasiane zostało ziarno wyobcowania, które następnie miało zostać przedstawione przed niebiańskim dworem jako pochodzące nie od szatana, ale od innych aniołów. W ten sposób zwodziciel usiłował wykazać, że aniołowie myślą podobnie jak on. (...).

To, co szatan wpoił w umysły aniołów — rzucając słowo tu i słowo tam — otworzyło drogę do stworzenia długiej listy fałszywych zarzutów. W zręczny sposób doprowadzał ich do wyrażania zwątpienia. Gdy zwracano się do niego z pytaniami, oskarżał tych, których sam ukształtował. Całą winę za powstałe niezadowolenie złożył na tych, których sam do tego doprowadził. — [The Review and Herald, 7 wrzesień 1897.](#)

[Lucyfer] zaczął podawać w wątpliwość prawa rządzące niebiańskimi istotami. Sugerował, że prawa mogą być potrzebne mieszkańcom różnych światów, ale aniołowie, będący istotami wyższymi, nie potrzebują tego rodzaju ograniczeń, gdyż ich własna mądrość jest dla nich wystarczającym przewodnikiem. — [Patriarchowie i prorocy 12.](#)

Lucyfer (...) starał się obalić prawo Boże. Twierdził, że nieupadłe istoty zamieszkujące święte niebo nie potrzebują prawa, ale są w stanie same kierować sobą i zachować nieskalaną prawość. — [The Signs of the Times, 28 kwiecień 1890.](#)

Szatan jest kłamcą. Gdy w niebie popełnił grzech, nawet oddani i wierni Stwórcy aniołowie nie byli w stanie właściwie rozpoznać jego oblicza. Z tej przyczyny nie zniszczył Pan szatana, gdyż inaczej aniołowie nie poznaliby ani miłości, ani sprawiedliwości Najwyższego. Zwątpienie w miłość i dobroć Stworzyciela było tym złym nasieniem, które zrodziło gorzki owoc nędzy i grzechu. Oszczędzono sprawcę zła po to, by objawił swój prawdziwy charakter. — [Przypowieści Chrystusa 42-43.](#)

Bunt Lucyfera poddany pod rozwagę aniołów

Podczas gdy niektórzy z aniołów przyłączyli się do rebelii szatana, inni spierali się z nim, by odwieść go od jego zamierzeń i skłonić do zaakceptowania chwały oraz mądrości Boga objawionej w obdarzeniu władzą Jego Syna. Szatan domagał się wyjaśnienia, dlaczego Chrystus został obdarzony niegraniczoną władzą i tak wielkim autorytetem, którym znacząco przewyższał Lucyfera. — [Spiritual Gifts III, 37](#).

Szatan nie chciał słuchać wyjaśnień. Odwrócił się od lojalnych i wiernych wobec Boga aniołów, nazywając ich niewolnikami. Ci aniołowie, którzy dochowali wierności Panu, ze zdumieniem przyglądali się poczynaniom szatana skutecznie pobudzającego innych do buntu. Swoim zwolennikom obiecał on nowe i lepsze sposoby zarządzania niż te, które znali, mające im zagwarantować niczym nieskrępowaną wolność. Znaczna ich liczba zgodziła się przyjąć szatana jako swego przywódcę i wodza. Gdy widział, że jego dążenia zostały uwieńczone powodzeniem, schlebiał sobie, że przeciągnie na swoją stronę wszystkich aniołów i stanie się równym Bogu, a jego głos i autorytet będzie znajdował posłuch wśród wszystkich niebiańskich zastępów. [31]

Po raz kolejny wierni Bogu aniołowie ostrzegli szatana i uświadomili mu, jakie będą konsekwencje jego uporów, iż Ten, który stworzył aniołów, może swą mocą udaremnić ich władzę i stłumić straszliwy bunt. Przerazała ich myśl, że anioł mógł sprzeciwić się prawu Boga, które było tak święte jak On sam! Ostrzegli więc buntowników i wzywali ich do odrzucenia zwodniczych argumentów szatana, a samemu szatanowi i jego zwolennikom radzili, by udali się do Pana i wyznali popełnione zło polegające na kwestionowaniu Jego władzy. — [The Spirit of Prophecy I, 20](#).

Szatan zřęcznie przedstawiał rzeczywistość ze swojego punktu widzenia. Gdy tylko odkrywał, że jedno jego twierdzenia zostały zdemaskowane, natychmiast zastępował je innymi. Bóg postępował zupełnie inaczej. Mógł się posługiwać tylko jednego rodzaju bronią — prawdą i sprawiedliwością. Szatan posługiwał się wykrętami i zwiedzeniem — tym, czego Bóg użyć nie mógł. — [The Review and Herald, 9 marzec 1886](#).

Skryte działanie szatana było tak zakamuflowane, iż niebiańskie zastępy nie były w stanie ujrzeć jego prawdziwej natury. (...). Ten stan rzeczy utrzymywał się przez długi czas, zanim szatan został zdemaskowany. — [SDA Bible Commentary IV, 1143](#).

Bóg w swym wielkim miłosierdziu długo tolerował poczynania Lucyfera. Nie pozbawił go zajmowanego stanowiska, gdy po raz pierwszy objawił swoje niezadowolenie ani nawet wtedy, gdy zaczął przedstawiać swe fałszywe twierdzenia wiernym Bogu aniołom. Długo jeszcze pozostawał w niebie. Wciąż proponowano mu przebaczenie pod warunkiem skruchy i uległości. — [Wielki bój 304-305](#).

[32] Duch niezadowolenia i niechęci nie był nigdy przedtem znany w niebie. Był to nowy element — dziwny, tajemniczy i niezrozumiały. Sam Lucyfer nie rozumiał z początku prawdziwej natury swoich uczuć. Do pewnego czasu bał się wyrazić swoje myśli i wyobrażenia, ale ich jednak nie odrzucił. Nie wiedział, dokąd zmierza. Wysiłki, na jakie może się zdobyć tylko nieskończona miłość i mądrość, a które były czynione, miały go przekonać o jego błędzie. Udowodniono mu, że jego niechęć była nieuzasadniona, i pokazano, jakie będą skutki trwania w buncie. Lucyfer został przekonany, że się myli. Zobaczył, że „sprawiedliwy jest Pan na wszystkich drogach swoich i łaskawy we wszystkich dziełach swoich” ([Psalmów 145,17](#)), że boskie ustawy są sprawiedliwe i że jako takie powinien je uznać przed całym niebem.

Gdyby to uczynił, uratowałby siebie i wielu aniołów. W owym czasie nie odrzucił jeszcze całkowicie swej zależności od Boga. Chociaż opuścił swe stanowisko cheruba nakrywającego, gdyby zapragnął wrócić do Boga, uznać mądrość Stwórcy i z zadowoleniem zająć miejsce wyznaczone mu w wielkim Bożym planie, mógłby powrócić na swój urząd. Nadszedł czas na ostateczną decyzję — musiał całkowicie poddać się boskiej władzy albo otwarcie się zbuntować. Był bliski powzięcia decyzji o powrocie, ale pycha mu na to nie pozwoliła. — [Patriarchowie i prorocy 14](#).

Bóg podejmuje wyzwanie rzucone przez szatana

Na spotkaniach niebiańskiej rady zdecydowano, że należy postępować zgodnie z zasadami, które nie od razu doprowadzą do uni-

cestwienia mocy szatana, jako że zamierzeniem Boga było oprzeć przyszłość wszechświata na fundamencie wiecznego bezpieczeństwa. Należało więc dać szatanowi czas na rozwinięcie zasad, na których zamierzał oprzeć swoje rządy. Niebiański wszechświat musi zobaczyć efekt działania zasad, które szatan ogłosił jako przewyższające zasady Pana. Boży porządek musiał być porównany z szatańskim porządkiem. Zgubne zasady szatana musiały być obnażone. Należało wykazać niezmienność, doskonałość i wieczną trwałość zasad sprawiedliwości wyrażonych w prawie Bożym. — [The Review and Herald, 7 wrzesień 1897.](#)

Lojalni aniołowie pospieszyli do Syna Bożego i powiadomili Go o wszystkim, co dzieje się wśród anielskich zastępów. Zastali Ojca naradzającego się z Jego umiłowanym Synem w celu określenia środków skutecznego przełamania władzy szatana dla dobra wiernych aniołów. Wielki Bóg mógł natychmiast wyrzucić arcyzwozdziciela z nieba, ale postanowił inaczej. Uznał, że należy dać buntownikowi odpowiednią szansę zmierzenia jego sił i mocy z Synem Bożym i Jego lojalnymi aniołami. W tej bitwie każdy z aniołów wybierze, po której stronie chce stanąć, a wybór każdego stanie się jawny dla wszystkich. — [The Spirit of Prophecy I, 21.](#)

[33]

Lucyfer staje się szatanem

Szatan (...) postanowił uczynić siebie źródłem wpływu. Skoro nie mógł przejąć władzy w niebie, zdecydował, że stanie się najwyższym autorytetem buntu przeciwko niebiańskiemu rządowi. Za wszelką cenę zamierzał władać innymi, byle tylko nie być podwładnym. — [The Review and Herald, 16 kwiecień 1901.](#)

Wielu zwolenników szatana było skłonnych usłuchać rady aniołów lojalnych wobec Boga, wyrazić skruchę, porzucić uczucie niezadowolenia oraz odzyskać zaufanie Ojca i Jego umiłowanego Syna. Wówczas arcybuntownik oświadczył, iż zna prawo Boże, a zgodnie z nim, gdyby poddał się służalczemu posłuszeństwu, zostałby pozbawiony swego dotychczasowego zaszczytnego stanowiska. Nigdy więcej nie mógłby pełnić swojej wzniosłej misji. Wmówił im, że podobnie jak on zasłi oni za daleko, by zawrócić, a więc muszą ponieść konsekwencje. Postanowił nigdy więcej nie kłaniać się Synowi Bożemu. Stwierdził, że Bóg im nie przebaczy, a więc muszą

bronić swojej wolności i siłą odzyskać stanowiska i władzę, których nie odzyskają, okazując skruchę. — [The Spirit of Prophecy I, 20-21](#).

Jeśli chodzi o szatana, to rzeczywiście zabrnął już teraz za daleko, by wrócić. Nie dotyczyło to jednak tych, którzy zostali zaślepieni jego zwiedzeniem — im rada i usilne prośby wiernych aniołów otworzyły drzwi do nadziei, a gdyby przyjęli ostrzeżenie, mogliby się wyrwać z sidła szatana. Jednak pycha, miłość do przywódcy i pragnienie nieograniczonej wolności zwyciężyły, a wezwanie boskiej miłości i miłosierdzia zostało w końcu odrzucone. — [Patriarchowie i prorocy 15](#).

Aniołowie stawiają się przed Ojcem

[34] Wszystkie niebiańskie zastępy zostały wezwane do stawienia się przed Ojcem, aby przypadek każdego został osądzony. Szatan otwarcie wyraził swoje niezadowolenie z faktu, iż Chrystus został wywyższony ponad niego. Stanął dumnie i oświadczył, iż powinien zostać uznany za równego Bogu i dopuszczony do rady Ojca, aby mógł poznać Jego zamierzenia. Bóg poinformował szatana, że swoje tajemne zamiary objawia wyłącznie swemu Synowi, a od całej niebiańskiej rodziny, w tym także szatana, żąda bezdyskusyjnego i niekwestionowanego posłuszeństwa wobec Niego. Oświadczył następnie, że szatan okazał się niegodny miejsca w niebie. Wtedy szatan z triumfem wskazał swoich zwolenników, do których przyłączyła się niemal połowa aniołów, i oświadczył:

— Ci są po mojej stronie! Czy ich także wyrzucisz, by pozostawili po sobie pustkę w niebie?

Następnie oświadczył, że jest gotowy opierać się władzy Chrystusa i bronić swojego miejsca w niebie, siłą przeciwstawiając się przemocy. — [The Spirit of Prophecy I, 22](#).

Aż do samego końca walki, jaka odbywała się w niebie, szatan usprawiedliwiał się. Gdy obwieszczono mu, że wraz ze swoimi zwolennikami musi być wygnany z przybytków szczęścia, śmiało wyraził pogardę dla prawa Stwórcy. Jeszcze raz powtórzył twierdzenie, że aniołowie nie potrzebują żadnej kontroli nad sobą, że powinno się im dać wolność oraz pozwolić żyć według własnej woli, która jest zawsze słuszna. Ustawy Boga uznał za ograniczenie swobody i oświadczył, że jego celem jest zniesienie prawa, aby

aniołowie wolni od jego ograniczeń mogli się wznieść na wyższy, bardziej wspaniały poziom istnienia.

Szatan i jego aniołowie jednomyślnie zrzucili winę za swój bunt na Chrystusa, oświadczając, że gdyby ich nie upominano, nigdy by się nie zbuntowali. — [Wielki bój 306-307](#).

Wiedza o charakterze Boga, Jego dobroci, miłosierdziu, mądrości i niezrównanej chwale, posiadana przez szatana i aniołów, którzy upadli wraz z nim, uczyniła ich winę niewybaczalną. — [The Review and Herald, 24 luty 1874](#).

[35] **Rozdział 5 — Wyrzucenie buntowników z nieba
oraz upadek Adama i Ewy**

Wojna w niebie

Chrystus podjął działania na niebiańskim dworze, by przekonać szatana o jego straszliwym błędzie, aż w końcu Zły i jego zwolennicy wszczęli otwarty bunt przeciwko samemu Bogu. — [This Day With God 256](#).

Chrystus jako Niebiański Wódz został wyznaczony, by położyć kres buntowi. — [The Review and Herald, 30 maj 1899](#).

W niebie wybuchła wojna. Syn Boży, Księżę Niebios, oraz Jego lojalni aniołowie przystąpili do walki przeciwko arcybuntownikowi i tym, którzy przyłączyli się do niego. Syn Boży oraz wierni i lojalni aniołowie zwyciężyli, a szatan i jego zwolennicy zostali wyrzuceni z nieba. — [The Spirit of Prophecy I, 23](#).

Aniołowie przystąpili do walki. Szatan usiłował pokonać Syna Bożego i tych, którzy pozostali wierni Jego woli. Ale dobrzy i wierni aniołowie zwyciężyli, a szatan i jego naśladowcy zostali wypędzeni z nieba. — [Early Writings 146](#).

Skutki buntu

Szatan był zdumiony nową sytuacją, w której się znalazł. Jego szczęście skończyło się bezpowrotnie. Patrzył na aniołów, którzy podobnie jak on byli niegdyś szczęśliwi, a obecnie zostali na zawsze wyrzuceni z nieba. (...). W tej chwili wszystko się zmieniło. Oblicza, które wcześniej odzwierciedlały podobieństwo do Stwórcy, teraz okrył wyraz przygnębienia i rozpacz. Spory, niezgoda i gorzkie wzajemne wyrzuty zaczęły się szerzyć wśród nich. (...). Szatan ujrzał straszne skutki swojego buntu. Zastanawiając się, jaki będzie koniec tego, co rozpoczął, wzdragał się i z obawą myślał o przyszłości.

[36] Nadeszła pora radosnych i pełnych szczęścia pieśni chwały dla Boga i Jego umiłowanego Syna. Do tej pory szatan kierował niebiańskim chórem. Podawał pierwszą nutę, a anielskie zastępy przyłączały

się do niego i pełne chwały dźwięki muzyki rozbrzmiewały w niebie ku czci Boga i Jego umiłowanego Syna. Jednak teraz zamiast słodkiej muzyki do uszu arcybuntownika dochodziły pełne gniewu słowa waśni. (...). Nadeszła godzina nabożeństwa, gdy jaśniejący święci aniołowie mieli się pokłonić Ojcu. Nigdy więcej miał nie zaśpiewać niebiańskiej pieśni. Nigdy więcej miał nie pokłonić się ze czcią i świętą bojaźnią przed obecnością wiecznego Boga. (...).

Szatan drżał, patrząc na swoje dzieło. Rozmyślając o przeszłości, teraźniejszości i planach na przyszłość, czuł się osamotniony. Jego potężna postać drżała jakby miotana huraganem. Zatrzymał mijającego go niebiańskiego anioła i poprosił o widzenie z Chrystusem. Jego prośba została wysłuchana. W rozmowie z Synem Bożym wyznał, że żałuje swojego buntu i pragnie odzyskać przychyłność Boga. Pragnął odzyskać miejsce dane mu pierwotnie przez Pana i był gotowy poddać się Jego mądrym kierownictwu. Chrystus płakał nad losem szatana, ale wyjaśnił mu, że zgodnie z postanowieniem Boga nigdy więcej nie może on wrócić do nieba. (...). Ziarna buntu pozostały w nim żywe. (...).

Gdy szatan w końcu zrozumiał, że nie jest w stanie odzyskać przychyłności Boga, zaczął wyrażać swoją złość z coraz większą nienawiścią i zapalczywą gwałtownością. (...).

Ponieważ nie miał już wstępu w bramy nieba, stał u wejścia i szydził z wchodzących i wychodzących aniołów, usiłując wdawać się z nimi w spory. — [The Spirit of Prophecy I, 28-30](#).

Stworzenie ziemi i ludzi

Wierni aniołowie pograżyli się w żalu nad losem tych, którzy niegdyś byli ich towarzyszami w szczęściu i błogosławionej egzystencji. Ich brak był odczuwalny w niebie. Ojciec naradził się z Jezusem w kwestii wykonania zamiaru stworzenia człowieka, by zaludnić ziemię. — [The Signs of the Times, 9 styczeń 1879](#).

Najjaśniejsi i najbardziej wywyższeni synowie światłości ogłosili (...) chwałę Chrystusa w stworzeniu i zapowiedzieli Jego narodziny w radosnych pieśniach. — [The Signs of the Times, 4 styczeń 1883](#).

Gdy Bóg ukształtował ziemię, uczynił na niej góry, wzgórza i równiny poprzecinane rzekami i zbiornikami wód. Ziemia nie była

jedną wielką równiną, ale krajobraz urozmaicały wzgórza i łańcuchy gór — niewysokich i niestromych jak obecnie, ale kształtnych i pięknych. (...). Aniołowie patrzyli i radowali się wspaniałością i pięknem dzieł Bożych. — [Spiritual Gifts III, 33](#).

Całe niebo z najgłębszym i radosnym zainteresowaniem przyglądało się stworzeniu świata i człowieka. Ludzie byli bowiem nowym i szczególnym rodzajem istot. — [The Review and Herald, 11 luty 1902](#).

Ludzie, podobnie jak aniołowie, zostali stworzeni na obraz Boga jako najszlachetniejsze z Jego stworzeń. — [The Review and Herald, 3 grudzień 1908](#).

Pan (...) obdarzył Adama zdolnościami umysłu przewyższającymi zdolności wszystkich stworzonych istot. Jego zdolności umysłowe były tylko niewiele mniejsze od tych, jakie otrzymali aniołowie. — [The Review and Herald, 24 luty 1874](#).

Gdy tylko Pan przez Jezusa Chrystusa stworzył nasz świat i umieścił Adama i Ewę w ogrodzie Eden, szatan oznajmił swój zamiar doprowadzenia prarodziców ludzkości do dostosowania się do jego natury. — [The Review and Herald, 14 kwiecień 1896](#).

Gdy Pan stawił przed Adamem Ewę, aniołowie Boży byli świadkami ceremonii zaślubin. — [W atmosferze niebios 203](#).

Bezgrzeszna para nie nosiła żadnego sztucznego ubioru. Ludzie, podobnie jak aniołowie, zostali odziani okryciem światła chwały. — [The Signs of the Times, 9 styczeń 1879](#).

Bóg stworzył człowieka dla swojej chwały, aby po przejściu próby ludzkość mogła się zjednoczyć z niebiańską rodziną. Zamiarem Boga było wypełnienie nieba ludźmi. — [SDA Bible Commentary I, 1082](#).

Pustka powstała w niebie po upadku szatana i jego aniołów zostanie wypełniona przez odkupionych Pańskich. — [The Review and Herald, 29 maj 1900](#).

Adam i Ewa w Edenie

Choć wszystko, co Bóg stworzył, było doskonałe w swym pięknie, a na ziemi nie brakowało niczego, co byłoby potrzebne do szczęścia Adama i Ewy, to jednak Pan okazał swoją wielką miłość do nich, osobiście zasadzając dla nich ogród. Część swego czasu

mieli poświęcać na przyjemną pracę przy pielęgnacji ogrodu, a także na przyjmowanie wizyt aniołów, słuchanie ich pouczeń i radosne rozmyślenia. Ich praca nie była męcząca, ale przyjemna i ożywcza. — [The Signs of the Times, 9 stycznia 1879](#).

Święci aniołowie (...) udzielili Adamowi i Ewie pouczeń dotyczących ich zajęć oraz opowiedzieli im historię buntu i upadku szatana. — [Spiritual Gifts I, 20](#).

Adam trwał przed Bogiem w sile doskonałej męskości, w pełni rozwoju fizycznego oraz harmonijnej równowadze wszystkich funkcji życiowych. Otaczało go piękno i codziennie rozmawiał ze świętymi aniołami. — [The Spirit of Prophecy II, 88](#).

Prawo Boże istniało przed stworzeniem człowieka. Było ono dostosowane do warunków życia świętych istot. Także aniołowie kierowali się nim. — [The Signs of the Times, 15 kwietnia 1886](#).

Człowiek miał być poddany próbie, a gdyby przeszedł pomyślnie Boży test oraz pozostał lojalny i wierny po tym pierwszym sprawdzianie, nigdy więcej nie byłby poddany pokusie, ale miał być wyniesiony do poziomu równości z aniołami i obdarzony nieśmiertelnością. — [The Review and Herald, 24 lutego 1874](#).

Szatański plan doprowadzenia ludzi do upadku

Szatan (...) poinformował ich [aniołów, którzy poszli za nim] o swoich planach wyrwania z rąk Boga szlachetnego Adama i jego towarzyski Ewy. Gdyby jakimś sposobem udało się mu skłonić ich do nieposłuszeństwa, Pan musiałby podjąć kroki, by im przebaczyć, a wtedy szatan i upadli aniołowie mieliby argument, by wraz z ludźmi ubiegać się o Jego miłosierdzie. Gdyby to zawiodło, mogliby zjednoczyć się z Adamem i Ewą, którzy przestąpiwszy prawo Boże, staliby się przedmiotem Pańskiego gniewu podobnie jak upadli aniołowie. Ich przestępstwo postawiłoby ich w stan buntu, a wtedy upadli aniołowie zjednoczeni z Adamem i Ewą mogliby przejąć władanie nad Edenem i uczynić go swoim domem. Gdyby uzyskali dostęp do drzewa życia w środku ogrodu, ich siła, jak sądzili, dorównałaby sile świętych aniołów, a wtedy nawet sam Bóg nie mógłby ich wyrzucić z Edenu.

Szatan naradził się ze swoimi aniołami zła. Nie wszyscy chętnie przystali na to ryzykowne i straszne dzieło. Wtedy szatan powiedział

[39] im, że nie powierzy tego zadania żadnemu z nich, jako że uznał, iż tylko on sam posiada wystarczającą mądrość, by dokonać tak ważnej rzeczy. Poleciał im rozważyć sprawę, sam zaś pograżył się w rozmyślaniach, by ustalić szczegóły swoich planów. (...).

Szatan w samotności dopracowywał plany doprowadzenia Adama i Ewy do pewnego upadku. Z dreszczem emocji myślał o doprowadzeniu świętej i szczęśliwej pary do nędzy oraz upodlenia, jakich sam zaznał. Przez pewien czas wydawał się wahać. Raz był zdecydowany i pewny, to znów chwiejny w swoim zamiarze. Jego aniołowie odnaleźli go, swojego przywódcę, by oznajmić mu uzgodnioną przez siebie decyzję. Postanowili przyłączyć się do szatana w realizacji jego planów i wraz z nim ponieść odpowiedzialność i konsekwencje.

Szatan otrząsnął się z uczucia rozpacz i słabości, a jako ich przywódca zebrał się na odwagę i postanowił zrealizować zamiar, czyniąc wszystko, co w jego mocy, by przeciwstawić się władzy Boga i Jego Syna. — [The Spirit of Prophecy I, 31-33](#).

Szatan oświadczył, że dowiedzie mieszkańcom światów stworzonych przez Boga i niebiańskim istotom, iż niemożliwe jest przestrzeganie prawa Pańskiego. — [The Review and Herald, 3 wrzesień 1901](#).

Bóg zebrał anielskie zastępy, by podjąć środki przeciwdziałające groźbie zła. Podczas spotkania niebiańskiej rady postanowiono, że aniołowie odwiedzą Eden, by ostrzec Adama przed zagrażającym mu wrogiem. W wyniku tego dwaj aniołowie udali się z wizytą do naszych prarodzców. — [The Signs of the Times, 16 styczeń 1879](#).

Niebiańscy posłańcy opowiedzieli im historię upadku szatana i przedstawili jego zamiar doprowadzenia ich do zguby, a jednocześnie wyraźnie ukazali naturę Bożych rządów, które książe zła próbował podważyć. (...)

Aniołowie ostrzegli ich, żeby nie ulegli pokusom szatana, gdyż niestrudzenie będzie się starał, by ich usidlić. Dopóki będą posłuszni Bogu, szatan nie może ich skrzywdzić, ponieważ w razie potrzeby wszyscy aniołowie w niebie będą im posłani na pomoc. Gdy stanowczo odrzucą jego pierwsze podszepty, będą tak bezpieczni jak niebiańscy posłańcy. Jednak gdy choć raz ulegną pokusie, ich natura stanie się tak zdeprawowana, że nie znajdą w sobie siły ani ochoty do przeciwstawienia się szatanowi. — [Patriarchowie i prorocy 25-26](#).

Aniołowie ostrzegli Ewę, by nie odłączała się od swego męża podczas swoich zajęć, gdyż mogłaby się znaleźć w obecności upadłego wroga. Rozdzieleni od siebie znaleźliby się oni w większym niebezpieczeństwie, niż będąc razem. Aniołowie zobowiązali ich do ścisłego przestrzegania Bożych poleceń dotyczących drzewa poznania, gdyż ich bezpieczeństwo zależało od doskonałego posłuszeństwa, a upadły wróg mógł zdobyć przystęp do nich jedynie w pobliżu drzewa poznania dobra i zła.

Adam i Ewa zapewnili aniołów, że nigdy nie przestąpią wyraźnego zakazu Pana, gdyż ich największą radością jest pełnienie Jego woli. Aniołowie wraz z Adamem i Ewą zaśpiewali melodyjną pieśń, a gdy jej dźwięk rozlewał się po spokojnym Edenie, szatan usłyszał ich radosne uwielbienie płynące dla Ojca i Syna. Słyszając tę pieśń, szatan zapalał jeszcze większą zawiścią, nienawiścią i złością, wyrażając wobec swoich naśladowców pragnienie pilnego doprowadzenia Adama i Ewy do nieposłuszeństwa. — [The Spirit of Prophecy I, 34-35](#).

Szatan przemawia do Ewy za pośrednictwem węża

Aby zamaskować swoje działanie, szatan wybrał węża jako medium — przebranie doskonale nadające się do jego zwodniczych zamiarów. Wąż był wówczas jednym z najmądrzejszych i najpiękniejszych zwierząt na ziemi. Miał skrzydła, a gdy latał w powietrzu, jego ciało koloru wypolerowanego złota rzucało wokoło oślepiający blask. — [Patriarchowie i prorocy 26](#).

Oglądając piękno przyrody w Bożym stworzeniu, rozkoszując zmysły barwami i wonią kwiatów oraz pięknem drzew i krzewów, Ewa oddaliła się od męża. Myślała o ograniczeniu, które Bóg nałożył na nich w związku z drzewem poznania. Podobało się jej piękno i obfitość, jakie Pan zapewnił im dla zaspokojenia ich wszystkich potrzeb. Mówiła:

— To wszystko dał nam Bóg, byśmy z tego korzystali. To wszystko jest nasze, gdyż On powiedział: „Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść”. [1 Mojżeszowa 2,16-17](#). Ewa podeszła do zakazanego drzewa. Jej ciekawość wzbudziło to, jak śmierć mogłaby się kryć w owocu

tego pięknego drzewa. Ze zdumieniem usłyszała, jak jej myśli zostały wyrażone i powtórzone przez dziwny głos:

[41] — „Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść?” [1 Mojżeszowa 3,1](#).

Ewa nie uświadamiała sobie, że ujawniła swoje myśli, rozmawiając sama ze sobą na głos, a więc była wielce zaskoczona, gdy usłyszała je powtórzone przez węża. — [The Review and Herald, 24 luty 1874](#).

W łagodnych i miłych słowach oraz melodyjnym głosem szatan zwrócił się do zaskoczonej Ewy. Usłyszawszy mówiącego węża, była zdumiona. Ten chwalił jej urodę i niezwykle wdzięk, co spodobało się Ewie.

Ewa została omamiona, zwiedziona pochlebstwami i zauroczona. — [The Spirit of Prophecy I, 35-36](#).

Ewa naprawdę uwierzyła, że wąż zna jej myśli, a więc musi być bardzo mądry. Odpowiedziała mu:

— „Możemy jeść owoce z drzew ogrodu, tylko o owocu drzewa, które jest w środku ogrodu, rzekł Bóg: Nie wolno wam z niego jeść ani się go dotykać, abyście nie umarli.

Na to rzekł wąż do kobiety:

— Na pewno nie umrzecie, lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło”. [1 Mojżeszowa 3,2-5](#).

Tak oto ojciec kłamstwa wypowiedział twierdzenie bezpośrednio przeciwne do wyraźnego słowa Boga. Szatan zapewnił Ewę, iż została ona stworzona jako nieśmiertelna, a więc nie może umrzeć. Powiedział, iż Pan wie, że gdy tylko zjedzą owoc drzewa poznania, doznają oświecenia, ich wiedza się poszerzy i uszlachetni, tak iż staną się równi Bogu. (...). Ewa uznała wynurzenia węża za niezwykle mądre. (...). Z tęsknym pragnieniem spoglądała na drzewo obwieszane owocami, które wyglądały na bardzo smaczne. Wąż spożywał je z wyraźnym zadowoleniem.

Ewa wyolbrzymiła słowa Bożego przykazania. Pan powiedział do Adama i do niej:

— „Z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz”. [1 Mojżeszowa 2,17](#).

W rozmowie z wężem Ewa dodała od siebie słowa:

— „...ani się go dotykać, abyście nie umarli”. [1 Mojżeszowa 3,3](#).

Wtedy to dała o sobie znać przebiegłość węża. Te słowa Ewy dały mu przewagę nad nią. — [The Review and Herald, 24 luty 1874.](#)

Wąż oświadczył, że jedząc z tego drzewa, osiągną wyższy poziom egzystencji i posiadą w szerszym zakresie wiedzę. On sam spożył zakazany owoc i dzięki temu ma zdolność mówienia. Sugerował, że Pan zazdrośnie broni im jeść owoce z tego drzewa, aby się nie wywyższyli i nie stali się Mu równi. — [Patriarchowie i prorocy 27.](#)

[42]

Zaciekawienie Ewy wzrosło jeszcze bardziej. Zamiast natychmiast oddalić się stamtąd, stała tam i słuchała mowy węża. Nie przyszło jej na myśl, że może to być upadły wróg posługujący się wężem jako medium. — [The Spirit of Prophecy I, 36.](#)

Z jakże wielką uwagą cały wszechświat śledził konflikt, który miał zadecydować o statusie Adama i Ewy! W jakimże napięciu aniołowie słuchali słów szatana, sprawcy grzechu, który swoje wymysły stawiał ponad przykazaniami Bożymi i starał się udaremnić prawo Pańskie przez swoje zwodnicze argumenty! Jakżeż niecierpliwie oczekiwali, by przekonać się, czy święta para zostanie zwiedziona przez kusiciela i ulegnie jego intrydze! (...).

Szatan przedstawił Boga jako oszusta pozbawiającego stworzenia dobrodziejstw swoich najlepszych darów. Aniołowie ze smutkiem i zdumieniem słuchali tego twierdzenia zniesławiającego charakter Pana, gdy szatan przypisał Jemu swoje własne podle cechy charakteru. Ale Ewa nie przeraziła się, słysząc takie fałszywe oskarżenie rzucone przeciwko Najwyższemu Bogu. Gdybyż (...) pamiętała o przejawach Jego miłości i niezwłocznie udała się do swego męża, mogłaby zostać uratowana przed podstępłą pokusą złego. — [The Signs of the Times, 12 maj 1890.](#)

Kusiciel zerwał owoc i podał go Ewie, a ona wzięła go do ręki. Wtedy kusiciel oświadczył, że przecież nie wolno jej dotykać tego owocu, gdyż grozi to śmiercią. Zapewnił ją, że nie poczuje bardziej zła czy śmierci, jeśli zje owoc, tak jak nie poczuła ich, gdy dotknęła owocu. Ewa ośmieliła się, gdyż nie dostrzegła żadnych doraźnych oznak Bożego niezadowolenia. Uznała, że słowa kusiciela są mądre i logiczne. Zjadła więc owoc, który okazał się bardzo smaczny. Rozkoszowała się jego smakiem i wyobrażała sobie, jak wspaniałe będą rezultaty jego spożycia. — [The Spirit of Prophecy I, 38.](#)

[43] Nie było żadnej trucizny w owocu drzew poznania — niczego, co spowodowałoby doraźnie fizyczny zgon po jego spożyciu. Drzewo to zostało umieszczone w ogrodzie wyłącznie po to, by wypróbować ich [Adama i Ewy] lojalność wobec Boga. — [The Signs of the Times, 13 luty 1896.](#)

Ewa spożywa zakazany owoc i kusi do tego Adama

Ewa spożyła zakazany owoc i wyobraziła sobie, że odczuwa przyływ nowego i wyższego życia. (...). Nie czuła żadnych negatywnych skutków spożycia owocu — niczego, co mogłaby zinterpretować jako śmierć. Przeciwnie, tak jak powiedział wąż, odczuła przyjemną emocję, którą, jak sądziła, odczuwają aniołowie. — [Testimonies for the Church III, 72.](#)

Tak więc zrywała owoce i jadła, wyobrażając sobie, że odczuwa ożywczą moc nowej i wyższej egzystencji wynikającej z uszlachetniającego wpływu zakazanego owocu. Opanowała ją dziwna i nienaturalna ekscytacja, gdy z rękami pełnymi zakazanych owoców odnalazła swego męża. Powtórzyła mu rzekomo mądre wywody węża i natychmiast chciała go zaprowadzić do drzewa poznania. Powiedziała mu, że zjadła owoc, ale zamiast odczuć cokolwiek, co mogłoby się kojarzyć ze śmiercią, odczuła przyjemny i upojny wpływ. Gdy tylko Ewa dopuściła się nieposłuszeństwa, stała się niebezpieczną agentką, dzięki której szatan doprowadził do upadku jej męża. — [The Spirit of Prophecy I, 38-39.](#)

Wyraz smutku pojawił się na twarzy Adama. Wydawał się zdziwiony i zatrwożony. Na słowa Ewy odpowiedział, że to musiał być ów wróg, przed którym zostali ostrzeżeni, i że na mocy Bożego wyroku Ewa musi umrzeć. Ona jednak namawiała go, by jadł, powtarzając słowa węża, iż na pewno nie umrą. Dowodziła, że musi to być prawdą, gdyż sama nie czuje żadnych objawów Bożego niezadowolenia (...).

Adam zrozumiał, że jego towarzyszka przestąpiła przykazanie Boże, zlekceważyła jedyny zakaz nałożony na nich, by wypróbować ich wierność i miłość. W jego umyśle toczyła się straszliwa walka. Bolał nad tym, że pozwolił Ewie oddalić się od siebie. Teraz jednak czyn został popełniony. Będzie się więc musiał rozstać z tą, której towarzystwo było jego radością. Jak mógł do tego dopuścić? (...).

Adam postanowił więc podzielić los Ewy. Jeśli ona musi umrzeć, on umrze wraz z nią. Ostatecznie, zastanawiał się, czyż słowa mądrego węża nie mogły być prawdziwe? Ewa stała przed nim tak piękna i pozornie niewinna jak przedtem, zanim okazała nieposłuszeństwo. Przejawiała większą miłość do niego niż przedtem. Nie było na niej żadnych oznak śmierci, więc Adam zdecydował się nie zważać na konsekwencje. Chwycił owoc i szybko zjadł. Gdy Adam popełnił grzech, na początku wydawało mu się, że osiąga stan wyższej egzystencji. Wkrótce jednak myśl o popełnionym grzechu napęłniła go przerażeniem. Powietrze, dotąd łagodne i ciepłe, zaczęło ziębić parę winowajców. Miłość i pokój, odczuwane do tej pory, teraz zniknęły, a ich miejsce zajęły poczucie winy, lęk przed przyszłością i nagość duszy. — [Patriarchowie i prorocy 28-29](#).

[44]

Odniósłszy sukces, szatan triumfował. Udało mu się skusić kobietę do nieufności wobec Boga oraz zakwestionowania Jego mądrości i próby przeniknięcia Jego wszechmądrych planów. Przez nią zdołał także pokonać Adama, który pod wpływem miłości do Ewy dopuścił się nieposłuszeństwa przykazaniu Pańskiemu i upadł wraz z nią. — [The Spirit of Prophecy I, 42](#).

Szatan, upadły anioł, oświadczył, że żaden człowiek nie jest w stanie zachowywać prawa Bożego, a na dowód prawdziwości tego twierdzenia wskazał na nieposłuszeństwo Adama. — [The Signs of the Times, 10 kwiecień 1893](#).

Szatan (...) pysznił się, iż świat stworzony przez Boga jest teraz pod jego panowaniem. Skoro pokonał Adama, władcę świata, i uczynił ludzi swoimi poddanymi, powinien przejąć Eden i uczynić go swoją siedzibą. Tu zamierzał ustanowić swój tron i panować nad światem. — [The Review and Herald, 24 luty 1874](#).

Rada Pokoju

Gdy wieść o upadku człowieka dotarła do nieba, wszystkie harfy umilkły. Aniołowie przejęci smutkiem zdjęli korony z głów. W niebie zapanowało poruszenie. — [The Spirit of Prophecy I, 42](#).

Odbyło się spotkanie rady mające zdecydować, co należy uczynić z grzeszną parą. — [Spiritual Gifts III, 44](#).

Gdy Jezus naradzał się z Ojcem, aniołowie czekali na efekty spotkania z największą troską. Trzykrotnie Syn wkraczał w świa-

tość chwały otaczającą Ojca, a gdy za trzecim razem wrócił od Ojca, ukazał się aniołom. (...). Oznajmił anielskim zastępom, że dla upadłego człowieka otwarta została droga ratunku. Powiedział im, iż uprosił Ojca, by mógł ofiarować swoje życie jako okup, przyjmując na siebie wyrok śmierci, aby dzięki Niemu człowiek mógł otrzymać przebaczenie. (...).

[45] Początkowo aniołowie nie potrafili się radować. Ich Wódz niczego przed nimi nie zataił, ale przedstawił im cały plan zbawienia. Jezus powiedział im, że (...) pozostawi całą swoją chwałę w niebie, by znaleźć się na ziemi jako człowiek. Ukorzy się w ludzkiej postaci (...), a w końcu, gdy dopełni swojej misji jako Nauczyciel, zostanie wydany w ręce ludzi. Wycierpi wszelkie okrucieństwa i zniesie mękę, do jakich zadania szatan i jego aniołowie pobudzą ludzi. Umrze najokrutniejszą śmiercią zawieszony między niebem a ziemią na podobieństwo grzesznego winowajcy. Będzie cierpiał długie godziny męki, na którą nawet aniołowie nie będą w stanie patrzeć, ale na jej widok zasłonią swe twarze. (...).

Aniołowie padli przed Nim twarzą do ziemi. Zaoferowali swoje życie zamiast Jego. Jezus wyjaśnił im, że przez swoją śmierć zbawi wielu ludzi, a życie anioła nie wystarczy, by spłacić dług grzechu. Jedynie Jego życie może zostać przyjęte przez Ojca jako okup za człowieka. — [Early Writings 149-150](#).

Aniołowie obawiali się, że Adam i Ewa wyciągną ręce, zerwą owoce drzewa życia, spożyją je i staną się nieśmiertelnymi grzesznikami. Jednak Bóg oznajmił, iż wypędzi przestępców z ogrodu. Aniołowie zostali natychmiast posłani, by odciąć im dostęp do drzewa życia. — [Spiritual Gifts I, 22](#).

Aniołowie, którzy wcześniej zostali wyznaczeni, by opiekować się Adamem przed jego upadkiem i wypędzeniem z raju, teraz zostali wyznaczeni, by strzec bram Edenu i drogi do drzewa życia. — [The Review and Herald, 24 luty 1874](#).

Gdy Adam i Ewa uświadomili sobie, jak wzniosłe i święte jest prawo Boże, którego przestąpienie pociągnęło za sobą potrzebę poniesienia tak kosztownej ofiary, by zbawić ich i ich potomków od wiecznej zagłady, wówczas błagali, by pozwolono im umrzeć albo nawet, by oni i ich potomkowie ponieśli karę za przestępstwo, byleby tylko umiłowany Syn Boży nie musiał ponieść tak wielkiej ofiary. (...).

Adam został poinformowany, że życie anioła nie może spłacić jego długu. Prawo Jahwe, będące podstawą Jego panowania w niebie i na ziemi, jest tak święte jak sam Bóg. Dlatego życie anioła nie może być przyjęte przez Niego jako ofiara za przestępstwo Adama. (...). Ojciec nie mógł unieważnić ani zmienić żadnego z przepisów swego prawa, by dostosować je do człowieka w jego upadłym stanie. Ale Syn Boży, który wraz z Ojcem stworzył człowieka, mógł dokonać za człowieka zadośćuczynienia, które zostanie zaakceptowane przez Boga. (...).

[46]

Gdy Adam zgodnie ze szczególnymi Bożymi wskazówkami złożył symboliczną ofiarę za grzech, była to dla niego niezwykle bolesna ceremonia. Musiał własnoręcznie odebrać życie, które tylko Pan mógł dać, aby ofiarować je za grzech. Wtedy to po raz pierwszy Adam ujrział śmierć. Gdy patrzył na krwawiącą ofiarę, drżącą w śmiertelnej agonii, przez wiarę spoglądał na Syna Bożego, którego ta ofiara symbolizowała. — [The Spirit of Prophecy I, 50-53](#).

Adam i Ewa usunięci z Edenu

Adam i Ewa zostali powiadomieni, że utracą swój dom w Edenie. (...). Nie było dla nich rzeczą bezpieczną pozostawać w Edenie, gdyż w swym grzesznym stanie nie powinni byli mieć dostępu do drzewa życia. — [The Spirit of Prophecy I, 44](#).

Gorąco prosili, by pozwolono im pozostać w domu ich niewinności i radości. Wyznali, że stracili wszelkie prawo do tego szczęśliwego mieszkania, ale ślubowali, że w przyszłości będą okazywać ściśle posłuszeństwo Bogu. Powiedziano im jednak, że ich natura uległa zdeprawowaniu przez grzech oraz zmniejszyła się ich zdolność odpierania zła, a szatan zyskał znacznie łatwiejszy dostęp do nich. W swej niewinności ulegli pokusie, teraz więc, w stanie świadomej winy, będą mieli mniej siły, by zachować prawość.

W upokorzeniu i niewysłowionym smutku pożegnali się ze swym pięknym domem i odeszli, by zamieszkać na ziemi, na której spoczywała klątwa grzechu. — [Patriarchowie i prorocy 32-33](#).

Święci aniołowie zostali posłani, by wyprowadzić nieposłuszną parę z ogrodu Eden, podczas gdy inni aniołowie strzegli dostępu do drzewa życia. Każdy z tych potężnych aniołów dzierżył w prawicy świetlisty miecz. — [Spiritual Gifts III, 45](#).

Potężni aniołowie, mając promienie światła na kształt płomienistych mieczy wirujących we wszystkich kierunkach, zostali postawieni jako strażnicy, by zagrozić drogę do drzewa życia przed szatanem i parą winowajców. — [The Review and Herald, 24 luty 1874.](#)

[47] Szatan zaplanował, że Adam i Ewa najpierw okażą nieposłuszeństwo Bogu, ściągając na siebie Jego niezadowolenie, a następnie spożyją owoc drzewa życia, aby w nieskończoność żyć w grzechu. Ale święci aniołowie zostali posłani, by zagrozić im drogę do drzewa życia. Wokoło tych aniołów jaśniały promienie światła ze wszystkich stron, wyglądające jak świetliste miecze. — [The Spirit of Prophecy I, 44.](#)

Po upadku Adama i Ewy szatan nakazał swoim aniołom podjąć szczególna starania, by umacniać wiarę w naturalną nieśmiertelność człowieka. Gdy udało się im skłonić ludzi do przyjęcia tej błędnej nauki, następnie doprowadzili ich do przekonania, że grzesznik będzie żył w wiecznej mękach. — [The Spirit of Prophecy IV, 354.](#)

Rozdział 6 — Aniołowie przed i po potopie

[48]

Dalsze objaśnienie planu zbawienia

Aniołowie odwiedzali Adama po jego upadku i objaśnili mu plan zbawienia, przekonując go, że dla ludzkości możliwe jest odkupienie. — [Spiritual Gifts III, 52](#).

Aniołowie powiadomili Adama, że jego przestępstwo pociągnie za sobą śmierć i niedolę, ale życie i nieśmiertelność zostaną wywiezione na światło przez ofiarowanie Jezusa Chrystusa. — [The Spirit of Prophecy I, 51](#).

Ogród Eden pozostawał na ziemi jeszcze długo po tym, jak człowiek został z niego wygnany. Upadłemu rodzajowi ludzkemu pozwolono przez długi czas przyglądać się domowi swej niewinności, ale wstępu do niego strzegli aniołowie. — [Patriarchowie i prorocy 33](#).

Nabożeństwo przy bramie strzeżonej przez cherubinów

Obok cherubów strzegących bramy raju objawiała się chwała Boża. Tam przychodzili pierwsi czciciele. (...) Tam także przynieśli swe ofiary Kain i Abel, a Bóg zstąpił, by z nimi rozmawiać.

Sceptycy nie mogli zaprzeczyć istnieniu Edenu, gdyż każdy mógł go widzieć, tak samo jak i aniołów strzegących jego bramy. Porządek stworzenia, widok ogrodu i historia dwóch drzew, tak blisko związanych z przeznaczeniem człowieka, były niezaprzeczalnymi faktami. Istnienie i najwyższy autorytet Boga oraz wymagania Jego prawa były prawdami, których ludzie nie mogli kwestionować, dopóki Adam był wśród nich. — [Patriarchowie i prorocy 50](#).

[Kain i Abel] zostali pouczeni w kwestii rozwiązania, jakie zostało przyjęte dla zbawienia ludzkości. Mieli oni spełniać wymogi pokornego posłuszeństwa, okazując cześć Bogu, zaś ich wiara i zależność od obiecanego Odkupiciela miały znajdować wyraz w składaniu krwawych ofiar z pierworodnych trzody, zabijanych i spalanych dla Pana. (...). [Kain] nie chciał ściśle dostosować się do

[49]

planu posłuszeństwa — przynieść baranka i złożyć go w ofierze wraz z płodami rolnymi. Przyniósł tylko płody ziemi i zlekceważył Boży wymóg. (...). Abel poradził swemu bratu, by nie przychodził przed oblicze Pana bez krwawej ofiary. Kain jako starszy nie usłuchał młodszego brata. (...).

Abel przyprowadził pierwotne zwierzęta ze swojego stada, najprzedniejsze sztuki, jak rozkazał Pan. W pełnej wierze w mającego przyjść Mesjasza i w pokornej czci złożył ofiarę Bogu, a On wejrzał na jego ofiarę. Jasny płomień spadł z nieba i pochłonął ofiarę Abła. Jednak Kain nie otrzymał znaku Bożej akceptacji. Rozgniewał się na Pana i na swego brata. Bóg w swym miłosierdziu posłał anioła do Kaina, by przemówił mu do rozsądku.

Anioł zapytał Kaina o powód jego gniewu, a następnie powiadomił go, że jeśli będzie postępował właściwie, zgodnie z poleceniami danymi mu przez Boga, to Pan go zaakceptuje i przyjmie jego ofiarę. Jednak jeśli nie podda się pokornie Bożym rozporządzeniom, nie uwierzy Panu i nie będzie Mu posłuszny, wówczas On nie będzie mógł przyjąć jego ofiary. Anioł powiedział Kainowi, że Bóg nie okazał się niesprawiedliwy ani stronniczy w swoim postępowaniu wobec Abła. To z powodu grzechu Kaina i jego nieposłuszeństwa wobec wyraźnego Bożego przykazania Pan nie mógł przyjąć jego ofiary. Jednak jeśli Kain zmieni swoje postępowanie, zostanie zaakceptowany przez Boga. (...). Pomimo wyraźnego pouczenia Kain nie okazał skruchy. (...). W swojej zazdrości i nienawiści wdał się w spór z Ablem, zwracając się do niego z pretensjami. (...). Gdy Abel próbował mu wytłumaczyć Boży plan, Kain wpadł w taki gniew na Abła, iż rzucił się na niego i zabił go. — [Spiritual Gifts III, 47-49](#).

Adam i aniołowie nauczali mieszkańców przedpotopowego świata

Możliwości zdobywania wiedzy o Bogu za pośrednictwem Jego dzieł nigdy już nie były tak doskonałe jak w tamtych czasach. Więc chociaż była to era religijnej ciemności, z drugiej strony był to okres wielkiego oświecenia. Cały świat miał okazję uczyć się od Adama, a ci, którzy bali się Pana, mogli także uczyć się wprost od Chrystusa i aniołów. — [Patriarchowie i prorocy 49-50](#).

Ludzie żyli w tamtym czasie blisko tysiąc lat, a aniołowie odwiedzali ich, przynosząc pouczenia płynące bezpośrednio od Chrystusa. — [Wybrane poselstwa I, 218](#).

Henoch

Henoch od samego Adama usłyszał bolesną historię upadku i bezcenną prawdę o Bożej unizonej łasce objawionej w darze Syna Bożego jako Odkupiciela świata. Uwierzył on w daną obietnicę i polegał na niej. Henoch był świętym człowiekiem. Służył Bogu niepodzielnie. Zdawał sobie sprawę z zepsucia ludzkości i stronił od potomków Kaina, upominając ich z powodu ich wielkiej niczemności. (...). Jego dusza cierpiała, gdy codziennie widział ludzi depreczających autorytet Boży. (...). Postanowił odłączyć się od nich i coraz więcej czasu spędzał w samotności, oddając się rozmyślaniu i modlitwie. Trwał w oczekiwaniu przed Panem i modlił się, by poznać Jego wolę jeszcze pełniej, aby ją wiernie spełnić. Bóg nawiązywał łączność z Henochem za pośrednictwem aniołów i udzielał mu swoich pouczeń. Objawił mu, że nie będzie w nieskończoność znosił buntu człowieka, ale ma zamiar unicestwić grzeszną ludzkość, sprowadzając potop na ziemię.

Pan pełniej przedstawił Henochemu plan zbawienia, a przez Ducha Proroctwa poprowadził go przez pokolenia, które będą żyć po potopie, ukazując mu wielkie wydarzenia związane z powtórным przyjściem Chrystusa i końcem świata.

Henoch rozmyślał nad losem umarłych. Wydawało się mu, że zarówno sprawiedliwi, jak i bezbożni są grzebani w ziemi i tak kończy się ich istnienie. Nie był w stanie pojąć, jak to jest możliwe, by sprawiedliwi mieli powrócić do życia. W proroczej wizji został pouczony o tym, że Syn Boży umrze w ofierze za człowieka, a następnie ujrzał Chrystusa w czasie powtórnego przyjścia na obłokach nieba i w otoczeniu anielskich zastępów, przywołującego umarłych do życia i podnoszącego ich z grobów. (...). Henoch wiernie powtarzał ludziom wszystko, co zostało mu objawione przez Ducha Proroctwa. Niektórzy uwierzyli jego słowom i odwrócili się od swej bezbożności ku bojaźni i czci Boga. — [The Signs of the Times, 20 luty 1879](#).

Henoch wyznaczał sobie pewne okresy przebywania z dala od [51]

ludzi i udawał się tam, gdzie nikt nie mógł go znaleźć, aby móc w niezakłócony sposób rozmyślać o Bogu i trwać w łączności z Nim. Nie przez cały czas jednak stronił od społeczności tych, którzy go miłowali i słuchali jego słów mądrości. Nie odseparował się także zupełnie od ludzi zepsutych. Od czasu do czasu spotykał zarówno dobrych, jak i złych, pracując dla nawrócenia bezbożnych z ich złej drogi. — [Spiritual Gifts III, 56](#).

Henoch coraz bardziej zwracał się ku niebu, trwając w łączności z Bogiem. (...). Pan miłował Henocha, gdyż ten wytrwale podążał za Nim, brzydził się występkiem i gorliwie dążył do doskonalszego poznania woli Bożej i wykonywania jej. Pragnął coraz ściślej zjednoczyć się z Bogiem, którego darzył bojaźnią, czcią i uwielbieniem. Pan nie dopuścił, by Henoch umarł jak inni ludzie, ale posłał swoich aniołów, którzy zabrali go do nieba, tak iż nie doświadczył śmierci. Henoch został zabrany w obecności sprawiedliwych i bezbożnych. Ci, którzy go miłowali, przypuszczali, że Bóg zabrał go do któregoś z miejsc jego odosobnienia, ale choć pilnie go poszukiwali, nie mogli go znaleźć, a więc ogłosili, że Henocha nie ma na ziemi, gdyż Bóg zabrał go do siebie. — [The Signs of the Times, 20 luty 1879](#).

Po tego świętego męża zostały wysłane ogniste rydwany Boże, zabierając go do nieba. — [The Review and Herald, 19 kwiecień 1870](#).

Pan dał mi ujrzeć inne światy. Dano mi skrzydła, a anioł zaprowadził mnie z miasta do miejsca pełnego blasku i chwały. (...). Następnie zostałam zabrana do świata, który miał siedem księżyców. Ujrzałam tam starego dobrego Henocha, który został przemieniony. Na prawym ramieniu nosił on palmę chwały, na której liściach wypisane było słowo zwycięstwo. Na głowie miał oślepiająco biały wieniec, a na środku każdego z liści wieńca widniało słowo czystość, zaś wieniec wokoło był ozdobiony różnobarwnymi cennymi kamieniami, jaśniejącymi bardziej niż gwiazdy, rzucającymi blask na litery i podkreślającymi je. Z tyłu jego głowy widniał łuk spinający wieniec, a na łuku tym napisane było słowo świętość. Nad wieńcem nosił piękną koronę, która jaśniała silniej niż słońce. Zapytałam go, czy to jest miejsce, w którym zamieszkał po opuszczeniu ziemi, a on odpowiedział:

— „Nie. Moim domem jest miasto, a w tym miejscu jestem tylko z wizytą”. — [Early Writings 39-40](#).

Henoch reprezentuje tych, którzy pozostawszy na ziemi, zostaną przemienieni i zabrani do nieba, nie doświadczając śmierci. Reprezentuje on tę grupę, która przeżyje niebezpieczeństwa ostatnich dni, znosząc całe zepsucie, podłość, grzech i występki, ale nie ulegając ich wpływowi. Możemy wytrwać podobnie jak Henoch. Także dla nas zapewnione zostały odpowiednie środki. (...). Potężni siłą aniołowie Boży są posyłani, by służyć tym, którzy mają być dziedzicami zbawienia. Ci aniołowie, widząc, iż czynimy wszystko, co w naszej mocy, by zwyciężyć, wykonują także swoją część zadania, a ich światło będzie jaśnieć wokół nas, otaczając nas jakby ścianą ognia i odsuwając wpływ złych aniołów, którzy napierają na nas. — [The Review and Herald, 19 kwiecień 1870.](#)

Noe

Ci, którzy żyli w czasach Noego i Abrahama, byli z wyglądu, usposobienia i siły bardziej podobni do aniołów. Od tamtej pory każde pokolenie było coraz słabsze. — [Spiritual Gifts I, 69.](#)

Ponad sto lat przed potopem Pan posłał anioła do wiernego Noego, by oznajmić mu, iż miłosierdzie dla upadłej ludzkości dobiega końca. Jednak Bóg nie zamierzał pozostawić ludzi w nieświadomości co do swoich zamierzeń. Pouczył Noego i uczynił go wiernym kaznodzieją, ostrzegającym świat przed nadchodzącym zniszczeniem, aby mieszkańcy ziemi nie mieli żadnej wymówki. (...).

Aniołowie zostali posłani, by zebrać z lasów i pól zwierzęta stworzone przez Boga. — [The Spirit of Prophecy I, 69.72.](#)

Aniołowie szli przed tymi zwierzętami, a te podążały za nimi parami, samiec i samica, a czyste zwierzęta po siedem par. — [Spiritual Gifts III, 67.](#)

Wszystko było gotowe do zamknięcia arki, ale tego Noe nie mógł uczynić od wewnątrz. Posłany zatem został anioł. Gdy zstępował z nieba odziany w światłość jasną jak błyskawica, ukazał się szydzącemu tłumowi. Zamknął on ogromne zewnętrzne wrota i powrócił do nieba. — [The Spirit of Prophecy I, 72.](#)

Nadejście potopu

[53] Pomimo uroczystego pokazu Bożej mocy, jaki otrzymali [mieszkańcy przedpotopowego świata], gdy zwierzęta opuściły lasy i pola i weszły do arki oraz gdy anioł Pański w jaśniejącej szacie i potężny w majestacie zstąpił z nieba i zamknął wrota arki, zatwardzili oni swoje serca, nadal szydząc i naigrywając się z przejawów mocy Bożej. Jednak ósmego dnia niebo poczerniało. (...). Z chmur spadł deszcz. Było to coś, czego nigdy wcześniej nie widzieli. (...). Burza stawała się coraz gwałtowniejsza, aż wreszcie wydawało się, że wody spadają z nieba niczym ogromne wodospady. (...). Strumienie wody wytryskiwały z ziemi z niesamowitą siłą, wyrzucając ogromne głązy na kilkadziesiąt metrów w powietrze, a te spadając z impetem, zagłębiały się w rozmokły grunt. (...).

Gwałtowność burzy rosła, a z rykiem żywiołów mieszały się jęki ludzi, który wzgardzili Bożym autorytetem. Drzewa, budynki, skały i ziemia były miotane falami w różnych kierunkach. Przerazenie ludzi i zwierząt było nie do opisania. Także sam szatan, zmuszony do przebywania wśród rozszałanych żywiołów, obawiał się o swoje istnienie. (...).

Aniołowie o ogromnej sile kierowali arką i chronili ją przed zniszczeniem. W każdej chwili owej przerażającej nawałnicy, trwającej czterdzieści dni i czterdzieści nocy, ocalenie arki było cudem wszechpotężnej mocy. — [The Spirit of Prophecy I, 73.75](#).

Po potopie

Z wyczekiwaniem Noe i jego bliscy przyglądali się opadaniu wód. Noe pragnął już zejść na ląd. Wysłał więc kruka, który wylatywał z arki i powracał do niej. Noe nie uzyskał upragnionej informacji, więc następnie wysłał gołębia, który, nie znajdując miejsca, gdzie mógłby spocząć, powrócił do arki. Po siedmiu dniach gołąb został ponownie wysłany, a gdy przyniósł w dziobie liść drzewa oliwnego, w ośmioosobowej rodzinie od wielu dni zamkniętej w arce zapanowała wielka radość. Ponownie anioł zstąpił i otworzył wrota arki. Noe mógłby rozebrać dach arki, ale nie był w stanie otworzyć wrót zamkniętych przez Boga. On przemówił do Noego za pośrednictwem anioła, który otworzył wrota i nakazał rodzinie

Noego wyjść z arki i wyprowadzić z niej zwierzęta. (...). Gdy Noe wyszedł z arki, przyjrzał się potężnym i srogim bestiom, które wyprowadził ze sobą, a widząc niewielką garstkę swoich bliskich, wraz z nim liczącą osiem osób, przeraził się, iż mogą zginąć pożarci przez zwierzęta. Ale Pan przez swego anioła upewnił Noego:

— „Bojaźń i lęk przed wami niech padnie na wszystkie zwierzęta ziemi i na wszelkie ptactwo niebios, na wszystko, co się rusza na ziemi i na wszystkie ryby morskie; wszystko to oddane jest w ręce wasze. Wszystko, co się rusza i żyje, niech wam służy za pokarm; tak jak zielone jarzyny, daję wam wszystko”. [1 Mojżeszowa 9,2-3](#). — [The Spirit of Prophecy I, 76.78-79](#). [54]

Budownicowie wieży Babel

Niektórzy z potomków Noego szybko odstąpili od Boga. (...). Niektórzy nie wierzyli w istnienie Pana. (...). Byli i tacy, którzy wierzyli, że Bóg istnieje. (...). Ci, którzy byli Jego wrogami, czuli się codziennie ganieni sprawiedliwymi słowami i pobożnym życiem tych, którzy miłowali Boga, byli Mu posłuszni i wywyższali Go. Niewierzący uzgodnili między sobą, iż odłączą się od wierzących. (...). Odeszli daleko od nich i wybrali rozległą równinę, gdzie postanowili się osiedlić. Zbudowali tam sobie miasto i wpadli na pomysł, by wystawić wielką wieżę sięgającą do chmur, aby nigdy więcej (...) nie zostali rozproszeni. (...). Postanowili wybudować wieżę tak wysoką, by sięgała wyżej niż wody w czasie potopu (...), a wtedy byłiby jak bogowie panujący nad ludźmi. (...).

Wynosili się ponad Boga. Ale On nie pozwolił, by dokończyli swoje dzieło. Wznieśli swoją wieżę na znaczną wysokość, gdy Pan posłał dwóch aniołów, aby przeciwstawili się ich pracy. (...). Aniołowie pomieszali ich języki. (...). Od tej pory ich praca nie przebiegała już tak zgodnie. Rozgniewani jedni na drugich, niezdolni do ustalenia przyczyny powstających nieporozumień oraz słysząc dziwne i nieznanne dotąd słowa porzucili swoje dzieło i rozdzielili się, rozpraszając się po całej ziemi. Do tamtej pory ludzkość mówiła jednym językiem. Grom z nieba jako znak Bożego gniewu zniszczył szczyt ich wieży, zrzucając go na ziemię. — [The Spirit of Prophecy I, 91-93](#).

Abraham

Bóg wielce uczył Abrahama. Aniołowie przybyli z nieba i rozmawiali z nim jak przyjaciel z przyjacielem. — [Patriarchowie i prorocy 91](#).

Pan oznajmiał swoją wolę Abrahamowi przez aniołów. Chrystus ukazał się mu i udzielił mu szczególnego poznania wymogów prawa moralnego oraz wielkiego zbawienia, które zostanie dokonane przez Niego. — [The Review and Herald, 29 kwiecień 1875](#).

Po narodzinach Ismaela Pan znowu ukazał się Abrahamowi i powiedział mu:

— „Ustanowię przymierze moje między mną a tobą i potomkami twoimi po tobie według pokoleń ich jako przymierze wieczne”. [1 Mojżeszowa 17,7](#).

Po raz kolejny Pan przez swego anioła powtórzył swoją obietnicę, iż Sara urodzi syna i będzie matką wielu narodów. — [The Spirit of Prophecy I, 96](#).

Gdy wyrok Boży miał spaść na Sodomę, Bóg nie zataił przed nim [Abrahamem] tego faktu, a on wstawiał się u Boga za grzesznikami. Jego spotkanie z aniołami jest też pięknym przykładem gościnności. W upalny letni dzień, w samo południe, patriarcha siedział przy wejściu do swego namiotu, rozglądając się po spokojnej okolicy. Wtedy ujrzał w oddali trzech podróżnych zbliżających się do jego obozu. Nieznajomi zatrzymali się jednak, zanim dotarli do jego namiotu, jakby naradzali się, w którą stronę iść dalej. Nie czekając na jakąkolwiek prośbę z ich strony, Abraham powstał szybko, a ponieważ wydawało się, że chcą się udać w innym kierunku, pospieszył za nimi, po czym z największą uprzejmością nalegał, by zaszczylicili go, zatrzymując się u niego, by odpocząć. Własnoręcznie przyniósł wodę, aby mogli zmyć kurz ze swych stóp. Sam wybrał dla nich pokarm, a gdy odpoczywali w chłodnym cieniu i gdy posiłek był

przyrządzany, a oni byli u niego w gościnie, Abraham stał obok nich z szacunkiem. (...).

Abraham widział w swych gościach jedynie trzech zmęczonych podróżnych i nawet nie pomyślał, że wśród nich jest Ten, którego może czcić, nie popełniając grzechu. Jednak prawdziwy charakter niebiańskich posłańców został teraz ujawniony. Wprawdzie podróżowali jako posłowie gniewu, ale Abrahamowi, mężowi wiary, przekazali najpierw błogosławioną wiadomość. (...) [56]

Abraham czcił Boga, więc i Pan uczcił Abrahama, włączając go w swoje narady i objawiając mu swoje zamiary. (...). Bóg dobrze znał wielkość winy Sodomitów, wyrażał się jednak językiem zrozumiałym dla człowieka, aby sprawiedliwość Jego postępowania była rozumiana. Przed wymierzeniem kary przestępcom pójdzie sam i przeprowadzi śledztwo, by sprawdzić, jak postępują. Jeśli nie przekroczyli granic Bożego miłosierdzia, da im jeszcze możliwość opamiętania. — [Patriarchowie i prorocy 91-92](#).

Zniszczenie Sodomy i Gomory

Dwaj niebiańscy posłańcy odeszli, pozostawiając Abrahama jedynie z Tym, o którym już teraz wiedział, że jest Synem Bożym. (...). Z głęboką czcią i pokorą prosił:

— „Oto ośmielam się jeszcze mówić do Pana mego, choć jestem prochem i popiołem”. [1 Mojżeszowa 18,27](#).

(...). Podszedł bliżej do Niebiańskiego Posłańca i żarliwie Go prosił. Choć Lot mieszkał w Sodomie, nie uczestniczył w występkach jej mieszkańców. Abraham myślał, że w tym gęsto zaludnionym mieście muszą być też inni czciciele prawdziwego Boga. Mając to na uwadze, prosił:

— „Nie dopuść, byś miał uczynić coś podobnego, by uśmiercić sprawiedliwego współ z bezbożnym (...). Nie dopuść do tego! Czyż ten, który jest sędzią całej ziemi, nie ma stosować prawa?” [1 Mojżeszowa 18,25](#). Abraham nie prosił tylko raz, ale ponawiał swą prośbę wiele razy.

W miarę, jak jego prośby były wysłuchiwane, nabierał odwagi i prosił nadal, aż otrzymał zapewnienie, że miasto zostanie oszczędzone nawet wtedy, jeśli się w nim znajdzie dziesięciu sprawiedliwych. — [Patriarchowie i prorocy 92](#).

Dwaj aniołowie odwiedzają Lota

[57] O zmierzchu dwaj nieznajomi zbliżyli się do bramy miasta. Wyglądali na podróżnych mających zamiar przenocować w mieście. Nikt nie mógł w tych skromnych wędrowcach rozpoznać potężnych zwiastunów sądu Bożego, a wesoły i beztroski tłum ani nawet nie przypuszczał, że jego zachowanie wobec tych niebiańskich posłańców tej nocy przepelni kielich winy, która przesądziła los ich dumnego miasta. Znalazł się jednak jeden człowiek, który okazał uprzejmość przybyszom i zaprosił ich do swego domu. Lot także nie wiedział, kim naprawdę są ci wędrowcy, ale grzeczność i gościnność były jego nawykiem. — [Patriarchowie i prorocy 106](#).

Aniołowie objawili Lotowi cel swej misji:

— „Zniszczymy (...) to miejsce, gdyż głośna jest na nich skarga przed Panem i posłał nas Pan, abyśmy je zniszczyli”. [1 Mojżeszowa 19,13](#).

Nieznajomi, których Lot starał się ochronić, obiecali teraz chronić Lota i uratować także wszystkich członków jego rodziny, którzy wraz z nim uciekną z występnego miasta. (...). Lot wyszedł, by ostrzec swe dzieci. Powtórzył słowa aniołów:

— „Wstańcie, wyjdźcie z tego miejsca, bo Pan zniszczy to miasto!” [1 Mojżeszowa 19,14](#).

Im jednak wydawało się, że Lot żartuje. (...).

Lot wrócił zasmucony do domu i opowiedział o swym niepowodzeniu. Wówczas aniołowie kazali mu wstać, zabrać żonę i dwie córki, które były jeszcze w jego domu, i opuścić miasto. (...). Odrętwiały ze smutku ociągał się, nie mając chęci wyjść. Gdyby nie aniołowie Boży wszyscy zginęliby podczas zagłady Sodomy. Niebiańscy posłańcy wzięli za rękę Lota, jego żonę i dwie córki i wyprowadzili z miasta. Tam aniołowie zostawili ich i wrócili z powrotem do Sodomy, by dokonać dzieła zniszczenia. Ktoś inny — Ten, którego błagał Abraham — zbliżył się do Lota. (...).

Książę Niebios stał u jego boku, a on prosił o swoje własne życie, jak gdyby Bóg, który okazał mu taką miłość i troskę, stale go nie ochraniał. Miał całkowicie zaufać Niebiańskiemu Posłańcowi, oddając swą wolę i życie w ręce Pana bez wątpliwości i zastrzeżeń, ale jak wielu innych usilnie starał się przeprowadzić swój plan (...).

Jeszcze raz uroczyście nakazano mu się spieszyć, ponieważ ogni-sta burza miała się zacząć lada chwila. Jedna z uciekających osób odważyła się jednak obejrzeć wstecz na skazane na zagładę miasto i stała się pomnikiem Bożego sądu. — [Patriarchowie i prorocy 108-109](#).

Abraham poddany próbie

[58]

Gdy Abraham miał prawie sto lat, ponownie została mu powtórzona obietnica, że otrzyma syna, z zapewnieniem, że przyszły dziedzic będzie dzieckiem Sary. (...). Narodziny Izaaka, będące po tylu latach oczekiwania spełnieniem największych nadziei, napęliły dom Abrahama i Sary radością. (...).

Sara widziała w gwałtownym usposobieniu Ismaela stałe źródło niezgody, zwróciła się więc do Abrahama z żądaniem, żeby odprawił Hagar i jej syna z obozu. Patriarcha został doprowadzony do wielkiej rozpacz. Jak mógł wygnać Ismaela, swego syna, kochanego nadal z całego serca? W swym zmartwieniu błagał o Boże prowadzenie. Pan, za pośrednictwem świętego anioła, polecił mu spełnić prośbę Sary. (...). Anioł dał mu pocieszającą obietnicę, że chociaż odłączony od domu swego ojca Ismael nie zostanie zapomniany przez Boga, jego życie zostanie ochronione i stanie się ojcem wielkiego narodu. Abraham był posłuszny słowom anioła, ale bolał nad tym, co musiał uczynić. — [Patriarchowie i prorocy 98](#).

Bóg powołał Abrahama, aby był ojcem wierzących, a jego życie miało być przykładem wiary dla przyszłych pokoleń. Jego wiara nie była jednak doskonała. (...) Aby mógł osiągnąć najwyższy standard, Bóg postanowił poddać go innej próbie, najtrudniejszej z tych, jakim kiedykolwiek człowiek został poddany. W widzeniu nocnym otrzymał polecenie, by udał się do kraju Moria i tam złożył swojego syna w ofierze całopalnej na górze, która zostanie mu wskazana. (...).

Rozkaz był wyrażony słowami, które musiały napęlić serce ojca bólem:

— „Weź syna swego, jedynaka swego, Izaaka, którego miłujesz, (...) i złoś go tam w ofierze całopalnej”. [1 Mojżeszowa 22,2](#).

Izaak był światłem jego domu i pociechą na stare lata, a przede wszystkim dziedzicem obiecanego błogosławieństwa. (...).

[59] Szatan był pod ręką i sugerował, że Abraham musiał ulec zwiedzeniu, ponieważ prawo Boże rozkazuje: „Nie zabijaj” (2 Mojżeszowa 20,13), a Bóg nie żądałby tego, czego raz zakazał. Wyszedłszy przed namiot, Abraham popatrzył w spokojne i rozgwieżdżone niebo i przypomniał sobie obietnicę otrzymaną przed niemal pięćdziesięciu laty, iż jego potomstwo będzie tak liczne jak gwiazdy. *Jeśli ta obietnica miała się wypełnić przez Izaaka, jakżeż może być on uśmiercony?* Abraham odczuwał silną pokusę, by uwierzyć, że uległ złudzeniu. (...). Przypomniał sobie o aniołach posłanych po to, by objawić mu Boży zamiar zniszczenia Sodomy, a którzy przynieśli mu także obietnicę narodzenia właśnie Izaaka. Udał się więc na miejsce, gdzie kilkakrotnie spotykał niebiańskich posłańców, mając nadzieję, że znów ich spotka i otrzyma jakieś dalsze wskazówki. Nikt jednak nie przybył, by mu pomóc. — [Patriarchowie i prorocy 99-100](#).

Przez cały dzień miał nadzieję spotkać anioła, który przyjdzie, by go pobłogosławić i pocieszyć, a może nawet odwołać Boży nakaz, ale żaden posłaniec miłosierdzia się nie pojawił. (...). Drugi długi dzień dobiegł końca i kolejna bezsenna noc spędzona została w ukorzeniu i modlitwie. Następnie trzeciego dnia wyruszyli w drogę. — [The Signs of the Times, 1 kwiecień 1875](#).

W wyznaczonym miejscu zbudowali ołtarz i ułożyli na nim drewno. Wtedy drżącym głosem Abraham wyjawiał synowi boskie poselstwo. Z przerażeniem i zdumieniem poznał Izaak swój los, ale nie stawiał oporu. (...). Dzielił wiarę Abrahama i uznał za zaszczyt to, że jest wezwany, by złożyć życie w ofierze dla Boga. (...).

Wypowiedziane zostały ostatnie słowa miłości, połały się ostatnie łzy i wymieniony został ostatni uścisk. Ojciec podniósł nóż, by zabić swego syna, i wtem nagle jego ręka została zatrzymana. Anioł Boży zawołał do patriarchy z nieba:

— „Abrahamie! Abrahamie!” [1 Mojżeszowa 22,11](#). Ten zaś szybko odrzekł:

— „Otom ja!” [1 Mojżeszowa 22,11](#). I znowu dobiegł go głos:

— „Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic, bo teraz wiem, że boisz się Boga, gdyż nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego”. [1 Mojżeszowa 22,12](#). (...).

Bóg zaś wydał swego Syna na śmierć w mękach i hańbie. Aniołom, którzy byli świadkami upokorzenia i męki duchowej Syna

Bożego, nie zezwolono interweniować jak w przypadku Izaaka. Żaden głos nie zawołał:

— Dosyć!

By zbawić upadły rodzaj ludzki, Król Chwały oddał swoje życie. (...).

Niebiańskie istoty były świadkami sceny, w której wiara Abrahama i uległość Izaaka zostały poddane największej próbie. (...) Całe niebo z podziwem i uznaniem przyglądało się niezachwianemu posłuszeństwu Abrahama i pochwalało jego wierność. Szatańskie oskarżenia okazały się fałszywe. (...)

[60]

Nawet aniołom trudno było pojąć tajemnicę odkupienia — zrozumieć, że Wódz Nieba, Syn Boży, musi umrzeć za winnego człowieka. Gdy Abrahamowi rozkazano ofiarować swego syna, wzbudziło to zainteresowanie mieszkańców nieba. Z wielką uwagą śledzili każdy krok przy spełnianiu tego rozkazu. Gdy na pytanie Izaaka: „Gdzie jest jagnię na całopalenie?” (1 Mojżeszowa 22,7), Abraham odpowiedział: „Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie” (1 Mojżeszowa 22,8), i gdy ręka ojca została zatrzymana w chwili, gdy miał uśmiercić swego syna, a baranek, którego przygotował Bóg, został ofiarowany zamiast Izaaka — wtedy światło spłynęło na tajemnicę odkupienia i nawet aniołowie wyraźniej zrozumieli zadziwiające postanowienie, które Bóg powziął dla zbawienia człowieka. — [Patriarchowie i prorocy 101.103-104](#).

Małżeństwo Izaaka

W umyśle Abrahama wybór żony dla syna był sprawą największej wagi. Zależało mu, by syn poślubił kobietę, która nie odwiedzie go od Boga. (...)

Izaak, ufając mądrości i miłości ojca, chętnie powierzył mu tę sprawę, wierząc też, że Bóg sam będzie kierował tym wyborem. Myśli patriarchy zwróciły się ku krewnym jego ojca mieszkającym w Mezopotamii. (...). Abraham powierzył tę ważną sprawę [Eliezerowi], najstarszemu słudze (zob. 1 Mojżeszowa 24,2), mężowi pobożnemu, doświadczonemu i rozsądnemu, który mu od dawna wiernie służył. (...) Powiedział:

— „Pan, Bóg niebios, który mnie wziął z mojego domu ojcowskiego i z mojej ziemi ojczystej (...) — On pośle anioła swego przed tobą”. [1 Mojżeszowa 24,7](#).

[61] Posłaniec wyruszył niezwłocznie w drogę. (...). Przybywszy do Haranu, „miasta Nachora” ([1 Mojżeszowa 24,10](#)), zatrzymał się poza murami niedaleko studni, do której wieczorem przychodziły kobiety po wodę. (...). Pamiętając słowa Abrahama, że Bóg pośle przed nim swojego anioła, modlił się żarliwie o skuteczne prowadzenie. W rodzinie swego pana przyzwyczaił się do stałego okazywania uprzejmości i gościnności, więc teraz prosił, by przez jakiś uprzejmy czyn była mu wskazana panna, którą wybrał Bóg.

Zaledwie skończył się modlić, a już otrzymał odpowiedź. Spośród kobiet, które zgromadziły się przy studni, uprzejme maniere jednej z nich przyciągnęły jego uwagę. Gdy odchodziła od studni, przybysz podszedł do niej i poprosił o trochę wody z dzbaną, którą niosła na ramieniu. Uprzejmie spełniła jego prośbę i zaproponowała, że naczepie także wody dla wielbłądów. Było zwyczajem, że nawet książęce córki wykonywały taką pracę, pojąc trzody i stada swoich ojców. W ten sposób sługa otrzymał znak, o który prosił. (...).

Abraham mieszkał w Beer-Szebie, a Izaak, który strzegł stada w okolicy, wrócił do namiotu ojca, by tam oczekiwać przybycia posłańca z Haranu. „I wyszedł Izaak, aby się pomodlić pod wieczór na polu. (...). I opowiedział sługa Izaakowi wszystko, czego dokonał. A Izaak wprowadził ją do namiotu Sary, matki swojej. I pojął Rebekę za żonę i pokochał ją”. [1 Mojżeszowa 24,63.66-67](#). — [Patriarchowie i prorocy 116-118](#).

Jakub i Ezaw

Jakub i Ezaw, bliźniaczy synowie Izaaka, stanowili zupełne przeciwieństwo zarówno w charakterze, jak i w sposobie życia. Ten brak podobieństwa został przepowiedziany przez anioła Bożego już przed ich narodzeniem. Gdy w odpowiedzi na modlitwę anioł powiedział Rebecce, że będzie miała dwóch synów, przedstawił jej ich przyszłość — każdy z nich stanie się głową wielkiego narodu, ale jeden będzie potężniejszy od drugiego, młodszy będzie górował nad starszym. (...).

Izaak (...) wyraźnie oświadczył, że Ezaw jako starszy ma prawo do pierworodztwa. Jednak Ezaw nie miał zamiłowania do pobożności i żadnych skłonności do religijnego życia (...). Rebeka pamiętała słowa anioła i (...) była przekonana, że dziedzictwo Bożej obietnicy było przeznaczone dla Jakuba. Powtarzała Izaakowi słowa anioła, ale ojcowskie uczucia były skupione na starszym synu, więc trwał niewzruszenie przy swoim postanowieniu. — [Patriarchowie i prorocy 121-122](#).

Jakub dowiedział się od matki o boskim oświadczeniu, że pierworodztwo przypadnie jemu i wypełniło go niewysłowione pragnienie, by osiąść związane z nim przywileje. Nie zależało mu na materialnych dobrach jego ojca. Przedmiotem jego pragnień było duchowe pierworodztwo. (...)

[62]

Pewnego dnia Ezaw wrócił do domu z polowania zmęczony oraz wyczerpany i poprosił o jedzenie, które Jakub właśnie przyrządzał. Wówczas Jakub (...) zaproponował, że zaspokoi głód brata w zamian za pierworodztwo.

— „Oto jestem bliski śmierci, na cóż mi więc pierworodztwo?” (1 [Mojżeszowa 25,32](#)) — wykrzyknął lekkomyślny i pobłażający sobie myśliwy. I za miskę czerwonej zupy wzgardził swym pierworodztwem (...).

Jakubowi i Rebecce poszcęściło się w osiągnięciu celu, ale z powodu oszustwa zyskali jedynie utrapienie i smutek. Bóg oświadczył, że Jakub otrzyma pierworodztwo, i Jego słowo wypełniłoby się w czasie, który Bóg wyznaczył, gdyby w wierze oczekiwali, aż sam zacznie działać. (...).

Pod groźbą śmierci z powodu gniewu Ezawa Jakub odszedł z domu swego ojca jako uciekinier (...). Wieczorem, drugiego dnia podróży, był już daleko od namiotów ojca. Czuł się jak wyrzutek, a wiedział, że wszystkie kłopoty są skutkiem jego niewłaściwego postępowania. Czarna rozpacz przygniatała jego duszę, więc ledwie był w stanie się modlić. Był jednak tak niewymownie samotny, że głęboko, bardziej niż kiedykolwiek przedtem, odczuwał potrzebę Bożej ochrony. Z płaczem i w głębokiej pokorze wyznał swój grzech i błagał o jakiś znak, że Bóg go nie opuścił (...).

Bóg nie opuścił Jakuba. (...) Pan łaskawie objawił mu tego, którego Jakub właśnie potrzebował — Zbawiciela. (...). Wędrowiec, zmęczony długą drogą, położył się na ziemi, z kamieniem zamiast

poduszki pod głową. We śnie ujrzał drabinę, jasną i błyszczącą, która stojąc na ziemi, sięgała aż do nieba. Po tej drabinie schodzili i wchodzili aniołowie. Ponad nią stał Pan Chwały, a z nieba dochodził Jego głos:

— „Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka!” [1 Mojżeszowa 28,13](#). (...).

[63] W widzeniu został Jakubowi przedstawiony plan odkupienia (...). Drabina symbolizowała Jezusa — wyznaczony środek łączności. Gdyby Jezus dzięki swoim zasługom nie przerzucił mostu nad przepaścią spowodowaną przez grzech, usługujący aniołowie nie mogliby mieć żadnego kontaktu z upadłym człowiekiem. (...). Z nową i niezachwianą wiarą w Boże obietnice oraz pewny obecności i opieki niebiańskich aniołów Jakub kontynuował swą podróż „do ziemi ludów Wschodu”. [1 Mojżeszowa 29,1](#). — [Patriarchowie i prorocy 122-124.126-128](#).

Jakub, aczkolwiek opuścił Paddan-Aram zgodnie z Bożą wskazówką, kroczył z wieloma obawami drogą, którą przebył jako uciekinier dwadzieścia lat temu. Zawsze stał mu przed oczami jego grzech — oszukał ojca. (...). Gdy zbliżał się do końca swej podróży, myśl o Ezawie napełniała go złymi przeczuciami. (...) Jeszcze raz Pan dał Jakubowi znak Bożej ochrony. — [Patriarchowie i prorocy 134](#).

Gdy Jakub szedł swoją drogą, spotkali go aniołowie Boży. Gdy ich ujrzał, powiedział:

— „To obóz Boży”. [1 Mojżeszowa 32,2](#).

We śnie ujrzał aniołów Bożych zakładających obóz wokół niego. — [Spiritual Gifts III, 127](#).

Wprost przed sobą (...) Jakub ujrzał dwie armie niebiańskich aniołów maszerujących jako przewodnicy i strażnicy, a gdy ich zobaczył, wypowiedział słowa uwielbienia:

— „To obóz Boży”. [1 Mojżeszowa 32,2](#).

Nazwał to miejsce Machanaim, co znaczy dwa zastępy albo dwa obozy. — [The Signs of the Times, 20 listopad 1879](#).

Jakub czuł, że musi coś jednak uczynić, by zapewnić sobie bezpieczeństwo. Wyprawił więc do swego brata posłów z pojedynczym pozdrowieniem. (...). Słudzy wrócili jednak z wiadomością, że Ezaw zbliża się z czterystoma ludźmi, a na przyjazne poselstwo nie dał żadnej odpowiedzi. (...). „Jakub zląkł się bardzo i zatrwożył”. [1](#)

[Mojżeszowa 32,7](#). (...). Jakub podzielił więc ich na dwie grupy, aby w przypadku zaatakowania jednej, druga miała szansę ucieczki. (...).

Dotarli już do rzeki Jabbok, a gdy zapadła noc, Jakub przeprowadził rodzinę przez rzekę, a sam pozostał na przeciwległym brzegu. Postanowił spędzić noc na modlitwie i pragnął być sam na sam z Bogiem. (...).

Nagle poczuł, że uchwyciła go silna ręka. Pomyślał, że to wróg chce sięgnąć po jego życie, więc starał się wyrwać z uścisku napaśnika. W ciemności walczyli o uzyskanie przewagi. Nie padło ani jedno słowo, a Jakub wyęczał wszystkie swoje siły, nie ustępując ani na chwilę. Gdy tak walczył o swoje życie, poczucie winy przygniatało jego duszę. Jego grzechy stanęły mu przed oczami, grożąc odłączeniem od Boga. Jednak w tym strasznym położeniu Jakub pamiętał o obietnicach Boga i z całego serca błagał o Jego miłosierdzie. Zmaganie trwało niemal do świtu, gdy nieznajomy dotknął palcem biodra Jakuba, który w jednej chwili okulał. Patriarcha poznał teraz, kim był jego przeciwnik. Zrozumiał, że walczył z niebiańskim posłańcem i dlatego jego niemal nadludzkie wysiłki nie dały mu zwycięstwa. — [Patriarchowie i prorocy 134-136](#).

[64]

Ten, który mocował się z Jakubem, został nazwany mężem. Ozeasz nazywa go aniołem, zaś sam Jakub mówi:

— „Oglądałem Boga twarzą w twarz”. [1 Mojżeszowa 32,30](#).

O Jakubie powiedziano także, iż walczył z Bogiem. Był to bowiem Majestat Nieba, Anioł Przymierza, który przybył do Jakuba pod postacią człowieka. — [The Signs of the Times, 20 listopad 1879](#).

To Chrystus, „anioł przymierza” ([Malachiasza 3,1](#)), objawił się Jakubowi. Patriarcha został okaleczony i cierpiał dotkliwy ból, ale nie zwolnił swego uścisku. (...). Musiał mieć pewność, że jego grzech został wybaczony. (...). Anioł próbował się uwolnić, nalegając: „Puść mnie, bo już wzeszła zorza” ([1 Mojżeszowa 32,26](#)), ale Jakub odparł:

— „Nie puszczę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz”. [1 Mojżeszowa 32,26](#). Gdyby kierowała nim chełpliwość i pycha, Jakub zostałby natychmiast unicestwiony. Miał jednak pewność człowieka, który uznaje swoją nicość, a jednocześnie ufa, że Bóg wiernie dotrzyma przymierza. Jakub, „walcząc z aniołem, zwyciężył”. [Ozeasza 12,5](#). (...).

Gdy Jakub mocował się z Aniołem, inny niebiański posłaniec został wysłany do Ezawa. We śnie ujrzał Ezaw całe dwadzieścia lat, które Jakub spędził na wygnaniu z domu ojca. Zobaczył jego smutek na wieść o śmierci matki. Widział też, że otaczają go zastępy Boże. Ezaw opowiedział ten sen swoim żołnierzom, nakazując im, by nie czynili krzywdy Jakubowi, gdyż Bóg ich ojca jest z nim. (...).

Doświadczenie Jakuba w czasie tej nocy zmagania i udręki przedstawia próbę, przez którą musi przejść lud Boży tuż przed powtórny przyjściem Chrystusa. — [Patriarchowie i prorocy 136-137](#).

Rozdział 8 — Aniołowie w czasie wyjścia Izraelitów z Egiptu [65]

Narodziny Mojżesza

Czas jednak płynął i wielki mąż, któremu Egipt tak wiele zawdzięczał, oraz pokolenie ubłogosławione jego dokonaniem odeszli w przeszłość. „Tymczasem rządy nad Egiptem objął nowy król, który nie znał Józefa”. [2 Mojżeszowa 1,8](#). (...) „Rzekł on do ludu swego:

— Oto lud izraelski stał się liczniejszy i potężniejszy od nas”. [2 Mojżeszowa 1,9](#). (...) Wydano rozkaz kobietom, których zawód stwarzał możliwość wykonania go, aby zabijały hebrajskie dzieci płci męskiej zaraz przy ich narodzeniu. Szatan był inspiratorem tej sprawy. Wiedział, że wśród Izraelitów miał się narodzić Wyzwoliciel. Skłaniając króla do zabijania dzieci, miał nadzieję udaremnić boski zamiar. (...).

Gdy dekret ten był już w mocy, Amramowi i Jochebed, pobożnym Izraelitom z pokolenia Lewiego, urodził się syn. (...). Przez trzy miesiące udawało się matce ukrywać niemowlę. Potem, gdy spostrzegła, że już dłużej nie może go bezpiecznie trzymać, przygotowała małą łódkę z trzciny, uszczelniła ją mułem i smołą, następnie włożyła do niej dziecko i umieściła w trzcinach na brzegu rzeki. Nie odważyła się tam zostać, by go pilnować, żeby nie narażać zarówno życia dziecka, jak i swego własnego, ale siostra chłopca, Miriam, zatrzymała się w pobliżu. (...) z niepokojem pilnowała, co stanie się z jej małym braciszkiem. Byli tam również inni strażnicy. W najgorliwszych modlitwach matka poleciła dziecko opiece Bożej, więc niewidzialni aniołowie unosili się nad tym skromnym miejscem, gdzie znajdowało się niemowlę. Aniołowie skierowali tam córkę faraona. Mały koszyk wzbudził jej ciekawość, a gdy zobaczyła w nim piękne dziecko, od razu odgadła, jak się tam znalazło. Łzy niemowlęcia wzbudziły jej litość (...). Postanowiła, że go ocali i adoptuje jako swego własnego syna. — [Patriarchowie i prorocy 168-170](#). [66]

Aniołowie objawili starszym w Izraelu, że czas ich wyzwolenia się zbliża i że Mojżesz jest człowiekiem, którego Bóg postanowił użyć do wypełnienia tego dzieła. Pouczyli oni także Mojżesza, że Jahwe wybrał go, by złamał jarzmo niewoli Jego ludu. Ten, sądząc, że mają odzyskać wolność przy pomocy armii, oczekiwał, że poprowadzi zastępy hebrajskie przeciwko armii egipskiej. — [Patriarchowie i prorocy 171](#).

Mojżesz pozostawał na dworze faraona do czterdziestego roku życia. (...). Pewnego dnia, doprowadzony do ostateczności widokiem Izraelity chłostanego przez Egipcjanina, rzucił się na Egipcjanina i zabił go. (...) natychmiast pogrzebał ciało Egipcjanina w piasku. (...) na wieść o grożącym mu niebezpieczeństwie uciekł do Arabii. (...). Po jakimś czasie poślubił jedną z córek Jetry i tam przez czterdzieści lat był w służbie u swojego teścia jako pasterz jego stad. — [Patriarchowie i prorocy 172-173](#).

Mojżesz w Midianie

Gdyby oczy Mojżesza zostały otwarte, ujrzałby posłańców Bożych, czystych i świętych aniołów, pochylonych z miłością nad nim oraz otaczających go swoim światłem. — [The Signs of the Times, 19 luty 1880](#).

Pełniąc swoje zwykłe obowiązki, Mojżesz ujrzał krzew, którego gałązki, liście i pień płonęły, ale nie ulegały spaleni. Zbliżył się do tego miejsca, by lepiej przyjrzeć się temu niezwykłemu zjawisku, a wtedy głos przemówił do niego spośród płomieni. Był to głos Boga. To mówił Ten, który jako Anioł Przymierza objawił się w przeszłości patriarchom. Gdy Pan zawołał go po imieniu, Mojżesz ogarnięty przerażeniem zadrżał. Drżącymi ustami odpowiedział:

— „Oto jestem!” [2 Mojżeszowa 3,4](#).

Mojżesz został ostrzeżony, by nie podchodzić do Stwórcy z nadmierną poufałością:

— „Zdejm z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”. [2 Mojżeszowa 3,5](#).

„Wtedy Mojżesz zakrył oblicze swoje, bał się bowiem patrzeć na Boga”. [2 Mojżeszowa 3,6](#). — [The Signs of the Times, 26 luty 1880](#).

Wraz z żoną i dziećmi Mojżesz wyruszył w podróż [do Egiptu]. (...) W drodze z Midianu Mojżesz otrzymał nagle straszne ostrzeżenie przed niezadowolaniem Pana. Pojawił się przed nim anioł [67] w tak przerażającej postaci, jakby godził na jego życie i miał go zamiar zniszczyć. Nie udzielono mu żadnego wyjaśnienia, ale Mojżesz przypomniał sobie, że zlekceważył jedno z Bożych wymagań. Ulegając namowie żony, zaniedbał dokonania rytuału obrzezania swojego najmłodszego syna. Nie dopełnił warunku, przez który jego dziecko mogło dostąpić błogosławieństwa Bożego przymierza z Izraelem. (...). Syppora, bojąc się, że jej mąż zginie, sama dokonała rytuału, i anioł pozwolił Mojżeszowi kontynuować podróż. W czasie pełnienia misji u faraona Mojżesz miał się znaleźć w wielkim niebezpieczeństwie. Jego życie mogło zostać zachowane jedynie dzięki ochronie świętych aniołów. Jednak zaniedbując świadomie obowiązek, nie mógł być bezpieczny, ponieważ aniołowie Boży nie mogli go strzec. — [Patriarchowie i prorocy 177-178](#).

Aaron, powiadomiony przez aniołów, wyszedł na spotkanie swego brata, z którym tak długo był rozłączony. Spotkali się w pobliżu góry Horeb (...). Powędrowali razem do Egiptu, a gdy dotarli do ziemi Goszen, zaczęli gromadzić starszych Izraela. — [Patriarchowie i prorocy 179](#).

Plagi egipskie

Mojżesz i Aaron byli Bożymi reprezentantami wobec pysznego i aroganckiego króla oraz niewykazujących skruchy kapłanów, zartwardziałych w buncie i sprzymierzonych ze złymi aniołami. Faraon i możni egipscy nie byli nieświadomi mądrych rządów Bożych. Wyraźne światło jaśniało przez wieki, wskazując na Boga, Jego sprawiedliwe panowanie i wymogi Jego prawa. Józef i Izraelici szerzyli wiedzę o Bogu w Egipcie. Nawet po tym, jak Izraelici zostali uczynieni niewolnikami w Egipcie, nie wszystkich traktowano jak niewolników. Wielu z nich zajmowało wysokie stanowiska i świadczyło o Bogu. — [The Youth's Instructor, 8 kwiecień 1897](#).

Szatan (...) doskonale wiedział, że Mojżesz został wybrany przez Boga, by złamać jarzmo niewoli ciężące na Izraelitach. (...). Naradzał się więc ze swoimi aniołami, jak dokonać dzieła, które spełni podwójny cel. Po pierwsze należało udaremnić wpływ dzieła do-

[68] konanego przez Boga za pośrednictwem Jego sługi Mojżesza. W tym celu szatan zamierzał się posłużyć swoimi agentami i podrobić prawdziwe dzieło Boże. Po drugie za pośrednictwem czarnoksiężników należało wywrzeć wpływ, który na wieki zniszczy w umysłach ludzi prawdziwą wiarę w potężne cuda i dokonania Chrystusa, gdy przyjdzie On na ten świat. — [Testimonies for the Church I, 291](#).

Ponownie Mojżesz i Aaron weszli do okazałej sali tronowej króla Egiptu. Tam (...) przed monarchą najpotężniejszego królestwa owych czasów stało dwóch przedstawicieli narodu niewolników, powtarzających Boże polecenie uwolnienia Izraelitów. Król zażądał cudu na dowód tego, iż są posłani przez Boga. (...) Aaron uniósł teraz laskę i rzucił ją przed faraonem. Laska zamieniła się w węże. Monarcha posłał po swoich „mędrców i czarowników” ([2 Mojżeszowa 7,11](#)), a gdy oni przybyli, „każdy z nich rzucił laskę swoją i zamieniły się w węże. Ale laska Aarona połknęła laski ich”. [2 Mojżeszowa 7,12](#). (...).

Czarownicy tak naprawdę nie sprawili, że ich laski stały się węzami, ale dzięki magii wspomaganej przez wielkiego zwodziciela byli w stanie upozorować cud. Przemiana lasek w żywe węże nie leżała w mocy szatana. Książę Zła, choć posiada całą mądrość i potęgę upadłego anioła, nie ma mocy stworzyć albo dać życie; jest to jedynie przywilej Boga. Szatan uczynił jednak wszystko, co mógł — popełnił oszustwo. W oczach ludzkich laski zamieniły się w węże. (...). Wyglądem niczym nie różniły się od węża Mojżesza. Choć Pan sprawił, że prawdziwy wąż połknął fałszywe, nawet to nie zostało uznane przez faraona za przejaw mocy Bożej, ale jako rezultat pewnego rodzaju magii większej niż ta, jaką posłużyli się jego słudzy.

Faraon pragnął usprawiedliwić swoją krnąbrność w opieraniu się Bożym poleceniom, więc szukał pretekstu, by zlekceważyć cuda, jakich Bóg dokonał przez Mojżesza. Szatan dał mu to, czego chciał. Przez to, czego dokonali czarownicy, sprawił, iż Mojżesz i Aaron wydali się ludziom jedynie czarownikami i oszustami, a poselstwo, które przynieśli, nie można było uważać za poselstwo pochodzące od Wyższej Istoty. W ten sposób szatańskie oszustwo osiągnęło cel. Rozzuchwaliło Egipcjan w ich buncie oraz sprawiło, że faraon zatwardził swoje serce i nie dał się przekonać. Szatan miał także

nadzieję, że osłabi wiarę Mojżesza i Aarona w boskie pochodzenie ich misji. — [Patriarchowie i prorocy 182-183](#).

Gdy przed królem zostały uczynione cuda, szatan był na miejscu, by zniszczyć ich wpływ i nie dopuścić, by faraon uznał wyższość Boga i okazał Mu posłuszeństwo. Szatan czynił wszystko, co w jego mocy, by podrobić dzieło Boga i przeciwstawić się Jego woli. Jednak jedynym wynikiem tego działania było przygotowanie gruntu pod jeszcze większe objawienia boskiej mocy i chwały oraz jeszcze wyraźniejsze udowodnienie zarówno Izraelitom, jak i Egipcjanom istnienia oraz wszechwładzy prawdziwego i żywego Boga. — [Patriarchowie i prorocy 234](#).

[69]

Gwałtowna burza [siódma plaga] nadciągnęła rankiem, jak zostało przepowiedziane. Pioruny, grad oraz ogień zniszczyły roślinność, połamały drzewa oraz dały się we znaki ludziom i zwierzętom. Dotąd nikt z Egipcjan nie zginął, ale teraz śmierć i zniszczenie szły śladem niszczycielskiego anioła. Tylko ziemia Goszen została oszczędzona. — [The Signs of the Times, 18 marzec 1880](#).

Pan przez Mojżesza dał wskazówkę ludowi Izraela w sprawie wyjścia z Egiptu, a szczególnie tego, jak ustrzec się przed nadchodzącą plagą. Każda rodzina, sama albo razem z inną, miała zabić baranka albo koziołka „bez skazy” ([2 Mojżeszowa 12,5](#)), a następnie przy pomocy wiązki hizopu pomazać jego krwią odrzwia swego domu, aby anioł zniszczenia, przechodząc o północy, nie wszedł do ich mieszkania. (...).

Pan oświadczył:

— „Tej nocy przejdę przez ziemię egipską i zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej, od człowieka do bydła, i dokonam sądów (...). A krew ta będzie dla was znakiem na domach, gdzie będziecie. Gdy ujrzę krew, ominę was, i nie dotknie was zgubna plaga, gdy uderzę ziemię egipską”. [2 Mojżeszowa 12,12-13](#). — [Patriarchowie i prorocy 190-191](#).

Izraelici postąpili zgodnie z instrukcjami danymi im przez Boga, a gdy anioł śmierci przechodził od domu do domu wśród Egipcjan, Izraelici byli gotowi do drogi. — [The Spirit of Prophecy I, 204](#).

Okolo północy we wszystkich domach Egipcjanie zerwali się ze snu z okrzykiem cierpienia. Obawiali się, że oto przyszedł koniec na nich wszystkich. Przypomnieli sobie płacz rozpaczony i żalu, jaki rozlegał się wśród Hebrajczyków z powodu nieludzkiego dekretu

okrutnego króla nakazującego zabijać męskie niemowlęta zaraz po urodzeniu. Egipcjanie nie widzieli anioła pomsty, który wchodził do każdego domu i zadawał śmiertelny cios, ale wiedzieli, że to Bóg Hebrajczyków zadaje im cierpienie takie, jakie oni zadali Izraelitom. — [The Youth's Instructor, 1 maj 1873.](#)

[70]

Chrystus — niewidzialny Wódz Izraela

W Egipcie rozeszła się wieść, że Izraelici (...) zmierzają ku Morzu Czerwonemu. (...). Faraon zwołał swoje siły (...) [i] w towarzystwie wielkich ludzi ze swojego królestwa, stanął na czele armii. (...). Hebrajczycy rozbili obóz nad morzem (...). Nagle ujrzeli w oddali połyskującą broń i zbliżające się wozy przedniej straży wielkiej armii. (...). Przerażenie chwyciło za serca Izraelitów. Niektórzy wołali do Pana, ale większość pospieszyła do Mojżesza z narzekaniem (...). Jego spokojna i pewna odpowiedź brzmiała następująco:

— „Nie bójcie się, wytrwajcie, a zobaczycie pomoc Pana”. [2 Mojżeszowa 14,13.](#) (...).

Na swej drodze podążali za cudownym słupem obłoku jako Bożym znakiem kroczenia do przodu, teraz jednak pytali się między sobą, czy nie zwiastował jakiegoś wielkiego nieszczęścia, czy nie zaprowadził ich na niewłaściwą stronę góry, na drogę nie do przejścia? Anioł Boży wydawał się ich błędącym umysłem zwiastunem nieszczęścia. Teraz jednak, gdy egipskie zastępy zbliżały się do nich, sądząc, iż mają przed sobą łatwą zdobycz, słup obłoku wzniósł się majestatycznie w niebo, przesunął się nad Izraelitami i opuścił się między nimi a wojskami egipskimi. Ściana ciemności stanęła między ściganymi a ścigającymi. Egipcjanie stracili z oczu obóz Hebrajczyków i byli zmuszeni się zatrzymać. Gdy zaczęła zapadać noc, ściana z obłoku stała się wielkim światłem dla Hebrajczyków, zalewając cały obóz jasnym dziennym światłem.

Nadzieja wróciła do serc Izraelitów. Mojżesz wołał głośno do Pana. „Potem rzekł Pan do Mojżesza:

— (...) Powiedz synom izraelskim, aby ruszyli. Ty zaś podnieś łaskę swoją i wyciągnij rękę swoją nad morze, i rozdziel je, a synowie izraelscy przejdą środkiem morza po suchym gruncie”. [2 Mojżeszowa 14,15-16.](#) (...).

„Egipcjanie ścigali ich i weszli za nimi w środek morza — wszystkie konie faraona, jego rydwany i jego jeźdźcy. A nad ranem spojrział Pan na wojsko Egipcjan ze słupa ognia i obłoku, wzniecił popłoch w wojsku egipskim”. 2 Mojżeszowa 14,23-24. — [Patriarchowie i prorocy 197-198](#).

Aniołowie Boży przeszli przez ich zastępy i usunęli koła rydwanów. — [The Spirit of Prophecy I, 209](#).

Egipcjan ogarnęły zamęt i chaos. (...) usiłowali się wycofać i uciec na brzeg, który opuścili. Mojżesz jednak wyciągnął swą laskę i spiętrzone wody, żądne swego łupu, z hukiem i wyciem zstąpiły razem i w swych czarnych głębinach pochłonęły egipską armię. — [Patriarchowie i prorocy 198](#). [71]

Izraelitów prowadził potężny Wódz Zastępów. Jego aniołowie, spełniający Jego rozkazy, szli po obu stronach ogromnej rzeszy Izraelitów, tak iż nie mogła się im stać żadna krzywda. Izraelici byli bezpieczni. (...). Potem zaśpiewali świętą pieśń zwycięstwa, w której prym wiodła Miriam. — [The Review and Herald, 1 czerwiec 1897](#).

Jezus był aniołem otoczonym słupem obłoku za dnia i słupem ognia nocą. — [The Review and Herald, 17 czerwiec 1890](#).

[72] **Rozdział 9 — Aniołowie w okresie od Synaju do zdobycia Jerycha**

Aniołowie podczas wędrówki Izraelitów po pustyni

Chrystus był aniołem wyznaczonym przez Boga, by pójść przed Mojżeszem przez pustynię, prowadząc Izraelitów w ich wędrówce do Kanaanu. — [The Review and Herald, 6 maj 1875](#).

Na całej drodze, którą prowadził ich Bóg, Izraelici znajdowali wodę do zaspokojenia pragnienia i otrzymywali chleb z nieba dla zaspokojenia głodu oraz mieli zapewnione pokój i bezpieczeństwo pod obłokiem za dnia i słupem ognia nocą. Aniołowie służyli im, gdy wspinali się na skaliste zbocza albo kroczyli niebezpiecznymi ścieżkami na pustkowiu. — [The Signs of the Times, 21 październik 1880](#).

Bóg okazywał wielką troskę i miłość swemu ludowi, posyłając mu chleb z nieba. „Wszyscy jedli chleb anielski” ([Psałmów 78,25](#)), to znaczy pokarm dostarczany przez aniołów. — [The Spirit of Prophecy I, 226](#).

Izraelici pod górą Synaj

Przed nimi w uroczystym majestacie wznosiła się potężna góra Synaj. Słup obłoku zatrzymał się na jej wierzchołku, a lud rozbił swe namioty na otaczającej ją równinie. Tu miał być ich dom prawie przez rok. Nocą słup ognia zapewniał ich o Bożej ochronie, a gdy spali, chleb z nieba spadał delikatnie na obozowisko. (...).

Wkrótce po założeniu obozu pod górą Synaj Mojżesz został wezwany, aby wstąpił na górę i spotkał się z Bogiem. Samotnie wspiął się stromą i poszarpaną ścieżką i przybliżył do obłoku wskazującego miejsce obecności Jahwe. Izrael miał być dopuszczony do bliskiej i szczególnej więzi z Najwyższym (...).

[73] Przemawiając z gęstej ciemności, która Go okrywała, i stojąc na szczycie góry w otoczeniu aniołów, Pan obwieścił swoje prawo.

(...). Teraz miały być podjęte kroki do pełnego ustanowienia wybranego narodu pod rządami Jahwe jako jego króla. — [Patriarchowie i prorocy 210-212.218](#).

Niechaj wystawią mi świątynię

Podczas pobytu na górze Mojżesz otrzymał wskazówki co do budowy świątyni, w której Boża obecność miała się objawiać w szczególny sposób.

— „Wystawią mi świątynię, abym zamieszkał pośród nich” (2 [Mojżeszowa 25,8](#)) — brzmiał rozkaz Boży. — [Patriarchowie i prorocy 219](#).

Świątynia była podzielona na dwa pomieszczenia kosztowną i piękną zasłoną zawieszoną na połączonych filarach. Podobna zasłona zamykała wejście do pierwszego pomieszczenia. Zasłony te, podobnie jak wewnętrzne okrycie tworzące sufit, miały przepiękne kolory — błękitny, purpurowy oraz szkarłatny. Były pięknie wykonane — z wyhaftowanymi złotymi i srebrnymi niemi cherubami symbolizującymi zastępy aniołów, którzy są związani z pracą w niebiańskiej świątyni i są usługującymi duchami posyłanymi do ludu Bożego na ziemi. — [Patriarchowie i prorocy 243-244](#).

Gdy budowa świątyni została ukończona, Mojżesz obejrzał dzieło i porównał je z wzorcem i instrukcjami otrzymanymi od Boga, przekonując się, że wszystkie części zostały wykonane tak jak należy. Wtedy Mojżesz pobłogosławił lud. Bóg ukazał Mojżeszowi wzorzec skrzyni przymierza i objaśnił dokładnie, jak należy ją wykonać. Skrzynia przymierza miała służyć przechowywaniu i przenoszeniu kamiennych tablic, na których Bóg własnym palcem wypisał dziesięcioro przykazań. Miała kształt kufra i była wyłożona wewnątrz i na zewnątrz czystym złotem. Jej wieko zostało ozdobione dookoła złotym wieńcem.

Wieko świętej skrzyni, zwane ubłagalnią, czyli tronem miłosierdzia, zostało wykonane z czystego złota. Po dwóch stronach wieka widniały posążki cherubinów z czystego złota. Ich twarze zwrócone były z nabożną czcią ku środkowi wieka. Posążki te symbolizowały wszystkich niebiańskich aniołów z największą uwagą i czcią patrzących na prawo Boże złożone w skrzyni przymierza w niebiańskiej świątyni. Cherubiny miały skrzydła. Jedno skrzydło każdego z

aniołów było wyciągnięte do przodu i w górę, podczas gdy drugie okrywało postać cherubina. Skrzynia przymierza w ziemskiej świątyni była wzorowana na prawdziwej skrzyni przymierza w niebie. Tam, obok niebiańskiej skrzyni przymierza, stoją żywi aniołowie po obu jej stronach jednym wyciągniętym skrzydłem ocieniający tron miłosierdzia, a drugim okrywający swoją postać na znak czci i pokory. — [The Spirit of Prophecy I, 272.](#)

Nad ubłagalnią była szechina, objawienie boskiej obecności, a spośród cherubów Bóg oznajmiał swą wolę. Boże poselstwa były niekiedy przekazywane najwyższemu kapłanowi głosem z obłoku. — [Patriarchowie i prorocy 245.](#)

Gdy Pan nie odpowiadał głosem, wówczas sprawiał, że święte promienie światła i chwały spoczywały na cherubinie po prawej stronie skrzyni przymierza na znak aprobaty czy przychylności. Jeśli zaś ich prośba była odrzucana, obłok okrywał cherubina z lewej strony. — [The Spirit of Prophecy I, 399.](#)

Zamierzenie Boże miało być spełnione przez Chrystusa. Symbolem tego był wspaniały przybytek Pański, którego ściany połyskiwały od złota i mieniły się wszystkimi barwami tęczy. Na zasłonach i kotarach wyhaftowane były postacie cherubinów. Kadzidła dymiły, unosząc aromat, a kapłani odprawiali służbę odziani w śnieżnobiałe szaty. Głęboka tajemnica otaczała wnętrze przybytku, gdzie posągi aniołów, pochylone, oddawały cześć Bogu. W tych wszystkich symbolach pragnął Pan objawić swojemu ludowi zamierzenia, jakie miał w stosunku do duszy ludzkiej. O tym samym mówi wiele wieków później natchniony przez Ducha Świętego apostoł Paweł:

— „Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was?” [1 Koryntian 3,16.](#) — [Wychowanie 26-27.](#)

U stóp góry Synaj szatan zaczął wprowadzać w życie plan obalenia prawa Bożego, kontynuując to samo dzieło, które rozpoczął w niebie. Podczas czterdziestu dni pobytu Mojżesza na górze u Boga szatan był zajęty rozbudzaniem wątpliwości oraz podżeganiem do odstępstwa i buntu. Gdy Bóg spisywał swoje prawo, aby je przekazać ludowi przymierza, Izraelici zaparli się swej wierności wobec Jahwe i domagali się bogów ze złota! (...).

Cały wszechświat był świadkiem scen rozgrywających się pod Synajem. W działaniu dwóch sił uwidocznił się kontrast pomiędzy rządami Bożymi i rządami szatana. Kolejny raz bezgrzeszni miesz-

kańcy innych światów ujrzeni rezultaty odstępstwa szatana i rodzaj rządów, jakie ustanowiłby w niebie, gdyby oddano mu władzę. — [Patriarchowie i prorocy 235-236](#).

Czy powinniśmy się dziwić, że wspaniała chwała (zob. [2 Piotra 1,17, BI](#)) odzwierciedlająca Wszemocnego jaśniała na twarzy Mojżesza z taką wyrazistością, iż ludzie nie byli w stanie na nią patrzeć? Odbicie Boga w nim sprawiało, że wyglądał jak jeden z jaśniejących aniołów stojących przy tronie Bożym. — [Testimonies for the Church IV, 533](#).

Kiedykolwiek w czasie swej wędrówki narzekali na trudności, które spotkali na drodze, i szemrali przeciwko swoim wodzom, Mojżesz im mówił: Wasze szemranie jest przeciwko Bogu. Nie ja, ale Bóg was wyswobodził. Ale jego pochopne słowa wypowiedziane przy skale: Czy wydobędziemy dla was wodę?, były faktycznym uznaniem ich oskarżenia (...). Pan na zawsze usunął to wrażenie z ich umysłów, zabraniając Mojżeszowi wejść do Ziemi Obiecanej. Stało się niedwuznacznie oczywiste, że to nie Mojżesz był ich wodzem, ale Potężny Anioł, o którym Pan powiedział:

— „Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w drodze i zaprowadził cię na miejsce, które przygotowałem. Miej się przed nim na baczności, słuchaj głosu jego (...), gdyż imię moje jest w nim”. [2 Mojżeszowa 23,20-21](#). — [Patriarchowie i prorocy 301](#).

Śmierć i zmartwychwstanie Mojżesza

Mojżesz opuścił zgromadzenie i w milczeniu samotnie udał się w drogę, wspinając się po zboczu. (...). Stał na samotnym szczycie i bystrym wzrokiem przypatrywał się krajobrazowi, który rozpościerał się przed nim. — [Patriarchowie i prorocy 343](#).

Bóg nie chciał, by ktokolwiek z ludzi udał się z Mojżeszem na szczyt Pizga. Mojżesz stanął na wysokim szczycie Pizga w obecności Boga i niebiańskich aniołów. — [Spiritual Gifts IVa, 57](#).

Aniołowie objawili Mojżeszowi, że choć żałuje on, iż zgrzeszył, nie może wejść do Ziemi Obiecanej, i choć czuje, że doprowadził Izraelitów do grzechu, w rzeczywistości jednak to ich grzechy, ich duch szemrania i ich narzekania doprowadziły go do zejścia z właściwej drogi i popełniania grzechu, który nie pozwolił mu wkroczyć do Ziemi Obiecanej. Aniołowie powiedzieli mu, że nie on cierpi

najwięcej i nie on odczuwa w sercu całą głębię ich grzechu, ale Chrystus, ich Niewidzialny Wódz, jest tym, przeciw któremu zgrzeszyli. (...).

Niebiańscy posłańcy nawiązali także do ofiar symbolizujących ukrzyżowanie Chrystusa i otworzyli umysł Mojżesza na wydarzenia, które nastąpią w przyszłości. (...). Gdy wizja ukrzyżowania została przedstawiona Mojżeszowi, cóż za scena musiała to być na szczycie Pizga! (...). Zobaczył on panoramiczne sceny przewijające się przed nim oraz ukazujące cierpienia Anioła, który prowadził Izraelitów przez pustynię, kierując nimi w ich wędrówce z Egiptu do Kanaanu. (...). Gdy patrzył na wniebowstąpienie Zbawiciela i zobaczył, że on sam będzie jednym z tych, którzy będą towarzyszyć Zbawicielowi i otworzą przed Nim wieczne bramy, jakaż zmiana zaszła w wyrazie jego twarzy! (...). Widział ziemię oczyszczoną przez ogień z wszelkich śladów grzechu i wszelkich oznak przekleństwa oraz odnowioną i daną świętym jako wieczna posiadłość. (...). Gdy Mojżesz widział tę scenę, radość i triumf malowały się na jego obliczu. Potrafił zrozumieć moc wszystkiego, co zostało mu objawione przez aniołów. Pojął wszystkie sceny, które zostały mu ukazane. — [Manuscript Releases X, 151-152.154-155.158-159.](#)

Gdy z największym zadowoleniem obejrzał Kanaan, położył się jak strudzony wojownik, by odpocząć. Zasnął zmożony snem śmierci. Aniołowie zabrali jego ciało i pogrzebali je w dolinie. Izraelici nigdy nie znaleźli miejsca jego pochówku. (...).

Szatan triumfował, gdy udało mu się doprowadzić Mojżesza do grzechu przeciwko Bogu. Za to przestępstwo Mojżesz musiał doświadczyć śmierci. Gdyby pozostał wierny i jego życie nie zostałyby skażone przestępstwem odebrania Bogu chwały za wydobycie wody ze skały, wszedłby do Ziemi Obiecanej, a następnie zostałby przemieniony i zabrany do nieba, nie doświadczając śmierci. Michał, czyli Chrystus, z aniołami, którzy pogrzebali Mojżesza, przybył z nieba i po krótkim spoczynku wzbudził go z martwych. — [Spiritual Gifts IVa, 57-58.](#)

Moc grobu nigdy nie była złamana, twierdził [szatan], a do wszystkich znajdujących się w mogile rościł sobie prawo jak do swoich jeńców, którzy nigdy nie będą uwolnieni z jego ciemnego więzienia.

Po raz pierwszy Chrystus miał właśnie przywrócić życie zmarłemu. Gdy Księżę Żywota w otoczeniu jaśniejących aniołów przybliżył się do grobu, szatan zaniepokoił się o swoje zwierzchnictwo. Wraz ze złymi aniołami stanął, by bronić przed naruszeniem terytorium, które uważał za swoje. — [Patriarchowie i prorocy 346-347](#). [77]

Gdy Chrystus i aniołowie przybliżyli się do grobu, szatan i jego aniołowie pojawili się przy nim i strzegli ciała Mojżesza, aby nie zostało zabrane. Gdy Chrystus i Jego aniołowie zbliżyli się do nich, szatan zagroził im drogę, ale z powodu chwały i mocy Chrystusa i Jego aniołów był zmuszony się wycofać. Szatan rościł sobie prawo do ciała Mojżesza z powodu jego przestępstwa, ale Chrystus łagodnie odwołał się do swego Ojca, mówiąc:

— „Niech cię zgromi Pan”. [Zachariasza 3,2](#).

Chrystus powiedział szatanowi, iż wie, że Mojżesz w pokorze wyraził skruchę z powodu popełnionego zła, a zatem żadna skaza nie plami jego charakteru, a jego imię w niebiańskich rejestrach pozostało niewymazane. Wtedy Chrystus wskrzesił Mojżesza do życia. — [Spiritual Gifts IVa, 58](#).

Bileam — zabląkany prorok

Bóg przyszedł do Bileama nocą za pośrednictwem jednego ze swoich aniołów i zapytał go:

— Kim są ci ludzie, którzy przybyli do ciebie? Bileam zaś odpowiedział Bogu:

— „Balak, syn Syppora, król moabski, przysłał mi wiadomość, że oto lud wyszedł z Egiptu (...), więc przyjdź i przeklnij mi go (...).

I rzekł Pan do Bileama:

— Nie idź z nimi i nie przeklinaj tego ludu, gdyż jest on błogosławiony”. [4 Mojżeszowa 22,10-12](#).

Anioł powiedział Bileamowi, że Izraelici są prowadzeni pod sztandarem Boga Niebios, a więc żadne ludzkie przekleństwo nie zahamuje ich pochodu.

Rankiem Bileam wstał i niechętnie oznajmił przybyszom, by wrócili do Balaka, gdyż Pan nie pozwolił mu iść z nimi. Wtedy Balak posłał innych księży (...), zajmujących wyższe stanowiska niż poprzedni posłańcy. Tym razem prośba Balaka była jeszcze bardziej usilna:

— „Nie wzbraniaj się przyjść do mnie, gdyż uczczę cię bardzo (...). Bileam odpowiedział (...):

[78] — Nawet gdyby Balak dawał mi swój dom, pełen srebra i złota, to nie mógłbym przestąpić zakazu Pana, mojego Boga, ani w małym, ani w wielkim”. [4 Mojżeszowa 22,16-18](#). — [Spiritual Gifts IVa, 44](#).

Po raz drugi Bileam został poddany próbie. (...). Pragnął jednak spełnić prośbę króla i chociaż wola Boża była mu dobrze znana, nalegał na posłańców, by się zatrzymali, aby mógł dalej zasięgać rady u Boga, jak gdyby Nieskończony był człowiekiem, którego można do czegoś namówić. — [Patriarchowie i prorocy 319](#).

Do Bileama został posłany anioł, by powiedzieć mu:

— „Jeżeli mężowie ci przyszli, aby cię zaprosić, wstań i idź z nimi, lecz czyn tylko to, co Ja ci powiem”. [4 Mojżeszowa 22,20](#). — [The Spirit of Prophecy I, 321](#).

Bileam otrzymał pozwolenie, by pójść z posłańcami z Moabu, jeżeli przyjdą rano, by go zawołać. Zirytowani jednak jego zwlekaniami i spodziewając się następnej odmowy, wyruszyli w drogę powrotną do domu bez uprzedniego porozumienia się z nim. Teraz nie mógł się już w żaden sposób usprawiedliwiać, że musi spełnić prośbę Balaka. Jednak Bileam był zdecydowany zdobyć nagrodę. Wsiadł na zwierzę, na którym zwykł jeździć, i ruszył w drogę. Obawiał się, że nawet teraz boskie pozwolenie może być cofnięte. Zniecierpliwiony jechał ochoczo naprzód, żeby jakimś sposobem nie stracić pożądanej nagrody. — [Patriarchowie i prorocy 319-320](#).

Gniew Boży rozpałił się przeciwko Bileamowi za jego głupotę przejawiającą się w rzucaniu wyzwania niebu, tak iż w końcu „anioł Pański stanął na drodze jako jego przeciwnik”. [4 Mojżeszowa 22,22](#). Zwierzę na widok boskiego posłańca, który pozostawał niewidzialny dla proroka, zboczyło z drogi w pole. Bileam okrutnymi ciosami usiłował skierować oślicę z powrotem na drogę, ale anioł ponownie stanął w miejscu, w którym droga przebiegała między dwoma murami, a oślica, próbując ominąć groźną postać, przyparła do ściany nogę dosiadającego ją Bileama. — [The Signs of the Times, 25 listopada 1880](#).

Wściekłość Bileama nie miała granic. Bił zwierzę kijem jeszcze okrutniej niż poprzednio. Bóg rozwiązał teraz język zwierzęcia i „nieme bydłę juczne, przemówiwszy głosem ludzkim, zapobiegło nierozumnemu postępkowi proroka” ([2 Piotra 2,16](#)):

— „Co ci zrobiłam, że mnie tak zbiłeś już trzy razy?” [4 Mojżeszowa 22,28](#).

Rozwścieczony, że mu w taki sposób przeszkadza w podróży, [79]
Bileam odpowiedział zwierzęciu, jakby rozmawiał z rozumnym stworzeniem:

— „Dlatego że sobie drwiłaś ze mnie; gdybym miał miecz w ręku, zaraz bym cię zabił”. [4 Mojżeszowa 22,29](#). (...).

Teraz oczy Bileama zostały otworzone i ujrzał anioła Bożego stojącego z uniesionym mieczem i przygotowanego, by go uśmiercić. Wtedy w strachu „pochylił się i upadł na twarz swoją”. [4 Mojżeszowa 22,31](#). Anioł rzekł do niego:

— „Dlaczego zbiłeś już trzy razy swoją oślicę? Przecież to ja wyszedłem jako twój przeciwnik, gdyż droga twoja jest zgubna i wbrew mojej woli. Oślica mnie widziała i trzy razy przede mną ustępowała; gdyby nie była ustąpiła przede mną, byłbym cię zabił, a ją zachował przy życiu”. [4 Mojżeszowa 22,32-33](#). (...).

Gdy Bileam ujrzał posłańca Bożego, wykrzyknął w trwodze:

— „Zgrzeszyłem, gdyż nie wiedziałem, że to ty stałeś naprzeciw mnie na drodze; jeżeli więc to się tobie nie podoba, to gotów jestem zawrócić do siebie”. [4 Mojżeszowa 22,34](#). — [Patriarchowie i prorocy 320-321](#).

Gdy anioł surowo napomniął Bileama, aby nie ulegał naleganiom Moabitów, pozwolił mu kontynuować podróż. (...).

Balak wyszedł na spotkanie Bileama i zapytał go, dlaczego tak długo zwlekał z przybyciem, gdy posyłano po niego (...). Bilem odpowiedział:

— Oto jestem. Przybyłem do ciebie.

Następnie wyjaśnił mu, że nie jest w stanie powiedzieć nic sam od siebie. Może wypowiedzieć tylko słowo, które otrzyma od Boga, ale nic więcej. Bileam zarządził złożenie ofiar stosownie do religijnych rytuałów. Bóg posłał swego anioła, by spotkał się z Bileamem i przekazał mu słowa prorockiej wypowiedzi jak wtedy, gdy Bileam był jeszcze całkowicie poświęcony służbie Bożej. „Wówczas włożył Pan słowo w usta Bileama (...). I wygłosił swoją wyrocznię, mówiąc:

— Z Aramu sprowadził mnie Balak, król Moabu (...): Przyjdź, przeklinaj mi Jakuba, przyjdź, złorzecz Izraelowi! Jakże mam przeklinać, kogo Bóg nie przeklina? I jak mam złorzeczyć, komu Pan nie złorzeczy?” [4 Mojżeszowa 23,5.7-8](#). (...).

Balak był zawiedziony i rozgniewany. Zawołał:

[80] — „Cóżżeś mi to uczynił? Sprowadziłem cię, byś przeklinał moich wrogów, a oto ich pobłogosławiłeś!” [4 Mojżeszowa 23,11](#).

Balak sądził, że to widok ogromnego obozu Izraelitów (...) powstrzymał go od przeklinania ich. Uznał, że jeśli zabierze go tam, (...) gdzie Izraelici nie będą jawić się w takiej przewadze, wówczas uzyska przekleństwo od Bileama. Ponownie na Polu Czatujących (...) Bileam złożył ofiary całopalne, a potem odszedł, by osobiście naradzić się z aniołem Bożym. Anioł przekazał Bileamowi, co ma powiedzieć. — [The Spirit of Prophecy I, 322-324](#).

Wejście Izraelitów do Kanaanu pod wodzą Jozuego

Izraelici bardzo opłakiwali swego zmarłego wodza [Mojżesza] i poświęcili trzydzieści dni na specjalne nabożeństwa, aby uczcić jego pamięć. (...). Jozue był teraz uznany za wodza Izraela. (...).

Wydano rozkazy, by przygotować się do wymarszu. (...). Opuszczając obozowisko (...) lud zstąpił nad brzeg Jordanu. — [Patriarchowie i prorocy 349.351](#).

Czterej niebiańscy aniołowie nieustannie towarzyszyli skrzyni Bożej podczas całej wędrówki, by strzec ją od wszelkich zagrożeń i wypełniać wszelkie zadania nałożone na nich w związku ze skrzynią przymierza. Jezus, Syn Boży, podązał za niebiańskimi aniołami. Szedł przed skrzynią przymierza nad Jordan, a wody rzeki rozstały się przed Jego obecnością. Chrystus i aniołowie stali przed skrzynią przymierza i kapłanami w korycie rzeki, aż wszyscy Izraelici przeszli przez Jordan. — [The Spirit of Prophecy I, 399](#).

Gdyby oczy Jozuego zostały otwarte (...) i mógłby znieść ten widok, ujrzałby aniołów Pańskich otaczających obozem Izraelitów, jako że wyszkolona niebiańska armia przybyła, by walczyć za lud Boży, a dowodził nią Wódz Zastępów Pańskich. — [The Review and Herald, 19 lipiec 1892](#).

Gdy Jozue oddalił się od wojsk izraelskich, by rozmyślać i modlić się, aby szczególna Boża obecność mu towarzyszyła, ujrzał męża potężnego wzrostu, odzianego w strój bojowy i dzierżącego miecz w ręce. (...). Nie był to zwyczajny anioł. To był Pan, Jezus Chrystus, który przeprowadził Hebrajczyków przez pustynię ukryty w słupie ognia nocą i słupie obłoku za dnia. Miejsce to zostało

uświęcone Jego obecnością, a więc Jozuemu polecono zdjąć z nóg sandały. — [Spiritual Gifts IVa, 61](#).

Przerazony Jozue padł na twarz i oddał pokłon, słuchając słów [81]
zapewnienia:

— „Oto oddaję w twoje ręce Jerycho, jego króla i wszystkich jego wojowników”. [Jozuego 6,2](#).

Potem otrzymał wskazówkę, jak zdobyć miasto. — [Patriarchowie i prorocy 355](#).

Wódz Zastępu Pańskiego nie objawił się całemu zgromadzeniu. Spotkał się tylko z Jozuem, który następnie opowiedział Hebrajczykom o tym spotkaniu. Mogli uwierzyć lub zwątpić w te słowa Jozuego oraz podążyć za rozkazem danym przez niego w imieniu Wodza Zastępu Pańskiego albo zbuntować się przeciwko jego kierownictwu i zaprzeczyć jego autorytetowi. Nie widzieli oni zastępu aniołów dowodzonego przez Syna Bożego. — [Testimonies for the Church IV, 162-163](#).

Zdobycie Jerycha

Wódz Zastępu Pańskiego osobiście przybył z nieba, by kierować wojskami nieba w ataku na miasto. Aniołowie Boży naporli na potężne mury i obalili je na ziemię. — [Testimonies for the Church III, 264](#).

Chrystus i aniołowie towarzyszyli pochodowi obnoszącemu skrzynię przymierza wokół Jerycha i w końcu obalili ogromne mury miasta, wydając Jerycho w ręce Izraelitów. — [The Spirit of Prophecy I, 399](#).

Gdy Jerycho upadło, ręka ludzka nawet nie tknęła murów miasta, gdyż aniołowie Pańscy obalili fortyfikacje i wkroczyli do twierdzy wroga. Nie Izraelici, ale Wódz Zastępu Pańskiego zdobył Jerycho. Ale Izraelici mieli swoją rolę do spełnienia, by wykazać się wiarą w Wodza swego zbawienia. — [The Review and Herald, 19 lipiec 1892](#).

Gdyby choć jeden wojownik wspomógł dzięki swojej sile obalenie murów, chwała Boża zostałaby umniejszona, a wola Boża nie byłaby spełniona. Ale dzieło pozostawiono Wszchemogącemu, więc nawet gdyby fundamenty umocnień sięgały do środka ziemi, a ich szczyty do nieba, skutek byłby taki sam, gdy Wódz Zastępu Pań-

skiego powiódł legiony aniołów do ataku. — [The Signs of the Times](#),
14 kwiecień 1881.

Rozdział 10 — Aniołowie w czasach sędziów i wczesnej monarchii

[82]

Chrystus jako Anioł Pański

Gdy w dawnych czasach Bóg posyłał swoich aniołów, by służyli ludziom i nawiązywali z nimi łączność, ludzie ci, widząc aniołów i rozmawiając z nimi, byli pełni bojaźni, obawiając się, że zginą. Mieli tak wzniosłe wyobrażenie potęgi majestatu Boga, iż sądzili, że mogą zginąć, nawet przebywając w obecności tych, którzy przybywają wprost sprzed Jego świętego oblicza. (...). Zob. [Sędziów 6,22-23; 13,21-22; Jozuego 5,13-15](#). — [Spiritual Gifts IVb, 152](#).

Po śmierci swego przywódcy [Jozuego] i starszych, którzy współpracowali z nim, Izraelici zaczęli stopniowo pograżać się w bałwochwalstwie. (...).

Pan nie pozostawiał grzechów swego ludu bez nagany. Wciąż istnieli jeszcze w Izraelu wierni czciciele prawdziwego Boga, a wielu innych ze względu na tradycję i z przyzwyczajenia uczestniczyło w nabożeństwach na cześć Boga odbywających się w świątyni. Gdy z okazji święta religijnego wielka rzesza ludzi zebrała się w Sylo, temu zgromadzeniu objawił się Anioł Boży, który niegdyś ukazał się w Gilgal. (...).

Tym aniołem — tym samym, który ukazał się Jozuemu przed zdobyciem Jerycha — był nie kto inny jak Syn Boży. (...). Wskazał On Izraelitom, że nie zawiódł danych im obietnic, ale to oni sami złamali zawarte uroczyscie przymierze.

„Gdy tedy anioł Pański wyrzekł te słowa do wszystkich synów izraelskich, lud podniósł swój głos i zapłakali (...) i złożyli tam Panu ofiarę”. [Sędziów 2,4-5](#). Jednak ich skrucha nie przyniosła żadnych trwałych rezultatów. — [The Signs of the Times, 2 czerwiec 1881](#).

Gedeon

[83]

Gedeon był synem Joasza z pokolenia Manassesesa. Ród, do którego należała ta rodzina, nie odgrywał kierowniczej roli, ale rodzina

Joasza odznaczała się odwagą i uczciwością. (...). Bóg powołał Gedeona, by wyzwolił swój lud. Gedeon zajęty był wtedy młóceniem pszenicy. (...). Gedeon pracował w ukryciu, po cichu. Ze smutkiem rozmyślał nad stanem Izraela i rozważał, w jaki sposób można byłoby z ludu zrzucić jarzmo ciemności.

Nagle zjawił się „anioł Pański” i zwrócił się do niego z tymi słowami:

— „Pan z tobą, mężu waleczny!” [Sędziów 6,12](#). — [Patriarchowie i prorocy 400-401](#).

Anioł ten ukrył swoją boską chwałę towarzyszącą Jego obecności. Był to bowiem nie kto inny jak sam Chrystus, Syn Boży. Gdy jakiś prorok albo anioł przekazywał Boże przesłanie, mówił:

— Pan powiedział: Uczynię to.

Ale tu czytamy, że Ten, który rozmawiał z Gedeonem, rzekł mu:

— „Ja będę z tobą”. [Sędziów 6,16](#).

Pragnąc okazać szczególną cześć swemu dostojnemu Gościowi i otrzymawszy zapewnienie, że Anioł wkrótce odejdzie, Gedeon pospieszył do swego namiotu i ze skąpych zapasów przygotował koźlą i praśny chleb, które przyniósł i postawił przed Nim. (...).

Gdy dar został złożony, Anioł powiedział:

— „Weź mięso i placki i połóż na tej tam skale, a polewkę wylej”. [Sędziów 6,20](#).

Gedeon uczynił tak, a wtedy Pan dał mu znak, którego pragnął. Mając łaskę w ręce, Anioł dotknął nią mięsa i praśników, a wtedy ogień buchnął ze skały i pochłonął pokarm jako ofiarę, a nie jako posiłek, gdyż przybyszem był Bóg, a nie człowiek. Po tym znaku swojej boskości Anioł znikł.

Gdy Gedeon zrozumiał, że widział Syna Bożego, przeraził się i zawołał:

— „Ach, Panie, Boże mój, przecież to anioła Pańskiego oglądałem twarzą w twarz”. [Sędziów 6,22](#).

Wtedy Pan łaskawie po raz drugi ukazał się Gedeonowi i rzekł:

— „Pokój z tobą; nie bój się, nie umrzesz”. [Sędziów 6,23](#).

[84]

Te łaskawe słowa zostały wypowiedziane przez tego samego współczującego Zbawiciela, który do przerażonych uczniów na rozszalałym jeziorze powiedział:

— „Ja jestem, nie bójcie się!” [Mateusza 14,27](#).

On to ukazał się zasmuconym uczniom w sali na piętrze i wyrzekł słowa podobne do tych, w jakich zwrócił się do Gedeona:

— „Pokój wam!” [Łukasza 24,36](#). — [The Signs of the Times, 23 czerwiec 1881](#).

Samson

Wśród szerzącego się odstępstwa wierni czciciele Boga w dalszym ciągu błagali Go o wyzwolenie Izraela. (...). Na granicy górzystego kraju, skąd rozpościerał się widok na równinę filistyńską, leżało niewielkie miasto Sorea. Mieszkała tam rodzina Manoacha z pokolenia Dana — jedna z nielicznych rodzin, które wśród powszechnego odstępstwa pozostały wierne Jahwe. Bezdzietnej żonie Manoacha ukazał się „anioł Pański” ([Sędziów 13,2](#)) z poselstwem, że będzie miała syna, przez którego Bóg rozpocznie dzieło wyzwolenia Izraela. Z uwagi na to Anioł dał jej wskazówki co do jej własnych nawyków, a także co do postępowania z dzieckiem. (...).

Kobieta odszukała swego męża i po opisanu mu Anioła powtórzyła Jego poselstwo. Wtedy on w obawie, by nie popełnić błędu w tym ważnym dziele, które było im zleczone, modlił się:

— „O Panie mój! Niechaj ten mąż Boży, którego posłałeś, przyjdzie jeszcze raz do nas i niech nas pouczy, co mamy czynić z tym chłopcem, który ma się narodzić”. [Sędziów 13,8](#).

Gdy Anioł ukazał się ponownie, pełen niepokoju Manoach dopytywał się:

— „Jaki ma być sposób życia tego chłopca i co ma robić?” [Sędziów 13,12](#). Zostały mu powtórzone poprzednie zalecenia:

— „Niech się kobieta wystrzega wszystkiego tego, o czym jej powiedziałem. Niczego, co pochodzi z winorośli, niechaj nie je, wina i mocnego napoju niech nie pije, niczego nieczystego niech nie je, niech przestrzega wszystkiego, co jej nakazałem”. [Sędziów 13,13-14](#). — [Patriarchowie i prorocy 410](#).

Manoach i jego żona nie wiedzieli, że ten, który przemówił do nich, to Jezus Chrystus. Patrzyli na Niego jako posłańca Pana, ale nie potrafili określić, czy jest to prorok, czy może anioł. Pragnąc okazać gościnność przybyszowi, prosili Go, by pozostał z nimi jakiś czas, a oni przyrządzą koźlę. Jednak nie rozumiejąc, kim jest ów Przybysz,

nie wiedzieli, czy powinni złożyć koźlą w ofierze całopalnej, czy też przygotować je jako posiłek.

Anioł odpowiedział:

— „Choćbyś mnie zatrzymywał, nie będę jadł z twojej potrawy, lecz jeżeli chcesz ją przyrzadzić, to złóż ją Panu jako całopalenie”. [Sędziów 13,16](#).

Upewniwszy się, że Przybysz jest prorokiem, Manoach zapytał:

— „Jakie jest twoje imię, abyśmy mogli cię uczcić, gdy spełnią się twoje słowa”. [Sędziów 13,17](#).

Odpowiedź brzmiała następująco:

— „Czemu się pytasz o moje imię? Ono jest dziwne”. [Sędziów 13,18](#). Wtedy Manoach zrozumiał, że ma do czynienia z Bogiem, więc „wziął koźlątko i ofiarę z pokarmów i złożył je na skale Panu, temu, który czyni dziwne rzeczy”. [Sędziów 13,19](#). Na ich oczach ogień buchnął ze skały i pochłonął ofiarę, a gdy płomień wzniósł się do nieba, „także anioł Pański wzniósł się w płomieniu ołtarzowym w górę. Toteż Manoach i jego żona widząc to, upadli na swoje twarze na ziemię”. [Sędziów 13,20](#). Nie mieli już żadnych wątpliwości co do natury swojego Gościa. Wiedzieli już, że patrzyli na Świętego, który przysłonił swoją chwałę słupem obłoku, gdy prowadził Izraelitów przez pustynię.

Zdumienie, bojaźń i przerażenie wypełniły serce Manoacha, tak iż wykrzyknął tylko:

— „Na pewno pomrzemy, gdyż oglądaliśmy Boga”. [Sędziów 13,22](#). Jednak jego żona okazała większą wiarę w tej uroczystej chwili.

Przypomniała mężowi, że Pan przyjął ich ofiarę i obiecał im syna, który gdy dorośnie, zacznie wyzwalać Izraela. Spalenie ofiary było dowodem przychylności, a nie gniewu. — [The Signs of the Times, 15 wrzesień 1881](#).

Obietnica dana przez Boga Manoachowi spełniła się we właściwym czasie, gdy żona Manoacha urodziła syna, któremu nadali imię Samson. Zgodnie z rozkazem Anioła nigdy nie przycinano chłopcu włosów na znak, iż od dzieciństwa jest poświęcony Bogu jako nazyrejczyk. — [The Signs of the Times, 6 październik 1881](#).

Samuel i Heli

[86]

W dzieciństwie Samuel był otoczony atmosferą zepsucia. Widział i słyszał rzeczy napełniające duszę smutkiem. Synowie Heliego, którzy pełnili święte urzędy kapłańskie, zostali opanowani przez szatana. Kapłani ci skazili otaczającą ich atmosferę. Ludzie wokół nich uczyli się od nich fascynacji grzechem i złem, ale Samuel pozostał wolny od złego wpływu. Szata jego charakteru pozostała niesplamiona. Nie uczestniczył i nie miał najmniejszego upodobania w grzechach, które napełniły Izrael smutnymi wieściami. Samuel miłował Boga. Zachowywał swoją duszę w tak ścisłej łączności z niebem, iż anioł został posłany, by powiedzieć mu o grzechach synów Heliego, prowadzących do zepsucia w Izraelu. — [Testimonies for the Church III, 472-473](#).

Przestępstwa synów Heliego były tak szokujące, (...) iż żadna ofiara nie mogła zadośćuczynić za ich świadome grzechy. (...). Ci grzesznicy zanieśli skrzynię przymierza do obozu wojska izraelskiego. (...).

Bóg pozwolił, by Jego skrzynia przymierza została zabrana przez wrogów. W ten sposób pokazał Izraelitom próżność pokładania ufności w skrzyni przymierza, która była jedynie symbolem Jego obecności, podczas gdy lekceważyli oni przykazania zawarte w niej. (...).

Filistyńczycy triumfowali, gdyż, jak sądzili, zdobyli słynnego boga Izraelitów, który dokonał dla nich licznych cudów i rzucał lęk przed nimi na ich wrogów. Zabrali więc skrzynię przymierza do Aszdodu i umieścili ją we wspaniałej świątyni poświęconej jednemu z ich najważniejszych bóstw, Dagonowi, ustawiając ją u stóp bożka. Rankiem kapłani weszli do świątyni i ku swemu przerażeniu ujrzeli posąg Dagona leżący przed skrzynią przymierza i z twarzą zwrócony do posadzki. (...). Aniołowie Boży, którzy zawsze towarzyszyli skrzyni przymierza, obalili martwego bożka, a potem także rozbili posąg na części, by wykazać, że Bóg, żywy Bóg, jest ponad wszelkimi bożkami, a pogańscy bogowie są nicością wobec Niego. — [Spiritual Gifts IVa, 106-107](#).

Mieszkańcy Bet-Szemesz szybko rozgłosili wieści, że arka jest w ich posiadaniu, a lud z okolicznych terenów zgromadził się, by uczcić jej powrót. Skrzynię umieszczono na kamieniu, który przed-

[87] tem służył za ołtarz, i przed nim złożono Panu dodatkowe ofiary. (...). Zamiast przygotować odpowiednie miejsce na jej przyjęcie, pozwolili, by pozostała na zżętych polu. I gdy ciągle się przypatrywali świętej skrzyni, rozmawiając o cudownym sposobie, w jaki została zwrócona, zaczęli snuć domysły, w czym leży jej nadprzyrodzona moc. W końcu nie oparli się ciekawości, zdjęli wieko i ośmielili się ją otworzyć. (...).

Nawet pogańscy Filistyńczycy nie ośmielili się zdjąć jej wieka. Niewidzialni niebiańscy aniołowie stale towarzyszyli arce na wszystkich jej drogach. Toteż zlekceważenie i zuchwalstwo ludu z Bet-Szemesz zostało natychmiast ukarane. Wielu z nich zginęło nagłą śmiercią. — [Patriarchowie i prorocy 434](#).

Saul i Jonatan

Bóg wychował Samuela jako sędziego Izraela. Był on szanowany przez cały lud. Bóg miał być uznawany przez Izraelitów jako ich Prawdziwy Przywódca, więc to On wyznaczał ich przywódców i napełniał ich swoim Duchem, oznajmiając im swoją wolę za pośrednictwem swoich aniołów. — [Spiritual Gifts IVa, 67](#).

Z powodu grzechu, jakiego dopuścił się Saul, samowolnie składając ofiarę, Pan odebrał mu zaszczyt zwyciężenia Filistyńczyków. Jonatan, syn króla i mąż bogobojny, został wybrany jako narzędzie, przy pomocy którego Pan wyzwolił Izrael. (...).

Niebiańscy aniołowie chronili Jonatana i jego towarzysza, walcząc przy ich boku, więc Filistyni padali przed nimi. — [Patriarchowie i prorocy 458-459](#).

Aniołowie Boży walczyli u boku Jonatana, a Filistyńczycy padali wokoło niego. Wielki lęk padł na zastęp filistyński w polu i obozie. (...). Ziemia zadrżała pod nimi, jakby ogromny tłum z jeźdźcami i rydwanami parł do bitwy. Jonatan i jego giermek, a nawet filistyńscy żołnierze zrozumieli, że to Pan walczy po stronie Hebrajczyków. — [Spiritual Gifts IVa, 70](#).

Wczesne lata Dawida

Samuel już nie przychodził do Saula z poleceniami od Boga. Pan nie mógł polegać na Saulu w realizacji swoich zamierzeń. Wysłał

więc Samuela do domu Isajego, by namaścił Dawida, którego wybrał jako władcę zamiast Saula. Saula natomiast zamierzał odrzucić.

Gdy synowie Isajego stawili się przed Samuelem, ten chciał wybrać Eliaba, który był najwyższy i wyróżniał się majestatycznym wyglądem, ale anioł Boży stał przy Samuelu i kierował nim w tej ważnej decyzji, pouczając go, by nie wierzył pozorom. Eliab nie miał bojaźni Bożej. Jego serce nie było uległe wobec Boga. Byłby pysznym i surowym władcą. Tylko wykonujący skromne zajęcie pasterza Dawid, najmłodszy z synów Isajego, okazał się godnym powołania. — [Spiritual Gifts IVa, 77-78](#).

[88]

Dawid nie wyróżniał się imponującym wzrostem, ale był bardzo urodziwy, a przy tym skromny, uczciwy i naprawdę odważny. Anioł Boży wskazał Samuelowi, że Dawid jest tym, którego ma namaścić, gdyż został on wybrany przez Boga. Od tego czasu Pan dał Dawidowi mądre i rozumne serce. — [The Spirit of Prophecy I, 368](#).

Eliab, najstarszy brat Dawida, (...) zazdrościł Dawidowi, który jako najmłodszy został wywyższony ponad starszych braci. Gardził Dawidem i uważał go za gorszego od siebie. Oskarżył go wobec innych, że wykraść się z domu bez wiedzy ojca, aby przyjrzeć się bitwie. (...). Dawid odrzucił to niesłuszne oskarżenie, mówiąc:

— „Cóżem teraz uczynił? Wszakem tu na rozkazanie przyszedł”. [1 Samuela 17,29 \(BG\)](#).

Dawid nie zamierzał wyjaśniać swemu bratu, że przyszedł, by pomóc Izraelitom, gdyż to Bóg wysłał go, aby zabił Goliata. Bóg wybrał go jako władcę Izraela, a więc gdy wojska Boga żywego znalazły się w takim niebezpieczeństwie, anioł skierował Dawida na ratunek Izraelitom. — [The Spirit of Prophecy I, 371](#).

Spotkanie Saula z aniołem

Saul pozwalał, by emocjonalne odruchy panowały nad jego rozsądkiem, aż uległ całkowicie atakom wściekłości. Występujące przejawy gniewu i szaleństwa powodowały, że był gotowy odebrać życie każdemu, kto ośmielił się sprzeciwić jego woli. (...). Nieskazitelnym charakterem Dawida i jego szlachetną wiernością wzbudzały gniew króla, gdyż sam sposób życia i obecność Dawida stanowiły naganę dla niego. (...). Saul przybył do Ramy i zatrzymał się koło wielkiej studni przy Sek. Ludzie przychodzili tam, by czerpać wodę, a Saul

[89] rozpytywał, gdzie zatrzymali się Samuel i Dawid. Gdy dowiedział się, że są w osiedlu prorockim, czym prędzej się tam udał. Ale anioł Boży zatrzymał go i przejął nad nim władzę. Duch Boży ogarnął go swą mocą, tak iż Saul szedł drogą, wypowiadając modlitwy do Boga przeplatane przepowiedniami i świętymi pieśniami. Prorokował o przyjściu Mesjasza jako Odkupicielu Świata. Gdy dotarł do osiedla prorockiego w Ramie, zdjął swoje wierzchnie szaty podkreślające jego królewski status, a następnie przez cały dzień i całą noc leżał przed Samuelem i jego uczniami, będąc pod wpływem Ducha Bożego. — [The Signs of the Times, 24 sierpień 1888.](#)

Seans spirytystyczny w En-Dor i śmierć Saula

Znów zaczęła się wojna między Izraelem a Filistyńczykami. (...) Saul dowiedział się, że Dawid i jego ludzie byli z Filistyńczykami, i przypuszczał, że teraz syn Isajego skorzysta z okazji, by pomścić krzywdy, które wycierpiał. Król był w wielkiej rozpacz. (...) Nazajutrz miał Saul stoczyć bitwę z Filistyńczykami. Mroczne cienie nieuchronnej zagłady ścieliły się wokół niego. Pragnął pomocy i prowadzenia. Daremnie jednak szukał rady od Boga. „Pan nie dał mu odpowiedzi ani przez sny, ani przez święte losy, ani przez proroków”. [1 Samuela 28,6.](#) (...).

„Wtedy rzekł Saul do swoich sług:

— Poszukajcie mi kobiety wywołującej duchy, a pójdę do niej i zapytam się jej”. [1 Samuela 28,7.](#) (...).

Powiedziano mu, że kobieta mająca ducha wieszczego mieszka w pustelni w En-Dor. Kobieta ta zawarła przymierze z szatanem i poddała się jego władzy, spełniając jego zamysły, a w zamian za to Książę Zła dokonywał przez nią cudów i objawiał jej tajemne sprawy.

Saul wyruszył nocą w przebraniu z dwoma wojownikami, by szukać miejsca, w którym schroniła się wróżka. (...). Pod osłoną ciemności Saul i jego towarzysze przeszli przez równinę, bezpiecznie minęli wojsko filistyńskie, przekroczyli grzbiet górski i dotarli do odludnej siedziby czarownicy w En-Dor. (...).

Po wypowiedzeniu zaklęć czarownica powiedziała:

— „Widzę nadludzką istotę wychodzącą z ziemi. (...) Starzec to, który wychodzi otulony w płaszcz.

I poznał Saul, że to Samuel”. [1 Samuela 28,13-14](#). (...).

To jednak nie święty Boży prorok zjawił się na zaklęcie czarownicy. Samuel nie był obecny w tym siedlisku złych duchów. To nadprzyrodzone zjawisko było wyłącznie wytworem mocy szatana. — [Patriarchowie i prorocy 498-500](#).

Pierwsze słowa, które kobieta wypowiedziała, były skierowane do króla: [90]

— „Dlaczego mnie oszukałeś? Wszak ty jesteś Saul!” [1 Samuela 28,12](#). Tak więc pierwszą rzeczą, jaką uczynił zły duch, który przybrał postać proroka, to było potajemne skomunikowanie się z tą nikczemną kobietą i ostrzeżenie jej, że została oszukana. Poselstwo rzekomego proroka skierowane do króla brzmiało następująco:

— „Czemu mnie niepokoisz, każąc mi przyjść?” [1 Samuela 28,15](#). Saul odpowiedział:

— „Jestem w ciężkiej niedoli, Filistyńczycy wojują ze mną, a Bóg odstąpił ode mnie i już nie daje mi odpowiedzi ani przez proroków, ani przez sny; przywołałem więc ciebie, abyś mi oznajmił, co mam czynić”. [1 Samuela 28,15](#).

Za życia Samuela Saul gardził jego radą i oburzał się na jego napomnienia. Jednak w godzinie rozpacz i nieszczęścia poczuł, że prowadzenie proroka jest jego jedyną nadzieją, lecz w celu skontaktowania się z przedstawicielem nieba na próżno uciekł się do pomocy posłańca piekła! Saul oddał się zupełnie w moc szatana. Teraz zaś ten, którego jedyną rozkoszą jest powodować niedolę i zniszczenia, pilnie to wykorzystał, by doprowadzić do zguby nieszczęśliwego króla. W odpowiedzi na rozpaczliwe błaganie Saul usłyszał straszne poselstwo rzekomo z ust Samuela:

— „Dlaczego tedy pytasz mnie, skoro Pan odstąpił od ciebie i stał się twoim wrogiem? (...). Ponieważ nie usłuchałeś głosu Pańskiego (...), dlatego (...) wyda Pan Izraela wraz z tobą w ręce Filistyńczyków”. [1 Samuela 28,16.18-19](#). — [Patriarchowie i prorocy 500](#).

Gdy Saul domagał się widzenia z Samuelem, Pan nie sprawił, że Samuel pojawił się przed Saulem. Saul nie widział Samuela. Szatan nie był w stanie zakłócić spoczynku Samuela w grobie i wzbudzić go do życia w En-Dor. Bóg nie dał szatanowi mocy wskrzeszania zmarłych. Jednak aniołowie szatana przybierają postać zmarłych przyjaciół oraz mówią i zachowują się podobnie jak oni, aby przez rzekomych zmarłych przyjaciół pełnić szatańskie dzieło zwiedzenia.

Szatan dobrze znał Samuela i wiedział, jak przedstawić go wiedźmie z En-Dor, aby przez nią trafnie przepowiedzieć los Saula i jego synów. — [The Spirit of Prophecy I, 376](#).

[91] Biblijny opis wizyty Saula u wróżki z En-Dor wprawia badaczy *Biblii* w zakłopotanie. Niektórzy są zdania, że Samuel był rzeczywiście obecny w czasie rozmowy z Saulem, ale sama *Biblia* dostarcza dość dowodów na to, że było inaczej. Jeśli, jak twierdzą niektórzy, Samuel był w niebie, musiałby stamtąd zstąpić albo dzięki mocy Bożej, albo mocy szatana. Nikt nie uwierzy nawet przez chwilę, że szatan miałby moc wezwać świętego proroka Bożego z nieba, by zadośćuczynić zaklęciom zdeprawowanej kobiety. Nie możemy również wnioskować, że Bóg posłał go do jaskini czarownicy, Pan bowiem nie komunikował się już z Saulem ani przez sny, ani przez urim, ani przez proroków. To były wyznaczone przez Boga środki łączności, a więc nie pominąłby ich, aby przekazać poselstwo przez narzędzie szatana.

Sam charakter poselstwa jest wystarczającym dowodem tego, skąd pochodzi. Jego celem nie było doprowadzenie Saula do skruchy, ale nakłonienie go do zguby, a to nie jest dzieło Boga, ale szatana. Ponadto w *Piśmie Świętym* ten czyn Saula — zasięganie rady u czarownicy — został podany jako jeden z powodów odrzucenia go przez Boga i wydania na zagładę: „Tak zginął Saul z powodu swojej niewierności, jakiej dopuścił się wobec Pana, wbrew słowu Pana, którego nie przestrzegął; zapytywał również o wyrocznię wieszczkę, a nie pytał o wyrocznię Pana; On więc pozbawił go życia, władzę królewską zaś przeniósł na Dawida, syna Isajego”. [1 Kronik 10,13-14](#). — [Patriarchowie i prorocy 503](#).

Rozdział 11 — Aniołowie w okresie od Dawida do niewoli babilońskiej

[92]

Panowanie Dawida

Skrzynia przymierza pozostawała w domu Abinadaba aż do czasu, gdy Dawid został królem. Zebrał on wszystkich izraelskich wojowników w liczbie 30 tys. i udał się po skrzynię Bożą. Umieszczono ją na nowym wozie i wyprowadzono z domu Abinadaba. Uzza i Achio, synowie Abinadaba, prowadzili wóz. Dawid i wszyscy Izraelici grali przed Panem na wszelkiego rodzaju instrumentach muzycznych.

„A gdy dotarli do klepiska Nachona, Uzza wyciągnął swoją rękę ku Skrzyni Bożej i chciał ją podtrzymać, gdyż woły się potknęły. I rozpałił się gniew Pana na Uzze, i zabił go tam Bóg za to, że wyciągnął swoją rękę ku Skrzyni, i umarł tam przy Skrzyni Bożej”. [2 Samuela 6,6-7](#). Uzza rozgniewał się na woły, gdyż te się potknęły. Okazał wyraźny brak zaufania do Boga, jakby ten, który sprowadził skrzynię przymierza z kraju Filistyńczyków, nie mógł teraz się o nią zatroszczyć. Aniołowie towarzyszący skrzyni przymierza porazili Uzze za to, że bez należytego szacunku chciał dotknąć skrzynię Bożą. — [Spiritual Gifts IVa, 111](#).

Z myślą o rozszerzeniu podbojów okolicznych krajów Dawid postanowił zwiększyć stan swej armii i powołać do służby wojskowej wszystkich tych, którzy byli w odpowiednim wieku. Z tego powodu trzeba było przeprowadzić spis ludności. Duma i ambicja kierowały postępowaniem króla. (...).

Cel przedsięwzięcia był zupełnie przeciwny zasadom teokracji. Nawet Joab protestował, chociaż dotychczas był pozbawiony skrupułów. (...). „Słowo króla przeważało jednak wobec Joaba”. [2 Samuela 24,4](#). (...).

Następnego dnia rano prorok Gad przyniósł Dawidowi poselstwo:

— „Tak mówi Pan: Wybierz sobie: Albo trzy lata głodu, albo trzy

[93]

miesiące tułaczki przed twoimi wrogami, a miecz twoich nieprzyjaciół dosięgnie cię, albo trzy dni miecza Pana nad tobą w postaci zarazy w kraju, kiedy anioł Pański będzie szerzył zagładę w obrębie wszystkich granic Izraela; a teraz rozważ, co mam odpowiedzieć temu, który mnie posłał”. [1 Kronik 21,11-12](#).

Król odpowiedział na to następująco:

— „Proszę, byśmy raczej wpadli w rękę Pana, gdyż wielkie jest jego miłosierdzie, lecz w rękę człowieka wpaść nie chcę”. [2 Samuela 24,14](#). — [Patriarchowie i prorocy 552-553](#).

Nastąpiła rychła zagłada. 70 tysięcy ludzi straciło życie. Dawid i starszyzna izraelska pogrążyli się w głębokiej skrusze, wyrażając żal przed Panem. Gdy anioł Pana zamierzał zniszczyć Jerozolimę, Bóg powstrzymał dzieło śmierci. (...) Anioł odziany w bojowy strój i z mieczem w dłoni wyciągniętym nad Jerozolimą ukazał się Dawidowi i tym, którzy mu towarzyszyli. Dawid przeraził się bardzo, ale wołał do Boga w swej rozpacz i współczuciu dla Izraelitów. Błagał, by Bóg ocalił owce swej trzody. Z bólem serca wyznawał:

— „Oto ja zgrzeszyłem i ja zawiniłem, co zaś uczyniły te owce? Niechaj raczej twoja ręka dotknie mnie i dom mojego ojca”. [2 Samuela 24,17](#). — [The Spirit of Prophecy I, 385-386](#).

Anioł zniszczenia zatrzymał się przed bramami Jeruzalem i stanął na górze Moria „przy klepisku Ornana, Jebujejczyka”. [1 Kronik 21,15](#). Dawid, pouczony przez proroka, wszedł na górę i „zbudował tam (...) ołtarz Panu, złożył ofiary całopalne i ofiary pojednania, wzywał Pana, a On go wysłuchał, zsyłając z nieba ogień na ołtarz całopalenia”. [1 Kronik 21,26](#). „A Pan dał się przebłagać za ziemię i zatrzymana została zaraza w Izraelu”. [2 Samuela 24,25](#).

Miejsce, na którym wzniesiono ołtarz, od tej pory uważane było za ziemię świętą. Ornan podarował tę ziemię królowi. Król jednak nie chciał przyjąć jej za darmo. (...) „Zapłacił więc Dawid Ornanowi za to miejsce sześćset sykli złotem”. [1 Kronik 21,25](#). Miejsce to, upamiętnione tym, że tutaj Abraham zbudował ołtarz, by ofiarować swego syna, a teraz uświęcone dzięki wielkiemu wybawieniu, było później wybrane jako teren, na którym Salomon zbudował świątynię. (...).

[94] Od samego początku panowania Dawida jednym z jego największych planów było zbudowanie świątyni dla Pana. Chociaż nie

pozwolono mu zrealizować tego zamysłu, wykazał gorliwość i zapał dla tego przedsięwzięcia. — [Patriarchowie i prorocy 554-555](#).

Pan przez swego anioła pouczył Dawida i dał mu wzór budowli, którą Salomon miał wznieść dla Boga. Anioł został posłany, aby towarzyszył Dawidowi, gdy ten spisywał dla Salomona ważne wskazówki dotyczące urządzenia świątyni. — [Spiritual Gifts IVa, 94](#).

Salomon

Serca ludzi zwróciły się ku Salomonowi jak niegdyś ku Dawidowi, tak iż byli mu posłuszni we wszystkich sprawach. Pan posłał swego anioła, by pouczył Salomona nocą we śnie. Salomonowi śniło się, że rozmawia z Bogiem. „I rzekł Bóg:

— Proś, co ci mam dać? Salomon odrzekł:

— Ty okazałeś twemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, wielką łaskę, dlatego że postępował przed tobą wiernie, sprawiedliwie i w prawości serca i zachowałeś dla niego tę wielką łaskę, że dałeś mu syna, który zasiadł na jego tronie, jak to jest dzisiaj. (...). Daj przeto twemu słudze serce rozumne, aby umiał sądzić twój lud, rozróżniać między dobrem i złem, inaczej bowiem któż potrafi sądzić ten twój ogromny lud?” [1 Królewska 3,5-6.9](#). — [Spiritual Gifts IVa, 96-97](#).

Oprócz cherubów na wieku skrzyni przymierza Salomon polecił wykonać dwie inne figury aniołów o większych rozmiarach stojące po dwóch stronach skrzyni przymierza, a symbolizujące niebiańskich aniołów, którzy zawsze strzegą prawa Bożego. Nie sposób opisać piękna i chwały tamtej świątyni. Wniesiono tam — podobnie jak wcześniej do przybytku [na pustyni] — skrzynię Bożą w uroczystym i pełnym czci porządku oraz ustawiono na jej miejscu pod skrzydłami dwóch wyniosłych cherubów stojących na podłodze świątyni. — [The Spirit of Prophecy I, 413](#).

Eliasz

Po pierwszym stawieniu się przed Achabem, gdy ogłosił mu sąd Boży z powodu odstępstwa jego i Izraelitów, Eliasz został skierowany z zasięgu władzy Izebel do bezpiecznego schronienia w górach nad potokiem Kerit. Tam Bóg uczcił Eliusza, posyłając mu za pośrednictwem niebiańskiego anioła pokarm rano i wieczorem. Gdy

potok wysechł, Bóg posłał Eliasza do wdowy w Sarepcie. Tam Pan dokonał cudu, codziennie zaopatrując w pokarm Eliasza i rodzinę wdowy. — [Testimonies for the Church III, 288](#).

Przed królem Achabem i fałszywymi prorokami, otoczony tłumem Izraelitów, stał samotnie Eliasz jako jedyny, który występował w obronie czci Pana. Ten, którego w całym królestwie obarczano odpowiedzialnością za nieszczęście, teraz stanął przed wszystkimi, pozornie bezbronny, w obecności władcy Izraela, proroków Baala, wojowników i tysięcy Izraelitów. Jednak Eliasz nie był sam. Ponad nim i wokoło niego były zastępy nieba — aniołowie potężni mocą. — [Prorocy i królowie 97](#).

W pełnym świetle słońca, otoczony przez tysiące ludzi — wojowników, proroków Baala — i w obecności władcy Izraela stał bezbronny człowiek, Eliasz, pozornie osamotniony, ale przecież nie sam. Aniołowie potężni mocą przybyli z nieba i otoczyli murem wiernego i sprawiedliwego proroka. Silnym i rozkazującym głosem Eliasz zawołał:

— „Jak długo będziecie kuleć na dwie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcie za nim, a jeżeli Baal, idźcie za nim!

Lecz lud nie odrzekł mu ani słowa”. [1 Królewska 18,21](#). — [Testimonies for the Church III, 280](#).

Gdy Izraelici pod górą Karmel wątpili i wahali się, głos Eliasza ponownie przerwał ciszę:

— „Ja jeden tylko pozostałem jako prorok Pana, proroków Baala zaś jest czterystu pięćdziesięciu. Niech nam przeto dadzą dwa cielce. Niech oni wybiorą sobie jednego cielca i poćwiartują go, i położą na drwach, lecz ognia niech nie podkładają. Ja również przygotuję jednego cielca i położę go na drwach, ale ognia nie podłożę. Potem wzywajcie wy imienia waszego boga, ja zaś będę wzywał imienia Pana. Ten zaś Bóg, który odpowie ogniem, ten zaiste jest Bogiem”. [1 Królewska 18,22-24](#). — [Prorocy i królowie 98](#).

Jakżeż chętnie szatan, który spadł z nieba jak błyskawica, przyszedłby z pomocą zwodzicielom, nad których umysłami panował i którzy całkowicie oddali się służbie dla niego. Chętnie zesłałby błyskawicę, by zapalić ofiarę, ale Jahwe nałożył na niego więzy. Ograniczył jego moc, a więc wszystkie jego środki nie były w stanie sprawić, by ołtarz Baala zapłonął. — [The Review and Herald, 30 wrzesień 1873](#).

Czy Bóg opuścił Eliasza w godzinie próby? Nie! Miłował swego sługę tak samo wtedy, gdy prorok czuł się opuszczony przez Pana i ludzi, jak i wówczas, gdy w odpowiedzi na jego modlitwę ogień spadł z nieba, oświecając szczyt góry. Teraz, gdy Eliasz zasnął, zbudził go delikatny dotyk i miły głos. Gotowy rzucić się do ucieczki zadrzał z przerażenia, obawiając się, że wróg odkrył miejsce jego pobytu. Ale pełna litości twarz, pochylająca się nad nim, nie była twarzą wroga, lecz przyjaciela. Bóg posłał anioła z nieba z pokarmem dla swojego sługi. Anioł powiedział:

— „Wstań, posil się!

A gdy spojrział, oto przy jego głowie leżał placek upieczony i dzban z wodą”. [1 Królewska 19,5-6](#).

Gdy Eliasz posilił się nieco, zasnął ponownie. Anioł przyszedł do niego po raz drugi. Budząc zmęczonego proroka, powiedział tonem pełnym współczucia i łagodności:

— „Wstań, posil się, gdyż masz daleką drogę przed sobą.

Wstał więc i, posiliwszy się, szedł w mocy tego posiłku czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do góry Bożej Choreb”. [1 Królewska 19,7-8](#). Tam znalazł schronienie w jaskini. — [Prorocy i królowie 109](#).

Na pustyni samotny i zniechęcony Eliasz miał dosyć życia i modlił się o śmierć. Jednak Pan w swym miłosierdziu nie wysłuchał tej modlitwy. Przed Eliaszem było jeszcze wiele do zrobienia. — [Prorocy i królowie 146-147](#).

Słowo Pana dotarło do niego przez potężnego anioła:

— „Co tu robisz, Eliaszu?” [1 Królewska 19,9](#).

Pełen gorczy Eliasz wypowiedział swoją skargę:

— „Gorliwie stawałem w obronie Pana, Boga Zastępów, gdyż synowie izraelscy porzucili przymierze z tobą, poburzyli twoje ołtarze, a twoich proroków wybili mieczem. Pozostałem tylko ja sam, lecz i tak nastają na moje życie, aby mi je odebrać”. [1 Królewska 19,10](#).

Wezwawszy proroka, by wyszedł z jaskini, w której się ukrył, anioł polecił mu stanąć przed Panem na górze i słuchać Jego słowa. Gdy Eliasz to uczynił, „oto Pan przechodził, a wichur potężny i silny, wstrząsający górami i kruszący skały szedł przed Panem; lecz w tym wicherze nie było Pana. A po wicherze było trzęsienie ziemi, lecz w tym trzęsieniu ziemi nie było Pana. Po trzęsieniu ziemi był ogień,

lecz w tym ogniu nie było Pana. A po ogniu cichy łagodny powiew. Gdy go Eliasz usłyszał, zakrył płaszczem swoją twarz, wyszedł i stanął u wejścia do pieczary”. [1 Królewska 19,11-13](#). Rozgoryczenie minęło, a on stał się łagodnym i uległym człowiekiem. Teraz rozumiał, że cicha ufność i zdecydowane poleganie na Bogu zawsze zyskają mu pomoc w czasie potrzeby. — [The Review and Herald, 23 października 1913](#).

Gdy Eliasz miał zamiar opuścić Elizeusza, powiedział mu:

— „Proś, co mam dla ciebie uczynić, zanim zostanę wzięty od ciebie. Elizeusz zaś odpowiedział:

— Proszę, niech mi przypadną w udziale dwie trzecie twojego ducha”. [2 Królewska 2,9](#). — [Słudzy ewangelii 80](#).

„A on [Eliasz] odpowiedział:

— O trudną rzecz poprosiłeś. Lecz jeśli mnie ujrzysz w chwili, gdy będę od ciebie wzięty, spełni ci się to (...).

A gdy oni szli dalej, wciąż rozmawiając, oto rydwan ognisty i konie ogniste oddzieliły ich od siebie i Eliasz wśród burzy wstąpił do nieba. Elizeusz zaś, widząc to, zawołał:

— Ojcze mój, ojciec mój, rydwanie Izraela i jego konnico!” [2 Królewska 2,10-12](#). — [Wychowanie 43](#).

Elizeusz

W *2 Księdze Królewskiej* czytamy o tym, jak święci aniołowie przybyli z misją strzeżenia wybranych sług Bożych. Prorok Elizeusz był w Dotanie, więc tam król (...) [Syrii] wysłał jeźdźców i rydwany oraz wielkie wojsko, by go schwytać. „A gdy wczesnym rankiem sługa męża Bożego wstał i chciał wyjść, oto miasto otaczało wojsko, konnica i wozy wojenne. Rzekł więc jego sługa do niego:

— Biada, panie mój! Jak postąpimy?” [2 Królewska 6,15](#). — [Atlantic Union Gleaner, 20 sierpień 1902](#).

Prorok odpowiedział:

— „Nie bój się, bo więcej jest tych, którzy są z nami, niż tych, którzy są z nimi”. [2 Królewska 6,16](#).

Aby sługa mógł się o tym przekonać na własne oczy, „Elizeusz modlił się tymi słowy:

[98] — Panie, otwórz jego oczy, aby przejrzał.

I otworzył Pan oczy sługi, i przejrzał, a oto góra pełna była koni i wozów ognistych wokół Elizeusza”. [2 Królewska 6,17](#).

Między sługą Bożym a zastępami zbrojnymi wroga roztaczał się krąg zastępów niebiańskich. Aniołowie Boży przybyli z potężną mocą nie po to, by niszczyć czy odbierać hołdy, ale by ochronić słabego i bezbronnego sługę Pańskiego.

Gdy wierni Boży znajdują się w niebezpieczeństwie i pozornie nie ma dla nich ratunku, wówczas muszą polegać wyłącznie na Panu. — [Prorocy i królowie 166-167](#).

Elizeusz nie został — jak jego mistrz — zabrany w ognistym rydwaniu. Pan pozwolił, by dotknęła go śmiertelna choroba. W długich godzinach słabości i cierpienia Elizeusz przez wiarę mocno trzymał się obietnic Bożych i widział wokoło siebie posłańców niebios przynoszących mu pocieszenie i pokój. Jak na wzgórzach Dotanu ujrzał otaczające go zastępy niebios, ogniste rydwany Izraela i jeźdźców, tak teraz był świadomy obecności współczujących aniołów i to podtrzymywało go na duchu. — [Prorocy i królowie 171](#).

Izajasz

W czasach Izajasza bałwochwalstwo nie budziło już niczyjego zdziwienia. Występne praktyki były tak powszechne we wszystkich warstwach społeczeństwa, iż nieliczni, którzy pozostali wierni Bogu, niemal upadali na duchu, gotowi poddać się zniechęceniu i rozpacz. (...).

Podobne myśli nie dawały spokoju Izajaszowi, gdy pewnego dnia stał u przedsionka świątyni. Nagle drzwi i wewnętrzna zasłona świątyni zdały się uchylać i niknąć, a jego oczom ukazało się miejsce najświętsze, do którego nawet prorok nie mógł wejść. Nagle w wizji ujrzał przed sobą Jahwe zasiadającego na wysokim i wyniosłym tronie, podczas gdy orszak Jego chwały wypełniał świątynię. Z obu stron tronu unosili się serafini zakrywający ze czią swoje twarze, usługujący Stwórcy i uczestniczący w uroczystej modlitwie:

— „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego”. [Izajasza 6,3](#). — [Prorocy i królowie 201](#).

Niesamowita chwała biła od zasiadającego na tronie, a skraj Jego szaty wypełniał świątynię. (...). Cherubini stali po obu stronach

[99] tronu miłosierdzia jako strażnicy Wielkiego Króla, jaśniejąc chwałą pochodzącą od Bożej obecności. Gdy ich pieśni i słowa chwały rozbrzmiewały głębokim i uroczystym tonem uwielbienia, filary bramy drżały jakby pod wpływem trzęsienia ziemi. Te święte istoty śpiewały ku chwale Boga ustami nieskażonymi przez grzech. Rażąca różnica między oszczędnymi słowami uwielbienia, jakie sam Izajasz zazwyczaj kierował ku Stwórcy, a żarliwą chwałą oddawaną Bogu przez serafinów zdumiała proroka i napełniła go pokorą. Miał on wyjątkowy przywilej poznać nieskazitelną czystość wzniesłego charakteru Jahwe.

Gdy słuchał pieśni śpiewanej przez aniołów powtarzających słowa: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego” ([Izajasza 6,3](#)), wówczas chwała, nieskończona moc i niezrównany majestat Pana zostały mu ukazane i wywarły wpływ na jego duszę. W świetle niezrównanej światłości, które ukazało mu wszystko, co mógł pojąć z objawienia boskiego charakteru, jego własne wewnętrzne skalenie jawiło się mu teraz z porażającą wyrazistością. Nawet jego słowa wydawały się go kalać. — [The Review and Herald, 16 październik 1888](#).

Serafiny przebywają w obecności Jezusa, a jednak zakrywają skrzydłami twarz i stopy. Patrzą na Króla w Jego pięknie, ale zachowują postawę pokory. Gdy Izajasz ujrzał chwałę Boga, jego dusza legła w prochu. Dzięki wyraźnej wizji, jakiej mu łaskawie udzielono, został napełniony poczuciem własnej nicości. Taki wpływ wywierają zawsze na ludzki umysł promienie Słońca Sprawiedliwości oświecające chwałą człowieka. (...). Gdy chwała Chrystusa zostaje stopniowo coraz pełniej objawiona, człowiek przestaje widzieć chwałę w sobie, gdyż skrywana dotąd deformacja jego duszy staje się jawna, a poczucie własnej wartości i własna chwała znikają. Ego umiera, a żyje Chrystus. — [Bible Echo and Signs of the Times, 3 grudzień 1894](#).

Taką sytuację zastał Izajasz, gdy został powołany do swej prorockiej misji. Jednak nie zniechęcił się, gdyż w jego uszach wciąż brzmiały słowa triumfalnej pieśni aniołów otaczających tron Boży: — „Pełna jest wszystka ziemia chwały jego”. [Izajasza 6,3](#).

Jego wiara wzmacniała się dzięki wizjom wspaniałych dokonań Kościoła Bożego, gdy „ziemia będzie pełna poznania Pana jakby

wód, które wypełniają morze”. [Izajasza 11,9](#). — [Prorocy i królowie 243](#).

Ezechiel

[100]

Na brzegu rzeki Kebar Ezechiel ujrzał wicher wiejący z północy, a wraz z nim „pojawił się wielki obłok, płomienny ogień i blask dokoła niego, a z jego środka spośród ognia lśniło coś jakby błysk polerowanego kruszcu”. [Ezechiela 1,4](#). Pewna liczba wzajemnie przenikających się kręgów była poruszana przez cztery żywe istoty. Wysoko ponad nimi „było coś z wyglądu jakby kamień szafirowy w kształcie tronu; a nad tym, co wyglądało na tron, u góry nad nim było coś z wyglądu podobnego do człowieka. (...). A u cherubów, pod ich skrzydłami, ukazał się kształt ludzkiej ręki”. [Ezechiela 1,26; 10,8](#).

Układ kół był tak skomplikowany, iż na pierwszy rzut oka wydawał się zupełnie bezładny, a jednak poruszały się one w doskonale harmonijny sposób. Niebiańskie istoty, podtrzymywane i kierowane przez dłoń znajdującą się między skrzydłami cherubów, poruszały te koła, a ponad nimi znajdował się tron Odwiecznego, zaś wokoło tronu widniała tęcza — symbol boskiego miłosierdzia.

Jak skomplikowany układ kół był kierowany ręką znajdującą się pomiędzy skrzydłami cherubów, tak złożony bieg wydarzeń na świecie pozostaje pod boską kontrolą. Pośród zmagania i zamętu powodowanego przez narody Ten, który zasiada ponad cherubami, wciąż kieruje biegiem dziejów świata. — [Prorocy i królowie 344-345](#).

Rozdział 12 — Aniołowie w czasach od niewoli babilońskiej do Jana Chrzciciela

Daniel i jego trzech towarzysze

Daniel miłował Boga i trwał w bojaźni przed Nim. Świadomy odpowiedzialności wobec Boga kształtował i ćwiczył wszystkie swoje zdolności, by w możliwie największym stopniu odpowiadać na pełną miłości opiekę Wielkiego Nauczyciela. Czterej hebrajscy chłopcy nie pozwolili, by egoistyczne motywy i umiłowanie rozrywek wypełniły najlepsze lata ich życia. Pracowali z ochoczym sercem i otwartym umysłem. Nie ma wyższego standardu, jaki może osiągnąć każdy chrześcijanin. Bóg wymaga od każdego chrześcijańskiego nauczyciela więcej, niż zostało mu dane. Jesteście „widowiskiem dla świata i aniołów, i ludzi”. [1 Koryntian 4,9](#). — [Fundamentals of Christian Education 192](#).

Ci, którzy postępują podobnie, jak postępowali Daniel i jego koledzy, będą współdziałać z Bogiem i Jego aniołami. — [Manuscript Releases IV, 125](#).

Płonący piec Nebukadnesara

Podobnie jak w czasach Szadracha, Mészacha i Abed-Nega, tak i w ostatnim okresie dziejów świata Pan będzie działał z mocą na rzecz tych, którzy wytrwale opowiadają się po stronie dobra. Ten, który był ze szlachetnymi Hebrajczykami w ognistym piecu, będzie ze swoimi naśladowcami, gdziekolwiek się znajdą. Jego stała obecność będzie dla nich pociechą i wzmocnieniem. W czasie ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, Jego wybrani będą trwali nieporuszeni. Szatan ze wszystkimi zastępami zła nie może zniszczyć najsłabszego ze świętych. Aniołowie potężni mocą będą ich chronić, a dla ich dobra Pan objawi się jako Bóg Bogów, zdolny zbawić na zawsze tych, którzy Mu ufają. — [Prorocy i królowie 330](#).

Uczta Belsazara

Gdy tamtej nocy bałwochwalcza uczta trwała w najlepsze, nagle twarz króla pobladła. Wydawał się on porażony strachem. Oto wprost naprzeciw niego blada dłoń kreśliła na ścianie tajemnicze litery. Uczestnicy uczty zauważyli niezwykle i niezrozumiały dla nich napis. Wesołkowata ekscytacja nagle znikła i wśród ucztujących zaległa przykra cisza. Król zaniepokoił się nad wyraz, tak iż „stawy jego bioder rozluźniły się, a jego kolana zdrząły”. [Daniela 5,6](#). Drżąc ze strachu, „zawołał król z całej siły, aby wprowadzono wróżbitów, Chaldejczyków i astrologów. Wtedy król odezwał się i rzekł do mędrców babilońskich:

— Ktokolwiek przeczyta to pismo i poda mi jego wykład, ten będzie ubrany w purpurę, otrzyma złoty łańcuch na szyję i będzie rządził jako trzeci w moim królestwie”. [Daniela 5,7](#).

Jednak ludzie ci nie potrafili zinterpretować tajemniczych znaków nakreślonych ręką anioła Bożego, tak jak niegdyś nie potrafili zinterpretować snu Nebukadnesara. — [The Review and Herald, 8 II 1881](#)).

W pałacu Belsazara podczas uczty przebywał świadek. (...). Ten anioł nakreślił wtedy litery na ścianie pałacu. — [Ellen G. White 1888 Materials 517](#).

Daniel w lwiej jamie

Daniel trzy razy dziennie modlił się do swojego Boga. Szatan nie posiadał się ze wściekłości, słysząc słowa żarliwych modlitw, gdyż wiedział, że oznaczają one jego przegraną. Daniel został uhonorowany bardziej niż wodzowie i książęta, gdyż posiadał nadzwyczajnego ducha. Upadli aniołowie bali się, że jego wpływ osłabi ich panowanie nad tymi, którzy władali królestwem. (...). Oskarżycielski zastęp złych aniołów podburzył urzędników i książąt do zazdrości i zawiści, tak iż baczenie obserwowali Daniela, by znaleźć jakiś pretekst do oskarżenia go przed królem, ale niczego takiego nie znaleźli. Wtedy przedstawiciele szatana postanowili doprowadzić Daniela do zguby, wykorzystując jego wierność wobec Boga. Żli aniołowie ułożyli plan dla nich, a ci ochoczo wprowadzili go w życie. Król

nie zdawał sobie sprawy z chytrego podstępu zastosowanego wobec Daniela.

[103] Daniel posiadał pełną wiedzę o królewskim dekreście, nadal jednak klękał przed swoim Bogiem, mając „okna otwarte”. [Daniela 6,11](#). Uważał, że modlitwa do Boga jest tak ważna, iż wolał stracić życie, niż z niej zrezygnować. Za to, że modlił się do Niego, został wrzucony do lwiej jamy. Aż do tej pory złym aniołom udawało się realizować ich zamiary. Ale Daniel modlił się nadal, nawet w lwiej jamie. (...). Czy Bóg zapomniał tam o nim? O nie! Jezus, potężny Wódz Zastępu Niebiańskiego, posłał swojego anioła, by zamknął paszcze wygłodniałych lwów, aby nie skrzywdziły modlącego się męża Bożego. W straszliwej lwiej jamie panował niczym niezmacony spokój. Król dowiedział się o ocaleniu Daniela i polecił wyciągnąć go z jamy oraz oddać mu należną cześć. Szatan i jego aniołowie zostali pokonani, co ich rozgniewało. Natomiast ziemscy przedstawiciele szatana zostali skazani na zagładę w potworny sposób, tak jak zamierzali pozbyć się Daniela. — [Spiritual Gifts IVb, 85-86](#).

Gabriel posłany, by wyjaśnić wizję z Księgi [Daniela 8](#)

Krótko przed upadkiem Babilonu, gdy Daniel rozmyślał o proctwach i modlił się o zrozumienie czasów, dane mu zostały widzenia dotyczące powstania i upadku królestw. Pierwsze widzenie, opisane w Księdze [Daniela 7](#), zostało zinterpretowane, ale nie wszystko było w nim zrozumiałe dla proroka. O swoich ówczesnych odczuciach napisał następująco: „A mnie, Daniela, bardzo zaniepokoiły moje myśli, barwa mojej twarzy zmieniła się; i zachowałem to słowo w mojej pamięci”. [Daniela 7,28](#).

Kolejna wizja rzuciła więcej światła na przyszłe wydarzenia. Pod koniec tego widzenia Daniel usłyszał „jednego świętego mówiącego, a inny święty rzekł do tego właśnie świętego, który mówił:

— Jak długo zachowuje ważność widzenie (...)?” [Daniela 8,13](#). Odpowiedź na powyższe pytanie: „Aż do dwóch tysięcy trzystu wieczorów i poranków. Potem świątynia zostanie oczyszczona ([Daniela 8,14, BC](#)), wielce go zaniepokoiła. Gorliwie prosił o zrozumienie tej wizji. Nie rozumiał związku między przepowiedzianymi przez Jeremiasza 70 latami niewoli, a okresem 2300 lat, które, jak powie-

dział niebiański gość w wizji, miały upłynąć, zanim świątynia Boża zostanie oczyszczona. Anioł Gabriel podał mu częściową interpretację, ale gdy prorok usłyszał, że „widzenie (...) spełni się po wielu dniach” ([Daniela 8,26](#)), zemdlął. (...).

Nadal pałając troską o los Izraelitów, Daniel po raz kolejny studiował prorocstwa Jeremiasza. Były one bardzo wyraźne (...). [104]

Z wiarą opartą na pewnym słowie prorockim Daniel błagał Pana o szybkie spełnienie tych obietnic. — [Prorocy i królowie 356-357](#).

Gdy Daniel wznosił swoją modlitwę do Boga, anioł Gabriel został wysłany z niebiańskiego dworu, by powiedzieć mu, że jego prośby zostały usłyszane i wysłuchane. Ten potężny anioł został posłany, by dać Danielowi w tej sprawie biegłość i zrozumienie — otworzyć przed nim tajemnice przyszłych wieków. Tak więc, gdy Daniel gorliwie pragnął poznać i zrozumieć prawdę, nawiązał z nim łączność posłaniec nieba. — [The Review and Herald, 8 luty 1881](#).

Jeszcze zanim Daniel zakończył swoje błagania skierowane do Boga, Gabriel ponownie ukazał się mu i zwrócił jego uwagę na wizję daną mu wcześniej, przed upadkiem Babilonu i śmiercią Belsazara. Następnie anioł szczegółowo objaśnił mu okres 70 tygodni. — [The Review and Herald, 21 marzec 1907](#).

Zmagania o wpływ na królów Persji

Niebiańscy przedstawiciele musieli się zmagać z przeciwnościami, zanim zamiar Boży został spełniony we właściwym czasie. Król Persji znajdował się pod wpływem najpotężniejszych aniołów zła. Podobnie jak niegdyś faraon i on odmówił usłuchania słowa Pana. Gabriel oświadczył, iż szatan stawiał mu opór przez 21 dni, usiłując pograżyć Izraelitów. Ale Michał przybył z pomocą Gabrielowi, a następnie pozostał przy królu Persji, by odpierać moce ciemności i przeciwstawiać swoją radę ich złym radom. — [SDA Bible Commentary IV, 1173](#).

[Cyrus], władca Persji, przez trzy tygodnie opierał się wpływowi Ducha Świętego, gdy Daniel pościł i modlił się, ale Księżę Nieba, archanioł Michał został posłany, by zwrócić serce upartego króla ku podjęciu zdecydowanych działań w odpowiedzi na modlitwę Daniela. — [The Review and Herald, 8 luty 1881](#).

Nie kto inny jak Syn Boży ukazał się Danielowi. Jego opis jest podobny do podanego przez Jana, gdy Chrystus ukazał się mu na wyspie Patmos.

[105] Nasz Pan przychodzi teraz z kolejnym niebiańskim posłańcem, by nauczyć Daniela, co stanie się w czasach ostatecznych. — [The Review and Herald, 8 luty 1881](#).

Daniel (...) nie był w stanie patrzeć w oblicze anioła i zupełnie opadł z sił. Tak więc anioł podszedł do niego i podniósł go na kolana, tak, iż mógł go teraz zobaczyć. Anioł ukazał mu się w postaci ludzkiej i dlatego Daniel mógł znieść jego widok. — [Manuscript Releases II, 348](#).

Ostatecznie odniesione zostało zwycięstwo, a siły wroga były trzymane w szachu przez resztę rządów Cyrusa, który panował przez siedem lat, a także przez cały okres rządów syna Cyrusa, Kambyzesa, który panował siedem i pół roku. — [The Review and Herald, 5 grudzień 1907](#).

Druga świątynia

Druga świątynia nie dorównywała wspaniałością pierwszej ani nie została uświęcona widzialnymi oznakami boskiej obecności, jakie towarzyszyły konsekracji pierwszej świątyni. Podczas uroczystości poświęcenia nie było żadnych przejawów nadnaturalnej mocy. Ogień z nieba nie strawił ofiary na ołtarzu. Szechina nie ukazała się między cherubinami w miejscu najświętszym. Nie było w świątyni skrzyni przymierza, tronu łaski, zawierającej tablice świadectwa. Żaden znak z nieba nie oznajmił kapłanom woli Jahwe. — [Prorocy i królowie 382](#).

Ezdrasz

Potomkowie wygnańców, którzy wrócili z Ezdraszem, „złożyli (...) ofiarę całopalną Bogu Izraela” ([Ezdrasza 8,35](#)) jako ofiarę za grzech oraz znak wdzięczności i dziękczynienia za ochronę świętych aniołów, którzy strzegli ich podczas wędrówki. — [Prorocy i królowie 396](#).

Nehemiasz

Cztery miesiące czekał Nehemiasz na dogodną okazję, aby przedstawić swoją prośbę królowi. W tym czasie, choć serce wzbię-
rało mu żalem, w obecności władcy starał się zachować pogodę
ducha. W komnatach pełnych przepychu i zbytku wszystko mu-
siało jawić się jasne i radosne. Żadne przygnębienie nie mogło
malować się cieniem na twarzy któregokolwiek ze sług monarchy.
Jednak w chwilach wolnych od obowiązków i z dala od ludzkich
oczu Nehemiasz usilnie się modlił i z płaczem wyznawał grzechy,
będąc słyszany i widziany tylko przez Boga i aniołów. — [Prorocy i
królowie 404](#). [106]

Wizje Zachariasza

Zachariasz powiada: „Potem podniosłem oczy i spojrzałem, a
oto był mąż ze sznurem mierniczym w ręku. I zapytałem go:

— Dokąd idziesz? Odpowiedział mi:

— Chcę przemierzyć Jeruzalem, aby zobaczyć, jaka jest jego
szerokość i jaka jego długość.

Wtem anioł, który rozmawiał ze mną, wystąpił, a inny anioł
wyszedł naprzeciw niego. I rzekł do niego:

— Pobiegnij i powiedz owemu młodzieńcowi tak: Miastem
otwartym będzie Jeruzalem, bo mnóstwo w nim ludzi i bydła! I Ja
— mówi Pan — będę jego murem ognistym wokoło i będę chwałą
pośród niego!” [Zachariasza 2,5-9](#). — [The Review and Herald, 26
grudzień 1907](#).

Wizja Jozuego i Anioła

Scena oskarżycielskiego wystąpienia szatana została przedsta-
wiona prorokowi. Powiada on:

— „Potem ukazał mi Jozuego, arcykapłana, stojącego przed
aniołem Pana i szatana stojącego po jego prawicy, aby go oskarżyć”.
[Zachariasza 3,1](#). — [The Review and Herald, 22 sierpień 1893](#).

Jedna z najmocniejszych i najwyrazistszych ilustracji dzieła sza-
tana i dzieła Chrystusa oraz mocy naszego Pośrednika pokonującej
oskarżyciela Jego ludu została nam przedstawiona w proroctwie

Zachariasza. W świętym widzeniu prorok ujrzał arcykapłana Jozuego ubranego „w szatę brudną” ([Zachariasza 3,3](#)), stojącego przed Aniołem Pana i błagającego o miłosierdzie Boże dla jego ludu znajdującego się w głębokim ucisku. Szatan stał po prawicy arcykapłana, by go oskarżać.

[107] Ponieważ Izrael został wybrany, by zachować poznanie Boga na ziemi, stał się od początków swojego narodowego bytu obiektem szczególnej wrogości szatana, który postanowił go zniszczyć. Póki Izraelici byli posłuszni Bogu, szatan nie mógł im wyrządzić żadnej szkody, dlatego całą swoją moc zaangażował w doprowadzenie ich do grzechu. Usidleni przez jego pokusy przekroczyli prawo Boże i odłączyli się od Źródła Siły, a wtedy stali się ofiarą swoich pogańskich wrogów. Zostali uprowadzeni do niewoli babilońskiej i pozostawali w niej wiele lat.

Jednak Pan nie zapomniał o nich. Posyłał do nich swoich proroków z napomnieniami i ostrzeżeniami. Izraelici zostali obudzeni z duchowego letargu, by mogli dostrzec swoje winy, ukorzyć się przed Bogiem i wrócić do Niego w prawdziwej skrusze. Wtedy Pan posyłał im przesłanie pocieszenia, obiecując, że wyzwoli ich z niewoli i przywróci swoją przychylność dla nich. Właśnie do tego szatan zamierzał nie dopuścić. Reszta Izraela już wróciła do swojej ziemi, a szatan starał się pobudzić pogańskie narody, swoich przedstawicieli, by unicestwili tych, którzy wrócili z niewoli. (...).

Arcykapłan [Jozue] nie był w stanie obronić siebie ani swojego ludu przed oskarżeniami szatana. Nie twierdził, że Izraelici byli wolni od wad. W swoich brudnych szatach symbolizujących grzechy ludu — szatach, które nosił jako reprezentant Izraelitów — stał przed Aniołem i wyznawał ich winy, ale wskazywał także na ich skruszę i pokorę, polegając na miłosierdziu Odkupiciela odpuszczającego grzechy oraz wierze, przez którą Izraelici trzymali się obietnic Bożych.

Wtedy Anioł, którym jest sam Chrystus, Zbawiciel Grzeszników, uciszył oskarżyciela swego ludu, mówiąc:

— „Niech cię zgromi Pan, szatanie, niech cię zgromi Pan, który obrał Jeruzalem! Czyż nie jest ono głównią wyrwaną z ognia?” [Zachariasza 3,2](#). Izraelici długo przebywali w piecu ucisku. Z powodu swoich grzechów zostali mocno przypieczeni na ogniu rozpalonym przez szatana i jego agentów zagłady, ale oto Bóg wyciągnął swą

rękę, by ich wyratować. W ich cierpieniu i upokorzeniu współczujący Zbawiciel nie pozostawił swoich wiernych w okrutnej mocy pogan. (...).

Gdy wstawiennictwo Jozuego zostało przyjęte, wydano polecenie:

— „Zdejmijcie z niego brudną szatę!” [Zachariasza 3,4](#). Do Jozuego zaś Anioł powiedział:

— „Oto ja zdjąłem z ciebie twoją winę i każę cię przyoblec w szaty odświętne”. [Zachariasza 3,4](#).

„I włożyli mu na głowę czysty zawój, i przyoblekli go w szaty”. [Zachariasza 3,5](#). Jego grzechy i grzechy jego ludu zostały przebaczone. Izrael został odziany w „szaty odświętne” ([Zachariasza 3,4](#)) — sprawiedliwość Chrystusa przypisaną wierzącym. Zawój włożony na głowę Jozuego był zawojem kapłańskim posiadającym napis: Poświęcony Panu, oznaczając, iż pomimo jego wcześniejszych przestępstw był teraz gotowy służyć przed Bogiem w Jego świątyni. [108]

Po tym uroczystym wprowadzeniu do godności kapłańskiej Anioł oświadczył:

— „Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli będziesz chodził moimi drogami i będziesz pilnował mojego porządku, będziesz zawiadywał moim domem oraz strzegł moich dziedzińców, dam ci dostęp do tych, którzy tu stoją”. [Zachariasza 3,7](#).

Będzie on uczczony jako sędzia, przełożony świątyni i nadzorca wszystkich jej rytuałów. Będzie przebywał wśród czuwających aniołów już w tym życiu, a potem przyłączy się do uwielbionego tłumu wokół tronu Bożego. — [Testimonies for the Church V, 467-469](#).

To słowo zapewnienia zostało dane wszystkim, którzy wierzą w Boga. Przyjmij tę wspianą obietnicę, ponieważ to nie człowiek mówi te słowa:

— „Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli będziesz chodził moimi drogami i będziesz pilnował mojego porządku, będziesz zawiadywał moim domem oraz strzegł moich dziedzińców, dam ci dostęp do tych, którzy tu stoją”. [Zachariasza 3,7](#).

...do tych, którzy tu stoją. Zastępy wroga, starające się zniesławić lud Boży, oraz zastępy nieba — dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy aniołów czuwających i strzegących kuszonego ludu Bożego oraz

podnoszących i wzmacniających go — to ci, którzy tu stoją. Bóg mówi do swoich wierzących:

— Będziecie chodzić wśród nich. Nie zostaniecie pokonani przez moce ciemności. Będziecie stać przede mną na oczach świętych aniołów, którzy są posyłani, by służyć tym, co mają się stać dziedzicami zbawienia. — [The Review and Herald, 30 kwiecień 1901.](#)

Wizja siedmiu lamp i dwóch drzew oliwnych

Zaraz po wizji Jozuego i Anioła, danej Zachariaszowi dla arcykapłana jako osobiste świadectwo ku zbudowaniu wiary jego i całego ludu Bożego, prorok otrzymał osobiste świadectwo dotyczące dzieła Zorobabela. Zachariasz napisał: „Anioł, który rozmawiał ze mną, powrócił i obudził mnie, jak budzi się kogoś ze snu, i zapytał mnie:

[109]

— Co widzisz?

A ja odpowiedziałem:

— Widzę, oto jest świecznik cały ze złota, a na jego szczycie jest czasza. Na niej jest siedem lamp, a lampy, które są na jej szczycie, mają po siedem knotów. Dwa drzewa oliwne stoją obok niego, jedno z prawej strony czaszy, a drugie z jej lewej strony”. [Zachariasza 4,1-3.](#) — [The Review and Herald, 16 styczeń 1908.](#)

„Wtedy odezwałem się i zapytałem go:

— Co oznaczają te dwa drzewa oliwne po prawej i po lewej stronie świecznika?

I powtórnie odezwałem się, i zapytałem go:

— Co oznaczają te dwie gałązki drzew oliwnych, które dwiema złotymi rurkami wypuszczają z siebie oliwę do złotych lamp?

Wtedy on odpowiedział mi:

— (...) To są dwaj pomazańcy, którzy stoją przed Panem całej ziemi”. [Zachariasza 4,11-14.](#)

Dwaj pomazańcy stojący przy Panu całej ziemi zajmują stanowisko niegdyś powierzone szatanowi jako nakrywającemu cherubowi. Przez święte istoty otaczające Jego tron Pan zachowuje ciągłą łączność z mieszkańcami ziemi. — [The Review and Herald, 20 lipiec 1897.](#)

Aniołowie w czasach Estery

Dekret króla [Achaszwerosza] przeciwko Izraelitom został wydany pod wpływem fałszywych zarzutów przedstawiających w niewłaściwym świetle ów szczególny lud. Szatan uknuł plan, by pozbyć się z ziemi tych, którzy zachowywali poznanie prawdziwego Boga. Jednak jego knowaniom przeciwstawiona została moc rządząca wśród ludzi. Aniołowie potężni siłą zostali posłani, by strzec ludu Bożego, zaś intrygi wrogów obróciły się przeciwko nim samym. — [Testimonies for the Church V, 450](#).

W dniu, który miał być dniem ich zagłady, „Żydzi zebrali się po miastach, gdzie byli, we wszystkich prowincjach króla Achaszwerosza, aby podnieść rękę na tych, którzy pragnęli ich zguby. I ani jeden im się nie opierał, gdyż strach przed nimi padł na wszystkie ludy”. [Estery 9,2](#). Potężni mocą aniołowie zostali posłani przez Boga, aby strzec Jego lud, gdy Izraelici „zebrali się, aby stanąć w obronie swojego życia”. [Estery 9,16](#). — [Prorocy i królowie 387](#).

Ojciec Jana Chrzciciela

[110]

Zachariasz mieszkał w „górskiej krainie judzkiej” ([Łukasza 1,65](#)), lecz udał się do Jeruzalem dla odprawienia w świątyni tygodniowego nabożeństwa, do czego zobowiązywał go nakaz, aby każdy kapłan czynił to dwukrotnie każdego roku. (...).

Stał przed złotym ołtarzem w świętym miejscu świątyni. (...). W pewnej chwili uświadomił sobie boską obecność. Ukazał mu się anioł Pański, „stojący po prawej stronie ołtarza”. [Łukasza 1,11](#). Miejsce, w którym stał anioł, było szczególnie uświęcone, lecz Zachariasz nie zwrócił na to uwagi. Od wielu lat modlił się o przyjście Odkupiciela. Dziś niebo wysłało swego zwiastuna, aby oznajmił, że zbliża się czas odpowiedzi na te modlitwy. Jednak łaska Pana wydała mu się zbyt wielka, by mógł uwierzyć. Pełen był obaw i samopotępienia. (...).

Lecz został przywitany radosnym zapewnieniem:

— „Nie bój się, Zachariaszu, bo wysłuchana została modlitwa twoja, i żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan. (...).

Wtedy rzekł Zachariasz do anioła:

— Po czym to poznam? Jestem bowiem stary i żona moja w podeszłym wieku”. [Łukasza 1,13.18](#). (...).

Na zapytanie Zachariasza anioł odrzekł:

— „Jam jest Gabriel, stojący przed Bogiem, i zostałem wysłany, by do ciebie przemówić i zwiastować ci tę dobrą nowinę”. [Łukasza 1,19](#).

Pięćset lat wcześniej Gabriel oznajmił Danielowi okres proroczy ciągnący się do przyjścia Chrystusa. Świadomość zbliżania się zakończenia tego okresu skłoniła Zachariasza do modlitw o przyjście Mesjasza. Teraz ten sam posłaniec, który przyniósł to proroctwo, przyszedł oznajmić jego wypełnienie.

Słowa anioła: *Jam jest Gabriel, stojący przed Bogiem*, oznaczają, że miał on wysoką rangę na dworze niebiańskim. Gdy przyszedł z wiadomością do Daniela, rzekł:

— „I nie ma ani jednego, kto by mężnie stał po mojej stronie przeciwko nim, oprócz Michała, waszego księcia anielskiego”. [Daniela 10,21](#). O Gabrielu Zbawiciel mówi w *Apokalipsie Jana*, że objawił ją „On za pośrednictwem zesłanego anioła swojego słudze swemu Janowi”. [Objawienie 1,1](#). Janowi zaś anioł oznajmił:

— „Jestem współsługą twoim i braci twoich, proroków”. [Objawienie 22,9](#).

[111] Cudownie jest pomyśleć, że anioł zajmujący następne po Synu Bożym miejsce wybrany został do objawienia grzesznym ludziom zamiarów Boga. — [Życie Jezusa 73-75](#).

Dzieło Jana Chrzciciela zostało przepowiedziane przez anioła, który odwiedził Zachariasza w świątyni. Powiedział on:

— „Nie bój się, Zachariaszu, bo wysłuchana została modlitwa twoja, i żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan. (...) będzie napełniony Duchem Świętym (...). Wielu też spośród synów izraelskich nawróci do Pana, Boga ich. On to pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowej”. [Łukasza 1,13.15-17](#). — [The Review and Herald, 20 luty 1900](#).

Anioł Gabriel udzielił rodzicom Jana szczególnych wskazówek dotyczących wstrzeźliwości. Lekcja reformy zdrowotnej została udzielona przez jednego z najwyższych aniołów znajdujących się najbliżej niebiańskiego tronu. — [The Spirit of Prophecy II, 43](#).

W osobie Jana Chrzciciela Bóg wzbudził posłańca, który miał przygotować drogę dla Pana. Miał on złożyć wobec świata wierne

świadecko ganiące i obnażające grzech. Oznajmiając misję i dzieło Jana, anioł powiedział:

— „On to pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, by zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych ku rozwadze sprawiedliwych, przygotowując Panu lud prawy”. [Łukasza 1,17](#).
— [The Review and Herald, 2 sierpień 1898](#).

[112]

Rozdział 13 — Wcielenie i wczesne lata życia Chrystusa

Wcielenie Chrystusa jest najgłębszą tajemnicą

Rozmyślając o inkarnacji Chrystusa jako człowieka, stajemy bezradni wobec nieprzeniknionej tajemnicy, której umysł ludzki nie jest w stanie pojąć. Im więcej myślimy o niej, tym bardziej jawi się nam ona zdumiewająco. Jakże ogromne jest przeciwieństwo między boskością Chrystusa a bezradnością niemowlęcia złożonego w betlejemskim żłobie! Jak możemy zmierzyć dystans pomiędzy wszechmocnym Bogiem a bezradnym dziecieniem? A jednak Stwórca Światów, w którym jest pełnia boskości cielesnie, został objawiony jako bezradne niemowlę w żłobie. Znacznie przewyższający wszystkich aniołów oraz równy Ojcu godnością i chwałą przywdział jednak człowieczeństwo! Boskość i człowieczeństwo zostały w tajemniczy sposób łączone, a człowiek i Bóg stali się jedno. W tej jedności zawarta jest nadzieja dla upadłej ludzkości. — [The Signs of the Times, 30 lipiec 1896.](#)

Wszechświat obserwował to

Przyjście Chrystusa na nasz świat było wielkim wydarzeniem nie tylko na ziemi, ale we wszystkich miejscach wszechświata Bożego. Wobec niebiańskich istot miał On przyjąć na siebie naszą naturę, by być kuszonym pod każdym względem podobnie jak my. — [The Signs of the Times, 20 luty 1893.](#)

Poprzez przyjście i zamieszkanie wśród nas Jezus objawił Boga zarówno ludziom, jak i aniołom. (...). Objawienie to było dane nie tylko dzieciom tej ziemi. Nasz mały świat stanowi podręcznik dla całego wszechświata. Wspaniałość Bożej łaski i tajemnica odkupieńczej miłości są sprawą, w którą „sami aniołowie wejrzeć pragną”. [1 Piotra 1,12.](#) Będzie to przedmiotem ich dociekań poprzez nieskończone lata. — [Życie Jezusa 11.](#)

[113]

Dlaczego Chrystus przyjął ludzką naturę?

Szatan butnie chełpił się wobec niebiańskich aniołów, że gdy tylko Chrystus się pojawi, przyjmując ludzką naturę, wówczas będzie słabszy od szatana i zostanie przez niego pokonany. Szatan z triumfem wskazywał, że Adam i Ewa w Edenie nie byli w stanie oprzeć się jego wymysłom, gdy odwołał się do ich pragnień. — [The Review and Herald, 28 lipiec 1874.](#)

Jednorodzony Syn Boży przyszedł na nasz świat jako człowiek, by objawić światu, że ludzie są w stanie zachowywać prawo Boże. Szatan, upadły anioł, oświadczył, że żaden człowiek nie może zachowywać prawa Bożego po nieposłuszeństwie Adama. — [Manuscript Releases VI, 334.](#)

Szatan twierdził, że nie jest możliwe, by ludzie zachowywali prawo Boże. Aby dowieść fałszywości tego twierdzenia, Chrystus opuścił swoje wysokie stanowisko, wziął na siebie ludzką naturę i przyszedł na ziemię. Stał na czele upadłej ludzkości, aby wykazać, że może się ona oprzeć pokusom szatana. — [The Upward Look 172.](#)

Ludzka natura Chrystusa

Jego [Chrystusa] ludzka natura była stworzona; nie posiadała ona nawet anielskich mocy. Była ludzka, identyczna z naszą własną. — [Wybrane poselstwa III, 117.](#)

Chrystus w słabości ludzkiej musiał się przeciwstawić pokusom tego, który posiadał moce wyższej natury danej przez Boga aniołom. — [The Review and Herald, 28 styczeń 1909.](#)

Opowieść betlejemską jest niewyczerpanym tematem. Ukryta jest w niej głębokość „bogactwa i mądrości, i poznania Boga”. [Rzymian 11,33.](#) Podziwiamy ofiarę Zbawiciela, który zamienił tron niebios na bydłęcy żłób, a otoczenie wielbiących Go aniołów na zwierzęta w oborze. Pycha ludzka i samowystarczalność zostają skarcone w Jego obecności. A był to dopiero początek Jego cudownej łaskawości. Przyjęcie ludzkiej natury byłoby dla Syna Bożego niemal nieskończonym upokorzeniem, nawet gdyby Adam zachował w raju swą niewinność. Jednak Jezus przyjął człowieczeństwo, gdy rasa ludzka osłabiona była czterema tysiącami lat grzechu. Jak każde

dziedziczności. Jakie to były skutki, ukazuje historia Jego ziemskich przodków. Przyszedł z takim samym dziedzictwem smutków i pokus i dał nam przykład bezgrzesznego życia. — [Życie Jezusa 34](#).

Jako Bóg Chrystus nie mógłby być kuszony na ziemi tak samo, jak nie mógł być kuszony w swojej wierności w niebie. Ale ponieważ Chrystus ukorzył się, przyjmując ludzką naturę, mógł być kuszony. Wziął na siebie nie naturę anielską, ale człowieczeństwo zupełnie takie samo jak nasze, z wyjątkiem skazy grzechu. Miał ludzkie ciało i ludzki umysł ze wszystkimi ich szczególnymi właściwościami. Był człowiekiem z kości, mózgu i mięśni. Jako człowiek z naszego ciała znalazł się w kręgu ludzkiej słabości. Okoliczności Jego życia sprawiały, że był wystawiony na różnego rodzaju niedogodności właściwe ludzkiemu losowi — nie w bogactwie, nie w łatwiźnie, ale w biedzie, niedostatku i upokorzeniu. Oddychał tym samym powietrzem, jakim oddychają wszyscy ludzie. Chodził jak człowiek po naszej ziemi. Miał rozum, sumienie, pamięć, wolę i uczucia ludzkiej duszy zjednoczonej z Jego boską naturą. — [Manuscript Releases XVI, 181-182](#).

W Dziecku z Betlejem ukryta była chwała, której cześć oddawali aniołowie. To nieświadome dziecko było obiecany nasieniem, na które wskazywał pierwszy ołtarz u wrót raj. — [Życie Jezusa 37](#).

Zwiastowanie

Przed Jego [Chrystusa] narodzeniem anioł rzekł do Marii:

— „Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca”. [Łukasza 1,32-33](#).

Słowa te Maria głęboko zachowała w swym sercu. Jednak mimo iż wierzyła, że jej dziecku przeznaczone jest zostać Mesjaszem Izraela, nie była w stanie zrozumieć Jego misji. — [Życie Jezusa 62](#).

Aniołowie czuwali nad zmęczonymi podróżnikami — Józefem i Marią — zmierzającymi do miasta Dawida, gdzie mieli się poddać spisowi podatkowemu zgodnie z zarządzeniem cesarza Augusta. Józef i Maria przybyli tam zgodnie z Bożą opatrnością, gdyż właśnie w tym miejscu proroctwo przepowiedziało narodziny Chrystusa.

[115] Szukali miejsca w gospodzie, ale zostali odprawieni, gdyż nie było

dla nich wolnego pokoju. Przyjmowano z otwartymi ramionami bogatych i szanowanych oraz zapewniano im miejsce i wygody, podczas gdy zmęczeni podróżni byli zmuszeni zatrzymać się w nędznej szopie przeznaczonej na stajnię dla zwierząt. — [The Review and Herald, 17 grudzień 1872.](#)

Przed narodzeniem Chrystusa

W niebie wiedziano, iż nadszedł czas przyjścia Chrystusa na świat, więc aniołowie opuścili chwałę, by być świadkami Jego przyjęcia przez tych, których przyszedł błogosławić i zbawić. Widzieli Jego chwałę w niebie i spodziewali się, że zostanie On przyjęty ze czcią, stosownie do Jego charakteru i godności Jego misji. Gdy aniołowie zbliżyli się do ziemi, udali się do ludu odłączonego przez Boga od narodów świata jako Jego szczególny skarb. Nie dostrzegli jednak żadnego szczególnego zainteresowania wśród Izraelitów — żadnego gorliwego oczekiwania i czuwania, by przyjąć Odkupiciela i uznać Jego przyjście. — [The Review and Herald, 17 grudzień 1872.](#)

Jeden z aniołów przybywa na ziemię, aby zobaczyć, kto jest gotowy przywitać Jezusa. Ale nie dostrzega żadnych oznak oczekiwania. Nie słyszy żadnego głosu dziękczynienia ani pieśni zwycięstwa, że nadszedł czas przyjścia Mesjasza. Anioł zatrzymuje się nad wybranym miastem i świątynią, gdzie obecność Boga objawiała się przez setki lat, ale i tutaj panuje obojętność. (...).

Zdumiony poseł Boży chce już wrócić do nieba ze smutną wiadomością, gdy nagle spostrzega grupę pasterzy, strzegących w nocy stad, którzy spoglądając na usiane gwiazdami niebo, rozmyślają o prorocत्वach dotyczących przyjścia na ziemię Mesjasza i z tęsknotą oczekują nadejścia Zbawiciela Świata. Tutaj znajdują się ludzie przygotowani na przyjęcie poselstwa z nieba. I nagle anioł Pański zjawia się przed nimi, ogłaszając radosną nowinę. — [Wielki bóg 193.](#)

Aniołowie ominęli szkołę prorocką, pałace królewskie i ukazali się skromnym pasterzom strzegącym nocą stad na betlejemskich pastwiskach. Najpierw ukazał się im jeden anioł odziany w niebiańską szatę, ale pasterze byli tak zaskoczeni i przerażeni, iż jedynie

patrzyli w niemym zdumieniu na chwałę niebiańskiego przybysza. Anioł Pański zbliżył się do nich i oznajmił:

[116] — „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i położone w żłobie”. [Łukasza 2,10-12](#).

Gdy tylko ich oczy przywykły do pełnej chwały obecności jednego anioła, oto cała równina rozjaśniła się wspaniałą chwałą mnóstwa aniołów zgromadzonych na betlejemskich błoniach. Anioł uspokoił wylęknionych pasterzy, zanim ich oczy zostały otworzone, by mogli ujrzeć mnogość niebiańskiego zastępu chwalącego Boga w słowach pieśni:

— „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie”. [Łukasza 2,14](#). — [The Review and Herald, 9 grudzień 1884](#).

Pasterze byli pełni radości, a gdy jasna chwała znikła i aniołowie powrócili do nieba, ludzie ci, promieniując radosną wieścią, pospieszyli, by odnaleźć Zbawiciela. Odnaleźli Odkupiciela jako niemowlę, jak wskazał im niebiański posłaniec, zawinięte w chustę i złożone w ciasnym żłobie. — [The Review and Herald, 17 grudzień 1872](#).

Szatan widział betlejemskie pastwiska oświecone jasną chwałą mnóstwa niebiańskich aniołów. Słyszał ich pieśń:

— „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie”. [Łukasza 2,14](#).

Księżę Ciemności widział zdumionych pasterzy pełnych bojaźni na widok niebiańskiej światłości. Ludzie ci drżeli wobec objawienia niepojętej chwały, która ukazała się ich oczom. Sam wódz buntu zdrzął, słysząc zwiastowanie anioła skierowane do pasterzy:

— „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym”. [Łukasza 2,10-11](#). (...)

Pieśń niebiańskich posłańców oznajmiających przyjście Zbawiciela na upadły świat oraz radość z tego wielkiego wydarzenia nie wróżyły nic dobrego dla szatana. Złe przeczucia pojawiły się

w jego umyśle co do skutków, jakie to wydarzenie przyniesie jego panowaniu na świecie. — [The Review and Herald](#), 3 marzec 1874.

Mędrcy

[117]

Nie tylko na wyżynach Judei i nie tylko wśród prostych pasterzy aniołowie znaleźli czuwających ludzi, którzy Go oczekiwali. Byli to też szlachetni i bogaci mędrcy — filozofowie Wschodu. Badacze przyrody i magowie dostrzegli Boga w dziełach Jego rąk. Z hebrajskich pism dowiedzieli się o Gwieździe, która będzie potomstwem Jakuba i gorliwie oczekiwali Jej nadejścia. Była ona nie tylko *po-ciechą Izraela* (zob. [Łukasza 2,25](#)), ale również światłością, „która oświeci pogan” ([Łukasza 2,32](#)) i będzie „zbawieniem aż po krańce ziemi”. [Dzieje Apostolskie 13,47](#). — [Wielki bój 193-194](#).

Mędrcy (...) studiowali proroctwa i wiedzieli, że nadszedł czas przyjścia Chrystusa, a więc niecierpliwie czekali na jakiś znak tego wielkiego wydarzenia, aby znaleźć się wśród tych, którzy jako pierwsi powitają nowo narodzonego Króla i oddadzą Mu cześć. Ci mędrcy widzieli niebiosa rozświetlone nadzwyczajnym światłem otaczających anielskich posłańców, którzy objawili przyjście Chrystusa izraelskim pasterzom, a gdy anielscy posłańcy wrócili do nieba, pojawiła się na niebie jasna gwiazda utrzymująca się stale w jednym miejscu. Niezwykłe pojawienie się dużej i jasnej gwiazdy, której nigdy wcześniej nie widzieli, do tego zawieszony niczym znak na niebie, zwróciło ich uwagę, a Duch Boży pobudził ich do poszukiwania Niebiańskiego Gościa, który przybył na upadły świat. — [Redemption or the First Advent of Christ With His Life and Ministry 16](#).

Tej nocy, w której chwała Boża rozlała się na wzgórzach betlejemskich, mędrcy ujrzeli na niebie tajemnicze światło. Gdy światło zgasło, ukazała się promienna gwiazda, która pozostała na niebie. Nie była to jednak ani stała gwiazda, ani planeta, dlatego zjawisko to wzbudziło głębokie zainteresowanie. Było to odległe zgrupowanie świetlistych aniołów, lecz o tym mędrcy nie wiedzieli. Odnosili jednak wrażenie, że ma ona dla nich szczególne znaczenie. Zasięgnęli rady kapłanów i filozofów i przeszukiwali zwoje starych zapisów. Proroctwo Bileama brzmiało następująco: „Wzejdzie gwiazda z Jakuba, powstanie berło z Izraela”. [4 Mojżeszowa 24,17](#). Czy ta

dziwna gwiazda zesłana została jako zwiastun Obiecanego? Magowie powitali światło prawdy zesłanej przez niebo. Świeciło ono dla nich coraz jaśniej. Przez sny zostali pouczeni, by udać się na poszukiwanie nowo narodzonego Księcia. — [Życie Jezusa 41-42](#).

[118] Aniołowie Boży wyglądający z daleka jak gwiazda prowadzili mędrców w ich misji poszukiwania Jezusa. Ludzie ci przybyli z darami i cennymi podarunkami w postaci kadzidła i mirry, by złożyć hołd nowo narodzonemu Królowi przepowiedzianemu w prorocztwie. Podążali za jasnymi pośłańcami z przekonaniem i wielką radością. — [The Review and Herald, 9 grudzień 1884](#).

Mędrcy podążali tam, gdzie prowadziła ich gwiazda. Gdy zbliżyli się do Jerozolimy, gwiazda znikła w ciemnościach i już ich nie prowadziła. Mędrcy doszli do wniosku, że Izraelici w Jerozolimie muszą wiedzieć o wielkim wydarzeniu, jakim jest przyjsie Mesjasza. Tak więc zaczęli rozpytywać o Niego w Jerozolimie. Otwarcie oznajmili cel swego przybycia. Oto poszukują Jezusa, Króla Izraela, gdyż ujrzeli Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyli, by oddać Mu cześć. — [Redemption or the First Advent of Christ With His Life and Ministry 16](#).

Przybycie mędrców zostało szybko nagłośnione w całej Jerozolimie. Ich dziwna sprawa wzbudziła wśród ludzi poruszenie, które ogarnęło i pałac króla Heroda. Przebiegły Edomita powziął podejrzenie o możliwości zjawienia się rywala. (...).

Herod podejrzewał kapłanów o zмовę z cudzoziemcami w celu wywołania zamieszek wśród ludzi i zdetronizowania go. Zataił jednak nieufność wobec nich, zdecydowany był bowiem większą przebiegłością pokrzyżować ich plany. Zawezwawszy najwyższego kapłana i pisarzy, pytał ich, czy nauczanie świętych ksiąg odnosi się do miejsca urodzenia Mesjasza.

Takie wypytywanie ze strony uzurpatora, uczynione na żądanie cudzoziemców, zraniło dumę żydowskich uczonych. Obojętność, z jaką przystąpili do badania proroczych zwojów, rozwścieczyła zazdrosnego tyrana. Zarzucił im usiłowanie zatajenia swej wiedzy dotyczącej tej sprawy. Ze stanowczością niedopuszczającą nieposłuszeństwa rozkazał kapłanom przeprowadzenie dokładnych badań i ujawnienie miejsca narodzin ich oczekiwanego Króla. „A oni mu rzekli:

— W Betlejemie Judzkim; bo tak napisał prorok”. [Mateusza 2,5](#). (...). Kapłani i starsi z Jeruzalem nie byli tak nieświadomi narodzenia Chrystusa, jak to okazywali. Wiadomość o przybyciu aniołów do pasterzy dotarła do Jerozolimy, lecz rabini nie uznali jej za godną uwagi. Mogli sami znaleźć Chrystusa i poprowadzić mędrców na miejsce Jego urodzenia, lecz zamiast tego owi mędrcy przyszli do nich, by zwrócić ich uwagę na fakt narodzenia się Mesjasza. [119]

— „Gdzie jest ten nowo narodzony król żydowski? — powiedzieli.

— Widzieliśmy bowiem gwiazdę jego na Wschodzie i przyszliśmy oddać mu pokłon”. [Mateusza 2,2](#).

Teraz duma i zazdrość zamknęły drzwi przed światłem. Gdyby wiadomości przyniesione przez pasterzy i mędrców zostały uznane, postawiłoby to kapłanów i rabinów w sytuacji nie do pozazdroszczenia, obalając ich prawo do bycia wyrazicielami prawdy Bożej. Ci znający Pisma nauczyciele nie mogli zniżyć się do poziomu pouczanych przez tych, których określali jako pogan. Nie może tak być, mówili, aby Bóg pominął ich, a oznajmił prawdę ciemnym pasterzom i nieobrzeszanym poganom. Dlatego postanowili pokazać swoją pogardę dla doniesień, które poruszyły króla Heroda i całą Jerozolimę. Nie chcieli nawet udać się do Betlejem, aby się przekonać, jak ta sprawa rzeczywiście się przedstawia. (...).

Mędrcy samotnie opuszczali Jerozolimę. Gdy wyjeżdżali z miasta, zapadał zmrok, lecz ku swej radości ujrzeli znów gwiazdę, która wiodła ich do Betlejem. Mędrcom nie powiedziano, tak jak pasterzom, o skromnym miejscu narodzenia Jezusa. (...). W Betlejem nie znaleźli gwardii królewskiej, która chroniłaby nowo narodzonego Króla. Żaden dostojnik nie przebywał w Jego otoczeniu. Za kołyskę służył Jezusowi żłób. Jego jedynymi opiekunami byli rodzice, niewykształceni wieśniacy. (...)

„I wszedłszy do domu, ujrzeli dziecię z Marią, matką jego, i upadłszy, oddali mu pokłon”. [Mateusza 2,11](#). Pomimo skromnego wyglądu Jezusa mędrcy rozpoznali w Nim boskość. — [Życie Jezusa 43-45](#).

Gdy cel misji mędrców został osiągnięty, zamierzali wrócić do Jerozolimy i zanieść radosną wieść Herodowi o powodzeniu swej podróży. Ale Bóg posłał swoich aniołów nocą, by zawrócili mędrców z obranej drogi. W widzeniu nocnym pouczono ich, by nie wracali

do Heroda. Postąpili oni zgodnie z nakazem niebiańskiego posłańca i wrócili do domu inną drogą. — [Redemption or the First Advent of Christ With His Life and Ministry 19](#).

W podobny sposób Józef został ostrzeżony o konieczności ucieczki do Egiptu wraz z Marią i dzieckiem. Anioł oznajmił mu:

[120] — „Bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić”. [Mateusza 2,13](#).

Józef, nie ociągając się, usłuchał i dla większego bezpieczeństwa wyruszył w drogę nocą. (...).

A w Jeruzalem Herod z niecierpliwością oczekiwał powrotu mędrców. Gdy minął pewien czas, a oni wciąż nie pojawiali się, jego podejrzenia zaczęły wzrastać. (...). Do Betlejem natychmiast zostali wysłani żołnierze z poleceniem zgładzenia wszystkich dzieci do drugiego roku życia. — [Życie Jezusa 45-47](#).

Ale Wyższa Moc działała przeciwko planom Księcia Ciemności. Aniołowie Boży udaremniili jego zamiary i ochronili życie nowo narodzonego Odkupiciela. — [The Signs of the Times, 4 sierpień 1887](#).

Józef, który wciąż przebywał w Egipcie, został teraz wezwany przez anioła Pańskiego do powrotu do ziemi Izraela. (...) lecz dowiedziawszy się, że w Judei zamiast swego ojca króluje Archelaus, obawiał się, że syn może kontynuować wolę ojca wobec Chrystusa. (...).

Józef ponownie został skierowany w bezpieczne miejsce. Powrócił do swego domu w Nazarecie i tu przez prawie 30 lat mieszkał Jezus. (...). Bóg (...) polecił aniołom, aby towarzyszyli Jezusowi i chronili Go, dopóki nie wypełni swej ziemskiej misji i nie umrze z rąk tych, których przyszedł zbawić. — [Życie Jezusa 48](#).

Ciche lata

Od najwcześniejszych lat [Chrystus] wiódł życie pełne trudu. Większą część swego życia spędził, cierpliwie pracując jako cieśla w warsztacie w Nazarecie. W ubiorze zwykłego robotnika Pan Życia przemierzał uliczki miasteczka, w którym mieszkał, udając się do swojej skromnej pracy i wracając do domu, a usługujący aniołowie towarzyszyli Mu, gdy kroczył u boku wieśniaków i robotników, nie-

rozpoznany i nieuczczony. — [The Review and Herald](#), 3 październik 1912.

W ciągu swojego dzieciństwa i młodości [Chrystus] przejawiał doskonałość charakteru, jaka znaczyła także Jego dorosłe życie. Rozwijał się w mądrości i poznaniu. Gdy widział składane ofiary, Duch Święty nauczył Go, że Jego życie zostanie ofiarowane za życie świata. Rósł jak delikatna roślina, nie w wielkim i hałaśliwym mieście, które jest pełne zamieszania i zmagañ, ale w spokojnych dolinach wśród wzgórz. Od pierwszych dni życia był strzeżony przez niebiańskich aniołów, ale mimo to Jego życie było ciągłym zmaganiem z mocami ciemności. Przedstawiciele szatana w sojuszu z ludzkimi narzędziami czynili jego życie pasmem pokus i prób. Dzięki nadprzyrodzonym czynnikom Jego słowa, które są życiem i zbawieniem dla wszystkich, którzy je przyjmują i praktykują, były wypaczane i błędnie interpretowane. — [The Signs of the Times](#), 6 sierpień 1896.

[121]

Przez swój przykład Jezus uświęcił najskromniejsze ścieżki ludzkiego życia. Przez 30 lat mieszkał w Nazarecie. Jego życie było wzorem pilności w pracy. On, Majestat Nieba, chodził po ulicach ubrany w prosty ubiór zwykłego robotnika. Wspinał się stromymi ścieżkami, udając się do swojej skromnej pracy. Aniołowie nie nosili Go na swych rękach ponad stromiznami ani nie wspomagali jego rąk przy pracy siłą swoich anielskich ramion. Jednak gdy udawał się do pracy, by swym codziennym trudem zarabiać na utrzymanie rodziny, posiadał tę samą moc, jaka dokonała cudu nakarmienia wielotyśięcznego tłumu nad jeziorem w Galilei. — [The Health Reformer](#), 1 październik 1876.

[122] **Rozdział 14 — Aniołowie przy chrzcie Chrystusa i podczas Jego kuszenia na pustyni**

Chrzest Chrystusa

Gdy Jezus przyszedł się ochrzcić, Jan rozpoznał w Nim czystość charakteru, jakiej nigdy dotąd nie spotkał u żadnego człowieka. (...) Gdy Jezus poprosił o chrzest, Jan odmówił Mu, wołając:

— „Ja potrzebuję chrztu od ciebie, a ty przychodzisz do mnie?”
[Mateusza 3,14.](#)

Stanowczo, a mimo to delikatnie Jezus odpowiedział:

— „Ustąp teraz, albowiem godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość”. [Mateusza 3,15.](#)

I Jan, ustępując, poprowadził Zbawiciela do Jordanu i zanurzył Go w wodzie. „A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosy, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębiczy i spoczął na nim”. [Mateusza 3,16.](#) — [Życie Jezusa 87.89.](#)

Niebiańscy aniołowie z największym zainteresowaniem przyglądali się scenie chrztu Zbawiciela, a gdyby oczy obecnych tam ludzi zostały otwarte, zobaczyliby niebiański zastęp otaczający Syna Bożego, gdy ten skłonił się w modlitwie na brzegu Jordanu. — [The Youth's Instructor, 23 czerwiec 1892.](#)

Spojrzenie Zbawiciela zdawało się przenikać niebo, gdy wylewał swą duszę w modlitwie. Dobrze wiedział, jak bardzo grzech zatwardził serca ludzi i jak trudno będzie im pojąć Jego misję i przyjąć dar zbawienia. Błagał Ojca o siłę do pokonania ich niewiary i o zerwanie kajdan, jakimi skuł ich szatan, by dla ich dobra pokonać niszczyciela. Prosił o znak, że Bóg w osobie swojego Syna przyjmuje rodzaj ludzki. Aniołowie nigdy dotąd nie słyszeli takiej modlitwy. Pragnęli zanieść Ukochanemu Przywódcy poselstwo zapewnienia i pociechy, lecz tak się nie stało. Oto sam Ojciec miał odpowiedzieć na prośbę Syna. Wprost od Jego tronu rozchodzą się promienie Jego chwały. Otwiera się niebo i na głowę Zbawiciela

[123]

zstępuje najczystsze światło w postaci ^{pustyni} gołębicy — odpowiedni znak 129
Tego, który jest cichy i pokorny. (...).

Ludzie stali w milczeniu, wpatrując się w Chrystusa. Jego sylwetkę otuliło światło, które zawsze otacza tron Boży. Jego zwrócona ku niebu twarz była pełna chwały, jakiej nigdy przedtem nie widziano na ludzkiej twarzy. Z otwartych niebios dochodził głos:

— „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem”.

[Mateusza 3,17](#). — [Życie Jezusa 90-91](#).

Pan obiecał dać Janowi znak, przez który będzie mógł on rozpoznać Mesjasza, a teraz, gdy Jezus wyszedł z wody, obiecany znak został dany. Jan ujrzał niebiosa otwarte i Ducha Bożego symbolizowanego przez gołębia jaśniejącego złotym blaskiem, unoszącego się nad głową Chrystusa, oraz usłyszał głos z nieba mówiący:

— „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem”.

[Mateusza 3,17](#). — [The Youth's Instructor, 23 czerwiec 1892](#).

Poza Janem tylko nieliczni spośród zgromadzonego nad Jordanem tłumu rozpoznali niebiańskie wyobrażenie. — [Życie Jezusa 90](#).

W czasie chrztu Zbawiciela szatan znajdował się wśród świadków tego wydarzenia. Widział chwałę Ojca przystaniającą Jego Syna. Usłyszał głos Jahwe potwierdzający boskość Jezusa. Od czasu grzechu Adama bezpośredni kontakt człowieka z Bogiem został przerwany; relacja między niebem a ziemią zachodziła za pośrednictwem Chrystusa. Lecz teraz gdy Jezus przyszedł „w postaci grzesznego ciała” ([Rzymian 8,3](#)), Ojciec sam przemówił. Wcześniej Bóg komunikował się z ludzkością przez Chrystusa, teraz komunikował się z nią w Chrystusie. Szatan liczył na to, że Boży wstręt wobec zła spowoduje wieczny rozdział między niebem a ziemią. Ale teraz zostało objawione, że związek pomiędzy Bogiem a człowiekiem został przywrócony. — [Życie Jezusa 95](#).

Przez człowieczeństwo Chrystusa szatan potrafił dojrzeć chwałę i czystość Tego, w obecności którego przebywał na niebiańskim dworze. W wyobraźni kusiciela powracał obraz tego, kim on sam wówczas był — nakrywającym cherubinem pełnym piękna i świętości. — [Bible Echo and Signs of the Times, 23 lipiec 1900](#).

[124]

Trzykrotne kuszenie Chrystusa na pustyni

Szatan oświadczył współdziałającym z nim aniołom, że pokona Chrystusa w kwestii apetytu. W Jego słabości miał nadzieję Go zwyciężyć. — [The Signs of the Times, 4 kwiecień 1900](#).

Szatan spostrzegł, że musi albo zwyciężyć, albo zostać zwyciężonym. Kwestia tego konfliktu pociągała za sobą zbyt wiele, aby ją powierzyć swym sprzymierzonym aniołom. Musiał poprowadzić tę walkę osobiście. — [Życie Jezusa 95](#).

Na pustyni Chrystus pościł, ale nie odczuwał głodu. (...). Pograżony w Bogu spędzał czas na żarliwej modlitwie. Było to tak, jakby znajdował się w obecności swego Ojca. (...). Myśl o czekającej Go walce sprawiała, że nie czuł nic więcej, a jego dusza była karmiona chlebem żywota. (...). Widział przełamanie mocy szatana nad upadłymi i kuszonymi. Widział siebie uzdrawiającego chorych, pocieszającego zrozpaczonych, podnoszącego upadłych na duchu i głoszącego dobrą nowinę ubogim — wykonującego dzieło, które Bóg Mu wyznaczył, a więc nie uświadamiał sobie żadnego poczucia głodu, póki nie minęło 40 dni i jego post nie dobiegł końca.

Wizja przeminęła, a wtedy odezwało się silne łaknienie, gdy ludzka natura Chrystusa domagała się pokarmu. Teraz szatan miał okazję przypuścić atak. Postanowił pojawić się jako jeden z aniołów światłości, którzy ukazywali się Chrystusowi w Jego wizji. — [Manuscript Releases XXI, 8-9](#).

Nagle zjawił się przed Nim [Chrystusem] anioł, jak jeden z aniołów, których od dłuższego czasu nie widział. (...). Słowa z nieba: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem” ([Mateusza 3,17](#)), wciąż brzmiały w uszach szatana. Jednak postanowi on doprowadzić Chrystusa do zwątpienia w to świadectwo. — [Manuscript Releases XXI, 9](#).

Szatan ukazał się Jemu [Chrystusowi] (...) jako piękny anioł z nieba, twierdząc, że został posłany przez Boga, by ogłosić koniec postu Zbawiciela. — [The Review and Herald, 14 styczeń 1909](#).

Szatan powiedział Odkupicielowi, że nie musi już pościć, a Jego długi post został przyjęty przez Ojca. Ponieważ pościł wystarczająco długo, może teraz dokonać cudu dla siebie. — [The Signs of the Times, 29 lipiec 1889](#).

— Wierząc, że anielska postać, którą przybrał, jest nie do rozpoznania, szatan udawał, iż wątpi w boskość Chrystusa. — [The Spirit of Prophecy II, 91](#). 131

Pierwsza pokusa

[125]

Szatan przedstawił Chrystusowi takie rozumowanie: Jeśli słowa wypowiedziane po Jego chrzcie były rzeczywiście słowami Boga, iż jest On Synem Bożym, to nie musi On znosić głodu. Mógłby dowieść swojej boskości, okazując swoją moc zmienienia kamieni pustynnych w chleb. — [Redemption or the First Advent of Christ With His Life and Ministry 48](#).

Szatan powiedział Chrystusowi, że wystarczy Jego gotowość pójścia krwawą ścieżką, ale w rzeczywistości nie musi On nią iść. Podobnie jak Abraham został On poddany próbie, by okazać swoje doskonałe posłuszeństwo. Szatan stwierdził, że to on był aniołem, który powstrzymał Abrahama, gdy ten wznosił nóż, by zabić Izaaka, a teraz przybył, by uratować Jego [Chrystusa] życie. Zapewnił, iż nie jest konieczne, by Jezus cierpiał głód i poniósł śmierć głodową. Zaoferował, iż pomoże Mu wykonać część pracy niezbędnej do wykonania w planie zbawienia. — [The Review and Herald, 4 sierpień 1874](#).

Szatan zwrócił następnie uwagę Chrystusa na swój wspaniały wygląd, świetlistą szatę i wielką moc. Stwierdził, że jest posłańcem wprost od tronu w niebie, i zapewnił, że ma prawo zażądać od Chrystusa dowodu, iż jest On Synem Bożym. — [The Review and Herald, 4 sierpień 1874](#).

To po słowach szatana, a nie po jego wyglądzie, Zbawiciel rozpoznał nieprzyjaciela. — [The Review and Herald, 22 lipiec 1909](#).

Przyjąwszy ludzką naturę, Chrystus nie dorównywał wyglądem niebiańskim aniołom, ale było to jedno z koniecznych upokorzeń, które dobrowolnie zaakceptował, gdy stał się Odkupicielem człowieka. Szatan nalegał, że jeśli naprawdę jest On Synem Bożym, to powinien dać mu jakiś dowód swojej wysokiej pozycji. Zaproponował, iż Bóg nie pozwoliłby, aby Jego Syn znalazł się w tak opłakanej sytuacji. Oświadczył, że jeden z niebiańskich aniołów został wygnany na ziemię, a wygląd Jezusa świadczy, że nie jest On Królem Nieba, a raczej tym upadłym aniołem. Zwrócił uwagę na

swój piękny wygląd, świetlistą szatę i siłę, szyderczo porównując nikczemny wygląd Chrystusa z własną chwałą. — [The Spirit of Prophecy II, 91](#).

Druga pokusa

„Wtedy wziął go diabeł do miasta świętego i postawił go na szczycie świątyni. I rzekł mu:

[126] — Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom swoim przykaże o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej”. [Mateusza 4,5-6](#). — [Życie Jezusa 104](#).

Aby zademonstrować swoją siłę, szatan zaniósł Jezusa do Jerozolimy i postawił Go na szczycie świątyni. — [Spiritual Gifts I, 32](#).

Szatan ponownie zażądał od Chrystusa, by — jeśli naprawdę jest Synem Bożym — dowiódł tego, rzucając się z wysokości, na której Go umieścił. Nalegał na Chrystusa, by okazał swoją ufność w opiekę Jego Ojca i rzucił się na dół ze świątyni. W pierwszej pokusie odwołującej się do odczucia głodu szatan usiłował zasugerować wątpliwości co do Bożej miłości i troski o Chrystusa jako Syna Bożego. Wskazał przy tym na okoliczności i Jego głód jako dowody braku przychylności Boga. Jednak nie udało mu się zwieść Jezusa. Tak więc usiłował teraz wykorzystać wiarę i ufność Chrystusa pokładaną w Jego Niebiańskim Ojcu, by doprowadzić Go do zarozumiałości.

— „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisane jest bowiem: Aniołom swoim da rozkaz co do ciebie, a na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”. [Mateusza 4,6 \(BT\)](#). — [The Review and Herald, 18 sierpień 1874](#).

Podstępny wróg wypowiada słowa, które uprzednio wyszły z ust Boga. Nadal ukazuje się jako anioł jasności, usiłując wykazać, że zna Pismo Święte i rozumie wagę tego, co tam jest napisane. Jak Jezus poprzednio używał Słowa Bożego dla podtrzymania swojej wiary, tak obecnie kusiciel używa tego samego dla usankcjonowania swego oszustwa. Utrzymuje przy tym, że chciał tylko wypróbować wierność Jezusa, a teraz chwali Jego stałość. Skoro Zbawiciel objawił swą ufność do Boga, szatan nalegał, aby dał jeszcze jeden dowód swej wiary.

Kuszenie znów zostało poprzedzone podszeptem nieufności:

— „Jeżeli jesteś Synem Bożym...” ^{pustyni}. [Mateusza 4,6](#).

Chrystus był kuszony, by odpowiedzieć na to jeżeli, lecz powstrzymał się od przyjęcia nawet najmniejszej wątpliwości. Nie chciał narazić na niebezpieczeństwo swego życia tylko po to, aby dać szatanowi dowód. — [Życie Jezusa 104](#).

Gdy szatan zacytował obietnicę: „Aniołom swoim przykaże o tobie, aby cię strzegli” ([Łukasza 4,10](#)), celowo pominął słowa: „na wszystkich drogach twoich” ([Psalmów 91,11](#)), to znaczy na wszystkich drogach, które Bóg wybierze. Jezus odmówił zejścia z drogi posłuszeństwa. Okazując doskonałe zaufanie wobec swego Ojca, nie zamierzał niepotrzebnie stawiać siebie w sytuacji, która wymagałaby interwencji Ojca, by uratować Go przed śmiercią. Nie chciał zmuszać Opatrzności, by przyszła Mu na ratunek, gdyż wtedy nie mógłby dać ludziom przykładu zaufania i uległości. — [The Signs of the Times, 10 grudzień 1902](#).

[127]

Gdyby Jezus rzucił się ze szczytu świątyni, nie przyniosłby chwały swemu Ojcu, gdyż nikt nie zauważyłby tego wydarzenia prócz szatana i aniołów Bożych. Ponadto domaganie się od Boga, by urządził pokaz swojej mocy dla swojego zagorzałego wroga, byłoby kuszeniem Boga. Byłoby to znizeniem się do poziomu tego, którego Jezus przyszedł pokonać. — [Spiritual Gifts I, 33](#).

Trzecia pokusa

Jezus przewyciężył i drugie pokuszenie i teraz szatan ukazuje Mu się w swej prawdziwej postaci. Oczywiście nie jako wstrętny potwór z rozszczepionymi kopytami i skrzydłami nietoperza. Jest potężnym aniołem, choć upadłym. Sam ogłasza siebie przywódcą rebelii i bogiem tego świata.

Wprowadzając Jezusa na wysoką górę, szatan roztoczył przed Nim panoramę królestw tego świata w całej ich chwale. — [Życie Jezusa 107](#).

W pierwszych dwóch pokusach szatan ukrywał swoją tożsamość i zamiary, twierdząc, że jest wzniosłym posłańcem z niebiańskiego dworu. Jednak teraz odrzucił maskę, przyznając się, że jest Księciem Ciemności, i twierdząc, że ziemia jest pod jego panowaniem. — [The Spirit of Prophecy II, 95](#).

Wielki zwodziciel starał się olśnić Chrystusa blaskiem i blich-trem świata, przedstawiając Mu królestwa tego świata i ich chwałę. Ten, który został wyrzucony z nieba, przedstawił świat jako mający urok świata niebiańskiego, aby w ten sposób skłonić Chrystusa do przyjęcia oferty i oddania pokłonu szatanowi. — [The Signs of the Times, 28 marzec 1895](#).

Promienie słoneczne kładły się na świątynie i marmurowe pa-łace miast, urodzajne pola i pełne owoców winnice. Ślady zła były niewidoczne. Oczy Jezusa, ostatnio tak pełne przygnębienia i pustki, teraz rozjaśniły się na widok niezrównanego piękna i bogactwa. Wówczas rozległ się głos kusiciela:

[128] — „Dam ci tę całą władzę i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana, i daję ją, komu chcesz. Jeśli więc Ty oddasz mi pokłon, cała ona twoja będzie”. [Łukasza 4,6-7](#). (...).

Teraz kusiciel proponował oddanie Mu władzy, którą sobie uzur-pował. Chrystus mógłby uwolnić się od strasznej przyszłości, uznaj-ąc panowanie szatana. Ale uczynić to, oznaczało oddać zwycięstwo w tym wielkim boju. — [Życie Jezusa 107](#).

Nazywając [szatana] po imieniu, Jezus skarcił zwodziciela. Bo-skość przebijała przez cierpiące człowieczeństwo, a w słowach Je-zusa brzmiał autorytet nieba. Jezus objawił kusicielowi, że choć udawał anioła światłości, jego prawdziwy charakter nie dał się ukryć przed Zbawicielem świata. Jezus nazwał go szatanem, aniołem ciem-ności, który porzucił swoje prawdziwe dziedzictwo i sprzeniewierzył się Bogu. — [The Signs of the Times, 28 marzec 1895](#).

Szatan odszedł z pola jako pokonany wróg, stanowczo odpra-wiony. Słów Chrystusa: „Idź precz, szatanie!” ([Mateusza 4,10](#)), potężny anioł musiał usłuchać. Aniołowie potężni siłą czuwali na placu boju, strzegąc kuszonej duszy, gotowi odeprzeć pokonanego wroga. — [The Review and Herald, 24 kwiecień 1894](#).

Niebiańscy aniołowie przyglądali się kuszeniu Jezusa

Wydawało się, że Chrystus był sam na sam z szatanem podczas kuszenia na pustyni. Ale w rzeczywistości nie był sam, gdyż anioło-wie otaczali go tak, jak wtedy, gdy są posyłani, by służyć ludziom atakowanym przez wroga. — [Manuscript Releases XVI, 180](#).

— Całe niebo przyglądało się walce między Księciem Światłości a Księciem Ciemności. Aniołowie stali gotowi do interwencji na rzecz Chrystusa, gdyby szatan usiłował przekroczyć ustaloną granicę. — [Bible Echo and Signs of the Times, 3 wrzesień 1900.](#)

Jego pokusy były rzeczywiste i nieudawane. Chrystus „cierpiał, będąc kuszony”. [Hebrajczyków 2,18 \(BG\)](#). Niebiańscy aniołowie przyglądali się tym scenom i trzymali sztandar wzniesiony ku górze, aby szatan nie mógł przekroczyć wyznaczonych mu granic i nie przytłoczył ludzkiej natury Chrystusa. — [Wybrane poselstwa I, 92.](#)

Wysiłek sprawił, że Chrystus opadł z sił, jakby był bliski śmierci. „Aniołowie przystąpili i służyli mu”. [Łukasza 4,11](#). Podnieśli Go swymi silnymi ramionami. Najpotężniejszy z niebiańskich aniołów oparł na swej piersi Jego głowę. (...). Wróg został odparty. — [Bible Echo and Signs of the Times, 3 wrzesień 1900.](#)

[129]

Gdy szatan zakończył kuszenie, odszedł od Jezusa na pewien czas, a aniołowie przygotowali Mu pokarm na pustyni. — [Early Writings 158.](#)

Po trzeciej pokusie

Gdy szatanowi nie udało się pokonać Chrystusa na pustyni, skierował swe siły na to, aby przeszkadzać Mu w Jego działalności i, na ile to możliwe, przekreślić Jego dzieło. To, czego nie był w stanie przeprowadzić własnym wysiłkiem, postanowił osiągnąć za pomocą strategii. Toteż nie wycofał się z konfliktu na pustyni, nim nie opracował wraz ze swymi sprzymierzonymi aniołami planów, które miały na celu zamroczenie umysłów członków narodu żydowskiego, aby nie mogli rozpoznać swego Odkupiciela. Zamierzał wykorzystać swych ludzkich przedstawicieli w świecie religii, wpajając im swą własną wrogość wobec Szermierza Prawdy. Pragnął nakłonić ich, by odrzucili Chrystusa i uczynili Jego życie możliwie najbardziej gorzkim, by zniechęcić Go w Jego misji. — [Życie Jezusa 173-174.](#)

[130]

Rozdział 15 — Dobrzy i źli aniołowie w okresie ziemskiej służby Chrystusa

Zjawisko opętania demonicznego w czasach Jezusa

Okres osobistej działalności Chrystusa wśród ludzi był jednocześnie czasem największej aktywności sił królestwa ciemności. Przez wieki szatan ze swymi aniołami zła usilnie szukał dróg zawładnięcia ciałami i duszami ludzi, aby pogrążyć ich w grzechu i cierpieniu. — [Życie Jezusa 219-220](#).

Omamienie grzechem dosięgnęło szczytu [w czasach, gdy Chrystus miał rozpocząć swoją publiczną działalność]. Wprawione w ruch zostały wszystkie narzędzia deprawujące duszę człowieka. (...). Szatańskie siły połączyły się z ludźmi. Ciała ludzkie, uczynione na mieszkanie dla Boga, stały się siedzibą demonów. Zmysły, nerwy, namiętności i narządy człowieka zostały poddane działalności ponadnaturalnych sił skłaniających je ku nikczemnym żądzom. Nawet oblicza demonów odbiły się na ludzkich twarzach. (...).

Szatan nie posiadał się z radości, że udało mu się zniekształcić w ludziach obraz Boga. Wówczas to przyszedł Jezus, by odtworzyć w człowieku wizerunek jego Twórcy. (...). Przybył, by wypędzić demony sprawujące kontrolę nad wolą. Przyszedł, by podnieść nas z prochu, ponownie ukształtować nasz spaczony charakter według swojego boskiego wzoru i przyozdobić go własną swą chwałą. — [Życie Jezusa 25-26](#).

Fakt, iż zdarza się opętanie ludzi przez demony, jest wyraźnie przedstawiony w *Nowym Testamencie*. Osoby dotknięte tym nie-szczęściem nie tylko cierpiały z powodu zwykłych chorób mających naturalne przyczyny. Chrystus doskonale rozumiał, z czym ma do czynienia, i rozpoznawał obecność i działanie złych duchów. — [The Spirit of Prophecy IV, 332](#).

[131]

Szatan i jego aniołowie byli bardzo aktywni podczas działalności Chrystusa, inspirując ludzi do niewiary, nienawiści i szyderstw. — [Spiritual Gifts I, 36](#).

Odrzucenie Jezusa w Nazarecie

W dzieciństwie i młodości Jezus modlił się w synagodze w Nazarecie wraz ze swoimi braćmi. Po rozpoczęciu swej misji nie przebywał z nimi, ale oni wiedzieli, co się z Nim dzieje. Gdy ponownie pojawił się wśród nich, ich ciekawość i oczekiwania sięgnęły zenitu. (...).

Gdy rabin był obecny w synagodze, oczekiwano, że wygłosi kazanie, ale każdy Izraelita mógł odczytywać proroctwa. W tę sobotę Jezusa poproszono, aby wziął udział w usługiwaniu. „I powstał, aby czytać. I podano mu księgę proroka Izajasza”. [Łukasza 4,16-17](#). (...).

Jezus stał przed modlącymi się jako żywe wcielenie proroctw, które mówiły o Nim. Tłumacząc przeczytane słowa, mówił o Mesjaszu jako o oswobodzicielu uciśnionych, wyzwolicielu uwięzionych oraz pocieszycielu strapionych, który przywraca wzrok niewidomym i objawia światu światło prawdy. (...). Gdy Duch Święty poruszył ich serca, żarliwie przytakiwali i chwalili Pana. — [Życie Jezusa 200-201](#).

Duch Święty z taką mocą poświadczał twierdzenia Chrystusa, iż serca wszystkich obecnych w synagodze odpowiadały na pełne łaski słowa wychodzące z Jego ust. To był punkt zwrotny w życiu tych ludzi. Gdy boskość Chrystusa przezierała przez Jego człowieczeństwo, ich duchowy wzrok został ożywiony. Nowa moc poznania i przyjęcia prawdy stała się ich udziałem oraz ogarnęło ich niemal nieodparte przekonanie, że Jezus jest Synem Bożym. Ale szatan był blisko, by budzić wątpliwości, niewiarę i pychę. — [The Signs of the Times, 14 wrzesień 1882](#).

Gdy Jezus rzekł: „Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych” ([Łukasza 4,21](#)), ludzie nagle powrócili do myśli o sobie i o żądaniach, jakie do nich kierował. — [Życie Jezusa 201](#).

— Kim jest ten Jezus? — pytali.

Ten, który przypisał sobie chwałę Mesjasza, był synem cieśli i pracował w swym zawodzie wraz ze swoim ojcem, Józefem. (...) Choć Jego życie było nieskalane, to i tak nie wierzyli, że jest tym Obiecanym. (...). Ponieważ otworzyli drzwi zwątpienia, ich sercom było trudniej zmięknąć bodaj na chwilę. Szatan zdecydował, że tego dnia niewidzące oczy nie zostaną otwarte, a dusze spętane niewolą nie zaznają wolności. Ze wzmożoną energią pracował nad utrzyma-

niem ich w niewierze. (...). Słowa Chrystusa do Jego słuchaczy w synagodze podcięły korzenie ich obłudy, przedstawiając im dobitnie tę gorzką prawdę, że odeszli od Boga i stracili prawo do nazywania się Jego narodem. (...). Teraz wzgardzili wiarą, którą Jezus początkowo ich natchnął. Nie chcieli się zgodzić, że Ten, który wyszedł z ubóstwa i z niskiego stanu, był inny niż zwykły człowiek. — [Życie Jezusa 201-203](#).

Aniołowie światłości byli obecni w zgromadzeniu, bacznie przyglądając się zebranym i śledząc ich decyzje. Aniołowie szatana także tam byli, by sugerować wątpliwości i budzić uprzedzenia. (...).

Z niewiary wzięła się złość. To, iż człowiek wyrosły w biedzie, a do tego nisko urodzony ośmielił się ich napominać, napełniło serca mieszkańców Nazaretu nienawiścią graniczącą z szaleństwem. W zgromadzeniu zapanowało zamieszanie. Ludzie pochycili Jezusa, wypchnęli Go z synagogi i powiedli za miasto. — [The Signs of the Times, 16 czerwiec 1887](#).

Wyglądało na to, że wszyscy pragną Jego śmierci. W amoku zaprowadzili Go nad urwisko, zamierzając zrzucić Go na dół. Wrzaski i złorzeczenia rozlegały się w powietrzu. Niektórzy rzucali w Jezusa kamieniami i ziemią. Jednak w pewnej chwili On znikł spośród nich, tak iż nikt nie wiedział, kiedy i jak to się stało. Aniołowie Boży towarzyszyli Jezusowi wśród rozwścieczonego tłumu i ocalili Mu życie. Niebiańscy posłańcy byli przy Nim w synagodze, gdy przemawiał. Towarzyszyli Mu, gdy był popychany i prowadzony przez niewierzących, rozwścieczonych Izraelitów. Aniołowie ci otępiли wzrok obłąkanego tłumu i wyprowadzili Jezusa w bezpieczne miejsce. — [The Spirit of Prophecy II, 114-115](#).

Opętany człowiek w synagodze w Kafarnaum

Jezus mówił w synagodze o królestwie, jakie przyszedł ustanowić, i o swej misji uwolnienia więźniów szatana. W pewnej chwili słowa Jego przerwał krzyk grozy. Z tłumu wysunął się człowiek opętany, krzycząc:

— „Ach, cóż mamy z tobą, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kim Ty jesteś. Święty Boży”. [Łukasza 4,34](#).

Powstało wielkie zamieszanie i trwoga. Uwaga ludzi odwróciła się od Chrystusa i Jego słów. To właśnie miał na celu szatan, kierując swą ofiarę do synagogi. Ale Jezus zgromił szatana, mówiąc:

— „Zamilknij i wyjdź z niego!

[133]

A demon rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządziwszy mu żadnej szkody”. [Łukasza 4,35](#).

Rozum tej nieszczęsnej ofiary był zaćmiony przez szatana, lecz w obecności Zbawiciela promień światła przeniknął mrok. Człowiek ten zapragnął uwolnić się spod władzy szatana, lecz demon przeciwstawił się mocy Chrystusa. Gdy mężczyzna usiłował wezwać Jezusa na pomoc, zły duch kładł słowa w jego usta, a on wykrzykiwał je w śmiertelnym strachu. Opętany zdawał sobie częściowo sprawę, że znalazł się w obecności Tego, który mógł go uwolnić, lecz gdy usiłował dotknąć tej wszechmocnej dłoni, inna wola powstrzymywała go i inne słowa wychodziły z jego ust. Był to tragiczny konflikt między władzą szatana a jego własnym pragnieniem wolności. — [Życie Jezusa 218](#).

Ten, który pokonał arcywroga na pustyni, wyrwał tę przesiąkniętą bólem ofiarę z ręki szatana. Jezus wiedział, że demon, choć w innej formie, był takim samym złym duchem jak ten, który kusił Go na pustyni. — [The Spirit of Prophecy II, 180](#).

Demon użył całej swej siły, aby utrzymać władzę nad ofiarą. Wycofać się z pola walki, znaczyłoby oddać zwycięstwo Jezusowi. Zdawało się, że ów udręczony człowiek musi stracić życie w walce z nieprzyjacielem, który zniszczył jego człowieczeństwo. Lecz Zbawiciel przemówił z mocą i uwolnił go. Człowiek do niedawna opętany stał przed zdumionymi ludźmi szczęśliwy z powodu odzyskania panowania nad sobą. (...). Oczy płonące do niedawna ogniem szaleństwa teraz świeciły inteligencją i błyszczały łzami wdzięczności. — [Życie Jezusa 218-219](#).

Uzdrowienie sługi setnika

Setnik oczyma wiary ujrzał, że aniołowie Boży byli wokoło Jezusa, a na Jego słowo anioł zostanie posłany do cierpiącego. Wiedział, że Jego słowo przeniknie do pokoju chorego, a jego sługa zostanie uzdrowiony. — [The Review and Herald, 11 marzec 1890](#).

Opętani w Gadarze

[134]

Wczesnym rankiem Zbawiciel i Jego towarzysze wyszli na brzeg (...). Z miejsca ukrytego między grobami wyszło dwóch szaleńców, którzy rzucili się na nich, jak gdyby zamierzali ich rozszarpać. Zwi-
sały z nich resztki łańcuchów zerwane podczas ucieczki z miejsca uwięzienia. Ich ciała były poszarpane i pokrwawione od ran, jakie sami sobie zadali ostrymi kamieniami. Spod długich i zlepionych włosów błyszczały oczy, a każdy ślad ich człowieczeństwa zdawał się być zatarty przez demony, które nimi zawładnęły. Byli bardziej podobni do dzikich bestii niż do ludzi.

Uczniowie Chrystusa i ich towarzysze uciekli w przerażeniu, lecz wkrótce zorientowali się, że Jezusa nie było między nimi, więc wrócili, aby Go szukać. Był tam, gdzie Go pozostawili. Ten, który uciszył burzę, który przedtem spotkał się z szatanem i zwyciężył go, nie uciekł przed tymi demonami. A gdy ludzie ci, zgrzytając zębami i tocząc pianę z ust, zaczęli zbliżać się do Niego, Jezus podniósł rękę, która wcześniej uciszyła rozszalałe fale, i oni nie mogli się przybliżyć. Stali ogarnięci wściekłością, lecz byli wobec Niego bezradni.

Swoją powagą Jezus rozkazał nieczystym duchom opuścić tych ludzi. Jego słowa przeniknęły zaciemnione umysły nieszczęsnych. Po części zdawali sobie sprawę, że Ten, który jest blisko, może wyzwolić ich od nękających demonów. Padli do stóp Zbawiciela, wielbiąc Go, lecz gdy usta ich otwierały się, aby błagać o Jego łaskę, demony przemawiały przez nich, wydając krzyki:

— „Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie”. [Łukasza 8,28](#). (...).

Na pobliskim zboczu pasło się wielkie stado świń. W tę trzodę zapragnęły wejść demony, a Jezus zgodził się na to. Zwierzęta natychmiast ogarnęła panika. Rzuciły się szaleńczo w dół ze stromego urwiska, a nie mogąc utrzymać się na brzegu, wpadały do wody i zginęły.

Tymczasem w opętanych zaszła cudowna zmiana. Jasność ogarnęła ich umysły. Oczy promieniały inteligencją. Ich twarze, tak długo zmienione na obraz szatana, stały się nagle łagodne; pokrwawione ręce były spokojne, a radosne głosy chwaliły Boga za wyzwolenie. (...). Teraz obaj byli ubrani i przy zdrowych zmysłach siedzieli u

stóp Chrystusa, słuchając Jego słów i chwając imię Tego, który ich uzdrowił. — [Życie Jezusa 299-301](#).

Uzdrowienie opętanego chłopca

Przyprowadzono chłopca, a gdy oczy Zbawiciela spoczęły na nim, zły duch rzucił go na ziemię w strasznych konwulsjach. Chłopiec tarzał się, z ust jego wydobywała się piana, a jego nieziemskie okrzyki napełniały powietrze. [135]

Znów spotkali się na polu walki — Księżę Życia i Księżę Ciemności (...). Aniołowie światła i zastępy złych duchów niewidzialnie zbliżyli się, aby oglądać rozgrywający się konflikt. Przez chwilę Jezus pozwolił złemu duchowi na ukazanie jego mocy, aby widzowie zrozumieli znaczenie wyzwolenia, jakie miało się dokonać. (...).

Jezus zwrócił się do cierpiącego i rzekł:

— „Duchu niemy i głuchy! Nakazuję ci: Wyjdź z niego i już nigdy do niego nie wracaj”. [Marka 9,25](#).

Dał się słyszeć straszliwy krzyk i odbyła się bolesna walka. Zdawało się, że demon opuszczający swoją ofiarę wydrze jej życie. Młodzieniec leżał nieruchomo, na pozór bez życia. Przez tłum przeleciał szmer:

— „Umarł”. [Marka 9,26](#).

Lecz Jezus ujął go za rękę i, podnosząc, oddał ojcu w pełni sił duchowych i fizycznych. Ojciec i syn uwielbili imię swego Wybawcy. — [Życie Jezusa 389-390](#).

Chrystus oskarżony o działanie pod wpływem demona

Jezus oświadczył, iż jest Prawdziwym Pasterzem, gdyż oddaje swoje życie za owce. (...). Jezus wypowiedział te słowa w obecności licznego zgromadzenia, wywierając głębokie wrażenie w sercach wielu słuchaczy. Uczni w *Piśmie* i faryzeusze byli pełni zawiści, gdyż wielu ludzi patrzyło z przychylnością na Jezusa. (...). Gdy powiedział o sobie, iż jest Prawdziwym Pasterzem, faryzeusze oświadczyli:

— „Demona ma i szaleje. Dlaczego go słuchacie?” [Jana 10,20](#). Jednak inni rozpoznali głos Prawdziwego Pasterza i mówili:

— „To nie są słowa opętanego przez demona. Czyż demon może otwierać ślepym oczy?

Obchodzono wtedy w Jerozolimie uroczystość poświęcenia świątyni. Była zima. I przechadzał się Jezus w świątyni, w przyślonku Salomona. Wtedy Żydzi obścapi go i rzekli mu:

— Jak długo trzymać będziesz dusze nasze w napięciu? Jeżeli jesteś Chrystusem, powiedz nam wyraźnie.

Odpowiedział im Jezus:

[136] — Powiedziałem wam, a nie wierzycie; dzieła, które Ja wykonuję w imieniu Ojca mojego, świadczą o mnie (...). Ja i Ojciec jedno jesteśmy”. [Jana 10,21-25.30](#).

Żydzi zrozumieli to, (...) więc porwali kamienie, by Go ukamienować. Jezus patrzył na nich spokojnie i niewzruszenie, mówiąc:

— „Ukazałem wam wiele dobrych uczynków z mocy Ojca mego; za który z tych uczynków kamienujecie mnie?” [Jana 10,32](#).

Majestat Nieba stał spokojny i pewny siebie jak Bóg wobec swoich przeciwników. Ich nienawistne twarze ani ich ręce trzymające kamienie nie onieśmiały Go. Wiedział, że niewidzialne siły, legiony anielskie, otaczają Go i wystarczy jedno słowo z Jego ust, a uderzą na tłum, jeśli choćby jeden kamień zostanie rzucony w Jego stronę. — [The Signs of the Times, 27 listopad 1893](#).

Choć Jezus dał im dowody swojej boskiej mocy, to jednak nie pozwolono Mu nauczać w spokoju. Przywódcy usiłowali znaleźć pretekst, by ośmieszyć Go przed ludem. Nie pozwalali Mu przedstawiać Jego poglądów i nauk w niezakłócony sposób, ale choć przezywali Mu raz po raz, światło oświecało umysły setek słuchaczy, zaś gdy przywódcy słyszeli słowa Jezusa pełne mocy i wywierające głęboki wpływ na słuchaczach, z gniewem krzyczeli:

— „Czyż nie mówimy słusznie, że jesteś Samarytaninem i masz demona?” [Jana 8,48](#).

Jezus przyjmował te zarzuty z cichą godnością i bez lęku, zdecydowanie twierdząc, iż przywileje przymierza opierają się na Nim, a nie na Abrahamie. Oświadczył:

— „Pierwej niż Abraham był, Jam jest”. [Jana 8,58](#).

Jego przeciwnicy wpadli w furję, tak iż byli gotowi ukamienować Go natychmiast, ale aniołowie Boży, niewidzialni dla ludzi, szybko wyprowadzili Go ze zgromadzenia. — [The Signs of the Times, 26 maj 1890](#).

Źli aniołowie w ludzkich postaciach wśród słuchających Jezusa

Do słuchających [Chrystusa] przyłączali się aniołowie zła w ludzkich postaciach, czyniący złośliwe uwagi, krytykujący Go oraz wykręcający i błędnie interpretujący słowa Zbawiciela. — [The Review and Herald, 11 sierpień 1903.](#)

Chrystus był Nauczycielem w zgromadzeniach tych aniołów, zanim upadli ze swojego wysokiego stanu. — [Wybrane poselstwa III, 365.](#) [137]

Zmartwychwstanie Łazarza

Chrystus mógł rozkazać kamieniowi usunąć się i ten usłuchałby Jego głosu. Mógł kazać aniołom, którzy znajdowali się przy Nim, aby to uczynili. Na Jego rozkaz niewidzialne ręce odsunęłyby głaz, lecz miały to wykonać ręce ludzkie. W ten sposób pokazał Chrystus, iż ludzkość ma współpracować z boskością. Co może uczynić ludzka siła, do tego nie będzie wzywana boska moc. — [Życie Jezusa 483.](#)

Jezus przeganiany z miasta do miasta podczas swojej publicznej działalności

Podczas swej publicznej służby Jezus był przeganiany z miejsca na miejsce. Kapłani i przywódcy deptali Mu po piętach. W błędnym świetle przedstawiali Jego misję i działalność. Przyszedł do swoich, ale swoi Go nie przyjęli. Aniołowie przyglądali się temu konfliktowi na każdym kroku. Widzieli ducha i działania wroga. Ze zdumieniem patrzyli na środki stosowane przez szatana przeciwko Synowi Bożemu. Widzieli, że ten, który tylko Jezusowi ustępował mocą i chwałą, upadł tak nisko, iż uciekał się do podburzania ludzi, by przeganiali Chrystusa z jednego miasta do drugiego. — [The Signs of the Times, 25 listopad 1889.](#)

Raz po raz Jezus mógł zginąć, gdyby nie niebiańscy aniołowie, którzy towarzyszyli Mu i strzegli Jego życia, aż nadszedł czas, gdy los narodu izraelskiego miał być przesądzony. — [The Review and Herald, 12 październik 1897.](#)

[138] **Rozdział 16 — Aniołowie podczas procesu i męki
Chrystusa**

Jezus i Jego uczniowie w Getsemane

W otoczeniu swych uczniów Jezus powoli szedł w kierunku ogrodu Getsemane. Paschalny księżyc w pełni świecił na bezchmurnym niebie. (...). Gdy zbliżali się do ogrodu, uczniowie zauważyli zmianę, jaka zaszła w ich Nauczycielu. Nigdy przedtem nie widzieli Go tak smutnego i milczącego. W miarę jak posuwali się, ów dziwny smutek pogłębiał się (...).

Niedaleko wejścia do ogrodu Jezus pozostawił wszystkich oprócz trzech uczniów, polecając im modlić się za siebie i za Niego. Z Piotrem, Jakubem i Janem wszedł w zaciszne zakamarki. (...).

„Pozostańcie tu i czuwajcie ze mną” ([Mateusza 26,38](#)) — powiedział do nich. Oddalił się od nich na niewielką odległość (...) i upadł wyczerpany na ziemię. Czuł, że przez grzech został oddzielony od swego Ojca. Przepaść ta była tak szeroka, tak czarna i tak głęboka, że Jego duch wzdragał się przed nią. (...).

Gdy Chrystus poczuł, że Jego łączność z Ojcem jest zerwana, obawiał się, że w swej ludzkiej naturze nie będzie zdolny znieść zbliżającego się konfliktu z siłami ciemności. W czasie kuszenia na pustyni stawką był los rodzaju ludzkiego. Chrystus był wówczas zwycięzcą. Teraz kusiciel zbliżał się do Niego, aby stoczyć ostatni straszliwy bój. Przygotowywał się do niego w ciągu trzech lat służby Chrystusa. Obecnie szatan postawił wszystko na jedną kartę. Jeżeli przegra, straci nadzieję na panowanie; ziemskie królestwa będą ostatecznie należeć do Chrystusa, a on sam zostanie obalony i wyrzucony. Lecz gdyby Chrystus został zwyciężony, ziemia stałaby się królestwem szatana, a ród ludzki byłby na wieki w jego władaniu. Wobec czekającej Go walki dusza Chrystusa była wypełniona lękiem oddzielenia od Boga. Szatan oznajmił Mu, że jeżeli stanie się gwarantem grzesznego świata, rozdział ten stanie się wieczny. (...).

[139]

W najcięższych aspektach wywierał szatan nacisk sytuacją na Odkupiciela:

— Ludzie uznający się za wyższych od innych pod względem korzyści doczesnych i duchowych odrzucili Cię. (...). Jeden z Twych uczniów (...) zdradzi Cię. Jeden z najgorliwszych Twych wyznawców zaprze się Ciebie. Wszyscy Cię opuszczą. (...).

W swej męce Jezus przyłgął do zimnej ziemi, jakby chcąc uchronić się przed dalszym oderwaniem od Ojca. (...). Poblądle wargi wydały gorzki krzyk:

— „Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie”. [Mateusza 26,39](#). Lecz zaraz dodał:

— „Wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty”. [Mateusza 26,39](#).
— [Życie Jezusa 619-622](#).

Aniołowie w Getsemane

Niebiański wszechświat obserwował z największą uwagą całe życie Chrystusa — każdy krok od żłobu aż po obecną straszliwą scenę. Jakiż widok był to dla dziesięciu tysięcy razy dziesięć tysięcy aniołów, cherubinów i serafinów! — [The Signs of the Times, 9 grudzień 1897](#).

Aniołowie unosili się nad tym miejscem [w Getsemane], przyglądając się tej scenie. — [Spiritual Gifts I, 47](#).

Widzieli Syna Bożego, swego Umiłowanego Wodza, w nadludzkiej agonii najwyraźniej bliskiego śmierci na polu walki o zbawienie upadłego i ginącego świata. Całe niebo wsłuchiwało się w modlitwę Chrystusa.

Męka Jego duszy w postaci trzykrotnie wrywającego się z Jego drżących warg wołania: „Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty” ([Mateusza 26,39](#)), wprawiała w drżenie wszystkie niebiańskie istoty. Widzieli swego Pana otoczonego przez legiony wojsk szatana oraz Jego ludzką naturę uginającą się i drżącą pod wpływem niepojętego przerażenia. — [The Signs of the Times, 9 grudzień 1897](#).

Aniołowie, którzy pełnili wolę Chrystusa w niebie, bardzo pragnęli Go pocieszyć, ale nie było w ich mocy ulżyć Jego smutkowi. Nigdy nie odczuli oni grzechów upadłego świata, więc ze zdumieniem patrzyli, jak Ten, którego darzyli uwielbieniem, cierpi ból, jaki

nie sposób opisać słowami. Choć uczniowie zawiedli i nie okazali współczucia swemu Panu w najcięższej godzinie Jego walki, całe niebo współczuło Mu i w bolesnym napięciu czekało na wynik Jego zmagania. — [The Present Truth, 3 grudzień 1885](#).

Trzykrotnie modlitwa o wybawienie wydobyła się z ust Chrystusa. Niebo nie było dłużej w stanie znosić tego widoku, a więc posłaniec pocieszenia został wysłany do Syna Bożego rozciągniętego na ziemi, omdlewającego i konającego pod nagromadzonymi winami świata. — [The Present Truth, 18 luty 1886](#).

W najcięższej chwili, gdy serce i dusza Jezusa łamały się pod ciężarem grzechu, Gabriel został posłany, by wzmocnić boskiego Męczennika, aby mógł pójść swą krwawą ścieżką. — [The Signs of the Times, 9 grudzień 1897](#).

W tym straszliwym kryzysie, gdy wszystko było postawione na jedną kartę i gdy mistyczny kielich drżał w ręku Chrystusa, niebios rozstały się, światło przeniknęło burzliwe ciemności tej przełomowej godziny i potężny anioł stojący przed Bogiem na miejscu, które przed swym upadkiem zajmował szatan, stanął przy boku Chrystusa. Anioł nie przyszedł, by wziąć z rąk Chrystusa kielich, lecz aby dodać Mu sił do wypicia go i zapewnić Go o miłości Ojca. (...).

Śpiący uczniowie zostali raptownie zbudzeni przez światło otaczające Zbawiciela. Ujrzeni anioła pochylającego się nad ich wyczerpanym Mistrzem. Widzieli, jak położył głowę Zbawiciela na swej piersi i zwrócił ją ku niebu. Słyszeli także jego głos podobny do najśłodszej muzyki, którym wypowiadał słowa pokrzepienia i nadziei. (...). Zmęczeni uczniowie pogrążyli się znowu w dziwnym odrętwieniu. I znów Jezus zastał ich śpiących.

Patrząc na nich ze smutkiem, Zbawiciel rzekł:

— „Śpijcie dalej i odpoczywajcie, oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników”. [Mateusza 26,45](#).

Gdy wypowiadał te słowa, usłyszał kroki szukającego Go motłochu i rzekł do uczniów:

— „Wstańcie, pójdźmy; oto się zbliża ten, który mnie wyda”. [Mateusza 26,46](#).

[141] Gdy kroczył w stronę swego zdrajcy, nie było na Nim znac żadnych śladów wcześniejszej męki. Wysuwając się przed uczniów, spytał:

— „Kogo szukacie?” [Jana 18,4](#). Oni odpowiedzieli:

— „Jezusa Nazareńskiego”. [Jana 18,5](#). Jezus odrzekł:

— „Ja jestem”. [Jana 18,5](#). — [Życie Jezusa 626-627](#).

Chrystus miał moc się obronić. Gdy wypowiedział słowa: „Ja jestem” ([Jana 18,6](#)), natychmiast otoczyli Go aniołowie, a tłum otrzymał wystarczający dowód, iż Chrystusa strzeże moc Boża. — [This Day With God 267](#).

Aniołowie z trudem znosili ten widok. Pragnęli uratować Jezusa (...), ale ich dowódcy zabronili im. (...). Jezus wiedział, że aniołowie przyglądają się scenie Jego upokorzenia. (...). Najślabszy z aniołów sprawiłby, że tłum napastników padłby bez siły, a Jezus odszedłby wolny. — [Spiritual Gifts I, 50-51](#).

Anioł ostatnio usługujący Chrystusowi przesunął się pomiędzy Nim a motłochem. Boskie światło opromieniło twarz Zbawiciela, a kształt podobny do gołębicy ocienił Go. Wobec tego przejawu chwały Bożej morderczy tłum nie mógł ani przez chwilę ustać. Cofnęli się. Kapłani, starsi, żołnierze, a nawet Judasz padli jak martwi na ziemię. (...). Lecz scena szybko zmieniła się. — [Życie Jezusa 627](#).

Anioł wycofał się i zostawił Jezusa stojącego spokojnie, opawanego, z pobladałą twarzą wyraźnie oświetlaną przez światło księżyca oraz nadal otoczonego przez bezradnych ludzi leżących na ziemi, podczas gdy Jego uczniowie byli zbyt zdumieni, by wyrzec słowo. Gdy anioł się usunął, zatwardziali rzymscy żołnierze zerwali się na równe nogi i wraz z kapłanem i Judaszem otoczyli Chrystusa, jakby wstydząc się swojej słabości i obawiając się, że może On wymknąć się im z rąk. — [The Signs of the Times, 21 sierpień 1879](#).

Uczniowie sądzili, iż Mistrz nie dopuści, aby Go ujęto. (...). Byli rozczarowani i oburzeni, widząc, jak wiązano sznurami ręce Tego, którego kochali. Piotr w gniewie lekkomyślnie wyciągnął miecz i (...) uciął ucho sługi najwyższego kapłana. Gdy Jezus zobaczył, co się stało, uwolnił ręce i rzekł:

— „Zaniechajcie tego!” [Łukasza 22,51](#).

Dotknąwszy ucha, uzdrowił go. Potem rzekł do Piotra:

— „Włóż miecz swój do pochwy (...). Czy myślisz, że nie mógłbym prosić Ojca mego, a On wystawiłby mi teraz więcej niż dwanaście legionów aniołów?” [Mateusza 26,52-53](#). — [Życie Jezusa 628](#).

[142]

Gdy padły te słowa, twarze aniołów rozpromieniły się. Pragnęli natychmiast otoczyć swego Wodza i rozproszyć gniewny tłum. Jednak smutek znowu ich ogarnął, gdy Jezus dodał:

— „Ale jak by wtedy wypełniły się Pisma, że tak się stać musi?”
[Mateusza 26,54](#).

Serca uczniów znowu pogrążyły się w rozpacz i gorzkim rozczarowaniu, gdy Jezus pozwolił się pojmać tłumowi. — [Spiritual Gifts I, 48](#).

Przed sądem Annasza i Kajfasza

Chrystus miał być oficjalnie sądzony przed Sanhedrynem, lecz przedtem musiał być poddany wstępnemu badaniu przed Annaszem. (...).

Gdy rada zebrała się w sali sądowej, Kajfasz zajął swe miejsce jako przewodniczący. (...) gdy teraz Kajfasz spoglądał na więźnia, znalazł się pod wrażeniem Jego szlachetnej i pełnej godności postawy. Nabierał przeświadczenia, że ten człowiek musi być spokrewniony z Bogiem. Jednakże w następnej chwili z pogardą odpędził tę myśl. — [Życie Jezusa 630.634-635](#).

Całe niebo widziało okrucieństwo, jakiego dopuszczano się wobec Chrystusa. W strasznych scenach rozgrywających się w sali sądowej Bóg ukazał niebiańskiemu wszechświatu ducha, który kieruje każdym, kto nie chce się poddać posłuszeństwu Jego prawu. — [Manuscript Releases XII, 412](#).

Aniołowie z trudem znosili ten widok. Chcieliby uratować Jezusa z rąk oprawców, ale ich dowódcy nie pozwolili im tego uczynić. (...). Jezus wiedział, że aniołowie obserwują scenę Jego upokorzenia.

Oto stał tam Jezus — cichy i pokorny przed rozwścieczonym tłumem, traktowany w najnikczemniejszy sposób. Oprawcy pluli Mu w twarz — w tę twarz, przed którą pewnego dnia będą pragnęli się ukryć i która będzie rozświetlać miasto Boże, świecąc jaśniej niż słońce. Jednak On ani przez chwilę nie patrzył z gniewem na tych, którzy Go znieważali. Spokojnie podniósł ręce i otarł twarz. Oprawcy zakryli Mu głowę starą szatą, tak iż nie mógł nic widzieć. Następnie bijąc Go po twarzy, wołali:

[143] — Prorokuj, który z nas cię uderzył!

Wśród aniołów panowało poruszenie. Chcieli wyratować Go natychmiast, ale anioł, który nimi dowodził, powstrzymywał ich. — [Spiritual Gifts I, 50-51](#).

Przed Piłatem

Ludzie, którzy zdecydowali, że wolą ocalić złodzieja i mordercę, Barabasza, niż Syna Bożego, byli napełnieni szatańskim duchem. Demoniczna moc triumfowała nad człowieczeństwem. Legiony złych aniołów zupełnie opanowały ludzi, tak iż w odpowiedzi na pytanie Piłata, kogo ma wypuścić, zawołali:

— „Strać tego, a wypuść nam Barabasza”. [Łukasza 23,18](#).

Gdy Piłat znowu przemówił do nich, pytając, co ma uczynić z Jezusem, z ich gardeł wydarł się dziki ryk:

— „Ukrzyżuj, ukrzyżuj go”. [Łukasza 23,21](#).

Ulegając demonicznym wpływom, ludzie zostali doprowadzeni do tego, iż stanęli całkowicie po stronie wielkiego odstępcy.

Mieszkańcy nieupadłych światów patrzyli na tę scenę z niedowierzaniem, nie mogąc pojąć degradacji spowodowanej przez grzech. Legiony złych aniołów panowały nad kapłanami i przywódcami, a ci pod kierunkiem szatana zwiedli ludzi i omamili ich pustymi obietnicami, by odrzucili Syna Bożego, a wybrali zamiast Niego rabusia i mordercę. (...). Cóż to był za widok dla Boga, Jego serafinów i cherubinów! Jedyny Syn Boży, Majestat Nieba i Król Chwały, został wyszydzony, znieważony, zelżony, odrzucony i ukrzyżowany przez tych, których przyszedł zbawić, a który oddali się całkowicie władzy szatana. — [The Review and Herald, 14 kwiecień 1896](#).

Aniołowie będący świadkami tej sceny zauważyli przeświadczenie Piłata oraz jego przychylność dla Jezusa. (...).

Szatan i jego aniołowie kusili Piłata, starając się go doprowadzić do upadku. Sugerowali mu, że jeśli nie przyczyni się do skazania Jezusa, inni uczynią to za niego. — [Spiritual Gifts I, 54.56](#).

Nawet teraz Piłat nie musiał działać na ślepo. Poselstwo od Boga ostrzegło go przed czynem, jaki właśnie zamierzał popełnić. W odpowiedzi na modlitwę Chrystusa żonę Piłata odwiedził anioł z nieba i we śnie ujrzała Zbawiciela i rozmawiała z Nim. (...). Widziała Go przesłuchiwanego w sali sądowej. Widziała Jego ręce silnie

związane, niczym ręce przestępcy. Widziała Heroda i jego żołnierzy podczas wykonywania ich przerażającego dzieła. Słyszała kapłanów i przywódców pełnych nienawiści i obłudy, oskarżających Go wściekle. Słyszała słowa:

— „My mamy Prawo, a według Prawa powinien on umrzeć”. [Jana 19,7 \(BT\)](#).

Widziała Piłata wydającego Jezusa na ubiczowanie po wcześniejszym oświadczeniu:

— Ja „w nim żadnej winy nie znajduję”. [Jana 19,4](#).

Słyszała wypowiedziany przez Piłata wyrok i widziała go wydającego Chrystusa w ręce Jego morderców. Widziała krzyż postawiony na Golgocie. Widziała ziemię spowitą ciemnością i słyszała tajemnicze słowa:

— „Wykonało się!” [Jana 19,30](#).

Przyglądała się jeszcze innej scenie. Zobaczyła Chrystusa siedzącego na wielkim białym obłoku, podczas gdy ziemia chwiała się w przestrzeni, a Jego zabójcy uciekali przed objawieniem Jego chwały. Obudziła się z krzykiem przerażenia i napisała natychmiast do Piłata słowa ostrzeżenia.

Gdy Piłat wahał się, jak ma postąpić, przez tłum przedarł się goniec i wręczył mu list od jego żony, w którym pisała: „Nie wdawaj się z tym sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie przez niego wiele wycierpiałam”. [Mateusza 27,19](#).

Twarz Piłata pobladła. Był zmieszany z powodu wewnętrznej walki, a że zwlekał z decyzją, kapłani i przywódcy jeszcze bardziej rozpalili umysły tłumy. (...).

Piłat pragnął uwolnić Jezusa. Wiedział jednak, iż nie może tego uczynić bez narażenia swego stanowiska i poważania. Wybrał raczej poświęcenie niewinnego życia niż utratę ziemskiej władzy. (...).

Piłat ustąpił przed żądaniem tłumy. Wolał wydać Jezusa na ukrzyżowanie niż utracić stanowisko. — [Życie Jezusa 663-664.670](#).

Ukrzyżowanie Chrystusa

Syn Boży został wydany ludziom na ukrzyżowanie. (...). Włożono na Niego ciężki krzyż (...), ale Jezus ugiął się pod ciężarem. Wtedy pochwycono (...) człowieka, który nie wyznawał otwarcie wiary w Chrystusa, ale wierzył w Niego potajemnie. Na niego to

włożono krzyż i on poniósł go na miejsce kaźni Jezusa. Kompanie aniołów przemieszczały się w powietrzu ponad tym miejscem. — [Spiritual Gifts I, 57](#).

[145]

Kto był świadkiem tych scen? Niebiański wszechświat, Bóg Ojciec, szatan i jego aniołowie. — [Bible Echo and Signs of the Times, 29 maj 1899](#).

Niebiańscy aniołowie (...) słyszeli szyderstwa i widzieli potrącanie głowami. Pragnęliby wylać się ze swoich szeregów i pospieszyć do Syna Bożego w Jego upokorzeniu i fizycznej męce, ale nie pozwolono im tego uczynić. — [Manuscript Releases XVIII, 71](#).

— „Innych ratował, a siebie samego ratować nie może” ([Mateusza 27,42](#)) — brzmiało szyderstwo rzucone pod adresem Chrystusa w czasie Jego męki i konania na krzyżu.

Oczywiście Chrystus mógłby się uratować w każdej chwili i zejść z krzyża, ale gdyby to uczynił, świat zostałby wydany całkowicie na pastwę wielkiego odstępcy. Aniołowie zdumiewali się, że Chrystus powstrzymał się przed uciszeniem bluźnierców przez odebranie im życia. — [The Youth's Instructor, 14 czerwiec 1900](#).

Ci, którzy szydzili z Chrystusa wiszącego na krzyżu, uosabiali szatana i jego aniołów. On to wypełnił ich brutalnymi i obrzydliwymi słowami. On inspirował ich szyderstwa. — [Manuscript Releases XVIII, 72](#).

Zwierzchności i moce ciemności zebrały się wokół Jego krzyża.

Arcyodstępcą, który wciąż zachował wyniosłą postawę, stał na czele zastępu buntowników, którzy wraz z ludźmi walczyli przeciwko Bogu. — [The Signs of the Times, 14 kwiecień 1898](#).

Chrystus zmagał się z mocą szatana, który oświadczył, że ma Chrystusa w swojej mocy, jest silniejszy niż Syn Boży, zaś Ojciec wyrzekł się swego Syna, więc nie może On liczyć na Bożą przychylność, tak samo jak i szatan. — [Testimonies for the Church II, 214](#).

Chrystus nawet w największej męce nie uległ wrogowi, który Go torturował. Legiony złych aniołów otaczały Go, ale świętym aniołom zabroniono rozproszyć ich szeregi i wszcząć walkę z szydzącymi i wrzeszczącymi wrogami. Nie pozwolono im też wesprzeć cierpiącego ducha boskiego Męczennika. W tej strasznej godzinie ciemności, gdy oblicze Ojca zostało ukryte, legiony złych aniołów

otoczyły Jezusa, a grzechy świata ciążyły na Nim, z Jego pobladłych ust wyrwało się wołanie:

— „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” [Mateusza 15,34](#). — [Bible Echo and Signs of the Times, 1 styczeń 1887](#).

[146] Ciemność, która okryła ziemię w czasie ukrzyżowania Chrystusa, ukrywała ogromny zastęp niebiańskich istot, ale ziemia zatrzęsała się pod stopami niebiańskiej armii. Skały popękały, a ziemia przez trzy godziny była okryta nieprzeniknionym mrokiem. Przyroda czarną szatą okryła cierpienie Syna Bożego. — [Manuscript Releases V, 353](#).

Ojciec wraz z niebiańskimi aniołami był ukryty w gęstej ciemności. Bóg był tuż przy swoim Synu, choć nie objawił swojej obecności ani Jemu, ani nikomu z ludzi. Gdyby choć jeden promień Jego chwały przeniknął gęsty obłok, który Go spowijał, wszyscy obecni tam ludzie padliby martwi. — [Manuscript Releases XII, 385](#).

Jakże niebo mogło zachować milczenie? Czy możemy się dziwić, że straszna i nienaturalna ciemność zawisła nad krzyżem? Czy możemy się dziwić, że skały popękały, pod niebem rozległ się grom, rozbłysły błyskawice, a ziemia zatrzęsała się w posadach pod stopami niebiańskiej armii widzącej tak niepojętą zniewagę wyrządzoną ich Umiłowanemu Wodzowi? — [The Review and Herald, 1 wrzesień 1891](#).

Gdy Chrystus zawołał: „Wykonało się!” ([Jana 19,30](#)), nieupadłe światy stały się bezpieczne. Dla nich walka została zakończona, a zwycięstwo stało się faktem. Od tej pory szatan nie mógł już liczyć na przychylność mieszkańców wszechświata. — [The Review and Herald, 12 marzec 1901](#).

Święci aniołowie z przerażeniem myśleli o tym, iż jeden z nich upadł do tego stopnia, iż był w stanie dopuścić się takiego okrucieństwa, jakie przejawiało się wobec Syna Bożego na Golgocie. Wszelkie odczucia litości i współczucia, jakie mieli wobec szatana po jego wygnaniu, zgasły na zawsze w ich sercach. — [The Signs of the Times, 23 wrzesień 1889](#).

Nie ręka kapłana rozdarła z góry na dół wspaniałą zasłonę oddzielającą miejsce najświętsze od miejsca świętego. Uczynił to sam Bóg. Gdy Chrystus zawołał: „Wykonało się!” ([Jana 19,30](#)), Święty Strażnik, który niegdyś jako niewidzialny przebywał na ucztach Bel-sazara, teraz ogłosił naród izraelski jako pozbawiony świątyni. Ta

sama ręka, która nakreśliła na ścianie litery zwiastujące klęskę Bel-sazara i koniec królestwa babilońskiego, rozdarła zasłonę świątynną z góry na dół. — [SDA Bible Commentary V, 1109](#).

Gdy ciało Jezusa zostało zdjęte z krzyża i złożone w grobowcu Józefa z Arymatei, [żydowscy przywódcy] dopilnowali, by wejście zostało zamknięte i opieczetowane, aby, jak twierdzili, uczniowie Jezusa nie przyszli i go nie wykradli pod osłoną nocy. Żli aniołowie triumfowali przy grobie, gdyż sądzili, że Chrystus został pokonany. Oddział rzymskich żołnierzy objął straż przy grobowcu, a Żydzi podjęli wszelkie środki, by upewnić się, że ich zwycięstwo będzie zupełne. Ale niebiańscy aniołowie strzegli miejsca, gdzie spoczywał ich Umiłowany Wódz, śpiąc snem śmierci. — [The Review and Herald, 9 październik 1888](#).

[147]

Aż do śmierci Chrystusa, charakter szatana nie został wyraźnie objawiony aniołom i mieszkańcom nieupadłych światów. Jednak wtedy intrygi i oskarżenia tego, który niegdyś był wywyższonym aniołem, zostały ukazane w prawdziwym świetle. — [The Signs of the Times, 27 sierpień 1902](#).

Śmierć Chrystusa na krzyżu przypieczętowała ostateczne unicestwienie tego, który miał władzę nad śmiercią jako inicjator grzechu. Gdy szatan zostanie unicestwiony, nie będzie więcej pokusy do złego. Odkupienie nigdy więcej nie będzie musiało być powtórzone. Nie będzie też niebezpieczeństwa kolejnego buntu we wszechświecie Bożym.

To, co jedynie skutecznie mogło ograniczyć panowanie grzechu w tym świecie ciemności, zapobiegnie także grzechowi w niebie.

Znaczenie śmierci Chrystusa zostanie zrozumiane przez świętych i aniołów. Upadli ludzie nie mogliby wrócić do domu w raju Bożym, gdyby nie Baranek zabity od założenia świata. (...). Aniołowie oddają cześć i chwałę Chrystusowi, gdyż nawet oni nie byłiby bezpieczni, gdyby nie patrzyli na cierpienia Syna Bożego. To dzięki skuteczności krzyża Chrystusa niebiańscy aniołowie są strzeżeni przed odstępstwem. Bez Jego ofiary nie byłiby bezpieczni od zła tak samo jak aniołowie przed upadkiem szatana. Anielska doskonałość zawiodła w niebie. Ludzka doskonałość zawiodła w Edenie. (...). Plan zbawienia, objawiający sprawiedliwość i miłość Boga, daje wieczne zabezpieczenie przed buntem w nieupadłych światach. (...). Śmierć Chrystusa na krzyżu Golgoty jest naszą jedyną nadzieją w

tym świecie i będzie tematem naszych studiów w przyszłym wiecznym świecie. — [The Signs of the Times, 30 grudzień 1889.](#)

Chrystus przez swoje życie i swoją śmierć na zawsze rozstrzygnął bardzo ważną kwestię, czy Bóg jest zdolny do wyrzeczenia się siebie oraz czy jest światłem i miłością. Ta kwestia została podniesiona w niebie na wysokościach i zapoczątkowała odsunięcie się szatana od Boga. Żądanie zmiany lub usunięcia prawa, na którym opierały się rządy Pana w niebie, dowiodło ostatecznie tylko miłości Bożej. — [The Review and Herald, 21 październik 1902.](#)

Rozdział 17 — Aniołowie w okresie od zmartwychwstania Chrystusa do Jego wniebowstąpienia

[148]

Poranek zmartwychwstania Chrystusa

Uczniowie, pogrążeni w smutku z powodu śmierci Pana, odpoczywali w szabat, zaś Jezus, Król Chwały, spoczywał w grobie. Gdy nadeszła noc, rozmieszczeni tam żołnierze mieli strzec miejsca spoczynku Zbawiciela, zaś niewidzialni niebiańscy aniołowie unosili się nad tym świętym miejscem. — [Early Writings 181](#).

Noc pierwszego dnia tygodnia mijała powoli. Nadeszła najciemniejsza godzina poprzedzająca świt. Chrystus ciągle pozostawał uwięziony w ciasnym grobie. Duży kamień leżał na swym miejscu; rzymska pieczęć była nienaruszona, zaś żołnierze trwali na straży. Ale byli tam również niewidoczni strażnicy. Zastępy złych aniołów zebrane były wokół tego miejsca. Gdyby to było możliwe, Księżę Ciemności ze swoją odstępczą armią na zawsze zachowałiby zapieczętowany grób, który trzymał Syna Bożego. Lecz grobowiec otaczały również zastępy niebiańskie. Najpotężniejsi aniołowie strzegli grobu i czekali, aby powitać Księcia Życia. — [Życie Jezusa 707](#).

Gdy było jeszcze ciemno, czuwający aniołowie wiedzieli, że nadszedł czas uwolnienia umiłowanego Syna Bożego, ich Ukochanego Wodza. Gdy z największymi emocjami oczekiwali godziny Jego zwycięstwa, potężny anioł przybył błyskawicznie z nieba. — [Early Writings 181](#).

Najpotężniejszy anioł z nieba — ten, który zajął stanowisko opuszczone przez szatana — otrzymał zlecenie od Ojca i przywdziany w niebiańską zbroję rozświetlił ciemność na swojej drodze. Jego oblicze jaśniało jak błyskawica, a jego szata była biała jak śnieg. — [SDA Bible Commentary V, 1110](#).

[149]

Jeden z aniołów z zastępu, który oglądał upokorzenie Jezusa i czuwał nad świętym miejscem Jego spoczynku, przyłączył się do anioła przybyłego z nieba i razem zbliżyli się do grobu. Ziemia

zatrzęsła się i zadrżała przed nimi, tak iż powstało wielkie trzęsienie ziemi. — [Spiritual Gifts I, 66](#).

Twarz, którą ujrzeli, nie była twarzą śmiertelnego wojownika; była to twarz najpotężniejszego spośród zastępów Pana. Ten właśnie posłaniec zajął miejsce szatana po jego upadku i był tym, który oznajmił na wzgórzach betlejemskich narodzenie Chrystusa. Ziemia drżała, gdy się zbliżał, a zastępy ciemności pierzchnęły. — [Życie Jezusa 707](#).

Anioł przybliżył się do grobu. Odrzucił kamień jakby był małym polnym kamykiem i usiadł na grobie. Niebiańska światłość otoczyła grobowiec, a całe niebo zajaśniało chwałą aniołów. — [SDA Bible Commentary V, 1110](#).

Anielski wódz chwycił ogromny kamień, którego odsunięcie wymagało siły wielu mężczyzn, odrzucił go i usiadł na nim, podczas gdy jego towarzysze weszli do grobowca i odwinęli prześcieradła oraz chustę z twarzy i głowy Jezusa.

Następnie potężny anioł zawołał głosem wprawiającym ziemię w drżenie:

— Jezusie, Synu Boży! Twój Ojciec wzywa Cię!

Wówczas Ten, który uzyskał moc pokonania śmierci i grobu, wyszedł z grobowca odziany w szatę zwycięzcy, wśród drżenia ziemi, blasku błyskawic i trzasku piorunów. — [The Spirit of Prophecy III, 192](#).

Ten, który powiedział: „Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć” ([Jana 10,17](#)), wyszedł z grobu dzięki mocy życia, które było w Nim. Człowieczeństwo umarło, ale boskość nie umarła. W swej boskości Chrystus miał moc zerwać okowy śmierci. — [The Youth's Instructor, 4 sierpień 1898](#).

Chrystus w swojej boskości jaśniał, gdy wyszedł z grobowca, triumfując nad śmiercią i grobem. — [The Signs of the Times, 30 maj 1895](#).

Rzymscy strażnicy (...) zostali uzdolnieni do zniesienia tego widoku, gdyż mieli przekazać przesłanie jako świadkowie zmartwychwstania Chrystusa. — [SDA Bible Commentary V, 1110](#).

Strażników ogarnął potworny strach. Gdzie była teraz ich władza nad ciałem Jezusa? Nie myśleli o swoich obowiązkach ani o uczniach, którzy mieli Go rzekomo wykraść. Byli zdumieni i przerażeni, gdy niezwykle jasne światło aniołów rozświetliło okolicę

wniebowstąpienia 157
mocniej niż słońce. Rzymscy strażnicy ujrzeni aniołów i padli jakby martwi na ziemię. — [Spiritual Gifts I, 66](#).

W uroczystej bojaźni anielski zastęp przyglądał się tej scenie. Gdy Jezus w majestacie wyszedł z grobowca, ci jaśniejący aniołowie padli na twarze przed Nim i oddali Mu cześć. Następnie powitali Go pieśniami zwycięstwa i triumfu. — [Spiritual Gifts I, 66-67](#).

Żołnierze (...) usłyszeli mieszkańców nieba śpiewających triumfalnie i z wielką radością:

— Pokonałeś szatana i moce ciemności! Pochłonałeś śmierć w zwycięstwie!

„I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący:

— Teraz nastąpiło zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem”.
[Objawienie 12,10](#). — [The Spirit of Prophecy III, 194](#).

Gdy anielski zastęp wrócił do nieba i światło chwały przemienęło, rzymscy strażnicy powstali, by przekonać się, czy mogą się bezpiecznie rozejrzeć. Byli zdumieni, gdy zobaczyli, że ogromny kamień został odrzucony od grobowca, a Jezus zmartwychwstał. — [Spiritual Gifts I, 68](#).

Szatan teraz już nie triumfował. Jego aniołowie uciekli na widok jasnego i przenikliwego światła niebiańskich aniołów. Zwrócili się teraz z gorzkimi wyrzutami do swego króla, iż ich ofiara została im tak gwałtownie wydarta, a Ten, którego tak bardzo nienawidzili, powstał z martwych. — [Spiritual Gifts I, 67](#).

Tuż po zmartwychwstaniu Chrystusa

Przez pewien czas szatan wydawał się zasepiony i przygnębiony. Następnie zwołał naradę ze swoimi aniołami, by zdecydować, co powinni dalej czynić, aby przeciwdziałać panowaniu Boga. Szatan powiedział:

— Musicie się niezwłocznie udać do kapłanów i starszyny. Udało nam się ich zwieść, zaślepić oraz znieczulić ich serca na Jezusa. Wmówiliśmy im, że jest On samozwańcem i fałszywym mesjaszem. Teraz jednak ci rzymscy strażnicy zanoszą im fatalną wieść, że Chrystus zmartwychwstał. Doprowadziliśmy kapłanów i starszych do nienawiści wobec Jezusa i zamordowania Go. Teraz

musimy im dobitnie uświadomić, że jako Jego mordercy zostaną ukamienowani przez lud, jeśli rozniesie się wieść, że On zmartwychwstał, a oni zabili niewinnego człowieka. — [Spiritual Gifts I, 67-68](#).

Rzymscy strażnicy uciekli od grobowca przejęci tym, co widzieli i słyszeli. Skierowali się pospiesznie do miasta, rozpowiadając napotkanym ludziom zdumiewające sceny, których byli świadkami. (...). W tym czasie posłaniec dotarł do kapłanów i przywódców, oznajmiając im:

— Chrystus, którego ukrzyżowaliście, zmartwychwstał!

Natychmiast wysłano sługę z dyskretnym zadaniem wezwania rzymskich strażników do stawienia się w pałacu arcykapłana. Tam przesłuchano ich uważnie, a oni złożyli pełne sprawozdanie z tego, co widzieli przy grobowcu, iż przerażający posłaniec przybył z nieba z twarzą jaśniejącą jak błyskawica, odziany w szaty białe jak śnieg, a wówczas ziemia zdrząła i zatrzęsa się, a oni padli bezsilni. Następnie anioł odrzucił zamykający wejście do grobowca ogromny kamień, jakby był on małym kamykiem. Wtedy z grobowca wyszła majestatyczna postać w wielkiej chwale, a niebo rozbrzmiało chóralną pieśnią zwycięstwa i radości. Gdy światłość zgasła, a pieśń wybrzmiała, odzyskali się i stwierdzili, że grobowiec jest pusty, a ciała Jezusa nigdzie nie ma. — [Redemption: Or the Resurrection of Christ; and His Ascension 14-15](#).

Rzymscy strażnicy pospieszyli do kapłanów i starszych z niezwykłym opisem tego, co widzieli. Gdy mordercy usłyszeli zdumiewające sprawozdanie, ich twarze pobladły. Przerazenie ogarnęło ich, gdy uświadomili sobie, co zrobili. Zrozumieli, że jeśli to sprawozdanie zawiera prawdę, to są zgubieni. Przez pewien czas nie byli w stanie wykrztusić słowa i patrzyli tylko jeden na drugiego w milczeniu, nie wiedząc, co powiedzieć. Znaleźli się w położeniu, jakiego się nie spodziewali, podobnie jak nie przewidywali swojego potępienia.

Udali się na sekretną naradę, by postanowić, co mają czynić. Wiedzieli, że jeśli rozniesie się wieść o zmartwychwstaniu Jezusa i towarzyszącej Mu chwale, która poraziła strażników, wówczas lud wpadnie w gniew i może targnąć się na ich życie. Postanowili więc przekupić żołnierzy, aby zataili to, co widzieli. Dali im dużo pieniędzy i powiedzieli:

[152] — „Powiedzcie, że uczniowie jego w nocy przyszli i ukradli go,

gdy spaliśmy”. [Mateusza 28,13](#).

Gdy żołnierze zaprotestowali, mówiąc, że za spanie na posterunku grozi im surowa kara, kapłani i starsi zobowiązali się przekonać namiestnika, by zaniechał ukarania ich. — [Spiritual Gifts I, 68](#).

Kobiety przybywają do grobowca

Kobiety, które stały pod krzyżem Chrystusa, nie mogły się doczekać końca soboty. Bardzo wcześnie rano pierwszego dnia tygodnia udały się do grobu Chrystusa z cennymi wonnościami, aby namaścić ciało Zbawiciela. (...).

Nieświadome tego, co się stało, podeszły do grobu, mówiąc:

— „Kto nam odwali kamień od drzwi grobu?” [Mateusza 16,3](#).

Wiedziały, że same nie zdołają przesunąć kamienia, ale mimo to szły dalej. I oto nagle niebo rozświetliło się chwałą, której źródłem nie było wschodzące słońce. Ziemia zadrżała. Zobaczyły, że duży głaz jest odrzucony. Grób był pusty.

Kobiety przyszły do grobowca z różnych stron. Maria Magdalena była pierwsza na miejscu i, widząc, że kamień jest odrzucony, pospieszyła powiedzieć o tym uczniom. Tymczasem nadeszły inne kobiety. Światło świeciło wokół grobu, lecz ciała Chrystusa w nim nie było. Gdy się rozejrzały, spostrzegły nagle, że nie były w tym miejscu same. Przy grobie siedział młodzieniec ubrany w lśniącą szatę. Był to anioł, który odrzucił kamień od grobu. Przyjął ludzką postać, aby nie wystraszyć przyjaciół Jezusa. Jednak światło niebiańskiej chwały nadal nad nim świeciło. — [Życie Jezusa 714](#).

Kobiety były przerażone i padły twarzą do ziemi, nie mogąc znieść widoku niebiańskiej istoty. Anioł musiał ukryć swoją chwałę jeszcze bardziej, zanim mógł przemówić do nich. — [The Youth's Instructor, 21 lipiec 1898](#).

— „Wy się nie bójcie; wiem bowiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. Nie ma go tu, bo wstał z martwych, jak powiedział; chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idąc spieszenie, powiedzcie uczniom jego, że zmartwychwstał”. [Mateusza 28,5-7](#).

Zajrzały ponownie do grobu i znów usłyszały tę cudowną nowinę. Ujrzały drugiego anioła w ludzkiej postaci, który im rzekł:

[153] — „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma go tu, ale wstał z martwych. Wspomnijcie, jak mówił, będąc jeszcze w Galilei, że Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi i musi być ukrzyżowany, a dnia trzeciego powstać”. [Łukasza 24,5-7](#).

— Zmartwychwstał, zmartwychwstał! — kobiety ciągle powtarzały te słowa. — [Życie Jezusa 714-715](#).

Chrystus wstępuje do Ojca

Aniołowie powiedzieli kobietom:

— „Idźcie i powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, że was poprzedza do Galilei; tam go ujrzycie, jak wam powiedział”. [Marka 16,7](#).

Ci sami aniołowie byli stróżami Chrystusa w czasie Jego ziemskiego życia. Byli świadkami sądu nad Nim i ukrzyżowania. Słyszeli Jego słowa wypowiedziane do uczniów. — [Życie Jezusa 717](#).

Kobiety „z bojaźnią i wielką radością (...) pobiegły oznajmić to uczniom jego”. [Mateusza 28,8](#).

Maria nie słyszała tej dobrej nowiny. Przyszła do Piotra i Jana ze smutną wiadomością:

— „Wzięli Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli”. [Jana 20,2](#). Uczniowie pospieszyli do grobu i przekonali się, że jest tak, jak powiedziała Maria. Zobaczyli prześcieradło i chustę, lecz swego Pana nie znaleźli. (...).

Maria pospieszyła do grobu za Piotrem i Janem, a gdy wrócili do Jerozolimy, ona pozostała. Gdy wpatrywała się w pusty grób, smutek nappełnił jej serce. Spoglądając w głąb, zobaczyła dwóch aniołów; jednego u wezgowia, a drugiego u stóp, gdzie przedtem leżało ciało Jezusa.

— „Niewiasto! Czemu płaczesz?” ([Jana 20,13](#)) — spytali.

„Rzeczcie im:

— Wzięli Pana mego, a nie wiem, gdzie go położyli”. [Jana 20,13](#). Maria odwróciła się od aniołów, sądząc, że musi znaleźć kogoś, kto by jej powiedział, co się stało z ciałem Jezusa. Wtedy inny głos zwrócił się do niej:

— „Niewiasto! Czemu płaczesz? Kogo szukasz?” [Jana 20,15](#).

— Przez łzy dostrzegła postać mężczyzny, a biorąc go za ogrodnika, powiedziała:

— „Panie! Jeśli ty go wzięłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja go wezmę”. [Jana 20,15](#). (...).

Lecz teraz Jezus znajomym głosem odezwał się do niej:

— „Mario!” [Jana 20,16](#).

[154]

Zrozumiała, że człowiek, który do niej przemówił, nie był obcy. Odwróciła się w Jego stronę i ujrzała przed sobą żywego Chrystusa. W swej radości zapomniała, że był ukrzyżowany. Rzucając się ku Niemu, jakby w zamiarze objęcia Jego nóg, zawołała:

— „Rabbuni!” [Jana 20,16](#).

Lecz Chrystus podniósł rękę i rzekł do niej:

— „Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca”. [Jana 20,17](#). (...). Jezus odmówił przyjęcia hołdu ludzi, zanim nie upewnił się, że Jego ofiara została przyjęta przez Ojca. Wstąpił do nieba i od samego Boga usłyszał zapewnienie, że Jego okup za grzechy ludzi był wystarczający i że przez Jego krew wszyscy ludzie mogą zyskać żywot wieczny. (...). Po wstąpieniu do Ojca Jezus ukazał się innym kobietom, mówiąc:

— „Bądźcie pozdrowione!

One zaś podeszły, objęły go za nogi i złożyły mu pokłon. Wtedy rzekł do nich Jezus:

— Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie braciom moim, aby poszli do Galilei, a tam mnie ujrzą”. [Mateusza 28,9-10](#). — [Życie Jezusa 715-718](#).

Inne ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu

Późnym popołudniem w dniu zmartwychwstania dwóch uczniów było w drodze do Emaus, małej miejsciny położonej niespełna 13 km od Jerozolimy. (...). Dotarły do nich poranne wieści dotyczące zabrania ciała Chrystusa z grobu, a także świadectwo kobiet, które widziały aniołów i spotkały Jezusa. Teraz wracali do swych domów (...).

Nie uszli daleko, gdy przyłączył się do nich Jakiś Obcy, lecz oni byli tak pogrążeni w swym przygnębieniu i rozczarowaniu, że nie zwracali na Niego większej uwagi. Nadal prowadzili rozmowę wyrażającą myśli ich serc. (...). Gdy mówili o ostatnich wydarze-

niach, Jezus zapragnął dodać im otuchy. (...). Lecz przede wszystkim musiał udzielić im nauki, której nie mieli nigdy zapomnieć. (...).

Począwszy od Mojżesza, (...) Chrystus objaśnił im wszystkie miejsca w *Pismach*, w których była o Nim mowa. (...). Opierając się na prorocत्वach, Chrystus dał uczniom właściwe wyjaśnienie tego, co było Jego posłaniem jako człowieka. (...).

[155] Tymczasem słońce zaszło (...). Gdy uczniowie mieli już wejść do domu, Podróżny sprawiał wrażenie, jakby chciał kontynuować swą wędrówkę. Uczniowie jednak nie chcieli z Nim się rozstać. (...).

— „Zostań z nami” ([Łukasza 24,29](#)) — powiedzieli.

Wydawało się, że nie chce przyjąć zaproszenia, lecz oni poczęli nalegać, mówiąc:

— „Gdyż ma się ku wieczorowi, i dzień już się nachylił”. [Łukasza 24,29](#). Chrystus przychylił się do ich prośby „i wstąpił, by zostać z nimi”. [Łukasza 24,29](#). (...).

Szybko została przygotowana skromna wieczerza i postawiona przed Gościem, który zajął honorowe miejsce przy stole. A On wznosił ręce, by pobłogosławić pożywienie. Uczniowie cofnęli się zdziwieni. Ich Towarzysz rozpostarł ręce dokładnie w taki sposób jak ich Mistrz. Popatrzyli jeszcze raz i wtedy zobaczyli na Jego dłoniach ślady gwoździ. Obaj zawołali jednocześnie:

— To Pan Jezus! Zmartwychwstał!

Zerwali się, aby Mu paść do nóg i oddać cześć, lecz On zniknął im z oczu. (...). Mając tak wielką wieść do zakomunikowania, nie mogli siedzieć na miejscu i rozmawiać. (...). Zostawili nietknięte jedzenie i przepelnieni radością natychmiast poszli do miasta tą samą drogą, którą przyszli, spiesząc się, by jak najszybciej przekazać tę wieść uczniom w mieście. — [Życie Jezusa 720-724](#).

Po przybyciu do Jerozolimy dwaj uczniowie weszli przez wschodnią bramę, która ze względu na okres świąteczny była otwarta również w nocy. (...). Udali się do wieczernika, gdzie Jezus spędził ostatni wieczór przed śmiercią. (...). Drzwi izby były starannie zaryglowane. Kołatali, by ich wpuszczono, lecz odpowiedź nie nadchodziła. Wszędzie panowała cisza. Wówczas podali swe imiona. Drzwi ostrożnie otworzyły się. Weszli, a wraz z nimi wszedł ktoś inny, Niewidzialny. Następnie drzwi ponownie zamknięto, aby zabezpieczyć się przed szpiegami.

— ~~Podróżni zauważyli, że wszystkich ogarnęło dziwne podnie-~~^{wniebowstąpienia}~~cenie. Głosy tych, którzy znajdowali się w izbie, rozbrzmiewały~~¹⁶³
dziękczynieniem i chwałą:

— „Wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi”. [Łukasza 24,34](#). Wtedy dwaj wędrowcy (...) opowiedzieli cudowną historię o tym, jak się im ukazał Chrystus. A gdy skończyli, (...) nagle stanęła przed nimi Inna Osoba. (...). Wówczas usłyszeli głos, który mógł być jedynie głosem ich Mistrza. (...)

[156]

„Wtedy zatrwożyli się i pełni lęku mniemali, że widzą ducha. Lecz On rzekł im:

— Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach? Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i patrzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam.

A gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi”. [Łukasza 24,37-40](#). — [Życie Jezusa 725](#).

W tym czasie kilku uczniów uczyniło z wieczernika swój tymczasowy dom i wszyscy, oprócz Tomasza, spędzali tam wieczory. Pewnego razu Tomasz postanowił spotkać się z nimi. (...). Podczas spożywania wieczornego posiłku uczniowie rozmawiali o dowodach, jakie Chrystus dał im w prorocत्वach. „I przyszedł Jezus, gdy drzwi były zamknięte, i stanął pośród nich, i rzekł:

— Pokój wam!” [Jana 20,26](#).

Zwracając się do Tomasza, Jezus rzekł:

— „Daj tu palec swój i oglądaj ręce moje, i daj tu rękę swoją, i włóż w bok mój, a nie bądź bez wiary, lecz wierz”. [Jana 20,27](#). (...). [Tomasz] nie pragnął już żadnych innych dowodów, ponieważ w Tym, który przed nim stał, rozpoznał swego Pana. Serce podskoczyło mu z radości, a padając do stóp Jezusa, zawołał:

— „Pan mój i Bóg mój”. [Jana 20,28](#). — [Życie Jezusa 729-730](#).

Jezus ustalił, że spotka się z uczniami w Galilei, a oni się tam udali, gdy tylko dobiegł końca paschalny tydzień. (...). Grupa podążająca do Galilei składała się z siedmiu uczniów. Ubrani byli w skromne stroje rybackie (...). Przez całą noc trudzili się bez powodzenia. (...). Przez cały ten czas samotny i niewidoczny dla nich Strażnik na brzegu nie spuszczał ich z oczu. W końcu zaczęło świtać. (...) uczniowie dostrzegli stojącego na nim Obcego Człowieka (...). Jan poznał Obcego i zawołał do Piotra:

— „Pan jest”. [Jana 21,7](#). — [Życie Jezusa 731-732](#).

[157] Wszyscy wierzący, których można było zwołać, zebrali się na jednym ze wzgórz w Galilei. (...). W wyznaczonym czasie zebrало się około 500 wiernych, którzy w małych grupkach na zboczu góry pragnęli gorąco dowiedzieć się wszystkiego, co tylko było możliwe, od tych, którzy widzieli Chrystusa po Jego zmartwychwstaniu. (...). Nagle Jezus stanął wśród nich. Nikt nie umiał powiedzieć, skąd i jak przyszedł. (...). Teraz oświadczył, że dana Mu jest „wszelka moc”. [Mateusza 28,18](#). Jego słowa skierowały umysły słuchaczy ponad ziemskie sprawy — ku sprawom niebieskim i wiecznym. — [Życie Jezusa 739-741](#).

Przez 40 dni Chrystus pozostawał na ziemi, przygotowując uczniów do dzieła, które mieli przed sobą, i wyjaśniając to, czego do tej pory nie potrafili pojąć. Mówił o prorocत्वach dotyczących Jego przyjścia, Jego odrzucenia przez Żydów i Jego śmierci, wykazując, że wypełniły się one w najdrobniejszych szczegółach. Powiedział im, że to wypełnienie prorocत्व mają przyjąć jako zapewnienie mocy, która będzie towarzyszyć im w ich przyszłej pracy. — [Działalność apostołów 17-18](#).

Ostatnie ukazanie się Chrystusa podczas wniebowstąpienia

Nadszedł czas, aby Chrystus wstąpił na tron Ojca. (...). Na miejsce swego wniebowstąpienia wybrał Jezus to, które było uświęcone Jego obecnością (...) na Górze Oliwnej. (...).

Teraz Jezus w towarzystwie jedenastu uczniów szedł drogą prowadzącą ku górze. Gdy przechodzili przez bramę jerozolimską, wiele zdziwionych oczu przyglądało się małej gromadce prowadzonej przez Tego, którego przed kilkoma tygodniami przywódcy skazali i ukrzyżowali. (...). Gdy przyszli na Górę Oliwną, Jezus drogą prowadzącą przez szczyt udał się w pobliże Betanii. Tam się zatrzymał, a uczniowie zgromadzili się wokół Niego. Gdy patrzył na nich z miłością, zdawało się, że z Jego twarzy rozchodzą się promienie światła. (...). Z rękoma wyciągniętymi w geście błogosławieństwa, jakby ich zapewniał o swej trosce i ochronie, Chrystus powoli zaczął się wznosić ku górze podnoszony do nieba przez siłę większą niż przyciąganie ziemskie. Gdy począł się unosić, zdjęci bogobojnym

^{wniebowstąpienia}
strachem uczniowie wyteżali wzrok, starając się uchwycić ostatni 165
ślad wstępującego do nieba Pana. — [Życie Jezusa 751.753-754.](#)

Gdy Jezus (...) wstępował do nieba z Góry Oliwnej, był nie tylko widziany przez kilku uczniów, ale przez wielu, którzy byli świadkami tego wydarzenia. Obłok aniołów — tysiące tysięcy — patrzył na Syna Bożego wstępującego na wysokość. — [The Ellen G. White 1888 Materials 127.](#)

Gdy wciąż patrzyli w górę, usłyszeli głosy brzmiące jak naj- [158]
cudowniejsza muzyka. Odwrócili się i ujrzeli dwóch aniołów w ludzkich postaciach, którzy przemówili do nich, mówiąc:

— „Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba”. [Dzieje Apostolskie 1,11.](#)

Aniołowie ci należeli do orszaku, który czekał na Jezusa w lśniącym obłoku, by Go odprowadzić do Jego niebiańskiego domu. Zajmując najwyższe pozycje wśród zastępów anielskich, byli tymi samymi, którzy przyszedli do grobu Chrystusa w czasie Jego zmartwychwstania, a także towarzyszyli Mu w czasie całej Jego ziemskiej wędrówki. — [Życie Jezusa 754.](#)

Chrystus został zabrany do nieba przez obłok, którym byli żywi aniołowie. — [Manuscript Releases XVII, 2.](#)

Gdy przyjęto Go w anielskim rydwanie, doszły ich pożegnalne słowa Mistrza:

— „Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. [Mateusza 28,20.](#) — [Działalność apostołów 38.](#)

Tysiąc tysięcy aniołów towarzyszyło Chrystusowi w drodze do miasta Bożego, śpiewając:

— „Podnieście, bramy, wierzchy wasze, i podnieście się, bramy prastare, aby wszedł Król chwały!” [Psalmów 24,7.](#)

Aniołowie pełniący straż przy bramach zawołali w odpowiedzi:

— „Któż jest tym Królem chwały?” [Psalmów 24,8.](#) — [The Review and Herald, 29 lipiec 1890.](#)

Gdy Chrystus przybliżył się do miasta Bożego, (...) głosy tysięcy aniołów wzniosły się, a najwyżsi rangą aniołowie zaśpiewali:

— „Podnieście, bramy, wierzchy wasze i podnieście się, bramy prastare, aby wszedł Król chwały!” [Psalmów 24,9.](#) — [Ellen G. White 1888 Materials 127.](#)

Ponownie zabrzmiało pytanie:

— „Któż jest tym Królem chwały?” [Psalmów 24,10](#). Aniołowie towarzyszący Chrystusowi odpowiedzieli:

— „Pan Zastępów! On jest Królem chwały!” ([Psalmów 24,10](#)), po czym niebiański pochód przeszedł przez bramy. — [The Review and Herald, 29 lipiec 1890](#).

[159] Gdy Chrystus wstąpił na wysokość, prowadząc ze sobą grupę jeńców, którym towarzyszył niebiański zastęp, został powitany w bramach miasta (...). Posiadał On tę samą wyniosłą postać, jaką miał, zanim przyszedł na świat, by umrzeć za człowieka. — [Spiritual Gifts IVa, 119](#).

Chrystus zaprowadzony przez oblicze Ojca

Oto tron, a wokoło niego tęcza obietnicy. Oto serafini i cherubini. Aniołowie otaczają Chrystusa, ale On gestem dłoni prosi, by się rozstąpili. Wkracza w obecność swego Ojca. Wskazuje do wody swojego zwycięstwa (...) — tych, którzy zmartwychwstali wraz z Nim, reprezentantów spośród jeńców śmierci, którzy wyjdą z grobów, gdy zabrzmi ostateczna trąba. Podchodzi do Ojca i (...) mówi:

— Ojcze, wykonało się. Spełniłem Twoją wolę, Boże mój. Dokończyłem dzieła odkupienia. Jeśli Twoja sprawiedliwość jest zaspokojona, „chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem”. [Jana 17,24](#). — [The Youth's Instructor, 11 sierpień 1898](#).

Ramiona Ojca otaczają Syna i daje się słyszeć Jego głos mówiący:

— „Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży”. [Hebrajczyków 1,6](#). — [Wybrane poselstwa I, 287](#).

Anielskie zgromadzenie (...) oddaje Mu pokłon uwielbienia, śpiewając:

— Godzien, godzien czci jest Baranek, który był zabity i ożył, Absolutny Zwycięzca. — [The Signs of the Times, 17 czerwiec 1889](#).

Gdy Chrystus przeszedł przez niebiańskie bramy, otoczony uwielbieniem aniołów zasiadł na tronie. Gdy tylko ceremonia dobiegła końca, Duch Święty zstąpił na uczniów w obfitych strumieniach, a Chrystus został uwielbiony tą chwałą, którą dzielił z Ojcem od wieczności. Wylanie Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy było sygnałem niebios, że intronizacja Odkupiciela została dokonana. Zgodnie ze

167
swoją obietnicą posłał On ^{wniebowstąpienia} Ducha Świętego z nieba do swoich na-
śladowców na znak, że jako Kapłan i Król otrzymał wszelką moc w
niebie i na ziemi, będąc Namaszczonym, władcą nad swoim ludem.
— [Działalność apostołów 23-24.](#)

Rozdział 18 — Aniołowie w okresie od Pięćdziesiątnicy aż po dni ostateczne

Aniołowie chronią ważne prawdy

Widziałam, że aniołowie Boży byli posyłani, by ze szczególną troską strzec świętych i doniosłych prawd mających służyć jako kotwica wiary uczniom Chrystusa we wszystkich pokoleniach. Duch Święty w szczególny sposób spoczął na apostołach, którzy byli świadkami ukrzyżowania, zmartwychwstania i wniebowstąpienia naszego Pana — doniosłych wydarzeń będących nadzieją Izraela. Wszyscy mieli ujrzeć Zbawiciela Świata jako swą jedyną nadzieję i kroczyć drogą, którą On otworzył, ofiarując swoje życie — zachowywać prawo Boże i żyć. Ukazano mi mądrość i dobroć Jezusa w udzieleniu mocy uczniom do pełnienia tego samego dzieła, za które On został znienawidzony i zabity przez izraelskich przywódców. W Jego imieniu mieli oni moc nad dziełami szatańskimi. Światło i chwała otoczyły czas śmierci i zmartwychwstania Jezusa, upamiętniając świętą prawdę, iż On jest Zbawicielem Świata. — [Early Writings 196-197](#).

Piotr i Jan uwolnieni z więzienia

Wkrótce po zstąpieniu Ducha Świętego, po okresie długiej i żarliwej modlitwy, Piotr i Jan, udając się na nabożeństwo do świątyni, ujrzeni nieszczęsnego kalekę. (...). Uczniowie popatrzyli na niego ze współczuciem. „A Piotr wraz z Janem, wpatrzywszy się uważnie w niego, rzekł:

— Spójrz na nas. (...) Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, chodź!” [Dzieje Apostolskie 3,4.6](#). — [The Spirit of Prophecy III, 275-276](#).

Saduceusze, którzy nie wierzyli w zmartwychwstanie, słysząc apostołów świadczących, iż Chrystus zmartwychwstał, czuli się zagrożeni. Zdawali sobie sprawę z tego, że jeśli pozwolą apostołom głosić zmartwychwstałego Zbawiciela i czynić cuda w Jego imieniu,

wówczas nauka o tym, że nie będzie zmartwychwstania, zostanie odrzucona przez wszystkich, a stronnictwo saduceuszy wkrótce zaniknie. — [Działalność apostołów 45](#).

Niektórzy z urzędników świątynnych oraz dowódca straży świątynnej byli saduceuszami. Ów dowódca z pomocą innych saduceuszy aresztował dwóch apostołów i osadził ich w więzieniu, gdyż tego dnia było już za późno, by rozpatrzyć ich sprawę. — [The Spirit of Prophecy III, 278](#).

Szatan triumfował, a wraz z nim cieszyli się źli aniołowie. Ale aniołowie Boży zostali posłani, by otworzyć drzwi więzienia oraz wbrew nakazowi arcykapłana i starszych polecieli apostołom udać się do świątyni i głosić wszystkie słowa żywota. — [Spiritual Gifts I, 83-84](#).

W tym czasie najwyższy kapłan i jego zwolennicy „zwołali Radę Najwyższą, to jest całą starszyznę synów Izraela”. [Dzieje Apostolskie 5,21](#). Kapłani i przywódcy postanowili oskarżyć uczniów o podburzanie do powstania, zamordowanie Ananiasza i Safiry i spiskowanie w celu pozbawienia kapłanów ich władzy.

Jakże wielkie było ich zaskoczenie, gdy posławszy po więźniów, aby ich stawić przed Radą Najwyższą, dowiedzieli się, że choć drzwi więzienia były zamknięte na wszystkie spusty i pilnowane przez strażników, więźniów wewnątrz nie znaleziono.

Wkrótce nadeszła zdumiewająca wieść:

— „Mężowie, których wtrąciliście do więzienia, znajdują się w świątyni i nauczają lud.

Wówczas dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich bez użycia siły; obawiali się bowiem ludu, aby ich nie ukamienowano”. [Dzieje Apostolskie 5,25-26](#). (...).

Gdy po raz drugi stawiono ich przed ludźmi dyszącymi żądzą mordu, w ich słowach i postawie nie sposób było dostrzec najmniejszego śladu lęku czy wahania. Przemówił najwyższy kapłan:

— „Nakazaliśmy wam surowo, abyście w tym imieniu nie uczyli, a oto napełniliście nauką waszą Jerozolimę i chcecie ściągnąć na nas krew tego człowieka”. [Dzieje Apostolskie 5,28](#).

Na to Piotr odrzekł:

— „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”. [Dzieje Apostolskie 5,29](#).

To anioł z nieba uwolnił ich z więzienia i nakazał im nauczać w świątyni. — [Działalność apostołów 46-47](#).

Wówczas ci mordercy wpadli w gniew. Znowu chcieli zbrukać swoje ręce we krwi, zabijając apostołów. Planowali, jak to zrobić, gdy anioł Boży został posłany do Gamaliela, by poruszyć jego serce, aby doradził kapłanom i przywódcom. Gamaliel powiedział:

— „Odstąpcie od tych ludzi i zaniechajcie ich; jeśli bowiem to postanowienie albo ta sprawa jest z ludzi, wniwecz się obróci; jeśli jednak jest z Boga, nie zdołacie ich zniszczyć, a przy tym mogłoby się okazać, że walczycie z Bogiem”. [Dzieje Apostolskie 5,38-39](#).

Źli aniołowie działali na kapłanów i starszych, by ci uśmiercili apostołów, ale Bóg posłał swego anioła, by do tego nie dopuścić, podnosząc głos na rzecz apostołów w gronie starszyny. — [Spiritual Gifts I, 85](#).

Filip i etiopski dostojnik

Niebiańscy aniołowie czuwali nad ludźmi poszukującymi oświecenia. Współdziałali z tymi, którzy starali się pozyskiwać uczniów dla Chrystusa. Aniołowie usłużyli tym, którzy mieli być dziedzicami zbawienia. Przykładem tego jest doświadczenie Filipa i etiopskiego dostojnika. — [Bible Echo and Signs of the Times, 10 grudzień 1900](#).

Ów Etiopczyk był wysoko postawionym człowiekiem o rozległym wpływie. Bóg wiedział, że gdy się ten eunuch nawróci, będzie przekazywał innym przyjęte światło, wywierając silny wpływ na rzecz ewangelii. Aniołowie Boży towarzyszyli temu poszukiwaczowi światła, tak iż został on skierowany do Zbawiciela. Dzięki działaniu Ducha Świętego Pan skontaktował go z kimś, kto mógł go poprowadzić ku światłu. — [Conflict and Courage 332](#).

Gdy Bóg wskazał Filipowi jego zadanie, (...) dowiedział się on, iż każdy człowiek jest cenny dla Boga, a aniołowie zaniósł światło wybranym ludziom, aby ci przekazali je potrzebującym. Niebiańscy aniołowie nie podejmują dzieła głoszenia ewangelii. Przez działanie aniołów Bóg zsyła światło swojemu ludowi, a przez Jego lud światło to jest udzielane światu. — [Bible Echo and Signs of the Times, 10 grudzień 1900](#).

Nawrócenie Pawła

[163]

Gdy Saul zmierzał do Damaszku z listami polecającymi dającymi mu prawo aresztowania ludzi głoszących Jezusa i przyprowadzenia ich w więzach do Jerozolimy, źli aniołowie radowali się wokół niego. Ale nagle światło z nieba zajaśniało nad nim, a źli aniołowie pierzchli. — [Early Writings 200](#).

W opowiadaniu o nawróceniu Saula podana jest nam ważna zasada, o której powinniśmy pamiętać. Saul znalazł się w bezpośredniej obecności Chrystusa. (...). [Chrystus] zatrzymał go w drodze i przekonał o grzechu, ale gdy Saul zapytał: „Panie! co chcesz, abym ja uczynił?” ([Dzieje Apostolskie 9,6, BG](#)), Zbawiciel skontaktował go ze swoim Kościołem, aby tam poznał wolę Bożą. (...).

Gdy Saul w domu Judy samotnie trwał w modlitwie i błaganiach, Pan ukazał się w widzeniu w Damaszku pewnemu uczniowi o imieniu Ananiasz (zob. [Dzieje Apostolskie 9,10](#)), mówiąc mu, że Saul z Tarsu modli się i potrzebuje pomocy. Niebiański Przybysz powiedział:

— „Wstań i idź na ulicę Proszą, i zapytaj w domu Judy o Saula z Tarsu; oto właśnie się modli”. [Dzieje Apostolskie 9,11](#). (...).

Ananiasz nie był w stanie pojąć tego, co usłyszał — przecież opowiadania o rozpętanych przez Saula zagorzałych prześladowaniach świętych w Jerozolimie dotarły także tutaj. (...).

Posłuszny nakazowi Pańskiemu Ananiasz odszukał człowieka, który jeszcze niedawno dyszał żądzą mordy wobec wierzących w imię Jezusa. Nałożył ręce na głowę skruszonego i cierpiącego grzesznika i powiedział:

— „Bracie Saulu, Pan Jezus, który ci się ukazał w drodze, jaką szedłeś, posłał mnie, abyś przejrzał i został napełniony Duchem Świętym.

I natychmiast opadły z oczu jego jakby łuski i przejrzał, wstał i został ochrzczony”. [Dzieje Apostolskie 9,17-18](#). — [Działalność apostołów 67-68](#).

Paweł opuszcza Damaszek

Gdy Paweł głosił Chrystusa w Damaszku, wszyscy, którzy go słyszeli, zdumiewali się. (...). Opozycja stała się tak zaciekle, że

[164] Paweł nie mógł dłużej pracować w Damaszku. Poślaniec z nieba nakazał mu opuścić to miasto, więc poszedł „do Arabii” ([Galacjan 1,17](#)), gdzie znalazł bezpieczne schronienie. Tutaj, w samotności na pustkowiu, Paweł miał dość czasu na spokojne studiowanie i rozmyślanie. (...). Jezus nawiązał z nim łączność i umocnił go w wierze, obdarzając obficie mądrością i łaską. — [Działalność apostołów 70](#).

Współpraca Pawła z Barnabą w Antiochii umocniła go w przekonaniu, że Pan powołał go do szczególnego dzieła w świecie pogańskim. W czasie nawrócenia Pawła Pan oświadczył, że ma on zostać kaznodzieją wśród pogan, „aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów i przez wiarę we mnie współudziału z uświęconymi”. [Dzieje Apostolskie 26,18](#). Ananiaszowi powiedział Pan o Pawle:

— „Mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela”. [Dzieje Apostolskie 9,15](#).

Gdy Paweł w swoim późniejszym chrześcijańskim doświadczeniu modlił się w świątyni w Jerozolimie, ukazał mu się Pan i polecił:

— „Idź, bo Ja cię wyślę daleko do pogan”. [Dzieje Apostolskie 22,21](#). — [Działalność apostołów 88](#).

Korneliusz i Piotr

Ten sam Święty Strażnik, który o Abrahamie powiedział: Znam go, znał także Korneliusza i skierował do niego przesłanie wprost z nieba. (...). Anioł ukazał się Korneliuszowi, gdy ten modlił się. Gdy setnik usłyszał przybysza zwracającego się do niego po imieniu, przeraził się, ale wiedział, że poślaniec przybywa od Boga, więc powiedział:

— „Co jest, Panie?” [Dzieje Apostolskie 10,4](#). — [Działalność apostołów 75](#).

— „Poślij teraz mężów (...) i sprowadź niejakiego Szymona, którego nazywają Piotrem; przebywa on w gościnie u niejakiego Szymona, garbarza”. [Dzieje Apostolskie 10,5-6](#).

Anioł Pański wskazał mu miejsce zamieszkania Szymona garbarka, a potem udał się do Piotra i przygotował jego umysł na przyjęcie posłańców. — [Ellen G. White 1888 Materials 1746](#).

Korneliusz okazał ochocze posłuszeństwo, wykonując polecenie otrzymane w wizji. Gdy anioł odszedł, wezwał „dwóch domowników i pobożnego żołnierza spośród tych, którzy mu usługiwali, wyłożył im wszystko i posłał ich do Joppy”. [Dzieje Apostolskie 10,7-8](#). (...). Anioł nie został posłany, by opowiedzieć Korneliuszowi historię Ukrzyżowanego. To człowiek tak samo jak ów setnik podatny na ludzkie słabości i pokusy miał mu opowiedzieć o ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Zbawicielu. W swojej mądrości Pan prowadzi tych, którzy poszukują prawdy, aby znaleźli łączność z bliźnimi znajdującymi prawdę. — [The Review and Herald, 6 kwiecień 1911](#).

[165]

Zaraz po rozmowie z Korneliuszem anioł udał się do Piotra w owym czasie modlącego się na dachu domu, w którym zatrzymał się w Joppie. — [The Review and Herald, 13 kwiecień 1911](#).

Wahając się na każdym kroku, Piotr podjął obowiązek nałożony nań przez Boży nakaz. Opowiadając swoje doświadczenie, nie bronił swojego postępowania w oparciu o ogólne zasady, ale jako wyjątku podyktowanego boskim objawieniem. Wynik był zaskakujący dla niego samego. Gdy Korneliusz opowiedział mu, co się stało i przekazał słowa anioła, który ukazał mu się w wizji, Piotr oświadczył:

— „Teraz pojmuję naprawdę, że Bóg nie ma względu na osobę, lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje”. [Dzieje Apostolskie 10,34-35](#). — [Manuscript Releases VI, 328-329](#).

Uwolnienie Piotra z więzienia

Dzień egzekucji Piotra został wyznaczony, ale wierzący wciąż wznosili modlitwy do Boga. Gdy całą energię i współczucie wkładali w żarliwe błagania, aniołowie Boży strzegli uwięzionego apostoła. (...). Piotr został umieszczony między dwoma żołnierzami i związany łańcuchami, które następnie przykuto do nadgarstków strażników. Tak więc Piotr nie mógł się nawet poruszyć bez ich wiedzy. Drzwi więzienia solidnie zamknięto, a zdwojone straże zostały umieszczone przed wejściem. Z ludzkiego punktu widzenia nie istniała

żadna szansa ucieczki ani wyratowania więźnia. — [Redemption: or the Ministry of Peter and the Conversion of Saul 70](#).

Piotr był w więzieniu, oczekując nazajutrz wykonania wyroku śmierci. Nocą spał „między dwoma żołnierzami, strażnicy zaś przed drzwiami strzegli więzienia. Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi; trąciwszy zaś Piotra w bok, obudził go, mówiąc:

— Wstań prędko!

I opadły łańcuchy z jego rąk”. [Dzieje Apostolskie 12,6-7](#).

Zaskoczony światłością, jaka zalała wnętrze jego lochu, oraz pięknem niebiańskiego posłańca Piotr nagle się zbudził. Nie rozumiał tego, co widział, ale wiedział, że jest wolny. W zdumieniu i radości wybiegłby z więzienia wprost w nocny chłód. Anioł Boży, zważywszy na okoliczności, z troską przypomniał apostołowi:

[166] — „Opasz się i włóż sandały swoje”. [Dzieje Apostolskie 12,8](#).

Piotr mechanicznie wykonał polecenie, ale był tak oszołomiony objawieniem niebiańskiej chwały, iż zapomniał zabrać płaszcz. Wówczas anioł powiedział mu:

— „Narzuć na siebie płaszcz swój i pójdz za mną.

Wyszedł więc i podążał za nim, lecz nie wiedział, że to, co się za sprawą anioła dzieje, jest rzeczywistością; sądził raczej, że ma widzenie. A gdy minęli pierwszą i drugą straż, doszli do żelaznej bramy wiodącej do miasta, która się im sama otworzyła”. [Dzieje Apostolskie 12,8-10](#). — [Testimonies for the Church V, 748](#).

Nie padło ani jedno słowo i nie było słycać odgłosu kroków. Anioł szedł przodem otoczony oślepiającą jasnością, a Piotr, onie miały i wciąż przekonany, że to sen, podążał za swoim wyzwolicielem. Anioł odprowadził go do rogu ulicy, a gdy uznał, że jego misja się zakończyła, zniknął tak nagle, jak się pojawił.

Niebiańskie światło zgasło, a Piotra zalała ciemność miasta. Gdy jego oczy przywykły do mroku, zauważył, że stoi sam na pustej ulicy, a chłodne nocne powietrze owiewa mu twarz. Teraz dopiero dotarło do jego świadomości, że naprawdę jest wolny. Rozpoznał miejsce, w którym się znajdował, bo bywał tu wcześniej, a rankiem miał tędy przejść po raz ostatni. (...).

Apostoł natychmiast skierował się do domu, w którym gromadzili się bracia i gdzie teraz trwali w gorliwej modlitwie. „A gdy zakołatał do drzwi bramy, wyszła dziewczyna, imieniem Rode, aby nasłuchiwać, i poznawszy głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy,

lecz pobiegła do domu i oznajmiła, że Piotr stoi przed bramą. Oni zaś powiedzieli do niej:

— Oszalałaś!

Ona jednak zapewniała, że tak jest istotnie. A oni na to:

— To jego anioł”. [Dzieje Apostolskie 12,13-15](#). — [Działalność apostołów 82-83](#).

Ten sam anioł, który opuścił królewski dwór w niebie, by uratować Piotra z mocy jego prześladowców, był następnie posłańcem gniewu i kary dla Heroda. Anioł dotknął Piotra, by obudzić go ze snu, ale było to inne dotknięcie niż to, które poraziło nikczemnego króla, sprowadzając nań śmiertelną chorobę. — [The Spirit of Prophecy III, 344](#).

Ukamienowanie Szczepana

[167]

Gdy [Szczepan] utkwiał wzrok w niebo, dana mu została wizja chwały Bożej, a aniołowie unosili się nad nim. Zawołał on:

— „Oto widzę niebiosą otwartą i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej”. [Dzieje Apostolskie 7,56](#). — [Spiritual Gifts I, 89](#).

Aniołowie w okresie działalności Pawła

W Efezie kwitł rozbudowany i dochodowy interes — wyrób i sprzedaż świątynek i posążków Artemidy. Ci, którzy czerpali korzyści z tego interesu, zauważyli, że ich zyski zaczęły się stopniowo zmniejszać, a tę niekorzystną zmianę przypisali działalności Pawła (...).

„I nappełniło się miasto wrzawą”. [Dzieje Apostolskie 19,29](#). Zaczęto szukać Pawła, ale nie udało się go znaleźć. Bracia na wieść o niebezpieczeństwie ukryli go. Aniołowie Boży zostali posłani, by strzec apostoła, gdyż pora jego męczeńskiej śmierci jeszcze nie nadeszła. — [Działalność apostołów 159-160](#).

Dzień po dniu, gdy Paweł i Syłas wyruszali na nabożeństwo [w Filipi], kobieta mająca ducha wieszczego szła za nimi, wołając:

— „Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują wam drogę zbawienia”. [Dzieje Apostolskie 16,17](#).

Kobieta ta była szczególnym narzędziem szatana. Podobnie jak demony były zaniepokojone z powodu obecności Chrystusa, tak

zły duch, który ją opanował, niepokoił się w obecności apostołów. Szatan wiedział, że jego królestwo zostało zaatakowane i w ten sposób próbował stawiać opór działalności sług Bożych. Słowa zalecenia wypowiediane przez tę kobietę przynosiły szkodę sprawie Bożej, gdyż odwodziły umysły ludzi od prawd im przedstawianych i rzucały podejrzenie na dzieło Pańskie, sprawiając, iż ludzie zaczęli wierzyć, że apostołowie przemawiając w Duchu i mocy Bożej, są napełnieni takim samym duchem, jak owa przedstawicielka szatana.

[168] Apostołowie znosili to napastowanie przez kilka dni, aż wreszcie Paweł, natchniony przez Ducha Bożego, nakazał złemu duchowi opuścić tę kobietę. W ten sposób szatan został pokonany i odparty. Natychmiastowa zmiana, jaka zaszła w zachowaniu tej kobiety, świadczyła, że apostołowie byli sługami Boga, a demon rozpoznał ich jako takich i był zmuszony usłuchać ich rozkazu. Gdy kobieta została uwolniona od demonicznego ducha i odzyskała panowanie nad sobą, jej panowie nie byli zadowoleni z utraty jej szczególnych umiejętności. Spostrzegli, że nadzieja na zarobek za jej wróżby i przepowiednie skończyła się, a więc doszli do wniosku, że jeśli apostołom pozwoli się kontynuować ich działalność, to inne ich źródła dochodów wkrótce także zostaną utracone. — [Sketches from the Life of Paul 74-75](#).

Gdy kobieta została uwolniona od złego ducha, została wyznawczynią Chrystusa. Jej panowie zrozumieli, że ich nadzieja zysku przepadła, a więc pojмали Pawła i Sylasa, przywiedli przed władze i oskarżyli o szerzenie zamieszania w mieście. To doprowadziło do rozruchów. Tłum zebrał się przeciwko apostołom, a przedstawiciel władz kazał ich wychłostać. — [The Review and Herald, 29 czerwiec 1905](#).

[Władze miasta] poleciły wymierzyć [Pawłowi i Syłasowi] wiele razów, a następnie zamknąć ich w więzieniu i strzec dobrze. Gdy naczelnik więzienia otrzymał takie polecenie, kazał ich zamknąć w lochu i dodatkowo zakuć ich nogi w dyby. Ale aniołowie Boży towarzyszyli apostołom także w więzieniu. — [Spiritual Gifts I, 95-96](#).

Apostołowie cierpieli niewymownie z powodu niewygodnej pozycji, w jakiej zostali zakuci, ale nie narzekali. Zamiast tego w zupełnej ciemności, w najgłębszym lochu, dodawali sobie nawzajem otuchy słowami modlitwy i pieśniami śpiewanymi Bogu, że

zostali uznani za godnych znosić hańbę ze względu na Niego. (...). Pozostali więźniowie ze zdumieniem wsłuchiwali się w odgłosy modlitwy i śpiewu dochodzące z wewnętrznego lochu. — [Działalność apostołów 117](#).

Choć ludzie byli okrutni i mściwi albo karygodnie nadużywali danej im władzy i zaniedbywali spoczywającą na nich odpowiedzialność, Bóg nie zapomniał o swoich cierpiących sługach i okazał im swą łaskawość. Z nieba został posłany anioł, by uwolnić apostołów. Gdy zbliżył się do rzymskiego więzienia, ziemia zadrżała pod jego stopami, całym miastem targnął potężny wstrząs, a mury więzienia zatrzęśły się jak trzcina na wietrze. Umocowane na potężnych zawiasach drzwi więzienia otworzyły się na oścież, a łańcuchy i kajdany opadły z rąk więźniów. — [The Spirit of Prophecy III, 382-383](#).

Apostoł Paweł, działając w Efezie, otrzymywał szczególne oznaki przychylności Bożej. Moc Boża towarzyszyła jego poczynaniom, tak iż wielu chorych zostało uzdrowionych. „Niezwykłe też cuda czynił Bóg przez ręce Pawła, tak iż nawet chustki lub przepaski, które dotknęły skóry jego, zanoszono do chorych i ustępowały od nich choroby, a złe duchy wychodziły”. [Dzieje Apostolskie 19,11-12](#).

[169]

Te przejawy nadnaturalnej mocy przewyższały wszystko, co efezjanie dotąd widzieli, a ich charakter sprawiał, że iluzjoniści i czarownicy ze swoimi sztuczkami i zaklęciami nie byli w stanie ich podrobić. Ponieważ cuda te były dokonywane w imieniu Jezusa z Nazaretu, ludzie mogli się przekonać, że Bóg Niebios jest potężniejszy niż magowie, czciciele bogini Artemidy. W ten sposób Pan wywyższył swego sługę wobec bałwochwalców, wynosząc jego autorytet ponad możnych i powszechnie szanowanych magów.

Ten, który może zmusić do uległości wszelkie złe duchy i który dał swoim sługom władzę nad nimi, miał zamiar jeszcze bardziej zawstydić i upokorzyć tych, którzy gardzili Jego świętym imieniem i profanowali je. Czary zostały zakazane w prawie Mojżeszowym pod karą śmierci, jednak od czasu do czasu były praktykowane przez odstępczych Żydów. W czasie wizyty Pawła w Efezie byli w mieście „niektórzy z wędrownych zaklinaczy żydowskich”, a widząc cuda dokonywane przez apostoła, „próbowali wzywać imienia Pana Jezusa nad tymi, którzy mieli złe duchy”. [Dzieje Apostolskie 19,13](#). Tak postępowało między innymi „siedmiu synów niejakiego Scewy,

arcykapłana żydowskiego”. [Dzieje Apostolskie 19,14](#). Udali się do człowieka opętanego przez demona i zwrócili się do niego, mówiąc:

— „Zaklinam was przez Jezusa, którego głosi Paweł”. [Dzieje Apostolskie 19,13](#). Jednak „zły duch, rzekł im:

— Jezusa znam i wiem, kim jest Paweł, lecz wy coście za jedni?

I rzucił się na nich ów człowiek, w którym był zły duch, przemógł ich i pogiębił, tak iż nadzy i poranieni uciekli z owego domu”.

[Dzieje Apostolskie 19,15-16](#). (...).

Fakty wcześniej ukrywane teraz ujrzały światło. Przyjmując chrześcijaństwo, niektórzy wyznawcy nie porzucali zupełnie swoich zabobonów. W pewnym stopniu kontynuowali praktykowanie magii. Teraz, gdy przekonali się o swoim błędzie, „wielu też z tych, którzy uwierzyli, przychodziło, wyznawało i ujawniało uczynki swoje”.

[Dzieje Apostolskie 19,18](#). Dobry wpływ wywarło to nawet na niektórych magów, tak iż „niemało z tych, którzy się oddawali czarnoksięstwu, znosiło księgi i paliło je wobec wszystkich”. [Dzieje Apostolskie 19,19](#). (...).

[170] Owe księgi czarnoksięskie zawierały reguły i formy nawiązywania łączności ze złymi duchami. Znajdowały się w nich także przepisy kultu szatana — wskazówki, jak zdobyć jego pomoc i czerpać od niego informacje. — [Działalność apostołów 157-158](#).

Wiść o przemówieniu Demetriusza rozeszła się lotem błyskawicy. Zapanowało ogromne poruszenie. Wydawało się, że w całym Efezie wybuchły rozruchy. Wkrótce zebrał się ogromny tłum, który ruszył w kierunku warsztatu Akwili w izraelskiej dzielnicy z zamiarem pojmania Pawła. W swoim obłąkańczym gniewie motłoch był gotowy rozedrzyć go na strzępy. Ale apostoła nie można było znaleźć. Jego współwyznawcy, gdy dowiedzieli się o niebezpieczeństwie, pospiesznie odprawili go stamtąd. Aniołowie Boży zostali posłani, by strzec wiernego apostoła. — [Sketches From the Life of Paul 143](#).

Gdy arcykapłani i przywódcy spostrzegli, jakie wrażenie na słuchających wywarła prezentacja doświadczenia Pawła, zapalali jeszcze większą nienawiścią do niego. Przekonali się, że odważnie głosił Jezusa i czynił cuda w Jego imieniu, a tłumy — patrząc na swoje dotychczasowe autorytety, którymi byli mordercy Syna Bożego — słuchały go i odwracały się od ich tradycji. Ich gniew rozpalił się tak, iż zbrali się, by uzgodnić, co należy zrobić, aby zga-

sić wzbudzone zainteresowanie. Ustalili, że jedynym bezpiecznym sposobem postępowania będzie jak najszybsze uśmiercenie Pawła. Ale Bóg znał ich zamiary i posłał aniołów, aby strzegli apostoła, tak by żył i nadal pełnił swą misję. — [Early Writings 202](#).

Ta część historii została spisana dla naszego pouczenia, którzy znaleźliśmy się u kresu świata. Efezjanie twierdzili, że obcują z niewidzialnymi istotami, od których czerpali wiedzę o przyszłości. W naszych czasach tego rodzaju łączność z duchami jest nazywana spirytyzmem, a praktyki stosowane przez spirytystyczne media nie są jedynie oszustwem czy udawaniem. Świat widzialny znajduje się w ściślejszej łączności ze światem niewidzialnym. Szatan jest mistrzowskim zwodzicielem a jego sprzymierzeńcy w złym dziele są przez niego szkoleni w dokonywaniu takich czynów, jakich on dokonuje. Apostoł powiada: „Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich. Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się”. [Efezjan 6,12-13](#). — [The Youth's Instructor, 16 listopad 1893](#).

[171]

[Paweł], sędziwy więzień, stojąc w kajdanach i przykuty do pilnującego go żołnierza, nie był nikim imponującym ani atrakcyjnym z ubioru czy postawy, by świat miał mu złożyć hołd. Jednak ten człowiek — pozornie pozbawiony przyjaciół, majątku czy stanowiska — miał straż, jakiej żaden z ludzi nie mógł nawet zobaczyć. Aniołowie niebiańscy byli jego towarzyszami. Gdyby choć jeden z tych jaśniejących posłańców objawił na chwilę swoją chwałę, zbladłyby wobec niej pompa i pycha królewskiego dworu, a król i jego dworzanie padliby martwi. (...). Całe niebo było zainteresowane tym człowiekiem uwięzionym za wiarę w Syna Bożego. — [Sketches From the Life of Paul 254](#).

Oblężenie Jerozolimy

Cierpliwość Boga wobec Jerozolimy utwierdzała jej mieszkańców w uporczywym braku skruchy. W swojej nienawiści i okrucieństwie wobec uczniów Jezusa odrzucili oni ostatnią ofertę miłosierdzia. Wtedy Bóg odebrał im swoją ochronę i usunął ograniczenia mocy szatana i jego aniołów, a naród został wydany w ręce przy-

wódcy, którego sobie wybrał. Izraelici odrzucili łaskę Chrystusa, która pozwoliłaby im pokonać złe skłonności, a więc teraz skłonności te wymknęły się im spod kontroli.

Szatan rozwinął w ludziach najgorsze i najniższe namiętności. Ludzie przestali kierować się rozsądkiem. Nie byli w stanie właściwie myśleć, gdy działali pod wpływem impulsów i ślepego gniewu. W swoim okrucieństwie stali się podobni do szatana. (...). Szatan stanął na czele narodu, a najwyższe władze cywilne i religijne znalazły się pod jego bezpośrednim wpływem. — [The Spirit of Prophecy IV, 29-30](#).

Aniołowie Boży zostali posłani, by dokonać dzieła zniszczenia, aby [ze świątyni] nie pozostał kamień na kamieniu, który nie byłby obalony. — [Manuscript Releases XXI, 66](#).

Objawienie dane Janowi

O Gabrielu Zbawiciel mówi w Apokalipsie Jana, że wyjawiał ją „za pośrednictwem zesłanego anioła swojego słudze swemu Janowi”. [Objawienie 1,1](#). Janowi zaś anioł oznajmił:

— „Jestem współsługą twoim i braci twoich, proroków”. [Objawienie 22,9](#).

[172] Cudownie jest pomyśleć, że anioł zajmujący następne po Synu Bożym miejsce wybrany został do objawienia grzesznym ludziom zamiarów Boga. — [Życie Jezusa 74-75](#).

Bóg miał dla niego szczególne zadanie do wykonania. Szatan usiłował zahamować to dzieło, więc pobudził swoich przedstawicieli, by zabili Jana. Ale Bóg posłał swojego anioła i cudownie ocalił apostoła. Ci, którzy ujrzeli przejaw działania wielkiej mocy Bożej w wyratowaniu Jana, nie mogli się otrząsnąć ze zdumienia, a wielu zostało przekonanych, że Bóg ochronił swojego sługę, a jego świadectwo o Jezusie jest prawdą. Ci, którzy usiłowali zabić Jana, obawiali się podjąć kolejną próbę odebrania mu życia, więc przeżył i mógł nadal cierpieć dla Jezusa.

Jan został fałszywie oskarżony przez swoich wrogów i skazany na uwięzienie na bezludnej wyspie. Tam Pan posłał swojego anioła, by objawić Janowi wydarzenia, które nastąpią na ziemi, oraz stan Kościoła aż do końca świata — jego upadki, jak również stanowi-

sko, jakie musi zająć Kościół, by spełnić wolę Bożą i ostatecznie zwyciężyć.

Niebiański anioł przybył do Jana w swoim majestacie. Jego oblicze jaśniało doskonałą chwałą nieba. Objawił on Janowi sceny o ogromnej doniosłości dla Kościoła Bożego, w tym niebezpieczną walkę, jaką będzie musiał stoczyć lud Boży. Jan widział, że wierzący przejdą przez ciężkie próby, dzięki czemu zostaną wybieleni i wypróbowani, aż staną się zwycięzcami i zbawionymi w chwale królestwa Bożego. Oblicze anioła promieniowało radością i było pełne chwały, gdy ukazał on Janowi ostateczny triumf Kościoła Bożego.

Jan z największą radością patrzył na ostateczne zwycięstwo Kościoła, a uniesiony niesamowitą chwałą tej sceny z szacunkiem i bojaźnią padł do stóp anioła, oddając mu cześć. Anioł natychmiast podniósł go i upomniał łagodnie, mówiąc:

— „Nie czyn tego! Jam współsługa twój i braci twoich, którzy mają świadectwo Jezusa, Bogu oddaj pokłon! A świadectwem Jezusa jest duch prorocstwa”. [Objawienie 19,10](#).

Następnie anioł ukazał Janowi niebiańskie miasto w całej jego wspaniałości i oślepiającej chwale. Jan był zachwycony i onieśmiony pięknem miasta. Zapomniawszy o wcześniejszym upomnieniu udzielonym przez anioła, znowu upadł do jego stóp, oddając mu pokłon, a niebiański przybysz ponownie upomniał go:

— „Nie czyn tego! Jestem współsługą twoim i braci twoich, proroków, i tych, którzy strzegą słów księgi tej, Bogu oddaj pokłon!” [Objawienie 22,9](#). — [Spiritual Gifts I, 130-131](#). [173]

Chrystus, Królewski Posłaniec, przyszedł do Jana, gdy ten był na wyspie, i udzielił mu swego najwspanialszego objawienia. — [The Signs of the Times, 3 marzec 1890](#).

Potężny Anioł [z [Objawienia 10](#)], który pouczył Jana, to nie kto inny jak Jezus Chrystus. Stawiając prawą stopę na morzu a lewą na lądzie, wskazał na swoją rolę, jaką odegra w ostatnich scenach wielkiego boju z szatanem. Takie stanowisko oznacza Jego najwyższą władzę nad całym światem. Walka nasila się coraz bardziej z wieku na wiek i tak będzie aż do ostatnich scen, gdy mistrzowskie działania mocy ciemności osiągną swój szczyt. Szatan zjednoczony ze złymi ludźmi zwiedzie cały świat i Kościoły, które nie przyjęły miłości prawdy. Ale Potężny Anioł wzywa, by zwrócić na Niego uwagę. Woła potężnym głosem. Pokazuje moc i władzę swojego głosu tym,

którzy zjednoczyli się z szatanem w oporze wobec prawdy. — [SDA Bible Commentary VII, 971](#).

Aniołowie w średniowieczu

W XIII wieku wprowadzono inkwizycję, najstraszliwsze narzędzie papieżstwa. Sam Książę Ciemności współdziałał z przywódcami hierarchii papieskiej. W czasie tajemnych posiedzeń tej instytucji szatan i jego aniołowie sprawowali władzę nad umysłami złych ludzi. Na posiedzeniach tych znajdował się jednak również anioł Boży, spisując ponure opowiadanie o ich uczynkach, niegodziwych wyrokach, jak również historię wstrząsających tortur i morderstw. — [Wielki bój 41](#).

Reformacja protestancka

Sztandar przywódcy synagogi szatana został wysoko wzniesiony i błąd najwyraźniej triumfalnie maszerował, a reformatorzy dzięki łasce danej im przez Boga stoczyli zwycięską bitwę przeciwko zastępom ciemności. Wydarzenia z historii reformatorów zostały mi przedstawione. Wiem, że Pan Jezus i Jego aniołowie z głębokim zainteresowaniem przyglądali się walce przeciwko mocy szatana, który połączył swoje zastępy ze złymi ludźmi w celu zgaszenia boskiego światła. — [Wybrane poselstwa III, 100](#).

[174]

Marcin Luter

Gdy Marcin Luter pewnego dnia przeglądał księgi w bibliotece uniwersyteckiej, natrafił na łacińską Biblię. (...). Z bojaźnią i zdumieniem odwracał święte stronicę. Z mocno bijącym sercem i ściśniętym gardłem czytał samodzielnie słowa życia, raz po raz przerywając i wołając:

— Ach, gdyby tak Bóg dał mi taką księgę na własność! Aniołowie niebiańscy byli przy nim, a promienie światła od tronu Bożego objawiły mu skarby prawdy. — [The Spirit of Prophecy IV, 96](#).

Gdy wrogowie odwoływali się do zwyczajów i tradycji oraz twierdzeń i autorytetu papieża, Luter przeciwstawiał się im przy pomocy Biblii i tylko Biblii. Tam znajdował argumenty, którym nie byli w stanie sprostać, a więc niewolnicy formalizmu i zabobonów

zażądali jego krwi. (...). Ale Luter nie padł ofiarą ich wściekłości. Bóg miał dla niego dzieło do wykonania i aniołowie niebiańscy zostali posłani, by go ochronić. — [The Spirit of Prophecy IV, 108-109](#).

Oto jeden człowiek wywołał gniew kapłanów i ludu. Wezwano go do Augsburga, by zdał sprawę ze swej wiary. Wezwania usłuchał. Zdecydowany i nieugięty stawiał się przed tymi, którzy trzęśli ówczesnym światem — jak baranek przed rozwścieczonymi lwami. Ze względu na prawdę oraz na Chrystusa stał nieustraszenie i ze świętą wymownością, którą tylko prawda może natchnąć, i uzasadniał swoją wiarę. Próbowano różnych środków, by uciszyć odważnego rzecznika prawdy. Schlebiano mu i próbowano przekupić oraz oferowano uznanie i zaszczyty. Jednak życie i wysokie stanowisko były dla niego nieważne, jeśli miałby je okupić wyrzeczeniem się prawdy.

Coraz jaśniej i wyraźniej Słowo Boże oświecało jego umysł, dając mu coraz lepsze zrozumienie błędów, zepsucia i obłudy papieństwa. Jego wrogowie usiłowali go zastraszyć i sprawić, że odwoła swoje poglądy, ale on odważnie ich bronił. Był gotowy umrzeć za wiarę, gdyby Bóg tego od niego zażądał, ale poddać się? Nigdy! Bóg zachował go przy życiu. Poleciał aniołom towarzyszyć Lutrowi i przeprowadzić go przez burze walki nietkniętego pomimo niepojętej wściekłości i licznych intryg jego wrogów. — [Spiritual Gifts IVb, 118-119](#).

Gdyby oczy zgromadzonych [w Wormacji] zostały otwarte, ujrzeliby w swoim gronie aniołów Bożych zsyłających promienie światła pośród ciemności błędu oraz otwierających umysły i serca na przyjęcie prawdy. — [The Spirit of Prophecy IV, 124](#).

[175]

Filip Melanchton

[Reformator Szymon] Gryneusz* był dobrym znajomym jednego z papieskich uczonych, ale usłyszawszy jego szokujące kazanie, udał się do swego przyjaciela i błagał go, by już nie walczył przeciwko prawdzie. Papista ukrył swój gniew, ale natychmiast udał się do króla

*Szymon Gryneusz (1493-1541) urodził w Szwabii. Wspólnie z Melanchtonem pobierali naukę w słynnej szkole w mieście Pforzheim. Był wykładowcą greki i łaciny. Jako teolog protestancki ideowo związał się z reformacją szwajcarską (przyp. red. pol.).

i uzyskał od niego prawo aresztowania protestanta. Gdy Melanchton wrócił do domu, powiadomiono go, że po jego wyjściu gwardziści ścigający Gryneusza przeszukali dom od strychu po piwnicę. Od tej pory Melanchton wierzył, że to Pan uratował jego przyjaciela, posyłając świętego anioła, by go ostrzegł. — [The Spirit of Prophecy IV, 164-165](#).

Ojcowie pielgrzymi**

Na wygnaniu i wśród wielu trudności ich miłość i wiara stawały się mocniejsze. Ufali w Boże obietnice, a Pan nie opuszczał ich w potrzebie. Jego aniołowie stali przy nich, by wspierać i dodawać im odwagi, a gdy Boża dłoń wskazała na leżącą po drugiej stronie oceanu ziemię, na której mogli znaleźć nową ojczyznę i pozostawić swym dzieciom cenne dziedzictwo wolności religijnej, poszli bez wahania drogą Opatrzności. — [Wielki bój 178](#).

Trójjanielskie poselstwo z [Objawienia 14](#)

Chrystus przychodzi powtórnie z mocą ku zbawieniu. Aby przygotować ludzi na to wydarzenie, posłał on przesłania pierwszego, drugiego i trzeciego anioła. Aniołowie ci symbolizują tych, którzy przyjęli prawdę i z mocą głoszą ewangelię światu. — [SDA Bible Commentary VII, 978-979](#).

[176]

William Miller

Widziałam, że Bóg posłał swego anioła, by poruszył serce rolnika [William Miller], który nie wierzył Biblii, aby skłonić go do studiowania prorocत्व. Aniołowie Boży wielokrotnie odwiedzali tego wybranego człowieka, kierowali jego umysłem i otwierali go na zrozumienie prorocत्व, które jeszcze nigdy nie zostały zrozumiane przez lud Boży. Wskazany mu został początek całego łańcucha prawdy, a następnie był on prowadzony ku przestudiowaniu jednego ogniwa po drugim, aż w końcu ze zdumieniem i podziwem zaczął patrzeć na

** Grupa 102 purytanów z Anglii, którzy 21 listopada 1620 roku na statku Myflower przybyli do Nowej Anglii w Ameryce Północnej i osiedlili się, zakładając pierwszą angielską kolonię na tych terenach (przyp. red. pol.).

Słowo Boże. (...). Aniołowie Boży towarzyszyli Williamowi Millerowi w jego misji. Był on zdecydowany i nieugięty. Odważnie głosił przesłanie. (...). Choć sprzeciwiali się mu rzekomi chrześcijanie i ludzie zeświecczeni, a szatan i jego aniołowie atakowali go niestrudzenie, on nie przestał głosić tłumom wiecznej ewangelii wszędzie, dokąd go zapraszano, i wołać:

— „Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, gdyż nadeszła godzina sądu jego”. [Objawienie 14,7](#). — [Spiritual Gifts I, 128.132](#).

Faktyczny sprawca całego zła starał się nie tylko przeciwdziałać poselstwu o drugim adwencie, lecz także zabić samego posłańca. Miller wykorzystywał prawdy biblijne do otwartego ganienia ludzkich grzechów i niepokojenja ich uspiomych w samozadowoleniu sumień. Nic więc dziwnego, że jego szczere i trafne, a jednocześnie ostre słowa rodziły wrogość. Jawny sprzeciw członków Kościołów ośmielał niższe warstwy ludu do posuwania się jeszcze dalej. Wrogowie ułożyli plan pozbawienia go życia, gdy będzie opuszczał miejsce zebrania. Lecz wśród tłumu byli aniołowie, a jeden z nich, przybrawszy postać mężczyzny, uchwycił sługę Bożego za ramię i przeprowadził go przez wzburzony motłoch w bezpieczne miejsce. — [Wielki bój 206-207](#).

Wielu duchownych nie chciało przyjąć tego zbawczego przesłania i zniechęcało do tego innych. Krew zgubionych spadnie na nich. Kaznodzieje i lud zjednoczyli się w oporze wobec niebiańskiego przesłania. Prześladowali Williama Millera i tych, którzy przyłączyli się do jego dzieła. Szerzono kłamstwa, by osłabić jego wpływ. Raz po raz, gdy wyraźnie przedstawiał Boże przesłanie, kierując mocne prawdy wprost do serc słuchaczy, wielki gniew rozpalał się przeciwko niemu, a gdy tylko opuszczał miejsce spotkania, podążali za nim oprawcy z zamiarem odebrania mu życia. Ale aniołowie Boży byli posyłani, by zachować go przy życiu i to oni wyprowadzali go bezpiecznie spośród rozwścieczonego tłumu. — [Spiritual Gifts I, 136](#).

[177] **Rozdział 19 — Aniołowie w doświadczeniu Ellen G. White**

Prorockie powołanie Ellen G. White

Gdy modliłam się podczas nabożeństwa rodzinnego, Duch Święty ogarnął mnie i wydawało mi się, że wznoszę się coraz wyżej i wyżej, wysoko ponad ciemny świat. Odwróciłam się, by przyjrzeć się ludowi adwentowemu na świecie, ale nie mogłam go zauważyć. Wtedy głos przemówił do mnie:

— Popatrz jeszcze raz, ale nieco wyżej.

Wtedy podniosłam wzrok i ujrzałam prostą i wąską ścieżkę wiodącą wysoko nad światem. Tą ścieżką lud adwentowy podążał do miasta, które znajdowało się na drugim końcu ścieżki. Mieli oni jasne światło świecące przed nimi na początku ścieżki, a anioł wyjaśnił mi, że to wołanie o północy. Światło to oświetlało całą ścieżkę i świeciło im pod stopy, aby się nie potknęli. Gdy patrzyli stale na Jezusa, który był przed nimi, prowadząc ich do miasta, byli bezpieczni. — [Early Writings 14](#).

W wieku 17 lat (...) zostałam odwiedzona przez niebiańskiego posłańca, który powiedział mi:

— Mam dla ciebie przesłanie, które będziesz głosić.

Dlaczego ja? — pomyślałam. — *To chyba jakaś wielka pomyłka.*

Wtedy raz jeszcze padły słowa:

— Mam dla ciebie przesłanie, które będziesz głosić. Spisz dla innych to, co ci przekazałem. — [Sermons and Talks II, 252](#).

Arka przymierza w niebie

[178] Pan dał mi wizję niebiańskiej świątyni. Świątynia Boża była otwarta w niebie i ukazano mi arkę Bożą nakrytą tronem miłosierdzia. Dwaj aniołowie stali po obu stronach arki, mając skrzydła wyciągnięte ponad tronem miłosierdzia, a ich twarze były zwrócone ku tronowi. Anioł towarzyszący mi wyjaśnił, iż ci dwaj aniołowie

reprezentują cały niebiański zastęp patrzący z pełną szacunku bojażnią na prawo Boże napisane osobiście przez Boga. — [Life Sketches 237 \(1880\)](#).

Skrzynia przymierza w ziemskiej świątyni była symbolem prawdziwej arki przymierza w niebie. Tam, obok niebiańskiej arki, stoją żywi aniołowie, a każdy z nich ma jedno skrzydło uniesione, zacieśniające tron miłosierdzia, podczas gdy drugim skrzydłem spowija swą postać na znak szacunku i pokory. — [The Signs of the Times, 24 czerwiec 1880](#).

Ach, gdyby wszyscy mogli ujrzeć naszego drogiego Zbawiciela, takiego, jakim jest — właśnie jako Zbawiciela. Pozwólmy, by Jego ręka usunęła zasłonę, która zakrywa Jego chwałę przed naszymi oczyma. Zobaczmy Go na wysokim i wyniosłym miejscu. Co widzimy? Naszego Zbawiciela, niemilczącego i niebiernego. Jest On otoczony niebiańskimi istotami, cherubinami i serafinami — wielką rzeszą aniołów.

Wszystkie te niebiańskie istoty mają jeden przedmiot zainteresowania ponad wszystkie inne — Jego Kościół na świecie pełnym zepsucia. (...). Pracują oni dla Chrystusa pod Jego kierownictwem, by ratować tych, którzy zwracają się ku Niemu i wierzą w Niego. Te niebiańskie istoty spieszą wypełniać swą misję. (...). Są oni złączeni świętym przymierzem, stanowiąc wzniosłą jedność zamierzeń, by wykazać moc i współczucie, miłość oraz chwałę ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Zbawiciela.

W swojej służbie te niebiańskie armie ilustrują to, czym powinien być Kościół Boży. Chrystus działa na jego rzecz na niebiańskim dworze, wysyłając swoich posłańców na wszystkie strony świata ku pomocy każdemu cierpiącemu, który oczekuje od Niego ratunku, udzielając duchowego życia i poznania. — [SDA Bible Commentary VII, 967-968](#).

Szatan przed upadkiem i obecnie

Szatan był niegdyś szanowanym aniołem w niebie, pierwszym po Chrystusie. Jego oblicze, jak innych aniołów, było łagodne i wyrażało szczęście. Jego czoło było wysokie i szerokie, świadcząc o wielkiej inteligencji. Jego postać była doskonała, a sposób bycia szlachetny i majestatyczny. — [Early Writings 145](#).

[179] Ukazano mi szatana takiego, jakim był kiedyś. Był wtedy szczęśliwym i wzniosłym aniołem. Następnie ujrzałam go takim, jakim jest obecnie. Nadal posiada królewską postać. Jego rysy zachowały szlachetność, gdyż choć upadły nie przestał być aniołem. Jednak wyraz jego twarzy jest pełen niepokoju, przygnębienia, nieszczęścia, złości, nienawiści, mściwości, podstępu i wszelkiego zła. Moją uwagę zwróciło zwłaszcza jego oblicze, niegdyś tak szlachetne. Jego czoło tuż nad oczami wyraźnie jest cofnięte. Widziałam, że tak długo skłaniał się ku złu, iż wszelkie dobre cechy uległy wypaczeniu, a wszelkie złe — rozwinęły się w pełni. Jego oczy były podstępne, bystre i bardzo przenikliwe. Jego postać była ogromna, ale jego twarz i ramiona stały się obwisłe. Gdy go ujrzałam, siedział, podpierając twarz lewym ramieniem. Wyglądał na pogrążonego w myślach. Na jego twarzy malował się uśmiech, na widok którego zdrżałam z przerażenia, gdyż był tak pełny zła i szatańskiej przebiegłości. Tak uśmiecha się, gdy jest pewny, że ofiara na dobre uwikłała się w jego sidła, a gdy te zaciskają się coraz mocniej, ów uśmiech staje się straszny. — [Early Writings 152-153](#).

Aniołowie widziani przez Ellen G. White w wizjach i snach proroczych

We śnie widziałem kilku braci z Kalifornii podczas narady rozważających najlepsze plany pracy w nadchodzącym czasie. Niektórzy uznali, że mądrze będzie unikać dużych miast i pracować w mniejszych miejscowościach. Mój mąż usilnie wzywał ich, by ułożyli szersze plany i podjęli szerzej zakrojone działania, bardziej pasujące do charakteru naszego przesłania.

Wtedy pewien młody człowiek, którego często widziałam w moich snach, przybył na zebranie. Słuchał z głębokim zainteresowaniem wypowiedzianych słów, a następnie, przemawiając z namysłem i autorytatywną pewnością, rzekł:

— Zarówno miasta, jak i wioski należą do winnicy Pańskiej. Mieszkańcy jednych i drugich muszą usłyszeć przesłanie ostrzeżenia. Wróg prawdy czyni rozpaczliwe starania, by odwrócić ludzi od prawdy o Bogu ku kłamstwu. (...). Powinniście siać nad wszystkimi wodami. — [Life Sketches 208](#).

W pracy jestem związana z moimi pomocnikami, ale jestem także związana i ściśle zależna od mojego Nauczyciela i innych niebiańskich istot. Powołani przez Boga powinni trwać w łączności z Nim przez działanie Jego Ducha Świętego, aby mogli się uczyć od Niego. — [Spaulding and Magan Collection 462](#). [180]

Jeżdżąc powozami, nie byłam w stanie wysiedzieć. Mój mąż zrobił więc posłanie na siedzeniu, a ja leżałam z bolącą głową i zbolałym sercem. (...).

W takim stanie umysłu zasnęłam i śniłam, że wysoki anioł stanął przy mnie i zapytał mnie, dlaczego jestem smutna. Opowiedziałam mu o dręczących mnie myślach i dodałam:

— Potrafię uczynić tak niewiele dobra, więc dlaczego nie możemy być z naszymi dziećmi i cieszyć się nimi?

Wtedy on odpowiedział:

— Oddałaś Panu dwa cenne kwiaty, których woń jest jak kadzi-dło dla Niego i jest cenniejsza w Jego ocenie niż złoto czy srebro, jako że jest to dar serca. To porusza każde włókno w twoim sercu, jak żadna inna ofiara. Nie powinnaś patrzeć teraz na rzeczy pozorne, ale kierować uwagę wyłącznie na powierzony ci obowiązek, tylko dla chwały Bożej, podążając za Jego opatrnością, która otwiera ci drogę, a wówczas twoja ścieżka rozjaśni się przed tobą. Wszelkie wyrzeczenie i każda ofiara są wiernie rejestrowane i zostaną nagrodzone”. — [Spiritual Gifts II, 129-130](#).

Śniłam, że pewien młody człowiek o szlachetnym wyglądzie wszedł do pokoju, w którym się znajdowałam, zaraz po tym, gdy skończyłam przemawiać. Ta sama osoba ukazała się mi w ważnych snach pouczających mnie od czasu do czasu w ciągu minionych 26 lat. Przybysz powiedział:

— Zwróciłaś uwagę słuchaczy na ważne sprawy, które dla wielu z nich są dziwne i nowe. U niektórych wzbudziły ogromne zainteresowanie. Słudzy Słowa i nauczający uczynili to, co w ich mocy, by przedstawić prawdę, wzbudzając zaciekawienie w umysłach i rozniecając zainteresowanie. Jednak jeśli nie zostanie wykonana głębsza praca, by umocnić te wrażenia w umysłach, twoje wysiłki okażą się niemal zupełnie bezowocne. — [The Review and Herald, 4 listopad 1875](#).

Ponieważ często jestem pytana o mój stan podczas wizji i po nich, powiem, że gdy Pan uznaje za stosowne udzielić mi wizji,

jestem zabierana przed oblicze Jezusa w obecności aniołów, całkowicie tracąc łączność z ziemskimi sprawami. Mogę zobaczyć tylko tyle, ile wskaże mi anioł. — [Spiritual Gifts II, 292](#).

[181]

Bitwa pod Manassas

Ukazano mi krwawą bitwę* pod Manassas w Wirginii. Była to poruszająca i przynębiająca scena. Armia Południa miała wszelkie możliwe przewagi i była przygotowana do śmiertelnego boju. Armia Północy parła naprzód zwycięsko, nie wątpiąc, że i tym razem odniesie zwycięstwo. Wielu zachowywało się lekceważąco i maszerowało chętnie naprzód, jakby zwycięstwo już był zagwarantowane. Gdy żołnierze zbliżyli się do pola bitwy, wielu niemal omdlewało ze zmęczenia i głodu. Nie spodziewali się tak silnego oporu. Ruszyli do walki i bili się odważnie, desperacko. Zabitych i konających szybko przybywało po obu stronach. Zarówno Północ, jak i Południe poniosły ciężkie straty. Żołnierze Południa cofnęli się po pierwszym ataku i po pewnym czasie znowu zaczęli się cofać. Żołnierze Północy parli naprzód, choć w ich szeregach trup słał się gęsto.

Wtedy to anioł zstąpił i wykonał ruch ręką do tyłu. W tej samej chwili w szeregach wojsk zapanowało zamieszanie. Żołnierzom Północy wydało się, że ich oddziały się wycofują, choć w rzeczywistości nic takiego nie miało miejsca. Jednak pod wpływem tego wrażenia rozpoczął się nieprzewidziany odwrót. — [Testimonies for the Church I, 266-267](#).

Dyrektor sanatorium

We śnie byłam w sanatorium, a mój przewodnik powiedział mi, bym bacznie się wszystkiemu przysłuchiwała i przyglądała. Znajdowałam się w miejscu, w którym mogłam pozostawać niezauważona, ale jednocześnie mogłam widzieć wszystko, co działo się w pokoju. Jacyś ludzie omawiali z tobą sprawy finansowe, a ja usłyszałam, że

*W okolicach miejscowości Manassas (nad rzeką Bull Run) w Wirginii rozegrały się podczas amerykańskiej wojny secesyjnej pomiędzy wojskami Północy i Południa dwie bitwy: pierwsza 21 lipca 1861 roku, a druga w dniach 28-30 sierpnia 1862 roku. Obie zakończyły się zwycięstwem stanów południowych (przyp. red. pol.).

narzekają na zawyżone rachunki za zakwaterowanie i leczenie. Słyszałam, jak mocnym i zdecydowanym głosem odmówiłeś obniżenia obciążeń. Byłam zdumiona, że sumy są tak wysokie. Wydawało się, że masz nad nimi kontrolę.

Widziałam, że twoje zachowanie wobec osób regulujących swoje zobowiązania wywołało w ich umysłach niekorzystne wrażenie w związku z instytucją, którą kierujesz. Słyszałam, jak niektórzy bracia próbowali ci wytłumaczyć, że twoje postępowanie jest niemądre i nieuczciwe, ale ty pozostałeś nieugięty jak skała, trzymając się swojego zdania. Twierdziłeś, że postępując w ten sposób, działasz dla dobra instytucji. Jednak widziałam, że ludzie opuszczający sanatorium nie byli zadowoleni. (...). Nocą zobaczyłam cię w towarzystwie przełożonej pielęgniarek. Zachowywaliście się tak, jakbyście byli małżeństwem. Wasze postępowanie było złe w oczach Boga, a moje serce zostało zasmucone tym stanem rzeczy. Pytam:

— Kto cię tak omamił, iż nie jesteś posłuszny prawdzie?

Bóg jest niezadowolony. Zasmuciłeś Jego Ducha Świętego. Siostra H. nie będzie już nigdy taką, jaką niegdyś była. Oboje jesteście winni przed Bogiem. (...).

To, co dzieje się w (...) [sanatorium], zostało mi ukazane. Głos powiedział:

— Pójdź za mną, a ukazę ci grzechy praktykowane przez tych, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska.

Przeszłam przez pokoje i zobaczyłam ciebie — w intymnej sytuacji z żoną innego człowieka — strażnika na murach Syjonu zdradzającego święte zaufanie i na nowo krzyżującego swojego Pana. Czy zdajesz sobie sprawę z tego, że był tam Świadek, Święty, którzy widział twoje złe postępowanie, widział twoje czyny i słyszał słowa, które zostały zapisane w księgach niebiańskich? — [Manuscript Releases VIII, 315-317](#).

Rodzina Brownów

Anioł Boży powiedział:

— Chodź za mną.

Wydawało się, że byłam w pokoju w nieprzyzwoitym budynku, a znajdowało się tam kilku młodych mężczyzn grających w karty. Wydawali się bardzo skupieni na zabawie, w którą byli zaangażowani, i

byli tak pochłonięci, że wydawali się nie zauważać, że ktoś wszedł do pokoju. Obecne tam były młode dziewczyny obserwujące graczy, a wypowiedzane słowa nie należały do najbardziej wyrafinowanych. Duch i wpływ, które były zmysłowo odczuwane w tym pokoju, nie miały charakteru obliczonego na to, by oczyszczać i podnosić umysł oraz uszlachetniać charakter. (...).

Zapytałam:

[183] — Kim oni są i co przedstawia ta scena? Wypowiedziane zostało słowo:

— Zaczekaj. (...).

Miałam kolejny obraz. Sączono płynną truciznę, a słowa i czyny pod jej wpływem były wszystkim tylko nie czymś korzystnym dla poważnych myśli, wyraźnej wnikliwości w dziedzinach interesów, czystej moralności i podniesienia na duchu uczestników. (...).

Ponownie zapytałam:

— Kim oni są? Przyszła odpowiedź:

— To część rodziny, u której jesteś w odwiedzinach.

Przeciwnik dusz, wielki wróg Boga i człowieka, przywódca zwierzchności i mocy oraz władca ciemności tego świata przewodniczy tu dzisiejszej nocy. Szatan i jego aniołowie swoimi pokusami prowadzą te biedne dusze na ich własną zagładę. — [Wybrane poselstwa III, 40.](#)

Nathaniel D. Faulkhead i tajemniczy znak

Brat Faulkhead powiadomił mnie, że chce mnie zobaczyć. Martwiłam się o niego. Powiedziałam mu, że mam dla niego i jego żony przesłanie, które próbowałam kilka razy im wysłać, ale czułam, że Duch Pański nie pozwala mi na to. Poprosiłam, by napisał mi, kiedy mam ich odwiedzić. Odpowiedział:

— Cieszę się, że nie wysłałaś mi pisemnego oświadczenia. Wolę usłyszeć przesłanie z twoich ust. Gdyby dotarło do mnie w inny sposób, myślę, że nie przyniosłoby mi nic dobrego.

Następnie zapytał:

— Dlaczego nie przesłałaś mi tego przesłania teraz?

Odpowiedziałam:

— Czy jesteś w stanie go wysłuchać? Odpowiedział, że chce je otrzymać.

Byłam bardzo zmęczona, gdyż tego dnia uczestniczyłam w uroczystościach zakończenia roku szkolnego. Jednak wstałam z łóżka, w którym odpoczywałam, i czytałam mu przez trzy godziny.

Jego serce zmiękło. Łzy napłynęły mu do oczu, a gdy skończyłam czytać, powiedział:

— Przyjąłem każde słowo. To cała prawda o mnie.

Większość z tego, o czym czytałam, dotyczyło spraw redakcji czasopisma *Echo* i jej zarządzania od początku. Pan objawił mi także powiązania brata Faulkheada z wolnomularzami i wyraźnie stwierdził, że jeśli nie zerwie on wszelkich więzów łączących go z tym środowiskiem, to zatraci swą duszę. [184]

Powiedział on:

— Przyjmuję światło, które Pan mi zesłał przez ciebie. Będę postępował zgodnie z tym światłem. Należę do pięciu łóż wolnomularskich, a trzy inne łóż są pod moim kierownictwem. Zajmuję się wszystkimi ich sprawami finansowymi. Odtąd nie będę już uczestniczył w ich spotkaniach i zerwę wszelkie interesy z nimi najszybciej, jak to możliwe.

Powtórzyłam mu słowa wypowiedziane przez mojego przewodnika o tych stowarzyszeniach. Z powodu zakazu nałożonego na mnie przez mojego przewodnika powiedziałam:

— Nie mogę ci powtórzyć wszystkiego, co mi ukazano.

Brat Faulkhead poinformował pastora Daniellsa i innych, że pokazałam mu szczególny znak znany tylko masonom najwyższego poziomu, który on właśnie osiągnął. Powiedział on, że nie znałam tego znaku i nie byłam świadoma, iż go wykonałam w jego obecności. Był to dla niego szczególny dowód, iż Pan działał przeze mnie, by uratować jego duszę. — [Manuscript Releases V, 148-149](#).

Obecność aniołów zauważona przez Ellen G. White na jawie

Gdy się obudziłam i wyrzałam przez okno, ujrzałam dwa białe obłoki. Potem znowu zasnęłam i we śnie usłyszałam słowa wypowiedziane do mnie:

— Popatrz na te obłoki. Były to obłoki takie jak te, które otaczały anielskie zastępy ogłaszające pasterzom narodziny Odkupiciela Świata. Obudziłam się. Znowu wyrzałam przez okno powozu i oto ujrzałam dwa duże obłoki białe jak śnieg. Były to wyraźne i

oddzielne obłoki, ale jeden z nich zbliżał się do drugiego i dołączył do niego, tak iż przez chwilę stały się jednym obłokiem. Następnie znowu się rozdzieliły i pozostawały oddzielne jak wcześniej. Nie znikwały, ale utrzymywały się wyraźnie przez całe przedpołudnie. O godzinie dwunastej zmieniliśmy powozy i już nie widziałam tych obłoków.

[185] Przez resztę dnia miałam nieodparte wrażenie, że aniołowie Boży ukryci w tych obłokach przemieszczali się przed nami, abyśmy cieszyli się ich strażą i nabrali otuchy, iż ujrzemy zbawienie Boże podczas spotkań, które odbędą się w Brisbane. Teraz, gdy spotkania te dobiegły końca i widzieliśmy wspaniałe zainteresowanie przejawiane przez ludzi, jestem więcej niż pewna, że niebiańscy aniołowie byli ukryci w tych obłokach. Byli to aniołowie posłani z pałacu na wysokościach, by działać na serca ludzi i hamować rozpraszające wpływy, które czasami znajdują przystęp do naszych zgromadzeń, a przez które umysły zostają odwrócone od rozważania ważnych prawd, które są tam codziennie przedstawiane.

Podczas tego spotkania tysiące ludzi usłyszało zaproszenie ewangelii i wysłuchało prawd, jakich nie słyszało nigdy wcześniej. Podczas całego zjazdu nie pojawiły się żadna hałaśliwa opozycja czy głośne uwagi ze strony tych, których serca sprzeciwiają się prawu Bożemu. W mieście nie słyszeliśmy o żadnej publicznej opozycji, co jest niezwykle doświadczeniem, więc wierzymy, że aniołowie Boży byli obecni, by odpierać siły ciemności. — [The Review and Herald, 21 marzec 1899.](#)

Cierpiałam z powodu reumatyzmu w lewej stronie ciała i nie byłam w stanie odpoczywać z powodu bólu. Obracałam się z boku na bok, usiłując znaleźć ulgę w cierpieniu. Także w sercu odczuwałam ból, który mocno mi doskwierał. Jednak w końcu udało mi się zasnąć.

Okolo godziny 9.30 spróbowałam obrócić się, a wtedy uświadomiłam sobie, że moje ciało jest zupełnie wolne od bólu. Gdy obróciłam się na drugi bok i poruszyłam rękami, poczułam nadzwyczajną swobodę i lekkość, których nie jestem w stanie opisać. Pokój był pełny jasnego światła — pięknego, łagodnego i błękitnego światła — a mi wydawało się, jakbym spoczywała w ramionach niebiańskich istot.

Tego dziwnego światła doświadczałam w przeszłości w chwilach szczególnego błogosławieństwa, ale tym razem było ono wyraźniejsze, bardziej imponujące i niosło taki spokój, tak pełny i obfity, iż nie można go wyrazić słowami. Podniosłam się i usiadłam, a wtedy ujrzałam, iż jestem otoczona jasnym obłokiem, białym jak śnieg, którego brzegi mają głęboki różowy odcień. Najdelikatniejsza i najśłodsza muzyka rozbrzmiewała w powietrzu, a ja rozpoznałam tę muzykę jako śpiew aniołów. Wtedy Głos przemówił do mnie, mówiąc:

— „Nie bój się. Ja jestem twoim Zbawicielem. Święci aniołowie są wokoło ciebie”. — [Testimonies for the Church IX, 65-66](#).

[186]

Rozdział 20 — Aniołowie podczas ostatecznego kryzysu

Dobrzy i źli aniołowie będą się ukazywać

Szatańscy agenci w ludzkiej postaci będą brać udział w ostatniej wielkiej wojnie przeciwko budowie królestwa Bożego. Niebiańscy aniołowie w ludzkiej postaci także będą działać. Dwie przeciwne grupy będą istnieć aż do zamknięcia ostatniego wielkiego rozdziału w dziejach tego świata. — [The Review and Herald, 5 sierpień 1909](#).

Szatan wykorzysta każdą okazję, by odwieść ludzi od lojalności wobec Boga. On i jego źli aniołowie, którzy upadli wraz z nim, będą się ukazywać jako ludzie i będą usiłovali zwodzić mieszkańców ziemi. Boży aniołowie także będą się ukazywać w ludzkiej postaci i wykorzystają wszystkie środki w ich mocy, by udaremnić zamierzenia wroga. My także mamy swoją rolę do odegrania. — [Manuscript Releases VIII, 399](#).

Szatan mobilizuje wszystkie swoje zastępy, by zwyciężyć w ostatnim wielkim konflikcie, a wytrwałość naśladowcy Chrystusa zostanie wypróbowana do granic możliwości. Czasami wydawać się będzie, że musi on upaść. Jednak słowa modlitwy do Jezusa wznosić się będą jak strzały do tronu Bożego, a aniołowie posłani zostaną przez Boga do walki. Fala ataku zostanie odparta. — [W atmosferze niebios 297](#).

W ostatnim okresie dziejów świata Pan będzie działał z mocą na rzecz tych, którzy wytrwale opowiadają się po stronie dobra. (...). Aniołowie potężni mocą będą ich chronić. — [Prorocy i królowie 330](#).

Działalność aniołów zła za pośrednictwem spirytyzmu

[187]

Szatan od dawna przygotowywał się do ostatniego ataku w zwodzeniu świata. (...). Krok za krokiem przez rozwój spirytyzmu przygotowywał drogę dla swego mistrzowskiego zwiedzenia. Nie

zrealizował jeszcze całkowicie swych zamiarów, ale wkrótce to nastąpi. (...). Za wyjątkiem tych, którzy są strzeżeni mocą Bożą przez wiarę w Jego Słowo, cały świat ulegnie temu zwiedzeniu. — [Wielki bój 342](#).

Spirytyzm jest majstersztykiem zwiedzenia. Jest jedną z najsukuczniejszych i najbardziej fascynujących sztuczek szatana obliczonych na pozyskanie sympatii tych, którzy złożyli do grobu swoich ukochanych. Źli aniołowie przychodzą do nich pod postacią tych zmarłych ludzi i opowiadają o wydarzeniach z ich życia oraz zachowują się w sposób podobny do tego, jak tamci zachowywali się za życia. W ten sposób prowadzą ludzi do przekonania, że ich zmarli przyjaciele są aniołami czuwającymi nad nimi i nawiązującymi z nimi łączność. Ci źli aniołowie udający zmarłych przyjaciół są otaczani swego rodzaju bałwochwalczą czcią, a dla wielu ich słowo znaczy więcej niż Słowo Boże. — [The Signs of the Times, 26 sierpień 1889](#).

Przyjście Pana poprzedzą zjawiska wywołane przez „szatana z wszelką mocą, wśród znaków i rzekomych cudów, i wśród wszelkich podstępnych oszustw”. [2 Tesaloniczan 2,9-10](#). Apostoł Jan, opisując odstępczą moc, która objawi się w ostatecznych dniach, powiedział:

„I czyni wielkie cuda, tak że i ogień z nieba spuszcza na ziemię na oczach ludzi. I zwodzi mieszkańców ziemi przez cuda, jakie dano mu czynić”. [Objawienie 13,13-14](#). Proroctwo to nie mówi o ludzkich oszustwach. Ludzie dają się zwieść przez cuda, które słudzy szatana mają moc rzeczywiście czynić, a nie tylko udawać, że je czynią. — [Wielki bój 337](#).

[Szatan] jest przebiegłym wrogiem. Nie jest trudno złym aniołom udawać zarówno zmarłych świętych, jak i zatwardziałych grzeszników przed oczyma żyjących. Te zjawiska będą coraz częstsze i coraz dziwniejsze zdarzenia będą następować w miarę zbliżania się końca czasu. — [The Review and Herald, 1 kwiecień 1875](#).

Może on ukazać ludziom postacie ich zmarłych przyjaciół. Oszustwo to jest doskonałe. Znajomy wygląd i głos, znajome słowa — wszystko to podrabia z zadziwiającą dokładnością. (...).

Wielu spotyka się z duchami diabelskimi uosabiającymi umiłowanych krewnych lub przyjaciół, które wypowiadają najbardziej niebezpieczne herezje. Postacie te będą apelowały do naszych najdelikatniejszych uczuć i czynić będą cuda dla poparcia swych twierdzeń.

[188] Musimy być przygotowani na odparcie ich przy pomocy prawdy biblijnej mówiącej o tym, że umarli o niczym nie wiedzą i że ci, którzy się zjawiają, są duchami szatańskimi.

Czeka nas wkrótce godzina „próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi”. [Objawienie 3,10](#). Wszyscy, których wiara nie jest mocno ugruntowana na Słowie Bożym, zostaną zwiedzeni i pokonani. — [Wielki bój 336.341-342](#).

Duchy te będą mówiły, że Bóg je posłał, aby przekonać o błędzie tych, którzy odrzucili niedzielę, i aby potwierdzić, że prawo państwowe powinno być uznawane jako prawo Boże. Będą ubolewały nad wielką niegodziwością panującą w świecie i poprą stanowisko religijnych nauczycieli, którzy stwierdzą, że ten upadek moralności spowodowany został przez lekceważenie niedzieli. Zapłonie wielki gniew i oburzenie przeciwko tym, którzy nie będą chcieli przyjąć ich świadectwa. — [Wielki bój 360](#).

Cuda w czasie końca

Przed końcem czasu szatan będzie czynił jeszcze większe cuda. Na tyle, na ile pozwala mu na to jego moc, będzie dokonywał rzeczywistych cudów. *Pismo Święte* mówi o nim: „Zwodzi mieszkańców ziemi przez cuda, jakie dano mu czynić” ([Objawienie 13,14](#)), nie tylko rzekome cuda. Te słowa świadczą, że niektóre z tych zjawisk będą całkiem rzeczywiste. — [Testimonies for the Church V, 698](#).

Nie musimy zostać zwiedzeni. Wkrótce będą miały miejsce cudowne sceny, z którymi szatan będzie blisko związany. Słowo Boże oświadcza, że szatan będzie czynił cuda. Będzie czynił ludzi chorymi, a potem nagle odsunie od nich swoją szatańską moc. Będą wtedy uważani za uzdrowionych. Te dzieła pozornych uzdrowień sprowadzą próbę na adwentystów dnia siódmego. — [Wybrane poselstwa II, 51](#).

Niektórzy będą kuszeni, by przyjąć te cuda jako pochodzące od Boga. Chorzy będą uzdrawiani w naszej obecności. Cuda będą się działy na naszych oczach. Czy jesteśmy gotowi na próbę, jaka czeka nas, gdy kłamliwe cuda szatana pełniej się objawią? Czy wielu nie zostanie usidlonych i zwiedzionych? Odchodząc od wyraźnych zasad i przykazań Bożych oraz dając posłuch baśniom, wielu przygotowuje się na przyjęcie tych kłamliwych cudów. Musimy wszyscy

przygotować się teraz do walki, która czeka nas w nieodległej przyszłości. Wiara w Słowo Boże studiowane z modlitwą i stosowane w praktyce będzie naszą tarczą przeciwko mocy szatana oraz uczyni nas zwycięzcami przez krew Chrystusa. — [Testimonies for the Church I, 302.](#)

[189]

Złe duchy aktywne w Kościele ostateków

Postacie zmarłych będą się ukazywać wskutek przebiegłych sztuczek szatana, a wielu przyłączy się do tego, który miłuje i czyni kłamstwo. (...). Także wielu spośród nas odwróci się od wiary, dając posłuch zwodniczemu duchom i diabelskim naukom. — [The Upward Look 317.](#)

Spirytyści będą podnosić swoje kwestie, by wdawać się w spory z duchownymi nauczającymi prawdy. Jeśli ci ustąpią, ośmielą tamtych do działania. Ludzie ci cytują *Pismo Święte*, podobnie jak szatan kusząc Chrystusa.

— „Wszystkiego doświadczajcie” (1 [Tesaloniczan 5,21](#)) — wołają.

Ale ich pojęcie doświadczenia polega na słuchaniu zwodniczego rozumowania i przyłączeniu się do ich kręgu. Jednak w ich zgromadzeniach to aniołowie ciemności przyjmują postać zmarłych przyjaciół i nawiązują z nimi łączność, podając się za aniołów światłości.

Ich ukochani będą się pojawiać w świetlistych szatach, tak serdeczni jak za życia na ziemi. Będą nauczać i rozmawiać z żyjącymi. Wielu zostanie zwiedzionych przez te cudowne przejawy mocy szatańskiej. Jedyne bezpieczeństwo dla ludu Bożego leży w dogłębnej znajomości Biblii oraz inteligentnej wiedzy co do podstaw naszej wiary w kwestii śmierci jako nieświadomego snu. — [The Signs of the Times, 12 kwiecień 1883.](#)

Żli aniołowie w postaci wierzących będą działali w naszych szeregach, aby wprowadzić potężnego ducha niewiary. Niech jednak to was nie zniechęca, lecz przynieście oddane serce, by pomagać Panu w walce przeciwko mocom szatańskich przedstawicieli. Te moce zła zgromadzą się na naszych spotkaniach nie po to, aby otrzymać błogosławieństwo, ale aby przeciwdziałać wpływom Ducha Bożego. (...).

Nigdy nie powinniśmy przyjmować słów, jakie ludzkie usta mogą wypowiadać w uznaniu działania złych aniołów, lecz powinniśmy powtarzać słowa Chrystusa. Chrystus był Nauczycielem w zgromadzeniach tych aniołów, zanim upadli i porzucili swoje dziedzictwo na wysokości. — [Wybrane poselstwa III, 365](#).

[190] Szatan i jego aniołowie będą się ukazywać na ziemi jako ludzie i przebywać wśród tych, o których Słowo Boże mówi: „Odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich”. [1 Tymoteusza 4,1](#). — [Manuscript Releases VIII, 345](#).

Gdy zwiedzenia spirytyzmu okażą się tym, czym naprawdę są — potajemnym działaniem złych duchów — wówczas ci, którzy brali w nich udział, staną się jak ludzie, którzy odeszli od zmysłów. — [Manuscript Releases VIII, 345](#).

Widziałam nasz lud w wielkim nieszczęściu, płaczący i modlący się oraz powołujący się na pewne obietnice Boże, podczas gdy bezbożni byli wokoło, szydząc z nas i grożąc nam zagładą. Wyśmiewali naszą słabość, kpili z tego, jak jesteśmy nieliczni, i znieważali nas słowami obliczonymi na to, by najmocniej nas dotknąć. Wytykali nas palcami jako tych, którzy chcą zajmować stanowisko niezależne od całego świata. Odebrali nam środki, byśmy nie mogli kupować ani sprzedawać, a następnie podkreślali naszą skrajną biedę i nieznośne położenie. Nie mogli zrozumieć, jak możemy żyć bez pomocy świata. Byli przekonani, że jesteśmy zależni od świata, a więc musimy się nagiąć do zwyczajów, praktyk i praw świata albo zginąć. Jeśli mielibyśmy być jedynym ludem na świecie podobającym się Panu, to okoliczności wydawały się świadczyć przeciwko nam.

Twierdzili oni, że mają prawdę, że dzieją się wśród nich cuda, że aniołowie z nieba rozmawiają z nimi i chodzą wśród nich, że wielka moc, znaki i cuda towarzyszą ich obecności, a więc rozpoczęło się doczesne milenium, którego od dawna oczekiwali. Oto cały świat się nawrócił zgodnie z prawem niedzielnym, tylko ten mały i słaby ludek opiera się prawom krajowym i prawu Bożemu, twierdząc, że jako jedyny na świecie ma rację. — [Maranatha 209](#).

Aniołowie wykonają pracę zaniedbaną przez ludzi

Gdy boska moc połączy się z ludzkimi wysiłkami, dzieło rozszerzy się jak ogień na wyschniętym łanie. Bóg zastosuje środki, których pochodzenia ludzie nie będą w stanie zrozumieć. Aniołowie będą wykonywać pracę, którą z błogosławieństwem mogli wykonać ludzie, gdyby nie zaniedbali Bożych wymagań. — [The Review and Herald, 15 grudzień 1885.](#)

Aniołowie będą zaspokajać potrzeby ludu Bożego

[191]

Widziałam świętych opuszczających miasta i wioski, łączących się w grupy i udających na najbardziej odludne miejsca. Aniołowie dostarczali im pokarm i wodę, podczas gdy bezbożni cierpieli głód i pragnienie. — [Early Writings 282.](#)

W czasie ucisku tuż przed powtórным przyjściem Chrystusa sprawiedliwi będą zachowani dzięki służbie niebieskich aniołów, a przestępcy prawa Bożego będą tej opieki pozbawieni. Aniołowie nie mogą chronić tych, którzy lekceważą choćby jeden z boskich nakazów. — [Patriarchowie i prorocy 178.](#)

W czasie ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, Jego wybrani będą trwali nieporuszeni. Szatan ze wszystkimi zastępami zła nie może zniszczyć najsłabszego ze świętych. Aniołowie potężni mocą będą ich chronić, a dla ich dobra Pan objawi się jako Bóg Bogów, zdolny zbawić na zawsze tych, którzy Mu ufają. — [Prorocy i królowie 330.](#)

Ukazywanie się szatana pod fałszywymi postaciami

W tym czasie antychryst będzie się ukazywał jako Chrystus, a wówczas prawo Boże zostanie ostatecznie odrzucone przez narody świata. Bunt przeciwko świętemu prawu Bożemu dojrzeje. Jednak prawdziwym przywódcą całego tego buntu jest szatan przybierający postać anioła światłości. Ludzie dadzą się zwieść i będą go wywyższać w miejsce Boga, ubóstwiać. Jednak Wszechmocny zainterweniuje i na odstępcze Kościoły zjednoczone w wywyższeniu szatana wydany zostanie wyrok: „Dlatego w jednym dniu przyjdą jego [Babilonu] plagi, śmierć i boleść, i głód, i spłonie w ogniu; bo

mocny jest Pan, Bóg, który go osądził”. [Objawienie 18,8](#). — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 62](#).

Przybierając postać anioła światłości, szatan będzie chodził po ziemi jako cudotwórca. W pięknych słowach przedstawi wzniosłe twierdzenia. Będzie wypowiadał mądrości i czynił dobro. Będzie udawał Chrystusa, ale pod jednym względem zdecydowanie będzie się różnił od prawdziwego Zbawiciela. Otóż szatan będzie odwodził ludzi od prawa Bożego. Poza tym będzie tak dobrze udawał sprawiedliwego, iż o ile to możliwe, zwiedzie nawet wybranych. Koronowane głowy, prezydenci i przywódcy na wysokich stanowiskach skłonią się ku jego fałszywym twierdzeniom. — [The Review and Herald, 17 sierpień 1897](#).

[192] Nie sposób opisać słowami doświadczenia ludu Bożego, który będzie żył na ziemi, gdy niebiańska chwała i powtórzenie prześladowań z przeszłości wystąpią jednocześnie. Wierzący będą kroczyć w świetle płynącym od tronu Bożego. Za pośrednictwem aniołów zachowana zostanie nieustanna więź między niebem a ziemią. Szatan na czele aniołów zła, podając się za Boga, będzie czynił rozmaite cuda, by zwieść, jeśli to możliwe, także wybranych. Lud Boży nie będzie mógł polegać na cudach, gdyż szatan podrobi prawdziwe cuda dokonywane przez moc Bożą. — [Testimonies for the Church IX, 16](#).

Szatan tak przygotowuje swoje zwiedzenia, aby w ostatniej kampanii przeciwko ludowi Bożemu nie został rozpoznany przez wierzących. „I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości”. [2 Koryntian 11,14](#). (...). Szatan użyje całej swojej mocy, by nękać, kusić i zwodzić lud Boży. — [The Review and Herald, 13 maj 1862](#).

Szatan (...) pojawi się pod postacią Jezusa Chrystusa, dokonując wspaniałych cudów, a ludzie upadną przed nim i oddadzą mu cześć jako Jezusowi Chrystusowi. Otrzymamy polecenie, by czcić tę istotę, którą świat uwielbi jako Chrystusa. Co wówczas zrobimy? Powiedzcie, że Chrystus ostrzegł nas przed tym nieprzyjacielem i najgorszym wrogiem człowieka, który będzie się podawał za Boga. — [The Review and Herald, 18 grudzień 1888](#).

Nadchodzi czas, gdy szatan będzie czynił cuda na naszych oczach, twierdząc, że jest Chrystusem. Jeśli wasze stopy nie będą

mocno oparte na prawdzie Bożej, zostaniecie sprowadzeni z fundamentu. — [The Review and Herald, 3 kwiecień 1888](#).

W czasie końca szatan będzie się ukazywał w taki sposób, by ludzie uwierzyli, że jest Chrystusem, który przyszedł powtórnie na świat. Prawdziwie zmieni się w anioła światłości. Jednak choć z wyglądu będzie idealnie imitował Chrystusa, to jednak zwiedzie tylko tych, którzy (...) usiłują opierać się prawdzie. — [Testimonies for the Church V, 698](#).

Aniołowie zła pobudzają do prześladowania

Szatan działa skrycie, by rozbudzać piekielne moce swojej konfederacji zła przeciwko sprawiedliwym. Napętnia swoich przedstawicieli wśród ludzi swoimi cechami. Aniołowie zła sprzymierzeni ze złymi ludźmi będą czynić starania, by nękać, prześladować i niszczyć. — [The Upward Look 262](#). [193]

Za każdym razem, gdy człowiek odrzuca prawdę, jego umysł staje się ciemniejszy, serce odporniejsze, a w końcu otacza się murem zuchwalstwa. Lekceważąc Boże ostrzeżenia, ludzie przestępują dekalog, a w końcu zaczynają prześladować tych, którzy go przestrzegają. Odnosząc się z pogardą do Słowa Bożego i Jego ludu, znieważają tym samym Jezusa. W miarę jak Kościoły przyjmują nauki spirytyzmu, znika wszelkie poczucie dobra, a religia staje się tylko zasłoną dla ukrycia najpodlejszych grzechów. Wiara w spirytystyczne objawienia otwiera drzwi zwodniczemu duchom oraz naukom szatana i w ten sposób w Kościołach przejawia się wpływ złych aniołów. — [Wielki bój 367](#).

Sceny zdrady, odrzucenia i ukrzyżowania Chrystusa były powtórzone i raz jeszcze zostaną powtórzone na ogromną skalę. Ludzie zostaną wypełnieni cechami szatana. Zwiedzenie przygotowane przez arcywroga Boga i człowieka będzie miało wielką moc. — [Wybrane poselstwa III, 370](#).

Demoniczny duch ogarnia ludzi na świecie. (...). Demoniczna inteligencja (...) zniekształci i zniszczy człowieka stworzonego na podobieństwo Boże, gdyż (...) nie potrafi [człowiek] zapanować nad sumieniem swojego brata i zmusić go do nielojalności wobec świętego prawa Bożego. — [The Upward Look 285](#).

Gdy święci opuszczali miasta i wioski, byli ścigani przez bezbożnych, którzy usiłowali ich zabić. Ale broń wzniesiona, by uśmiercić lud Boży, kruszyła się i opadała jak sucha trawa. Aniołowie Boży strzegli świętych. — [Early Writings 284-285](#).

W dniu najcięższej próby Chrystus powie:

— „Wejdź więc, mój ludu, do swoich pokojów i zamknij swoje drzwi za sobą, skryj się na chwilkę, aż przeminie gniew!” [Izajasza 26,20](#).

W jakich pokojach mają schować się wierni Boży? Są oni pod ochroną Chrystusa i świętych aniołów. Lud Boży w tym czasie nie zbierze się na jednym miejscu. Wierzący będą w rozproszeni w wielu grupach na całym świecie. — [Historical Sketches of SDA Foreign Missions 158](#).

[194]

W ostatnich scenach historii świata, gdy wszystkie ziemskie żywoły zostaną wzburzone, Pan wymaga od nas czujności bez chwili przerwy. Ale nie zostaliśmy zdani na własne siły. Wśród niebezpieczeństw narastających ze wszystkich stron ci, którzy pokornie chodzą z Bogiem, nie ufając własnej mądrości, będą mieli pomoc i ochronę aniołów. W czasie szczególnego zagrożenia poznają moc Bożą, która ich strzeże. — [The Review and Herald, 25 kwiecień 1907](#).

Nocą ukazano mi niezwykle wymowną scenę. Widziałam ogromne zamieszanie i walkę dwóch armii. Poślaniec Pana stał przy mnie i powiedział:

— Wezwij swoich domowników. Poprowadzę was, a wy idźcie za mną.

Poprowadził nas ciemną ścieżką przez las, a następnie górską granią i powiedział:

— Tu jesteście bezpieczni.

Inni także zostali przyprowadzeni w to trudno dostępne miejsce. Niebiański poślaniec powiedział:

— Czas ucisku nadszedł jak złodziej w nocy, tak jak ostrzegł was Pan. — [Maranatha 270](#).

Ukazywanie się szatana pod fałszywą postacią po zakończeniu czasu łaski dla ludzi

Gniew szatana wzbiera w miarę, jak coraz mniej czasu pozostało do końca, a jego dzieło zwiedzenia i zniszczenia osiągnie punkt kulminacyjny w czasie ucisku. Cierpliwość Boga się wyczerpała. Świat odrzucił Jego miłosierdzie, wzgardził Jego miłością i podeptał Jego prawo. Bezbożni przekroczyli granicę czasu łaski, a Pan odebrał im swoją ochronę, pozostawiając bezbronnych wobec złości przywódcy, którego sobie wybrali. (...).

Koronnym aktem wielkiego dramatu zwiedzenia będzie próba szatana podrobienia powtórnego przyjścia Chrystusa. Kościół długo wyznawał, iż oczekuje na przyjście Zbawiciela jako spełnienie swych nadziei. Teraz wielki zwodziciel usiłuje przekonać ludzi, że Chrystus przyszedł. W różnych częściach świata szatan ukaże się wśród ludzi jako majestatyczna postać o oślepiającym blasku, podobna do opisu Syna Bożego w *Apokalipsie Jana*. Chwała, która będzie go otaczać, przewyższy wszystko, co dotąd widziały ludzkie oczy. Okrzyk triumfu rozlegnie się w powietrzu:

— Chrystus przyszedł! Chrystus przyszedł!

[195]

Ludzie padną przed nim na twarz w uwielbieniu, a on podniesie ręce i wygłosi błogosławieństwo, podobnie jak Chrystus błogosławił swoich uczniów, gdy był osobiście na świecie. Jego głos będzie brzmiał łagodnie i miękko, a przy tym melodyjnie. W delikatnych i pełnych współczucia słowach przedstawi niektóre piękne niebiańskie prawdy wypowiedziane niegdyś przez Zbawiciela. Potem uzdrowi chorych, a w końcu jako rzekomy Chrystus ogłosi, że zastąpił sobotę niedzielą i nakaże wszystkim święcić dzień, który on pobłogosławił. Oświadczy, że ci, którzy upierają się przy świętowaniu siódmego dnia tygodnia, bluźnią jego imieniu, nie chcąc słuchać jego aniołów posłanych do nich ze światłem i prawdą. Będzie to silne i niemal nieodparte zwiedzenie. — [The Spirit of Prophecy IV, 441-442](#).

Szatan widzi, że jego koniec jest bliski. Nie może oszukać całego świata. Czyni więc ostatni rozpaczliwy wysiłek, by pokonać wiernych za pomocą zwiedzenia. Robi to, podrabiając Chrystusa. Ubiera się w królewską szatę opisaną szczegółowo w wizji apostoła Jana. Ma moc, aby to uczynić. Pojawia się przed swoimi oszukanymi

zwolennikami, chrześcijańskim światem, który nie przyjął miłości prawdy, ale ma upodobanie w nieprawości (przekraczaniu prawa). Pojawia się jako przychodzący powtórnie Chrystus.

Ogłasza, że jest Chrystusem, i wielu wierzy, że nim jest, widząc piękną i majestatyczną istotę przyodzianą w dostojność, wypowiadającą miłe i łagodne słowa oraz otoczoną chwałą, jakiej nigdy nie widziały ich śmiertelne oczy. Wówczas jego zwiedzeni i oszukani zwolennicy wydadzą okrzyk zwycięstwa:

— Chrystus przyszedł powtórnie! Chrystus przyszedł! Wyciągnął swe ręce tak wtedy, gdy był po raz pierwszy na ziemi, i pobłogosławił nas. (...).

Święci popatrzą ze zdumieniem. Czy i oni dadzą się zwieść? Czy oddadzą cześć szatanowi? Aniołowie Boży są u ich boku. Nagle rozlega się wyraźny, stanowczy i dźwięczny głos:

— Spójrzcie w górę.

Jeden cel przyświecał modlącym się — ostateczne i wieczne zbawienie ich dusz. Ten cel był przed ich oczami ciągle — wieczne życie obiecane było tym, którzy wytrwają do końca. O, jakżeż żarliwe i gorliwe były ich pragnienia. Sąd i wieczność były w zasięgu ich wzroku. Ich oczy przez wiarę wpatrzone były w błyszczący tron, przed którym stali odkupieni odziani w białe szaty. To powstrzymało ich od pobażania grzechowi. (...).

Jeszcze jeden wysiłek i wtedy szatan używa swego ostatniego zwiedzenia. Słyszy nieustające wołanie o przyjście Chrystusa, o Chrystusowe wybawienie. Ostatnim zwiedzeniem jest więc przyjęcie postaci Chrystusa i przekonanie ich, że ich modlitwy zostały wreszcie wysłuchane. — [Wydarzenia czasów końca 111](#).

Aniołowie po wydaniu powszechnego dekretu śmierci

Gdyby ludziom otworzono oczy, zobaczyliby armię aniołów otaczających tych, którzy zachowali Słowo Chrystusa. Aniołowie z serdecznym współczuciem spoglądają na ich trudne położenie i słyszą ich modlitwy. Czekają na rozkaz swego Wodza, aby ich wyrwać z niebezpieczeństwa. Muszą jednak czekać. Dzieci Boże muszą wypić kielich i być ochrzczone specjalnym chrztem. Ta bolesna zwłoka jest najlepszą odpowiedzią na ich prośby. Starają się z zaufaniem oczekiwać Pana, wierząc, iż On działa. Polegają na wierze, nadziei i

cierpliwości — przymiotach, których za mało doświadczali w swym chrześcijańskim życiu. (...).

Wierni swym obowiązkom niebiańscy stróżowie wciąż czuwają. Wydany powszechny dekret określi czas stracenia ludzi zachowujących przykazania Boże, ale niektórzy wrogowie wierzących będą usiłovali wykonać ten wyrok wcześniej. Jednak nikt nie będzie mógł przebić się przez straż potężnych aniołów, którzy ochraniają każdego wiernego Bogu człowieka. — [Wielki bój 383](#).

Bóg interweniuje, gdy bezbożni usiłują zabić Jego lud

Dzieci Boże — niektóre w więzieniach, a inne w jaskiniach gór lub lasach — wciąż będą prosić Boga o ochronę, podczas gdy ludzie będą się zbroić, by wykonać na nich wyrok śmierci. W tej godzinie największego niebezpieczeństwa Pan Zastępów pospieszy na ratunek swym wybranym. (...).

Wśród ciemnej nocy Bóg przybywa, by wybawić swój lud. Na niebie pojawia się słońce w całej swej okazałości. Szybko następują znaki i cuda. Oszołomieni bezbożni ze strachem przypatrują się tym scenom, podczas gdy sprawiedliwi z radością spoglądają na znaki swego wybawienia. (...). Ciężkie czarne chmury mieszają się ze sobą. W środku zachmurzonego nieba widać jedno jaśniejące miejsce, skąd rozbrzmiewa głos Boga. (...).

[197]

Głos ten wstrząsa niebem i ziemią. Następuje „wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd człowiek istnieje na ziemi; tak potężne było to trzęsienie”. [Objawienie 16,18](#). Wydaje się, że niebo otwiera się i zamyka. Wspaniałość tronu Bożego rozjaśnia firmament. Góry drżą jak trzcina na wietrze, a pękające skały rozsypują się w nieładzie. Zrywa się huragan jak przed burzą. Fale morza piętrzą się. Słychać wycie orkanów podobne do wrzasku demonów niszczących wszystko wokół siebie. Ziemia się trzęsie; jej skorupa kłębi się jak morskie fale, jej powierzchnia pęka, a fundamenty rozsypują się w gruzy. Łańcuchy gór zapadają się w głąb. Znikają wyspy. (...).

Oszalałe błyskawice rozdzierają niebo, otaczając ziemię morzem ognia. Potężne tajemnicze głosy oznajmiają wyrok na bezbożnych. (...). Ci, którzy jeszcze niedawno występowali śmiało i wyzywająco przeciw ludowi Bożemu i byli pewni zwycięstwa w swym okrucieństwie, teraz sparaliżowani drżą ze strachu. Ich rozpaczliwe krzyki są

głośniejsze od huku w przyrodzie. Demony uznają boskość Chrystusa i drżą przed Jego mocą, a ludzie błagają o łaskę i w strachu padają na ziemię. — [Wielki bój 386-387](#).

Powtórne przyjście Chrystusa

Chrystus przyjdzie w mocy i chwale Ojca. Przyjdzie ze wszystkimi świętymi aniołami. Gdy cały świat ogarnie ciemność, w mieszkaniach dzieci Bożych będzie światło. Pierwsze promienie Jego powtórnego zjawienia się padną na nich. — [Przypowieści Chrystusa 273](#).

Wkrótce nasze oczy zostały skierowane na wschód, gdzie pojawił się mały i ciemny obłok wielkości połowy ludzkiej dłoni. Wiedzieliśmy wszyscy, że to znak Syna Człowieczego. W uroczystym milczeniu wpatrywaliśmy się w obłok, który przybliżał się, rozjaśniał i wzbierał chwałą coraz bardziej, aż wreszcie wyglądał jak ogromny biały obłok. Od dołu jawił się jak ogień, nad nim widniała tęcza, zaś wokół niego znajdowali się aniołowie śpiewający najpiękniejszą pieśń, a na obłoku zasiadał Syn Człowieczy. — [Testimonies for the Church I, 60](#).

[198] Żadne ludzkie słowa nie są w stanie opisać sceny powtórnego przyjścia Syna Człowieczego na obłokach nieba. (...). Przyjdzie On odziany w szatę światła, którą nosił od wieczności. — [The Review and Herald, 5 wrzesień 1899](#).

Święta świta aniołów w jasnych i błyszczących koronach na głowach towarzyszyła Mu w Jego przyjściu. — [Spiritual Gifts I, 206-207](#).

Wśród trzęsień ziemi, rozdzierających niebo błyskawic i huczących grzmotów rozlega się głos Syna Bożego wzywający świętych z grobów. Zbawiciel spogląda na groby sprawiedliwych, podnosi rękę ku niebu i woła:

— Zbudźcie się, zbudźcie się, zbudźcie się, którzy śpicie w prochu i powstańcie! (...).

Z prochu ziemi wszyscy wychodzą w tej postaci, w jakiej złożono ich do grobu. Adam, który stoi wśród zmartwychwstałych, jest wysoki i odznacza się majestatyczną postawą; jest niewiele niższy od Syna Bożego. Widać ogromną różnicę między nim a ludźmi późniejszych pokoleń. Porównując ich, można zobaczyć zwyrodnienie

rodzaju ludzkiego. Wszyscy jednak powstają z zapalem i świeżością wiecznej młodości. (...). Śmiertelne, przemijające, pozbawione piękności i splamione grzechem ciało człowieka staje się doskonałe, piękne i nieśmiertelne. Wszelkie skazy i ułomności pozostaną w grobie. — [Wielki bój 391](#).

[Chrystus] umarł za nas i został wzbudzony dla nas, abyśmy mogli wyjść z grobu do chwalebego towarzystwa z niebiańskimi aniołami, aby spotkać naszych umiłowanych i rozpoznać ich twarze, ponieważ podobieństwo do Chrystusa nie niszczy ich wizerunku, lecz przekształca ich na Jego chwalebny obraz. Wszyscy święci połączeni tu w rodzinnej więzi poznają tam jeden drugiego. — [Wybrane poselstwa III, 283](#).

Żyjący sprawiedliwi zostaną w okamgnieniu przemienieni. Będą uwielbieni. Gdy zabrzmie głos Boży, otrzymają nieśmiertelność i razem ze zmartwychwstałymi świętymi zabrani zostaną na spotkanie Pana w powietrze. Aniołowie zgromadzą wybranych Bożych z czterech krańców ziemi. Przyniosą także małe dzieci i oddadzą je matkom. — [Wielki bój 391](#).

Gdy małe dzieci zostaną wzbudzone ze snu w prochu ziemi, natychmiast polecą na skrzydłach wprost w ramiona swoich matek. Spotkają się znowu, by już nigdy się nie rozstać. Ale matek wielu z tych maleństw tam nie będzie. Na darmo będziemy oczekiwać okrzyku triumfu niejednej matki. Aniołowie przyjmą niemowlęta [199] pozbawione matki i zanoszą je do drzewa żywota. — [The Youth's Instructor, 1 kwiecień 1858](#).

Przyjaciele, których rozłączyła śmierć, znowu się połączą, aby się już nigdy nie rozstawać, i razem podążą z radosnym śpiewem w stronę miasta Boga.

Na każdym boku wozu z obłoków chwały znajdują się skrzydła, a pod nim żywe koła. Gdy wóz wznosi się, koła wołają:

— Święty!

Również skrzydła, poruszając się, wołają:

— Święty!

Także zastępy aniołów śpiewają:

— Święty, święty, święty, Pan Bóg Wszechmogący.

Wóz kieruje się w stronę Nowego Jeruzalem, a zbawieni wykrzykują:

— Alleluja! — [Wielki bój 391](#).

Razem wkroczyliśmy w obłok i przez siedem dni wznosiliśmy się ku szklistemu morzu, gdzie Jezus własną ręką nałożył korony na nasze głowy. Wręczył nam też harfy ze złota i palmy zwycięstwa. — [Early Writings 16](#).

Po obu stronach stały szeregi aniołów, a odkupieni Boży kroczili między szpalerami cherubinów i serafinów. Chrystus powitał ich i pobłogosławił.

— „Dobrze, słuگو dobry i wierny! (...) wejdź do radości pana swego”. [Mateusza 25,21](#). — [SDA Bible Commentary VI, 1093](#).

Szatan i jego źli aniołowie zmuszeni pozostać na ziemi

Cała ziemia wygląda jak wymarłe pustkowie. Ruiny miast i wiosek zniszczonych przez trzęsienie ziemi, wyrwane z korzeniami drzewa, rozbite skały wyrzucone przez morze czy wydarte spod ziemi leżą porozrzucane na powierzchni globu, podczas gdy ogromne zapadliska znaczą miejsca, gdzie wcześniej stały góry zmiecione z ich fundamentów. To będzie mieszkanie szatana i złych aniołów przez tysiąc lat. Tu będzie on zmuszony pozostać, by snując się po powierzchni zdewastowanej planety, oglądać skutki swojego buntu przeciwko prawu Bożemu. Przez tysiąc lat będzie się mógł napawać owocem przekleństwa, które spowodował. Ograniczony wyłącznie do ziemi nie będzie miał przywileju nękania innych planet, by kusić i niepokoić nieupadłe istoty. — [The Spirit of Prophecy IV, 474-475](#).

[200]

Przez własne postępowanie szatan ukuł łańcuch, którym zostanie związany. (...). Wszystkie nieupadłe istoty są jednomyślne co do niezmienności prawa Bożego. W pełni popierają panowanie Boga, który dla zbawienia grzeszników nie oszczędził nawet swego jedynego Syna. Dowiódł On, że Jego prawo jest bez zarzutu. Tak więc panowanie Boga jest utwierdzone na zawsze. — [The Signs of the Times, 27 sierpień 1902](#).

Tutaj przez tysiąc lat ma mieszkać szatan wraz ze swymi aniołami. Uwięziony na ziemi nie będzie miał dostępu do innych światów, aby kusić tych, którzy nigdy nie zgrzeszyli. W takim właśnie sensie będzie związany. — [Wielki bój 399](#).

Usłyszałam okrzyki zwycięstwa aniołów i odkupionych świętych, które brzmiały jak dziesiątki tysięcy instrumentów muzycz-

nych, gdyż nigdy więcej nie mieli oni być dręczeni ani kuszeni przez szatana, a mieszkańcy innych światów także zostali uwolnieni od jego obecności i pokus. — [Early Writings 290](#).

[201]

Rozdział 21 — Aniołowie w przyszłym świecie

Gdy znajdziemy się w niebie

Ujrzałam wielką liczbę aniołów niosących z miasta wspaniałe korony — jedną koronę dla każdego ze świętych z wypisanym jego imieniem. Jezus polecił, by podano Mu korony. Aniołowie wręczali Mu je, On zaś prawą ręką nakładał je na głowy świętym. Następnie aniołowie przynieśli harfy, a Jezus rozdał je świętym. Dyrygujący aniołowie pierwsi podali nutę, a następnie wszystkie głosy wzniosły się w radosnej pieśni dziękczynnej, a ręce wszystkich umiejętnie zagrały na harfach, wydając wspaniałą i doskonałą muzykę. Następnie ujrzałam Jezusa prowadzącego pochód odkupionych do bramy miasta. Jezus położył dłoń na bramie i otworzył ją, obracając na złotych zawiasach, a następnie zaprosił narody, które zachowały prawdę, by weszły do miasta. — [Early Writings 288](#).

Z ust Króla Chwały popłynie do ich uszu błogosławieństwo jak najpiękniejsza muzyka:

— „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata”. [Mateusza 25,34](#).

W ten sposób odkupieni zostaną powitani w mieszkaniach, które Jezus przygotowuje dla nich. Tam ich towarzyszami nie będą ziemscy nikczemnicy, ale ci, którzy z Bożą pomocą ukształtowali doskonałe charaktery. Wszelkie grzeszne skłonności i wszelkie ułomności zostały usunięte przez krew Chrystusa, a doskonałość i blask Jego chwały, znacznie przewyższające jasność słońca w południe, zostaną im udzielone. Moralne piękno i doskonałość Jego charakteru będą jaśnieć przez nich, a ich wartość znacznie przewyższa zewnętrzny splendor. Są oni bez winy przed wielkim białym tronem, dzieląc godność i przywileje aniołów. — [The Watchman, 31 marzec 1908](#).

[202]

Odkupieni spotkają i rozpoznają tych, których skierowali ku wywyższonemu Zbawicielowi. Jakąż błogosławioną rozmowę odbędą z tymi ludźmi! Ktoś powie:

— Byłem grzesznikiem, bez Boga i bez nadziei na świecie, a ty przyszedłeś do mnie i skierowałeś moją uwagę ku drogiemu Zbawicielowi jako mojej jedynej nadziei. (...).

Inni powiedzą:

— Byłem poganinem w pogańskim kraju. Ty opuściłeś przyjaciół i wygodny dom i przybyłeś, by nauczyć mnie, jak odnaleźć Jezusa i uwierzyć w Niego jako jedynego prawdziwego Boga. Wyrzuciłem moje bożki i czciłem Boga, a teraz ujrzałem Go twarzą w twarz. Jestem zbawiony, na zawsze zbawiony i zawsze będę oglądał Tego, którego umiłowałem. (...).

Inni będą wyrażać swoją wdzięczność tym, którzy nakarmili ich jako głodnych i przyodziali jako nagich. Powiedzą:

— Gdy z rozpaczony moja dusza pogrążyła się w niewierze, Pan posłał do mnie ciebie, byś przyniósł mi słowa nadziei i pocieszenia. Przyniosłeś mi pokarm, by zaspokoić mój głód, i otworzyłeś przede mną Słowo Boże, uświadamiając mi moje duchowe potrzeby. Potraktowałeś mnie jak brata. Współczułeś mi w moich smutkach i podniosłeś moją zbolaną i zranioną duszę, abym mógł chwycić dłoń Chrystusa wyciągniętą, by mnie uratować. Gdy byłem nieświadomy, ty uczyłeś mnie cierpliwie, że mam Ojca w niebie, który troszczy się o mnie. Czytałeś mi cenne obietnice Słowa Bożego. Natchnąłeś mnie wiarą, iż On mnie zbawi. Moje serce zostało zmiękczone, ułagodzone i przełamane, gdy rozmyślałem o ofierze poniesionej za mnie przez Chrystusa. (...). I oto jestem tu, zbawiony, na wieki zbawiony, by zawsze żyć w Jego obecności i chwalić Tego, który oddał za mnie swe życie.

Jakaż radość zapanuje, gdy ci odkupieni spotkają się i powitają tych, dla których się trudzili! — [The Review and Herald, 5 styczeń 1905](#).

Jeśli [młodzi ludzie] przyjmą Chrystusa i uwierzą w Niego, wówczas nawiążą ścisłą więź z Bogiem. On da im moc stać się dziećmi Bożymi, by mogli przebywać z najwyższymi zwierzchnościami w królestwie Bożym w towarzystwie Gabriela, cherubinów i serafinów, aniołów i ich Archanioła. „I pokazał mi rzekę wody żywota, czystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka. Na środku ulicy jego i na obu brzegach rzeki drzewo żywota, rodzące dwanaście razy, wydające co miesiąc swój owoc, a liście drzewa służą do uzdrawiania narodów. I nie będzie już nic przekłętego. Będzie w nim tron

Boga i Baranka, a służy jego służyć mu będą i oglądać będą jego oblicze, a imię jego będzie na ich czołach. I nocy już nie będzie, i nie będą już potrzebowali światła lampy ani światła słonecznego, gdyż Pan, Bóg, będzie im świecił i panować będą na wieki wieków”. [Objawienie 22,1-5](#). — [Spaulding and Magan Collection 52](#).

Gdy będziemy rozpatrywali w świetle wieczności opatrność Bożą, wtedy pojmimy, jak wiele zawdzięczamy trosce i pośrednictwu aniołów. Niebiańskie istoty brały czynny udział w zawiłych sprawach ludzkości. — [Wychowanie 213](#).

W przyszłym życiu zrozumiemy sprawy, które tutaj wielce nas trapią. Uświadomimy sobie, jak potężnego mieliśmy pomocnika i jak aniołowie Boży byli posyłani, by strzec nas, gdy podążaliśmy za radą Słowa Bożego. — [The Signs of the Times, 3 styczeń 1906](#).

W przyszłym świecie Chrystus poprowadzi odkupionych nad rzekę żywota i będzie uczył ich wspaniałych lekcji prawdy. Odkryje przed nimi tajemnice przyrody. Zrozumieją, że to ręka Stwórcy utrzymuje światy w ich miejscu. Ujrzą sztuk Wielkiego Artysty w kolorach kwiatów polnych i poznają zamiary Miłosiernego Ojca, który udziela każdego promienia światła. Wraz ze świętymi aniołami odkupieni w pieśniach wdzięczności i chwały uznają niezrównaną miłość Boga do niewdzięcznego świata. Wtedy zrozumieją, co znaczy, iż „tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. [Jana 3,16](#). — [The Review and Herald, 3 styczeń 1907](#).

[Dziedzice łaski] mają nawet świętszą więź z Bogiem niż aniołowie, którzy nigdy nie upadli. — [Testimonies for the Church V, 740](#).

Przez moc Jego miłości i przez posłuszeństwo upadły człowiek, robak w prochu, ma być przekształcony i przygotowany do udziału w niebiańskiej rodzinie, do wiecznej wspólnoty z Bogiem i Chrystusem oraz świętymi aniołami. Niebo zatriumfuje, gdyż pustka powstała wskutek buntu szatana i jego zastępu zostanie wypełniona przez odkupionych Pańskich. — [The Upward Look 61](#).

[204] Bóg stworzył człowieka dla swojej chwały, aby po przejściu próby i doświadczeniu ludzkość mogła się zjednoczyć z niebiańską rodziną. Bożym celem było zapełnić niebo ludźmi pod warunkiem, że okażą się posłuszni Jego każdemu słowu. Adam musiał być poddany próbie, by można było się przekonać, czy będzie posłuszny

jak lojalni aniołowie, czy też dopuści się nieposłuszeństwa. — [SDA Bible Commentary I, 1082](#).

Miłość i współczucie, które Bóg wpoił w serce człowieka, znajdują tam swe prawdziwe i najpiękniejsze urzeczywistnienie. Nieskalane obcowanie ze świętymi istotami i niczym niezmacona przyjaźń ze wspaniałymi aniołami i wiernymi wszystkich wieków, którzy obmyli swe szaty we krwi Baranka, święta wstęga, która łączy „wszelki ród na niebie i na ziemi” ([Efezjan 3,15, BT](#)) — wszystko to będzie się przyczyniało do szczęścia zbawionych. — [Wielki bój 411](#).

Sąd podczas milenium

Podczas tysiąca lat między pierwszym a drugim zmartwychwstaniem odbędzie się sąd nad bezbożnymi. Daniel oświadczył, że gdy przybył Sędziwy, „sąd zasiadł, a władzę dano świętym Najwyższego”. [Daniela 7,22 \(BT\)](#). Wtedy to święci będą panować jako królowie i kapłani dla Boga. Jan powiada: „I widziałem trony, i usiedli na nich ci, którym dano prawo sądu; (...) będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat”. [Objawienie 20,4.6](#). To właśnie wtedy, jak zapowiedział apostoł Paweł, „święci świat sądzić będą”. [1 Koryntian 6,2](#). W jedności z Chrystusem będą oni sądzić bezbożnych, porównując ich czyny z kodeksem, Biblią, i podejmując decyzję w każdym przypadku zgodnie z uczynkami popełnionymi za życia. Także szatan i źli aniołowie zostaną osądzeni przez Chrystusa i Jego lud. — [The Southern Watchman, 14 marzec 1905](#).

Trzecie przyjście Chrystusa

Przy końcu okresu 1000 lat Chrystus ponownie zstąpi na tę ziemię. Będą Mu wtedy towarzyszyć zbawieni i aniołowie. Zstępując z nieba w potężnym majestacie, rozkaże niesprawiedliwym umarłym powstać z martwych, aby wykonać na nich wyrok śmierci. Wielki i nieprzeliczony jak piasek morski tłum bezbożnych wstanie z grobów. Lecz jakże odmienne będzie ich zmartwychwstanie od zmartwychwstania sprawiedliwych! Ci ostatni przyodziani byli w szatę nieśmiertelnej młodości i piękności, natomiast na ciałach bezbożnych widać ślady chorób i śmierci.

[205] Każde oko z tej niezliczonej rzeszy spogląda na wspaniałość Syna Bożego i wszyscy jednogłośnie wykrzykują:

— Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim!

Jednak okrzyk ten nie wynika z miłości niesprawiedliwych do Jezusa. To jedynie potęga prawdy zmusza bezbożne i niechętne wargi do wypowiedzenia tych słów. Niesprawiedliwi zmartwychwstaną w takim samym stanie, w jakim złożono ich do grobów, oraz będą tak samo wrogo i buntowniczo usposobieni do Chrystusa, jak byli za życia. Nie będzie dla nich nowego czasu łaski, by mogli naprawić błędy przeszłości, gdyż to i tak by im nic nie dało. Życie pełne przestępstw prawa Bożego zatwardziło ich serca, tak że nowy czas łaski, gdyby im nawet go darowano, przeżyliby tak jak pierwszy, sprzeciwiając się Bogu i Jego przykazaniom.

Chrystus zstąpi na Górę Oliwną, z której wstąpił do nieba po zmartwychwstaniu i gdzie aniołowie powtórzyli obietnicę Jego powtórnego przyjścia. Prorok mówi: „Potem przyjdzie Pan, mój Bóg, a z nim wszyscy święci”. [Zachariasza 14,5](#). „Jego nogi staną w owym dniu na Górze Oliwnej, która leży naprzeciwko Jeruzalemu od wschodu, tak że Góra Oliwna rozpadnie się w środku na wschód i na zachód, tworząc wielką dolinę. (...). I będzie Pan królem całej ziemi. W owym dniu Pan będzie jedyny i jedyne będzie jego imię”. [Zachariasza 14,4.9](#). — [Wielki bój 402](#).

Wtedy spojrzeliśmy w górę i ujrzeliśmy wielkie i pięknie miasto na dwunastu fundamentach mające dwanaście bram, po trzy z każdej strony i z aniołem przy każdej bramie. Zawołaliśmy:

— Miasto! Wielkie miasto! Zstępuje od Boga z nieba!

I zstąpiło z całą swoją chwałą i w oślepiającym blasku, osiadając na ogromnej równinie przygotowanej przez Jezusa. — [Spiritual Gifts I, 213](#).

Teraz szatan przygotowuje się do ostatniej i decydującej walki o władzę. Książę Zła, pozbawiony przez 1000 lat mocy i możliwości zwodzenia, był opuszczony i przygnębiony, ale gdy tylko bezbożni zmartwychwstali i gdy ujrzął niezliczone ich rzesze przy swoim boku, jego nadzieja wzrosła i teraz zdecydował się na podjęcie walki. (...). Bezbożni są jeńcami szatana. (...). Chętnie przyjmują jego rady i słuchają rozkazów. On natomiast nie przyznaje się, że jest szatanem, lecz twierdzi, że jest prawowitym władcą świata i że niesprawiedliwie odebrano mu jego dziedzictwo. Swym nieświado-

[206]

mym poddanym przedstawia się jako wybawca, zapewniając ich, że to jego moc wyrwała ich z grobu i że teraz chce uwolnić ich od okrutnej przemocy tyrana. (...). Proponuje im, że poprowadzi ich na obóz świętych, aby wspólnie zdobyli miasto Boga. (...).

Wśród tej nieprzeliczonej rzeszy znajduje się wiele osób z długowiecznego pokolenia sprzed potopu (...). Wśród wskrzeszonych znajdują się królowie i wodzowie, którzy podbijali narody, odważni rycerze, którzy nigdy nie przegrali żadnej bitwy. (...).

Szatan naradza się ze swoimi aniołami, a potem z owymi potężnymi królami i zdobywcami. Rozważają, jaką posiadają moc oraz liczbę ludzi, i dochodzą do przekonania, że liczba mieszkańców świętego miasta jest bardzo mała w porównaniu z ich wojskiem i że łatwo ich pokonają. Układają plany zdobycia bogactw i wspaniałości Nowego Jeruzalem. Następnie zaczynają przygotowywać się do walki. Zręczni rzemieślnicy wykonują broń, a wodzowie sławni z dawnych zwycięstw formują wojenne szyki.

W końcu słyhać rozkaz wymarszu i nieprzeliczona armia rusza naprzód. (...). Szatan, najpotężniejszy z bojowników, kroczy na czele, a jego aniołowie łączą swe siły do ostatniego boju. — [Wielki bój 402-403](#).

Po chwili Chrystus ukazuje się swoim wrogom. Wysoko nad miastem, na jaśniejącym złotym wzniesieniu, ustawiony jest wspaniały tron. Siedzi na nim Syn Boży otoczony obywatelami swego królestwa. — [Wielki bój 403](#).

W obecności zgromadzonych mieszkańców ziemi i nieba odbywa się koronacja Syna Bożego. (...).

[Szatan] widzi, że obok Ojca stoi ktoś inny, kto osłania Jego wspaniałość. Widzi, jak potężny anioł o majestatycznym wyglądzie wkłada koronę na głowę Chrystusa, i wie, że on mógłby to uczynić. — [Wielki bój 404-405](#).

Sąd ostateczny

Okryty najwyższym majestatem i mocą Król Królów wypowiada wyrok nad tymi, którzy przestępowali Jego prawo i prześladowali Boży lud. (...).

Po otwarciu ksiąg Jezus spojrzy na niesprawiedliwych, a ci przypomną sobie każdy grzech, który popełnili. Widzą, gdzie ich nogi

[207]

zboczyły ze ścieżki czystości i świętości. Widzą, jak dalece przekraczali prawo Boże powodowani pychą i buntem. (...).

Nad tronem ukazuje się krzyż. Następnie przed oczami zgromadzenia przesuwają się sceny kuszenia i upadku Adama, a potem wszystkie kolejne wydarzenia w wielkim planie zbawienia: narodziny Jezusa w uniżeniu, Jego młodzieńcze lata pełne prostoty i posłuszeństwa, chrzest w Jordanie, (...) publiczna działalność (...) zdrada (...). Syn Boży przed Annaszem, stawiony przed sądem w pałacu najwyższego kapłana, na sali sądowej Piłata oraz przed tchórzliwym i okrutnym Herodem (...) — wszystkie te sceny są wyraźnie przedstawione.

Potem przed oczami falującego tłumu ukazują się ostatnie chwile życia Jezusa. Zbawiciel w drodze na Golgotę, Księżę Żywota wiszący na krzyżu (...).

Te straszne sceny są przedstawione dokładnie tak, jak się działy w rzeczywistości. Szatan, jego aniołowie i poddani nie mają siły odwrócić się od widoku swego dzieła. Każdy przypomina sobie czyny, jakie popełnił. — [Wielki bój 404](#).

Przyjdzie czas, gdy każdy będzie musiał stanąć przed ludźmi i aniołami w prawdziwym świetle. Jak artysta odtwarza w wypolerowanej płycie rysy ludzkiej twarzy, tak ich charaktery zostały przeniesione do ksiąg niebiańskich. (...). Na sądzie każdy zostanie ukazany takim, jakim naprawdę jest — albo ukształtowany na Boże podobieństwo, albo zdeformowany przez bałwochwalcze grzechy oraz egoizm i chciwość. — [Manuscript Releases XVII, 288](#).

W dniu, gdy każdy otrzyma nagrodę stosowną do swoich uczynków, jakżeż będą wyglądać przestępcy we własnych oczach, gdy przez kilka chwil ujrzą zapis swego życia, które wybrali. (...).

W dniu sądu ludzie ujrzą, kim mogli się stać dzięki mocy Chrystusa. (...). Znali wymagania Boże, ale nie chcieli spełnić warunków wyłożonych w Słowie Bożym. Z własnego wyboru przyłączyli się do demonów. (...).

W dniu sądu wszystko to zostanie odkryte przed tymi, którzy odmówili skruchy — scena po scenie przewinie się przed nimi. Tak jasno jak w świetle słońca w południe ujrzą oni, kim mogli się stać, gdyby współdziałali z Bogiem, zamiast się Mu sprzeciwiać. Obraz nie może zostać zmieniony. Ich los jest na zawsze przesądzony. (...).

Upadli aniołowie posiadający inteligencję przewyższającą ludzką uświadomią sobie, co uczynili, używając swoich sił, by doprowadzić ludzi do wybrania oszustwa i kłamstwa. — [The Upward Look 203](#).

Lecz nadszedł czas całkowitego uśmierzenia buntu szatana i objawienia jego historii oraz charakteru. Podejmując ostateczną walkę mającą na celu zdetronizowanie Chrystusa, zgładzenie ludu Bożego i zdobycie świętego miasta, szatan został całkowicie zdemaskowany. Wszyscy, którzy się z nim połączyli, widzą kompletną porażkę jego sprawy. Naśladowcy Chrystusa i wierni aniołowie ujrzeli ogrom ataków szatana przeciw rządowi Bożym i jest on teraz przedmiotem ogólnego wstrętu.

Szatan widzi, że jego bunt uczynił go niezdolnym do życia w niebie. (...). Umilkły jego skargi na łaskę i sprawiedliwość Boga. Zarzuty, jakie stawiał Jahwe, spadły na niego. Teraz Lucyfer kłania się Bogu i uznaje słuszność Jego wyroku. (...). Wszelkie kwestie dotyczące prawdy i błędu zostały całkowicie wyjaśnione. (...).

Pomimo iż szatan musiał uznać sprawiedliwość Boga i panowanie Chrystusa, jego charakter nie zmienił się. Ponownie ogarnia go potężny duch buntu. W swym szale postanawia nie poddawać się. Nadszedł czas ostatniego rozpaczliwego boju z Królem Nieba. Szatan udaje się do swych poddanych, starając się zaszcześcić ich swą własną nienawiścią i skłonić ich do natychmiastowej walki. Lecz już nikt spośród tych niezliczonych milionów, które zwiódł, nie chce uznać jego władzy. Skończyła się jego moc. (...). Swój gniew kierują więc przeciwko szatanowi. Ci, którzy do tej chwili byli narzędziem w jego ręku, teraz zwracają się przeciwko niemu z wściekłością demonów. (...).

Bóg spuszcza ogień z nieba. Skorupa ziemi pęka. (...). Niszczycielskie płomienie wybuchają ze wszystkich rozpadlin. (...). Nadszedł „dzień, który pali jak piec” ([Malachiasza 3,19](#)), „żywoły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną”. [2 Piotra 3,10](#). Powierzchnia ziemi czyni wrażenie stopionej masy — to ogromne kipiące jezioro ognia. (...).

Niepobożni otrzymają swą zapłatę. (...). Jedni zginą w okamgnieniu, inni będą cierpieć dłużej. Wszyscy zostaną ukarani według swoich uczynków. Ponieważ grzechy sprawiedliwych zostały włożone na szatana, będzie on musiał cierpieć nie tylko za własny

[209] bunt, lecz za wszystkie grzechy, do których zwiódł lud Boży. Jego kara będzie o wiele większa od kary tych, których oszukał. Gdy zginą już wszyscy, których zwiódł, on będzie jeszcze cierpieć. W płomieniach zginą wszyscy niepokutujący grzesznicy. — [Wielki bój 406-408](#).

Wskutek buntowniczego życia szatan i wszyscy jego naśladowcy stawiają się tak daleko od zgodności z Bogiem, że sama Jego obecność staje się dla nich ogniem trawiącym. Chwała Tego, który jest miłością, zniszczy ich. — [Życie Jezusa 695](#).

Cały wszechświat pozna naturę i skutki grzechu. Całkowite wykorzenienie zła, które na początku wywołałoby przerażenie aniołów i przyniosłoby hańbę Bogu, teraz udowodni Jego miłość i umocni chwałę przed istotami wszechświata, które radują się, gdy czynią Jego wolę i mają w sercu Jego prawo. (...).

Ogień, który spalił bezbożnych, oczyścił ziemię. Ślady przekleństwa zostały usunięte. Nie będzie wiecznie płonącego piekła, które przypominałoby zbawionym straszliwe następstwa grzechu. Pozostanie tylko jeden znak tragicznej przeszłości — nasz Zbawiciel zawsze będzie nosił ślady ukrzyżowania. Na Jego zranionej głowie oraz na rękach i nogach widać będzie ślady strasznego dzieła dokonanego przez grzech. — [Wielki bój 309.409](#).

Grzech jest tajemniczym i niewytłumaczalnym zjawiskiem. Nie istniał żaden powód, który wymagałby zaistnienia grzechu, a poszukiwanie takiego powodu byłoby jednoznaczne z próbą uzasadnienia istnienia grzechu. Grzech pojawił się w doskonałym wszechświecie i został dostatecznie udokumentowany jako nieusprawiedliwione zło. Powód jego powstania i rozwoju nigdy nie został objaśniony i nigdy nie zostanie podany, nawet w wielkim dniu ostatecznym, gdy zasiądzie sąd i otwarte zostaną księgi. (...). W tym dniu stanie się jasne dla wszystkich, że nie ma i nigdy nie było powodu zaistnienia grzechu. Gdy nastąpi ostateczne potępienie szatana i jego aniołów oraz wszystkich ludzi, którzy ostatecznie utożsamili się z nim jako przestępcy prawa Bożego, wszystkie usta zamilkną. Gdy zastępy buntowników — od pierwszego wielkiego buntownika po ostatniego przestępcę — zostaną zapytane, dlaczego złamały prawo Boże, nikt się nie odezwie. Nie będzie żadnej odpowiedzi i żadnego powodu mającego choćby pozór sensowności. — [The Signs of the Times, 28 kwiecień 1890](#).

Mieszkańcy wszystkich światów zostaną przekonani o sprawiedliwości prawa w stłumieniu buntu i usunięciu grzechu. (...). Realizacja planu zbawienia objawia nie tylko ludziom, ale także aniołom charakter Boga, a przez resztę wieczności zgubny charakter grzechu będzie rozumiany dzięki cenie, jaką Ojciec i Syn musieli zapłacić za odkupienie zbuntowanej ludzkości. Na Chrystusie, Baranku zabitym od założenia świata, mieszkańcy wszystkich światów będą widzieć znaki przekleństwa, zaś zarówno aniołowie, jak i ludzie będą oddawać cześć i chwałę Odkupicielowi, dzięki któremu zostali zabezpieczeni przed odstępstwem.

[210]

Skuteczność ofiary Chrystusa złożonej na krzyżu strzeże odkupioną ludzkość przed groźbą ponownego upadku. Życie i śmierć Chrystusa skutecznie obnażają zwiedzenia szatana i obalają jego twierdzenia. Ofiara Chrystusa za upadły świat pociąga do Niego nie tylko ludzi, ale i aniołów w więzi nierozzerwalnej jedności. Dzięki planowi zbawienia sprawiedliwość i miłosierdzie Boga zostają w pełni oczyszczone z zarzutów, a więc przez całą wieczność nigdy więcej nie powstanie bunt, a ucisk już nigdy nie dotknie Bożego wszechświata. — [The Messenger, 7 czerwiec 1893](#).

Odnowiona ziemia

Gdy Bóg ostatecznie oczyści ziemię, będzie ona jak ogromne jezioro ognia. Jak Bóg zachował arkę Noego wśród wzburzonych wód potopu, ponieważ zawierała ośmioro sprawiedliwych, tak zachowa Nowe Jeruzalem z wiernymi ze wszystkich czasów. (...). Choć cała powierzchnia ziemi z wyjątkiem tego skrawka, który został wcześniej oczyszczony i na którym spoczęło miasto, stanie się morzem płynnego ognia, to jednak miasto zostanie zachowane, podobnie jak arka Noego dzięki cudownej mocy Wszechmogącego. Pozostanie ono nietknięte pośród pożerającego żywiołu. — [Spiritual Gifts III, 87](#).

Nowa ziemia i nasze wieczne dziedzictwo

Mojesz ujrzał ziemię oczyszczoną przez ogień i uwolnioną od wszelkich śladów grzechu, oznak przekleństwa, a następnie odno-

wioną i oddaną świętym w posiadanie na zawsze. — [Manuscript Releases X, 158](#).

[211] Plan zbawienia nie będzie całkowicie zrozumiany nawet wówczas, gdy zbawieni widzieć będą tak, jak sami są widziani, i gdy poznają tak, jak są poznani; przez cały czas wieczności ze zdziwieniem i zachwytem dowiadywać się będą o nowych prawdach. — [Wielki bój 395](#).

W planie odkupienia istnieją takie wyżyny i głębie, jakich nawet wieczność nie jest w stanie wyczerpać. Ze wszystkich stworzonych istot Bożych jedynie odkupieni poznali — z własnego doświadczenia — prawdziwą walkę z grzechem. Pracowali z Chrystusem i doznali tego, co nawet aniołom nie było dane. Mieli współudział w cierpieniu Chrystusowym. Czyż nie mogą złożyć najprawdziwszego świadectwa o poznaniu odkupienia, tak bardzo cennego dla upadłych istot? — [Wychowanie 215](#).

W planie odkupienia są tajemnice (...), które nie przestają zdumiewać niebiańskich aniołów. Apostoł Paweł, mówiąc o objawieniach udzielonych prorokom w związku z cierpieniami mającymi „przyjść na Chrystusa” ([1 Piotra 1,11](#)), ale też mającym potem nastąpić uwielbieniem, powiada, że „są to rzeczy, w które sami aniołowie wejrzyć pragną”. [1 Piotra 1,12](#). — [Testimonies for the Church V, 702](#).

Zastęp odkupionych będzie podróżował od jednego świata do drugiego, znaczną część swego czasu poświęcając na badanie tajemnic odkupienia. Przez całą wieczność ten temat będzie stale rozwijał się przed nimi. — [The Review and Herald, 9 marzec 1886](#).

Wiedza o zbawieniu jest na świecie największą wiedzą, którą studiują aniołowie i wszelkie istoty nieupadłych światów oraz która przykuła uwagę naszego Pana i Zbawiciela. Jest wiedzą, którą stworzył umysł Nieskończonego (...). Ta wiedza będzie przedmiotem badań i studiów zbawionych przez niekończące się wieki. — [Wychowanie 88-89](#).

Wspaniałość Bożej łaski i tajemnica odkupieńczej miłości są sprawą, w którą „sami aniołowie wejrzyć pragną”. [1 Piotra 1,12](#). Będzie to przedmiotem ich dociekań poprzez nieskończone lata. Zarówno zbawieni, jak i istoty bezgrzeszne znajdą w krzyżu Chrystusa swoją naukę i swoją pieśń. Wszyscy ujrzą, że chwała jaśniejąca na obliczu Chrystusa jest chwałą miłości poświęcającej w ofierze

samą siebie. W promieniach padających z Golgoty wszyscy zobaczą, że pełna samowyrzeczenia miłość jest zasadą życia na ziemi i w niebie, że miłość, która „nie szuka swego” (1 Koryntian 13,5), ma swe źródło w sercu Bożym, i że w osobie Jedynego — łagodnego i skromnego — objawiony jest charakter Tego, który mieszka w światłości niedostępnej dla człowieka. — [Życie Jezusa 11](#).

Lata wieczności przyniosą zbawionym coraz pełniejsze i wspólniejsze objawienia Boga i Chrystusa. Wraz ze wzrostem wiedzy wzrastać będą także miłość, uwielbienie i szczęście. Im bardziej odkupieni będą poznawać Boga, tym bardziej będą podziwiać Jego charakter. Gdy Chrystus ukaże im bogactwo zbawienia i zadziwiający zwycięstwa w wielkim boju z szatanem, ich serca napętni gorętsza miłość i oddanie się Bogu. Z większym zachwytem będą grać na swych złotych harfach, a niezliczone głosy zaśpiewają chórem potężną pieśń uwielbienia.

„I słyszałem, jak wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, mówiło:

— Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków”. [Objawienie 5,13](#).

Wielki bój skończył się. Nie ma już grzechu ani grzeszników. Wszechświat jest nieskalany. Panują w nim pokój i radość. Od Tego, który wszystko stworzył, wypływa życie, światło i szczęście na całą nieograniczoną przestrzeń. Od najmniejszego atomu do największego ciała we wszechświecie wszystkie żywe istoty i martwe rzeczy głoszą w swej niezmaconej piękności i pełnej radości:

— Bóg jest miłością. — [Wielki bój 412](#).

Zakończenie

Temat odkupienia jest tym, w który pragną wejrzeć aniołowie. Będzie on przedmiotem studiów i pieśni odkupionych przez nieskończone wieki wieczności. Czy zatem nie zasługuje on na nasze uważne rozmyślanie i studiowanie już teraz? — [Bible Echo, 1 stycznia 1888](#).

Wczytując się w stronicę Biblii, [jej czytelnik] może obcować z najszlachetniejszymi ludźmi, jacy żyli na ziemi, i usłyszeć głos Wiekuistego przemawiającego do ludzi. Wgłębiając się i rozmyślając nad ich sprawami, „w które sami aniołowie wejrzeć pragną” (1 Pio-

[212]

[213]

tra 1,12), człowiek może obcować z nimi jak z przyjaciółmi. Może również kroczyć śladami Nauczyciela Niebiańskiego i przysłuchiwać się Jego słowom, gdy przemawiał do ludu na stokach górskich, równinach i na morzu. Będący w ścisłej łączności z Bogiem człowiek żyje na ziemi w niebiańskiej atmosferze i może nieść ulgę kuszonym i nieszczęśliwym. Dzieląc się z nimi swoimi doznaniem, może budzić nadzieję i pragnienie świętobliwego życia. Człowiek taki zbliża się coraz bardziej do Boga. Podobny jest do męża z czasów biblijnych, którego każdy krok przybliżał do progu wieczności, aż kiedyś otworzy się przed nim brama niebieska i będzie mógł wejść przez nią. Nie będzie tam obcym przybyszem. Będą go witać radosne głosy świętych, głosy istot, które niepostrzeżenie towarzyszyły mu na ziemi. Głosy te nie będą mu obce. Znał je. Nauczył się je kochać już tu na ziemi. Przez Słowo Boże obcował z niebem, będzie się więc czuł w tym niezwykłym i nowym otoczeniu jak u siebie w domu. — [Wychowanie 89](#).

Pan pragnie, byśmy dobrze rozumieli, że potężni posłańcy odwiedzający nas świat mieli istotny udział we wszystkich dokonaniach, które zwykliśmy uważać za własne. Te niebiańskie istoty to usługujący aniołowie, którzy nierzadko występują pod postacią ludzi. Jako nieznajomi rozmawiają z tymi, którzy pełnią dzieło Boże. W odludnych miejscach towarzyszyli im w niebezpiecznych podróżach. Na statkach miotanych falami aniołowie w ludzkiej postaci wypowiadali słowa pocieszenia, by uśmierzyć lęk i natchnąć nadzieją w godzinie niebezpieczeństwa, a pasażerowie sądzili, że to jedni z nich, których nie zdarzyło się im wcześniej spotkać. — [The Upward Look 84](#).

Zachowujmy w sercu cenne Boże obietnice, abyśmy mogli wypowiadać słowa, które będą pociechą i wzmocnieniem dla bliźnich. W ten sposób możemy się nauczyć języka niebiańskich aniołów, którzy, jeśli będziemy wierni, staną się naszymi towarzyszami na całą wieczność. — [The Youth's Instructor, 10 styczeń 1901](#).

W przyszłym życiu zrozumiemy sprawy, które tutaj wprawiają nas w zakłopotanie. Uświadomimy sobie, jak wielkiego mamy pomocnika i jak aniołowie Boży byli posyłani, aby strzegli nas, gdy szliśmy drogami wskazanymi przez Słowo Boże. — [W atmosferze niebios 257](#).

Każda odkupiona istota ludzka zrozumie służbę aniołów w swoim życiu. Jakżeż to będzie cudownie prowadzić rozmowę z aniołem, który strzegł nas od pierwszego dnia życia, ochraniał nasz każdy krok i osłaniał nas w niebezpieczeństwie, który był z nami w dolinie śmierci i zapamiętał nasze miejsce spoczynku oraz pierwszy powita nas w poranku dnia zmartwychwstania! Cudownie będzie poznać Bożą interwencję w ziemskim życiu pojedynczego człowieka i współdziałanie nieba w każdym dobrym czynie na rzecz ludzkości.
— [Wychowanie 213](#).